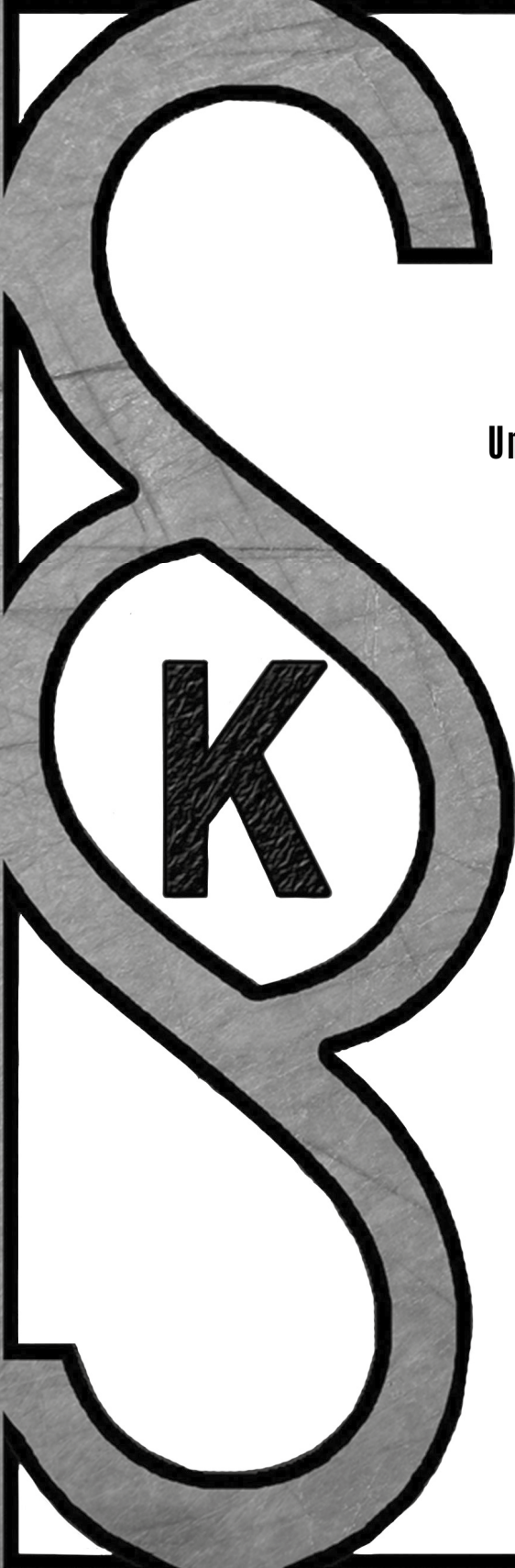


N r 2/2026
Czasopismo naukowe
e-ISSN 2300-4673

Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego
w Olsztynie



K

P

P

Kortowski
Przegląd
Prawniczy

KOMITET REDAKCYJNY

Redaktor naczelny – dr Magda Dziembowska
Zastępca redaktora naczelnego – dr Adrianna Szczechowicz-Raś
Członkowie redakcji – dr Katarzyna Jaworska, dr hab. Michał Marjański, prof. UWM,
dr Dobrochna Ossowska-Salamonowicz, dr Ewelina Rytelewska,
dr hab. Magdalena Rzewuska

RADA NAUKOWA

dr hab. Bogumił Pahl, prof. UWM, dr hab. Krystyna Szczechowicz, prof. UWM,
prof. zw. dr hab. Wiesław Pływaczewski, dr hab. Maria Szczepaniec, prof. UKSW,
dr hab. Elżbieta Żywucka-Kozłowska, dr Robert Dziembowski, prof. Josef Čentěš,
dr Сергій Банах, dr hab. Сергій Гречанюк, dr Оксана Коваль, PhDr. Anna Schneiderová,
JUDr. Kamila Bubelová, Ph.D., prof. Simone Orlandini, prof. Marco Mariani, dr Anna Opar,
dr Agnieszka Araucz-Boruc, Kristina Mikalauskaitė-Šostakienė,
dr hab. Michał Krzykowski, prof. UWM, dr hab. Monika Kotowska, prof. UWM

RECENZENCI

Lista recenzentów zostanie zamieszczona w ostatnim numerze danego roku

REDAKCJA WYDAWNICZA

dr Joanna Daniluk

PROJEKT OKŁADKI

Zespół Komitetu Redakcyjnego

SKŁAD I ŁAMANIE

Dariusz Walasek

ADRES REDAKCJI

Wydział Prawa i Administracji UWM
10-723 Olsztyn, ul. Dybowskiego 13
tel. 89 524 64 31, fax 89 535 15 97

Wersją pierwotną (referencyjną) kwartalnika „Kortowski Przegląd Prawniczy”
jest wersja elektroniczna

ISSN 2719-7506 (print)

ISSN 2300-4673 (online)

© Copyright by Wydawnictwo UWM • Olsztyn 2026

Wydawnictwo UWM

ul. Jana Heweliusza 14, 10-718 Olsztyn
tel. 89 523 36 61, fax 89 523 34 38
www.uwm.edu.pl/wydawnictwo/
e-mail: wydawca@uwm.edu.pl

Nakład 24 egz. (wersja papierowa); czasopismo dostępne online

Ark. wyd. 11,1; ark. druk. 9,5

Druk: Zakład Poligraficzny UWM w Olsztynie, zam. nr 331

Spis treści

KAROLINA BIEGANOWSKA

Prekluzja dowodowa w polskim postępowaniu karnym a realizacja zasady prawdy materialnej5

MIKOŁAJ MUCHA

Analiza dotychczasowego wdrożenia technologii wysokiego ryzyka AI CCTV w polskim systemie penitencjarnym21

ANNA OPAR

Parlament Finlandii jako organ władzy ustawodawczej w systemie republikańskim – zakres kompetencji37

ŻANETA ÖZDEMİR

Czy interpretacja komunikatów niewerbalnych w czasie karnej rozprawy zdalnej może wpływać na wynik procesu?49

ŁUKASZ SITKOWSKI

Wolność sumienia i religii nieletnich w świetle ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich z dnia 9 czerwca 2022 r.69

MACIEJ STANECKI

Prawo do bycia zapomnianym w europejskim porządku prawnym – od uprawnienia proceduralnego do prawa podstawowego89

SEBASTIAN STANKIEWICZ

Nieważność wyroku z mocy samego prawa (ipso iure) w rzymskim procesie cywilnym 105

MARIA STOLA

Ograniczenia prawa własności ze względu na ochronę środowiska w perspektywie konstytucji polskiej, niemieckiej, amerykańskiej – zarys problematyki 121

ELŻBIETA ŻYWUCKA-KOZŁOWSKA

MAGDA DZIEMBOWSKA

Prawo do życia rodzinnego osób z zespołem Downa – regulacje prawne i alternatywy 135

DOI: 10.31648/kpp.11601

Karolina Bieganowska

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

ORCID: 0000-0002-0203-6053

karolina.bieganowska@student.uj.edu.pl

Prekluzja dowodowa w polskim postępowaniu karnym a realizacja zasady prawdy materialnej

Wstęp

Prekluzja dowodowa to instytucja znana w wielu systemach prawnych, choć w polskim porządku prawnym tradycyjnie kojarzona jest przede wszystkim z postępowaniem cywilnym. Jej istotą pozostaje ograniczenie możliwości zgłaszania dowodów po określonym etapie postępowania w celu usprawnienia procesu i zapewnienie jego ekonomiki. Jednak wprowadzenie mechanizmów prekluzyjnych do postępowania karnego budzi istotne wątpliwości, gdyż dotyka samej istoty procesu karnego – dążenia do prawdy materialnej.

Zasada prawdy materialnej od lat niepodzielnie panuje w polskim procesie karnym, stanowiąc jego fundament i najwyższą wartość. Nazywana „królową” zasad postępowania, nakazuje sądowi dążenie do ustalenia rzeczywistego przebiegu zdarzeń, niezależnie od inicjatywy stron postępowania. Tymczasem instytucja prekluzji, choć pozornie służy efektywności procesu, może stać się uzurpatorem, który – pod pozorem porządkowania postępowania – faktycznie ogranicza możliwość odkrycia prawdy. Rodzi się więc pytanie, czy można tolerować sytuację, w której dążenie do prawdy zostaje podporządkowane rygorom proceduralnym? Czy „królowa” polskiego procesu karnego musi ustąpić miejsca nowemu władcy?

Celem niniejszego opracowania jest analiza relacji między instytucją prekluzji dowodowej a zasadą prawdy materialnej w polskim procesie karnym. W szczególności przedmiotem badania będzie próba odpowiedzi na pytanie, czy prekluzja dowodowa stanowi zagrożenie dla prawidłowego ustalania stanu faktycznego sprawy, a jeśli tak, to jakie są przyczyny i konsekwencje tego zjawiska. W tym celu, posługując się metodą dogmatyczno-prawną, przeprowadzona zostanie analiza literatury prawniczej oraz orzecznictwa

sądowego, pozwalająca ocenić, czy prekluzja dowodowa i zasada prawdy materialnej pozostają w kolizji, czy też mogą współistnieć w ramach polskiego procesu karnego.

Źródła prekluzji w polskim procesie karnym

Instytucja prekluzji dowodowej wiąże się ściśle z pojęciem dowodu, które w literaturze prawniczej definiowane jest na różne sposoby. W niniejszym opracowaniu przyjęta zostanie koncepcja, zgodnie z którą dowód należy rozumieć jako środek dowodowy, zgodnie z podejściem reprezentowanym m.in. przez Stanisława Waltośa i Piotra Hofmańskiego¹. Środek dowodowy stanowi narzędzie wprowadzane do procesu celem wykazania prawdziwości określonej tezy – może on być zgłaszany zarówno przez strony postępowania, jak i przez organ procesowy działający z urzędu.

Pojęcie „prekluzja” wywodzi się z języka łacińskiego (*praclusio* ‘zamknięcie’) i odnosi się do określenia czasowego limitu na dokonanie danej czynności procesowej². Po jego upływie uprawnienie do dokonania tej czynności wygasa, a jej ewentualne przeprowadzenie pozostaje bezskuteczne pod względem prawnym. Instytucja ta ma istotne znaczenie dla organizacji postępowania, wpływając na jego dynamikę oraz zapewniając jego sprawność.

W polskim systemie prawnym prekluzja dowodowa najczęściej kojarzona jest z postępowaniem cywilnym, pełniąc istotną funkcję porządkującą przebieg procesu i przeciwdziałając jego przewlekłości. Przykładem takiego rozwiązania jest art. 381 Kodeksu postępowania cywilnego³ (dalej jako k.p.c.), zgodnie z którym sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeśli strona mogła powołać je wcześniej, chyba że potrzeba ich przedstawienia wynika później.

W postępowaniu karnym prekluzja dowodowa ma znacznie bardziej ograniczony charakter i występuje jedynie w dwóch przypadkach, co do których panuje konsensus w doktrynie i orzecznictwie:

- 1) art. 170 § 1 pkt 6 Kodeksu postępowania karnego (dalej jako k.p.k.), dotyczący oddalenia wniosku dowodowego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji: „Oddala się wniosek dowodowy, jeżeli (...) wniosek dowodowy został złożony po zakreślonym przez organ procesowy terminie, o którym strona składająca wniosek została zawiadomiona”;
- 2) art. 452 § 2 pkt 2 k.p.k., odnoszący się do postępowania przed sądem odwoławczym: „Sąd odwoławczy oddala wniosek dowodowy również, jeżeli: dowód nie był powołany przed sądem pierwszej instancji, pomimo że składający wniosek mógł go wówczas powołać, lub okoliczność, która ma być udowodniona, dotyczy nowego faktu, niebędącego przedmiotem postępowania przed sądem pierwszej instancji, a składający wniosek mógł go wówczas wskazać”.

¹ P. Hofmański, S. Waltoś, *Pojęcia podstawowe*, [w:] P. Hofmański, S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2023, s. 359.

² Hasło: prekluzja, [w:] *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/prekluzja> (data dostępu: 14.05.2026).

³ „Sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później”.

Prekluzja dowodowa w postępowaniu karnym pozostaje zatem instytucją wyjątkową⁴, stosowaną w sposób ograniczony, co wynika z konieczności pogodzenia efektywności procesu z podstawowymi zasadami, takimi jak wspomniana zasada prawdy materialnej. Jej dopuszczalność i zakres wymagają jednak szczegółowej analizy, zwłaszcza w kontekście potencjalnej kolizji z fundamentalnymi wartościami procesu karnego.

Prekluzja w polskim procesie karnym

Prekluzja dowodowa, choć w różnych definicjach występuje w nieco odmiennych ujęciach, zawsze koncentruje się wokół tego samego podstawowego elementu – ograniczenia czasowego w przedstawianiu dowodów i faktów przez strony postępowania. Istotą prekluzji jest narzucenie określonego terminu, w którym strony muszą zgłosić swoje dowody, pod rygorem utraty możliwości ich późniejszego powoływania. Jak wskazuje Hanna Paluszkiewicz⁵, pojęcie prekluzji nie jest pojęciem prawnym, ale jest używane w orzecznictwie oraz literaturze.

Jeśli chodzi o wymienione we wstępie przepisy, część autorów nazywa przepis art. 170 § 1 pkt 6 k.p.k. wprost prekluzją, jak np. Stanisław Waltoś i Piotr Hofmański⁶, Michał Rusinek⁷, Anna Gerecka-Żołyńska⁸, Hanna Paluszkiewicz⁹, Adrianna Niegierewicz-Biernacka¹⁰; tak samo dzieje się w przypadku przepisu art. 452 § 2 pkt 2 k.p.k. (zob. np. H. Paluszkiewicz¹¹). Inni (np. Jacek Izydorczyk, Katarzyna Osiak-Krynicka) nie nazywają instytucji wprowadzonej w przepisie 170 § 1 pkt 6 k.p.k. pełną prekluzją dowodową, zachowując ostrożność w przesądzeniu charakteru przepisu. J. Izydorczyk pisze o wprowadzeniu „ograniczonej prekluzji dowodowej”¹², zaś K. Osiak-Krynicka¹³ o „swego rodzaju” prekluzji dowodowej. To podejście wydaje się uzasadnione, gdyż – jak będzie wskazane później – prekluzja dowodowa w postępowaniu karnym może kolidować z innymi jego zasadami, jednak powszechnie nie jest uznawana za sprzeczną z prawem, to jednak, przyjmując definicję prekluzji np. Hanny Paluszkiewicz czy Łukasza Cory¹⁴, wspomniane przepisy są przejawem po prostu prekluzji, a nie *sui generis* prekluzji.

⁴ Choć wyjątek to być może nie najlepsze słowo – bardziej stosowne jest określanie jej jako przemysłanego odstępstwa od zasady

⁵ Zob. H. Paluszkiewicz, *Wniosek dowodowy*, [w:] K. Dudka, H. Paluszkiewicz (red.), *Postępowanie karne w kazusach*, Warszawa 2024.

⁶ Zob. P. Hofmański, S. Waltoś, *Oddalenie wniosku dowodowego*, [w:] P. Hofmański, S. Waltoś, *Proces karny...*

⁷ M. Rusinek, *Prekluzja dowodowa*, [w:] A. Małolepszy, R. Olszewski (red.), *Quo vadit processus criminalis? Rzeczywistość i wyzwania*, Warszawa 2021, s. 217.

⁸ A. Gerecka-Żołyńska, *Zamknięcie przewodu sądowego*, [w:] P. Wiliński (red.), *Polski proces karny*, 2020, Lex.

⁹ H. Paluszkiewicz, op. cit.

¹⁰ Zob. A. Niegierewicz-Biernacka, *Przedkładanie ekspertyzy prywatnej na określonym etapie postępowania karnego*, [w:] eadem, *Ekspertyza prywatna w polskim postępowaniu karnym*, Warszawa 2024.

¹¹ H. Paluszkiewicz, op. cit.

¹² J. Izydorczyk, *Przewód sądowy w sądzie odwoławczym*, 2015, Lex.

¹³ K. Osiak-Krynicka, *Kazus 25*, [w:] K. Dudka, H. Paluszkiewicz (red.), op. cit.

¹⁴ Wspomniane wyżej.

W niniejszym opracowaniu przyjmuje się definicję prekluzji dowodowej w jej pełnym rozumieniu – jako instytucji polegającej na wyznaczeniu ustawowego terminu, w którym strony zobowiązane są zgłosić wszelkie dowody i fakty, pod rygorem definitywnej utraty możliwości ich późniejszego powoływania.

Analiza historii dwóch przepisów dotyczących prekluzji dowodowej (art. 452 § 2 k.p.k. oraz art. 170 § 1 pkt 6 k.p.k.) stanowi istotny element zrozumienia ich celu oraz towarzyszących im kontrowersji. Przepis art. 452 § 2 k.p.k., który obowiązuje od 1998 r., stanowi ustabilizowaną część polskiego porządku procesowego, niewywołującą większych wątpliwości interpretacyjnych ani kontrowersji w praktyce sądowej. Z kolei art. 170 § 1 pkt 6 k.p.k., wprowadzony nowelizacją z 2019 r., wzbudził istotne dyskusje w środowisku prawniczym¹⁵. W szczególności kontrowersje dotyczyły potencjalnego kolidowania tego przepisu z innymi fundamentalnymi zasadami postępowania karnego, w tym zasadą prawdy materialnej oraz zasadą kontradiktoryjności; odrębną kwestią były obawy o nadmierną formalizację postępowania, mogącą prowadzić do ograniczenia elastyczności sądu w kwestii dopuszczalności dowodów.

W zmianach wprowadzonych wielką nowelizacją Kodeksu postępowania karnego z 2019 r.¹⁶ intencją ustawodawcy było usprawnienie postępowania karnego poprzez ograniczenie możliwości przedłużania procesu na skutek spóźnionego zgłaszania wniosków dowodowych. Uzasadnienie nowelizacji¹⁷ wskazywało na to, że wedle – nieopisanych szerzej – statystyk strony, nie zawsze związane z rzeczywistym interesem procesowym, składano wnioski dowodowe z opóźnieniem, co prowadziło do istotnego i nieuzasadnionego przedłużenia postępowania. Jednocześnie podkreślano, że oddalenie wniosku dowodowego na podstawie art. 170 § 1 pkt 5, przewidzianego dla sytuacji oczywistego zamiaru przedłużenia procesu, stosowane było sporadycznie przez sędziów, głównie ze względu na trudność wykazania „oczywistego zamiaru”. W ramach zasady kierownictwa przewodniczącego, której celem jest zapewnienie zarówno realizacji gwarancji procesowych, jak i sprawnego rozpoznania sprawy oraz koncentracji materiału dowodowego, składanie wniosków dowodowych – jako prawo stron – musi odbywać się w terminach wyznaczonych przez organ procesowy. Zwracano przy tym uwagę na to, że przepisy te odnoszą się jedynie do terminów ustalanych przez sąd, a nie ustawowych.

Wprowadzone zmiany w art. 170 k.p.k. zakładają, że „składanie wniosków dowodowych stanowi prawo stron, a nie obowiązek”¹⁸, co wymusza konieczność dostosowania się do terminów wyznaczonych przez organ procesowy. Mimo że formalnie to prawda, jednak tego rodzaju ujęcie, znajdujące się w oficjalnym projekcie, stwarza wrażenie, jakoby ustawodawcy zależało bardziej na uproszczeniu postępowania, poprzez eliminację dowodów zgłoszonych po terminie, niż na zapewnieniu dokładnego i rzetelnego ustalenia faktów.

¹⁵Zob. np. P. Rojek-Socha, *Gajowniczek-Pruszyńska: Prekluzja w postępowaniu karnym godzi w prawo do obrony*, <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/prekluzja-w-postepowaniu-karnym-opinia-katarzyna-gajowniczek,496301.html> (data dostępu: 14.05.2026).

¹⁶Ustawa z dnia 19 lipca 2019 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1694).

¹⁷Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3251.

¹⁸Ibidem.

Istotnym elementem uzasadnienia było także odniesienie do zasady prawdy materialnej. Z jednej strony argumentowano, że w świetle dominacji tej zasady typowa prekluzja dowodowa nie powinna mieć negatywnych skutków dowodowych, gdyż kluczowe dowody powinny być przeprowadzane z urzędu (tj. nie z inicjatywy stron, których dotyczy przepis, a z inicjatywy sądu). Z drugiej zaś strony gdyby taki przepis nie miał znaczenia, to nie wprowadzałby on realnych ograniczeń dla stron. W związku z tym zaproponowano wprowadzenie art. 170 § 1a, który wyłącza możliwość oddalenia wniosku dowodowego, jeżeli dowód ten ma istotne znaczenie dla ustalenia, czy popełniono czyn zabroniony, jakie są jego kwalifikacje lub czy zachodzą inne szczególne warunki.

Twórcy projektu nowelizacji art. 170 k.p.k. powołują się także na stanowiska orzecznicze¹⁹, uzasadniając wprowadzenie zmian, które mają na celu uporządkowanie i przyspieszenie postępowania dowodowego. W uzasadnieniu do nowelizacji przywołano orzecznictwo Sądu Najwyższego²⁰, zgodnie z którym inicjatywa dowodowa należy do stron, a organ procesowy podejmuje działania w tym zakresie w przypadku braku aktywności stron, lub gdy mimo ich działań materiał dowodowy pozostaje niewystarczający do ustalenia stanu faktycznego sprawy. Z kolei stanowisko Sądu Apelacyjnego w Katowicach²¹, w odniesieniu do dowodów, których strony nie wnoszą, wskazuje na obowiązek sądu przeprowadzenia takich dowodów wówczas, gdy materiał dowodowy wydaje się niepełny, a jego brak nasuwa wątpliwości co do stanu faktycznego sprawy. Twórcy projektu, nawiązując do tych orzeczeń, przekonują, że zmiany w art. 170 k.p.k. nie naruszają zasady prawdy materialnej²², gdyż sąd nadal jest zobowiązany do przeprowadzenia dowodów, gdy okaże się to konieczne, niezależnie od terminu ich złożenia.

Orzecznictwo polskich sądów dotyczące prekluzji w procesie karnym

W orzecznictwie sądów powszechnych dotyczącym art. 170 § 1 pkt 6 k.p.k. rzadko dochodzi do interpretacji prekluzji dowodowej, ale kiedy już się to zdarza, najczęściej sądy odrzucają wnioski dowodowe, uznając je za złożone po terminie. Niemniej jednak w wielu przypadkach pojawia się zarzut, że oddalenie wniosków było niezasadne, ponieważ dotyczyły one kwestii istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, co może stanowić wyjątek od ogólnej zasady prekluzji dowodowej (art. 170 § 1a k.p.k.).

Pierwszy przypadek dotyczy sytuacji, w której sąd²³ oddalił wnioski dowodowe złożone po terminie, uznając, że dowody te nie miały istotnego wpływu na rozstrzygnięcie sprawy, ponieważ okoliczności objęte wnioskami były wystarczająco wyjaśnione innymi dowodami. Drugi przypadek odnosi się do oddalenia wniosków dowodowych dotyczących zeznań świadków, które sąd²⁴ uznał za nieistotne dla sprawy, ponieważ nie miały one wpływu na ustalenie kluczowych faktów. W tym przypadku sąd wskazał na to, że wnioski

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Wyrok SN z 20 lipca 1987 r., sygn. akt II KR 167/87, OSPiKA 1988, z. 3, poz. 70.

²¹ Wyrok SA w Katowicach z 23 listopada 2011 r., sygn. akt II AKA 155/11, KZS 2012, z. 4, poz. 46.

²² Rządowy projekt...

²³ Wyrok SO w Rzeszowie z 13 listopada 2024 r., sygn. akt III Ka 606/24, Lex nr 3789514.

²⁴ Wyrok SO w Siedlcach z 7 maja 2024 r., sygn. akt II Ka 572/23, Lex nr 3725858.

te nie były niezbędne dla oceny odpowiedzialności oskarżonego. W trzecim przypadku sąd²⁵ uznał wniosek dowodowy za spóźniony, jednocześnie stwierdzając, że dowód nie miał istotnego znaczenia dla ustalenia faktów głównych sprawy. Wobec tego sąd zastosował instrument prekluzji dowodowej, uznając, że dowód ten nie mógł zostać uwzględniony.

W każdym z tych przypadków sąd miał podstawy, aby oddalić wnioski dowodowe, jednak każda z decyzji mogła zostać uznana za niezasadną, gdyby dowody te miały potencjalny wpływ na ustalenie stanu faktycznego i wyjaśnienie okoliczności sprawy. W ten sposób, choć decyzje sądów były zgodne z prawem, pozostają wątpliwe w kontekście natury bardziej etyczno-moralnej w odniesieniu do wartości, którymi kieruje się proces karny, tj. czy w każdym przypadku stosowanie prekluzji dowodowej było w pełni uzasadnione z uwzględnieniem zasady prawdy materialnej.

Orzecznictwo wyższych instancji w zakresie prekluzji dowodowej, mimo że stosunkowo skromne, dostarcza istotnych wskazówek interpretacyjnych dotyczących stosowania tej instytucji. Pierwsze z orzeczeń – wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 23 listopada 2017 r.²⁶ – odnosi się do sytuacji, w której sąd posiadał wiedzę o istnieniu określonego dowodu, ale mimo to nie podjął decyzji o jego przeprowadzeniu. Sąd ten podkreślił, że w takim przypadku może dochodzić do naruszenia przepisów postępowania, ponieważ sąd, mimo posiadania wiedzy o dowodzie, nie skorzystał z przysługującego mu uprawnienia do przeprowadzenia dowodu z urzędu, co może rzutować na rzetelność postępowania. W tym kontekście orzeczenie to podkreśla względność prekluzji dowodowej, gdyż mimo niemożliwości zgłoszenia wniosku dowodowego można zgłosić zarzut naruszenia przepisów postępowania i w ten sposób niejako „ominąć” prekluzję.

Drugie orzeczenie – wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 18 kwietnia 2018 r.²⁷ – wskazuje na możliwość obejścia prekluzji dowodowej przez stronę, która, mimo że nie może skutecznie zgłosić nowego dowodu w apelacji, ma prawo sformułować zarzut nieprzeprowadzenia dowodu z urzędu przez sąd pierwszej instancji, pod warunkiem że dowód ten był dostępny dla sądu. Sąd zwrócił uwagę, że w sytuacji gdy strona mogła wcześniej zgłosić dowód, ale tego nie uczyniła, prekluzja dowodowa nie stanowi przeszkody do formułowania w apelacji zarzutu niewykorzystania dowodu przez sąd, jeżeli ten miał pełną wiedzę o dowodzie. Zatem prekluzja dowodowa nie prowadzi do absolutnego zamknięcia możliwości wnoszenia zarzutów o niedopełnienie obowiązków przez sąd, w sytuacjach gdy dowód był dostępny, ale nie został wykorzystany.

W obydwu orzeczeniach widać więc tendencję do elastycznego stosowania instytucji prekluzji dowodowej. Wskazują one na to, że prekluzja dowodowa nie prowadzi do absolutnego zamknięcia drogi do uzyskania istotnych dowodów w postępowaniu, a zatem w praktyce sądowej przepis ten może nie spełniać swojej funkcji.

Jak wynika z powyższego, przepis art. 170 § 1 pkt 6 k.p.k. wykazuje na pewną sprzeczność w praktyce. Sądy niższej instancji czasem stosują prekluzję dowodową,

²⁵Wyrok SO w Siedlcach z 11 stycznia 2024 r., sygn. akt II Ka 834/23, Lex nr 3665393.

²⁶Wyrok SA w Warszawie z 23 listopada 2017 r., sygn. akt II AKa 339/17, Lex nr 2412792.

²⁷Wyrok SA w Gdańsku z 18 kwietnia 2018 r., sygn. akt II AKa 88/18, Lex nr 2701227.

odrzucając wnioski dowodowe złożone po terminie, nawet jeśli według stron dotyczą one kwestii istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Z kolei sądy wyższych instancji, choć nie kwestionują prekluzji *per se*, skłaniają się ku elastycznemu podejściu, umożliwiając stronom obejście tego przepisu poprzez zgłoszenie zarzutu nieprzeprowadzenia dowodu z urzędu przez sąd pierwszej instancji, jeżeli dowód ten był dostępny. W rezultacie przepis funkcjonuje w praktyce w sposób, który może budzić wątpliwości co do swojej skuteczności i spójności w stosowaniu.

Zasada prawdy materialnej

Kwestia prawdy od wieków stanowi przedmiot dociekań filozoficznych i prawniczych. Już w Ewangelii według św. Jana pojawia się słynne pytanie Piłata: *Ti esthin aletheia?* 'Cóż to jest prawda?'²⁸. Jednak dopiero wraz z filozofią oświecenia nastąpił powrót do zasady prawdy materialnej, co zbiegło się w czasie z wprowadzeniem do ustaw procesowych zasady swobodnej oceny dowodów. Początki zasady prawdy materialnej w polskim procesie karnym sięgają Kodeksu postępowania karnego z 1928 r., kiedy wprowadzono obowiązek opierania rozstrzygnięć na ustaleniach prawdziwych, mimo braku wyraźnego przepisu; jej ugruntowanie nastąpiło dopiero w kodeksie z 1969 r. w art. 2 § 1 pkt 2, a podobne sformułowanie przyjęto w nowym Kodeksie postępowania karnego w art. 2 § 2, głoszącym, że podstawą wszelkich rozstrzygnięć powinny być prawdziwe ustalenia faktyczne.

Kwestia relacji zasady prawdy materialnej do innych zasad postępowania karnego budzi spory w doktrynie. Część badaczy, w tym Edmund Krzymuski, Piotr Hofmański i Stanisław Waltoś²⁹, Andrzej Murzynowski³⁰ oraz Tomasz Grzegorzcyk³¹, uznaje ją za nadrzędną i fundamentalną regułę procesu, której podporządkowane są wszystkie inne zasady. Taki pogląd wynika z założenia, że podstawowym celem postępowania karnego jest ustalenie rzeczywistego przebiegu zdarzeń, co warunkuje sprawiedliwość i prawidłowość rozstrzygnięć. Niektórzy autorzy prezentują jednak odmienne stanowisko, traktując zasadę prawdy materialnej jako jedną z wielu zasad, funkcjonującą na równi z innymi regułami dotyczącymi postępowania dowodowego. Takie podejście podkreśla konieczność równoważenia dążenia do prawdy z innymi wartościami procesu, takimi jak prawa oskarżonego, kontradiktoryjność czy sprawność postępowania.

W literaturze przedmiotu pojawiają się istotne rozbieżności co do źródła zasady prawdy materialnej. Z jednej strony niektórzy autorzy, reprezentowani m.in. przez P. Hofmańskiego i S. Waltosia³², wskazują na jej konstytucyjne podstawy. Z kolei Łukasz Chojniak³³ prezentuje odmienne podejście – według niego przyjęcie zasady prawdy

²⁸ Ewangelia według św. Jana 18, 38, [w:] R. Weber, *Biblia Sacra Vulgata (Stuttgartensia)*, Stuttgart 1994.

²⁹ P. Hofmański, S. Waltoś, *Proces karny...*

³⁰ Zob. A. Murzynowski, *Istota i zasady procesu karnego*, Warszawa 1976.

³¹ Zob. T. Grzegorzcyk, *Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym*, Warszawa 2008.

³² P. Hofmański, S. Waltoś, *Zasada prawdy materialnej w polskiej procedurze karnej*, [w:] P. Hofmański, S. Waltoś, *Proces karny...*

³³ Ł. Chojniak, *O zasadzie prawdy materialnej w procesie karnym w świetle Konstytucji RP*, „Państwo i Prawo” 2013, nr 9, s. 18–29.

materialnej za konstytucyjną rodzi problem jej ograniczenia w procedurach innych niż karna (np. w postępowaniu cywilnym), co mogłyby być nie do pogodzenia z gwarancjami wynikającymi z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Bezsporne natomiast jest źródło tej zasady w Kodeksie postępowania karnego w art. 2 § 2, który stanowi, że podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne.

Badacze podkreślają ponadto, co istotne dla dalszych rozważań, że przepis ten ma charakter dyrektywy³⁴, co oznacza, iż nie jest bezwyjątkowy. Na tę cechę zwraca uwagę również Radosław Olszewski³⁵, wskazując ponadto, że choć zasada prawdy materialnej nakazuje opieranie rozstrzygnięć na prawdziwych ustaleniach faktycznych, to jej zastosowanie różni się w zależności od rodzaju decyzji procesowej. W pełni obowiązuje ona np. w odniesieniu do decyzji niekorzystnych dla oskarżonego, natomiast w przypadku decyzji dla niego korzystnych dopuszczalne jest oparcie się nie tylko na rzeczywistych ustaleniach faktycznych, ale także – w razie ich braku – na zasadach domniemania niewinności oraz *in dubio pro reo*.

Kolizja czy współistnienie?

Na pierwszy rzut oka zasada prawdy materialnej i prekluzja dowodowa wydają się ze sobą sprzeczne. Pierwsza nakazuje dążenie do pełnego i obiektywnego ustalenia faktów sprawy, niezależnie od okoliczności proceduralnych, druga natomiast ogranicza możliwość przedstawiania dowodów po określonym etapie postępowania, kładąc nacisk na sprawność procesu i ochronę interesów stron. Powstaje zatem pytanie, czy te dwie reguły mogą współistnieć w procesie karnym, czy też prekluzja dowodowa stanowi nieakceptowalne ograniczenie dążenia do prawdy? Czy prekluzję dowodową należy traktować jako nieunikniony kompromis w ramach systemu prawa karnego, czy raczej jako zagrożenie dla zasady prawdy materialnej?

Analizując uzasadnienie³⁶ projektu ustawy wprowadzającej prekluzję dowodową, można dostrzec pewną niekonsekwencję w stanowisku jego autorów. Z jednej strony wskazują oni na to, że w polskim procesie karnym dominuje zasada prawdy materialnej, co powinno wykluczać istnienie typowej prekluzji dowodowej. Skoro bowiem sąd zobowiązany jest do ustalenia prawdy materialnej, nie może być mowy o bezwzględnym wyłączeniu dowodów tylko ze względu na uchybienia formalne czy spóźnione ich zgłoszenie. Z drugiej strony jednak autorzy uzasadnienia twierdzą, że fakt dominacji zasady prawdy materialnej sprawia, iż wprowadzona prekluzja dowodowa nie stanowi dla niej zagrożenia. Dodatkowe wątpliwości budzi stanowisko autorów uzasadnienia, zgodnie z którym obowiązek poszukiwania dowodów przez organ procesowy aktualizuje się dopiero wówczas, gdy istnieje realne niebezpieczeństwo naruszenia zasady prawdy materialnej. Pojawia się zatem pytanie, jak w praktyce oceniać, czy istnieje „realne niebezpieczeństwo” naruszenia

³⁴ Zob. P. Hofmański, S. Waltoś, *Zasada prawdy materialnej...*

³⁵ Zob. R. Olszewski, J. Tylman, *Zasada prawdy materialnej*, [w:] R. Olszewski, D. Świecki (red.), *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2014.

³⁶ Rządowy projekt...

tej zasady – kryterium to ma bowiem charakter *stricte* ocenny. Kolejną kwestią jest określenie roli art. 170 § 1a k.p.k., który w ocenie autorów nowelizacji stanowi mechanizm gwarantujący realizację zasady prawdy materialnej. Wskazano bowiem, że istnieje kategoria dowodów, które nie muszą, a nawet nie powinny, być przedmiotem zainteresowania sądu działającego z urzędu. Niemniej jednak sama konieczność wprowadzenia takiego mechanizmu sugeruje, że problematyczność art. 170 § 1a k.p.k. wynika właśnie z jego obligatoryjnego charakteru. Gdyby bowiem pkt 6 tego przepisu nie miał charakteru bezwzględnie, lecz zawierał sformułowanie „może”, a nie „musi”, zapewne nie byłoby potrzeby konstruowania dodatkowych wyjątków, mających na celu złagodzenie skutków wprowadzonej regulacji.

Dodatkowo wprowadzenie art. 170 § 1a k.p.k. jako mechanizmu gwarantującego realizację zasady prawdy materialnej sugeruje, że sama prekluzja mogłaby tę zasadę naruszać – inaczej nie byłoby potrzeby tworzenia takich wyjątków. W efekcie regulacja ta wydaje się nie do końca przemyślana. Nie tylko wprowadza wątpliwości interpretacyjne, ale także wymaga dodatkowych konstrukcji prawnych, które mają złagodzić jej skutki. Paradoksalnie samo uzasadnienie ustawy zamiast rozwiewać wątpliwości, jeszcze bardziej uwidacznia problematyczność nowelizacji i brak jednoznacznego stanowiska jej twórców.

Stanowiska autorów wskazujących na sprzeczność prekluzji dowodowej z zasadą prawdy materialnej są bardziej kategoryczne, co oznacza, że według nich nowa regulacja nie tylko komplikuje proces dowodowy, ale również może prowadzić do sytuacji, w której istotne dla sprawy dowody nie zostaną uwzględnione, a tym samym prawda materialna zostanie zdeformowana. Katarzyna Sychta jednoznacznie stwierdza, że choć wprowadzono pewne wyjątki od prekluzji dowodowej, to nie usuwają one kolizji między tą instytucją a zasadą prawdy materialnej³⁷. Oznacza to, że w konkretnych przypadkach może dojść do pominięcia dowodów istotnych dla ustalenia rzeczywistego przebiegu zdarzeń. P. Hofmański i S. Waltoś³⁸ zauważają, że prekluzja dowodowa wprowadzona do postępowania karnego została wzorowana na modelu znanym z postępowania cywilnego – w którym priorytetem jest stabilność procesowa, a nie bezwzględne dążenie do prawdy materialnej. Ich zdaniem wprowadzenie tej konstrukcji do procedury karnej skutkuje nie tylko jej sprzecznością z zasadą prawdy materialnej, ale także naruszeniem zasady prawa do obrony. Może to prowadzić do sytuacji, w których sprawca przestępstwa uniknie odpowiedzialności karnej wyłącznie z powodu formalnych ograniczeń w zakresie przeprowadzania dowodów. Podkreśla się również, że prekluzja dowodowa może być stosowana już na bardzo wczesnym etapie postępowania, co zwiększa ryzyko, że postępowanie karne będzie faworyzowało szybkość procesu kosztem rzetelności i prawidłowości orzeczenia.

Zdarzają się jednak prace, w których autorzy, choć nie wskazują na prekluzję jako bezpośrednie naruszenie tej zasady, to zwracają uwagę na jej istotne konsekwencje

³⁷ K. Sychta, [w:] J. Zagrodnik (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2024, komentarz do art. 170.

³⁸ P. Hofmański, S. Waltoś, *Oddalenie wniosku dowodowego*, [w:] P. Hofmański, S. Waltoś, *Proces karny...*

procesowe. Taktyka obrończa, choć formalnie jest elementem prawa do obrony, ma również bezpośredni wpływ na realizację zasady prawdy materialnej. Jeżeli prekluzja dowodowa ogranicza możliwość elastycznego reagowania na rozwój postępowania, może prowadzić do sytuacji, w której istotne dowody nie zostaną ujawnione w odpowiednim momencie, a nawet w ogóle nie trafią do materiału dowodowego. Jak podkreśla Cezary Kulesza³⁹, kolejność przeprowadzania dowodów ma znaczenie dla skuteczności obrony. Jeśli obrona zostanie zmuszona do ujawnienia dowodów zbyt wcześnie lub nie będzie mogła ich przedstawić na późniejszym etapie postępowania, może to doprowadzić do ich pominięcia. W rezultacie obraz sprawy, jaki wyłania się z postępowania dowodowego, może być niepełny, co stanowi bezpośrednie zagrożenie dla zasady prawdy materialnej. Z kolei argument Ł. Cory⁴⁰, że prekluzja nie narusza samego prawa do obrony, lecz jedynie wymusza jego wcześniejszą aktywność, pomija fakt, iż skuteczność obrony często zależy od możliwości odpowiedzi na tezy oskarżenia w najbardziej dogodnym momencie. Jeżeli oskarżony nie może skorzystać z dowodów w czasie, gdy są one najbardziej efektywne dla wykazania jego niewinności lub osłabienia argumentacji oskarżenia, w praktyce może dojść do ograniczenia możliwości ustalenia prawdy materialnej.

Argumenty, które wskazują na elastyczność prekluzji, nie rozwiązują problemu. Nawet jeśli sąd może z urzędu przeprowadzić dowód, to takie uprawnienie nie zawsze jest realizowane. Przywoływane wyroki sądów dotyczą możliwości obejścia prekluzji poprzez zgłoszenie zarzutu niewykorzystania dowodu przez sąd, ale takie rozwiązanie wcale nie eliminuje problemu braku dowodów w postępowaniu, a jedynie stanowi narzędzie procesowe, które nie gwarantuje faktycznego dochodzenia prawdy materialnej.

Niektórzy autorzy podnoszą jednak, że prekluzja dowodowa może pozytywnie wpływać na realizację prawdy materialnej. Twierdzą oni, że ograniczenia czasowe w procesie dowodowym, związane z upływem czasu od zdarzenia do przesłuchania świadków czy zebrania dowodów rzeczowych, mają swoje uzasadnienie. Zbyt długi okres pomiędzy zdarzeniem a odtworzeniem informacji wpływa negatywnie na ich wartość, a zwłaszcza dowody rzeczowe mogą zostać zniszczone lub zniekształcone⁴¹. Z tej perspektywy prekluzja dowodowa wydaje się działać na rzecz utrzymania sprawności postępowania, eliminując zagrożenie związane z degradacją dowodów. Jednak Ł. Cora⁴² zauważa, że prekluzja dowodowa może być traktowana jako iluzja sprawności postępowania, gdzie w istocie zamiast ułatwiać ustalenie faktów, wprowadza zbędne ograniczenia, które w praktyce zniekształcają pełen obraz sprawy.

Jednakże choć teoretycznie istnieje możliwość ograniczenia zasady prawdy materialnej, w praktyce prowadzi to do szeregu problemów. Poczynione rozważania dotyczące prekluzji dowodowej prowadzą do wniosku, że jej obecna forma, choć może realizować funkcję dynamizującą, aktywizującą, gwarancyjną i stabilizującą postępowanie dowodowe,

³⁹ C. Kulesza, *Rola obrońcy na rozprawie sądowej*, [w:] P. Hofmański, C. Kulesza (red.), *Strony i inni uczestnicy postępowania karnego*, seria: System Prawa Karnego Procesowego, t. 6, Warszawa 2016.

⁴⁰ Ł. Cora, *Weryfikacja czynności dowodowych postępowania przygotowawczego w polskim procesie karnym*, 2024, Lex.

⁴¹ Ibidem.

⁴² Ibidem.

nie spełnia oczekiwań w zakresie zwiększenia kontrydiktoryjności w procesie karnym, zwłaszcza biorąc pod uwagę obciążenie sądu obowiązkiem dowodzenia⁴³.

Sensowniejszym rozwiązaniem byłaby zmiana przepisu polegająca na modyfikacji treści art. 170 § 1 k.p.k. W literaturze słusznie proponuje się⁴⁴, aby przepis został sformułowany w sposób dający organowi procesowemu większą swobodę, tj. poprzez nadanie mu brzmienia: „Organ procesowy może oddalić wniosek dowodowy, jeżeli: (...)”, co umożliwiłoby indywidualne podejście do każdej sprawy i dostosowanie trybu przeprowadzenia dowodu do okoliczności danej sprawy. Taka zmiana byłaby zgodna z rozwiązaniami stosowanymi w przepisach procedury cywilnej, gdzie sąd dysponuje uprawnieniem do oddalenia dowodu, lecz nie jest do tego zobligowany.

Wnioski

W analizowanym zagadnieniu kolizji zasady prawdy materialnej z instytucją prekluzji dowodowej w postępowaniu karnym nie sposób pominąć szeregu trudności interpretacyjnych oraz sprzecznych stanowisk, które w literaturze prawniczej budzą poważne wątpliwości co do spójności całego systemu. Już samo uzasadnienie projektu ustawy wprowadzającej prekluzję dowodową wskazuje na to, że autorzy nie potrafili jednoznacznie określić, czy przyjęcie tego mechanizmu stanowi naruszenie fundamentalnej zasady dążenia do prawdy materialnej.

Część autorów literatury przedmiotu podkreśla, że wprowadzenie prekluzji nie musi być postrzegane jako bezpośredni atak na zasadę prawdy materialnej, lecz jako instytucja formalizująca przebieg postępowania, co w pewnym stopniu ogranicza taktykę obrony. W praktyce jednak ograniczenie możliwości dopuszczenia dowodów prowadzi do sytuacji, w której pełne odtworzenie stanu faktycznego staje się utrudnione, co w konsekwencji narusza podstawowy cel postępowania karnego. Przeważające stanowisko wskazuje bowiem na sprzeczność między zasadą prawdy materialnej a instytucją prekluzji – ograniczenie materiału dowodowego zdaniem krytyków nie pozwala na rzetelne i kompleksowe odtworzenie stanu faktycznego, a tym samym podważa fundament, na którym opiera się cały system karnego postępowania.

Istnieje także pogląd, że prekluzja, choć formalnie sprzeczna z dążeniem do prawdy materialnej, nie koliduje z innymi zasadami postępowania karnego oraz prawem do sprawiedliwego procesu, co mogłoby uzasadniać jej stosowanie w sytuacjach, gdy ograniczenie materiału dowodowego wynika z konieczności organizacyjnych i proceduralnych (jeśli przyjąć traktowanie prawdy materialnej nie jako zasady nadrzędnej, lecz jako jednej z równorzędnych wartości systemu procesowego). Jednakże reprezentanci krakowskiej szkoły procesu karnego stanowczo sprzeciwiają się takim relatywizacjom, zresztą słusznie utrzymując, że prawda materialna stanowi naczelną zasadę procesu karnego i z tego powodu ustępstwa na rzecz innych zasad nie są pożądane w polskim procesie karnym.

⁴³Ibidem.

⁴⁴M. Karuga, K. Zgryzek, *Gwarancje i ograniczenia prawdy w polskim procesie karnym*, „Problemy Prawa Karnego” 2023, t. 7, nr 1, s. 1-34.

Dodatkowo pojawiają się argumenty, że sprzeczność między prekluzją a prawdą materialną może być częściowo niwelowana przez inicjatywę sądu, który zawsze ma możliwość uzupełnienia materiału dowodowego, a także przez instancje wyższe poprzez możliwość złożenia środka odwoławczego. Jednak przyjmowanie tego stanowiska rodzi pytanie o zasadność wprowadzenia samego przepisu o prekluzji, mianowicie jeśli takie mechanizmy mają skutecznie kompensować negatywne skutki ograniczenia dowodzenia, wówczas cel wprowadzenia prekluzji wydaje się być wątpliwy. Z drugiej strony zwolennicy prekluzji podkreślają, że jej stosowanie aktywizuje strony postępowania oraz ogranicza możliwość wystąpienia zniekształceń dowodowych wynikających z długotrwałego oczekiwania, co z pewnością stanowi pozytywny aspekt tego rozwiązania. Niemniej jednak nawet przy uznaniu tych korzyści, dominujące stanowisko krytyczne utrzymuje, że ograniczenia wprowadzone przez prekluzję dowodową, w praktyce przeważają nad ewentualnymi plusami, co skutkuje naruszeniem nadrzędnej zasady dążenia do prawdy materialnej.

W świetle dotychczasowych rozważań słuszne wydają się postulaty Mateusza Karugi i Kazimierza Zgryzka⁴⁵, aby w przepisie art. 170 ust. 1 pkt 6 k.p.k. rozważyć wprowadzenie instytucji prekluzji w charakterze fakultatywnym, a nie obligatoryjnym. Obecne uregulowanie, w którym stosowanie prekluzji jest narzucone bezwarunkowo, ewidentnie koliduje z nadrzędną zasadą prawdy materialnej, której celem jest pełne i rzetelne odtworzenie stanu faktycznego sprawy. Taki bezwzględny obowiązek narzucony przez ustawodawcę budzi również wątpliwości z perspektywy podziału władz – to ustawodawca, a nie sąd, dyktuje sposób postępowania, co z kolei ogranicza swobodę urzędową sądu w dążeniu do osiągnięcia pełnej prawdy materialnej. Gdyby zaś prekluzja funkcjonowała jako instytucja fakultatywna, podobnie jak ma to miejsce w postępowaniu cywilnym, możliwe byłoby wprowadzenie pewnych ustępstw, które pozwoliłyby na bardziej elastyczne podejście do kwestii dopuszczania dowodów. Taka zmiana umożliwiłaby sądowi wybór rozwiązania najlepiej odpowiadającego specyfice konkretnej sprawy, co mogłoby przyczynić się do lepszego zachowania równowagi między efektywnością proceduralną a dążeniem do pełnego ustalenia stanu faktycznego. W konsekwencji, postulowane modyfikacje przepisów dotyczących prekluzji w postępowaniu karnym wydają się być nie tylko uzasadnione, ale wręcz konieczne, aby nie naruszać naczelnej zasady prawdy materialnej.

Można zatem stwierdzić, że obecny stan prawny w zakresie prekluzji dowodowej wymaga modyfikacji. Niezrozumiałość stosunku między zasadą prawdy materialnej a prekluzją, trudności w pogodzeniu interesów proceduralnych z dążeniem do pełnego odtworzenia stanu faktycznego oraz sprzeczne stanowiska badaczy jednoznacznie wskazują na potrzebę krytycznej analizy i rewizji obowiązujących rozwiązań. Obowiązkowe stosowanie prekluzji dowodowej w obecnym brzmieniu wyraźnie narusza zasadę prawdy materialnej. Niemniej jednak nic w prawie nie jest bezwzględne; możliwe są odstępstwa od zasad, które pozwalają na pewną elastyczność w stosowaniu norm proceduralnych. Gdyby instytucja prekluzji funkcjonowała jako rozwiązanie fakultatywne, dałoby to sądowi możliwość dostosowania postępowania do specyfiki danej sprawy, co mogłoby zrekompenzować ograniczenia wynikające z jej obowiązkowego charakteru. Takie podejście mogłoby

⁴⁵ Ibidem.

umożliwić zachowanie równowagi między efektywnością proceduralną a dążeniem do pełnego ustalenia stanu faktycznego.

Podsumowując, obowiązkowe stosowanie prekluzji dowodowej w obecnym kształcie wywołuje istotne zastrzeżenia, gdyż wpływa na realizację zasady prawdy materialnej. W związku z tym wskazane byłoby rozważenie reformy tego przepisu, np. poprzez ustanowienie charakteru fakultatywnego. Takie rozwiązanie pozwoliłoby sądowni na elastyczne dostosowanie procedury do specyfiki konkretnej sprawy, co mogłoby skutkować pełniejszym i rzetelniejszym ustaleniem stanu faktycznego, a tym samym lepszym funkcjonowaniem procesu karnego.

BIBLIOGRAFIA

Literatura

- Chojniak Ł., *O zasadzie prawdy materialnej w procesie karnym w świetle Konstytucji RP*, „Państwo i Prawo” 2013, nr 9.
- Cora Ł., *Weryfikacja czynności dowodowych postępowania przygotowawczego w polskim procesie karnym*, 2024, Lex.
- Grecka-Żołyńska A., *Zamknięcie przewodu sądowego*, [w:] P. Wiliński (red.), *Polski proces karny*, 2020, Lex.
- Grzegorzczak T., *Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym*, Warszawa 2008.
- Hofmański P., Waltoś S., *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2023.
- Izidorczyk J., *Przewód sądowy w sądzie odwoławczym*, 2015, Lex.
- Karuga M., Zgryzek K., *Gwarancje i ograniczenia prawdy w polskim procesie karnym*, „Problemy Prawa Karnego” 2023, t. 7, nr 1.
- Kulesza C., *Rola obrońcy na rozprawie sądowej*, [w:] P. Hofmański, C. Kulesza (red.), *Strony i inni uczestnicy postępowania karnego*, seria: System Prawa Karnego Procesowego, t. 6, Warszawa 2016.
- Murzynowski A., *Istota i zasady procesu karnego*, Warszawa 1976.
- Niegierewicz-Biernacka A., *Przedkładanie ekspertyzy prywatnej na określonym etapie postępowania karnego*, [w:] eadem, *Ekspertyza prywatna w polskim postępowaniu karnym*, Warszawa 2024.
- Olszewski R., Tylman J., *Zasada prawdy materialnej*, [w:] R. Olszewski, D. Świecki (red.), *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2014.
- Osiak-Krynicka K., *Kazus 25*, [w:] K. Dudka, H. Paluszkiwicz (red.), *Postępowanie karne w kazuach*, Warszawa 2024.
- Paluszkiwicz H., *Wniosek dowodowy*, [w:] K. Dudka, H. Paluszkiwicz (red.), *Postępowanie karne w kazuach*, Warszawa 2024.
- Rusinek M., *Prekluzja dowodowa*, [w:] A. Małolepszy, R. Olszewski (red.), *Quo vadit processus criminalis? Rzeczywistość i wyzwania*, Warszawa 2021.

Weber R., *Biblia Sacra Vulgata (Stuttgartensia)*, Stuttgart 1994.

Zagrodnik J. (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2024.

Akty normatywne

Ustawa z dnia 19 lipca 2019 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1694).

Orzecznictwo

Wyrok SA w Gdańsku z 18 kwietnia 2018 r., sygn. akt II AKa 88/18, Lex nr 2701227.

Wyrok SA w Katowicach z 23 listopada 2011 r., sygn. akt II AKa 155/11, KZS 2012, z. 4, poz. 46.

Wyrok SA w Warszawie z 23 listopada 2017 r., sygn. akt II AKa 339/17, Lex nr 2412792.

Wyrok SN z 20 lipca 1987 r., sygn. akt II KR 167/87, OSPiKA 1988, z. 3, poz. 70.

Wyrok SO w Rzeszowie z 13 listopada 2024 r., sygn. akt III Ka 606/24, Lex nr 3789514.

Wyrok SO w Siedlcach z 11 stycznia 2024 r., sygn. akt II Ka 834/23, Lex nr 3665393.

Wyrok SO w Siedlcach z 7 maja 2024 r., sygn. akt II Ka 572/23, Lex nr 3725858.

Źródła internetowe

Rojek-Socha P., *Gajowniczek-Pruszyńska: Prekluzja w postępowaniu karnym godzi w prawo do obrony*, <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/prekluzja-w-postepowaniu-karnym-opinia-katarzyna-gajowniczek,496301.html>.

Słownik języka polskiego PWN, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/prekluzja>.

Inne źródła

Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3251.

Evidence preclusion in Polish criminal proceedings and the implementation of the principle of material truth

Summary

The preclusion of evidence, traditionally associated with civil proceedings, has also been introduced into the Polish criminal procedure, causing significant controversy due to its potential conflict with the principle of material truth, regarded as fundamental in criminal proceedings. The purpose of this article is to analyze the relationship between evidentiary preclusion and the realization of the principle of material truth, addressing the question of whether limiting the possibility to submit evidence after a certain procedural deadline threatens the correct determination of factual circumstances in

criminal trials. The author conducts an in-depth analysis of legal literature, court rulings, and legislative intentions, highlighting the existing contradictions between these two institutions. Conclusions indicate that, although preclusion enhances procedural efficiency and prevents undue delays, it may practically hinder the court's pursuit of truth, distorting a complete and objective establishment of facts. Therefore, it is argued that changing the current approach to preclusion from obligatory to discretionary would be justified. This modification would enable courts to exercise greater flexibility, adapting evidentiary decisions to the specifics of individual cases without compromising the fundamental value of material truth.

Keywords: preclusion, evidence, criminal procedure, legal principles

DOI: 10.31648/kpp.12609

Mikołaj Mucha

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: 0009-0007-1355-0967

mikolaj.mucha@doktorant.uwm.edu.pl

Analiza dotychczasowego wdrożenia technologii wysokiego ryzyka AI CCTV w polskim systemie penitencjarnym

Wstęp

Postępująca cyfryzacja instytucji publicznych obejmuje również sferę bezpieczeństwa¹, w której tradycyjne narzędzia nadzoru powinny być uzupełniane rozwiązaniami opartymi na analizie danych i elementach z wykorzystaniem sztucznej inteligencji². Szczególne znaczenie przedmiotowa tematyka zyskuje w środowiskach o podwyższonym poziomie ryzyka, do których należy szeroko rozumiany system penitencjarny, w którym zapewnienie bezpieczeństwa osadzonemu, funkcjonariuszom oraz pracownikom Służby Więziennej wymaga m.in. monitorowania zdarzeń i szybkiego reagowania na sytuacje niebezpieczne. W tym kontekście wdrażanie rozwiązań opartych na sztucznej inteligencji należy postrzegać nie jako zwykłą modernizację monitoringu wizyjnego, lecz jako próbę przejścia od biernej rejestracji obrazu do aktywnego wspomagania identyfikacji zdarzeń, ich kwalifikacji oraz priorytetyzacji reakcji. Jak trafnie podnosi się w piśmiennictwie, wykorzystanie sztucznej inteligencji w obszarze bezpieczeństwa i stosowania prawa nie może być ujmowane wyłącznie jako zagadnienie techniczne, ponieważ rodzi ono także pytania o granice jej dopuszczalnego zastosowania oraz o odpowiedzialność za skutki podejmowanych przy jej wsparciu rozstrzygnięć³.

¹ W. Fehler, A. Araucz-Boruc, A. Dana, A. Lasota-Kapczuk, *Systemy sztucznej inteligencji jako wyzwanie dla sfery bezpieczeństwa i obronności RP*, „Zeszyty Prawnicze Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu” 2021, nr 2(70), s. 273–298.

² *Definicja oraz przedmiot działalności sztucznej inteligencji*, <https://www.europarl.europa.eu/topics/pl/article/20200827STO85804/sztuczna-inteligencja-co-to-jest-i-jakie-ma-zastosowania/> (data dostępu: 20.03.2026).

³ W. Filipkowski, *Criminal law and artificial intelligence – selected aspects*, [w:] L. Lai, M. Świerczyński (red.), *Legal and technical aspects of artificial intelligence*, Warszawa 2021, s. 115–129.

W warunkach jednostek penitencjarnych przedmiotowe zagadnienie ma szczególne znaczenie, ponieważ skuteczność monitoringu zależy nie tylko od jakości infrastruktury technicznej, ale również od czynnika ludzkiego, organizacji służby oraz ograniczeń poznawczych funkcjonariuszy realizujących służbę na stanowisku ochronnym monitorowego. Z tego względu ocena tego rodzaju systemów powinna uwzględniać nie tylko ich przydatność operacyjną, lecz również ochronę praw podstawowych, bezpieczeństwo ich stosowania oraz potrzebę tworzenia rozwiązań godnych zaufania⁴.

Celem artykułu jest ocena dotychczasowego wdrożenia pilotażowego systemu technologii AI CCTV w polskim systemie penitencjarnym, z uwzględnieniem zarówno jej potencjału w zakresie zwiększania bezpieczeństwa, jak i występujących obecnie ryzyk natury prawnej, organizacyjnej oraz operacyjnej wynikających ze stosowania systemu sztucznej inteligencji w środowisku penitencjarnym. Zasadniczym punktem odniesienia do przedmiotowej analizy będzie wykonany w okresie od 20 lipca 2019 r. do 19 grudnia 2022 r. projekt pn. „Inteligentny system wspomagania decyzji oparty na algorytmicznej analizie obrazu w działaniach służb wymiaru sprawiedliwości”, zrealizowany w ramach badania naukowego i prac rozwojowych na rzecz obronności i bezpieczeństwa państwa, sfinansowany przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju⁵.

Obowiązujące regulacje prawne w zakresie dopuszczalności oraz zakresu funkcjonowania systemów wizyjnych rejestrujących obraz i dźwięk w zakładach karnych i aresztach śledczych

Zgodnie z art. 73a § 1 Kodeksu karnego wykonawczego zakłady karne mogą być monitorowane przez wewnętrzny system urządzeń rejestrujących obraz lub dźwięk, w tym przez system telewizji przemysłowej⁶. Dookreślenie urządzeń wchodzących w skład systemu telewizji przemysłowej na podstawie ustawowego odwołania zawartego w art. 73a § 10 k.k.w.⁷ zostało wskazane w § 2 ust. 2 pkt 1–4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 października 2009 r. w sprawie rodzaju urządzeń i środków technicznych służących do przekazywania, odtwarzania i utrwalania obrazu lub dźwięku z monitoringu w zakładach karnych⁸. Podkreślono tam, że w skład systemu telewizji przemysłowej wchodzi punkty kamerowe, zestawy zawierające kamerę z obiektywem

⁴M. Namysłowska, R. Bieda, P. Budrewicz, D. Lubasz, M. Nowakowski, R. Pająk, M. Świerczyński, Z. Więckowski, I. Wochlik, M. Wróblewski, *O etycznych, prawnych i społecznych konsekwencjach stosowania systemów sztucznej inteligencji w państwach członkowskich Unii Europejskiej. Uwagi na tle projektu rozporządzenia w sprawie sztucznej inteligencji*, „Przegląd Sejmowy” 2023, nr 6(179), s. 61–84.

⁵Raport z realizacji projektu „Inteligentny system wspomagania decyzji oparty na algorytmicznej analizie obrazu w działaniach służb wymiaru sprawiedliwości (AICCTV)”, s. 1–4, <https://repo.pw.edu.pl/info/projectmain/WUTad0dba5f3efe49d0b59109940425f3e0/> (data dostępu: 20.03.2026).

⁶Art. 73a § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 911 ze zm.), dalej jako k.k.w.

⁷Art. 73a § 10 k.k.w.

⁸§ 2 ust. 2 pkt 1–4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 października 2009 r. w sprawie rodzaju urządzeń i środków technicznych służących do przekazywania, odtwarzania i utrwalania obrazu lub dźwięku z monitoringu w zakładach karnych (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1490), dalej jako rozporządzenie.

i niezbędnym wyposażeniem pomocniczym umieszczane w zależności od potrzeb w osłonie zabezpieczającej przed uszkodzeniami mechanicznymi lub środowiskowymi, urządzenia sterujące i transmisyjne przewodowe i bezprzewodowe, multipleksery, dzielniki obrazu, mikrofony, okablowanie i urządzenia nadawczo-odbiorcze, monitory i urządzenia przetwarzające sygnały wizyjne na obrazy wyświetlane na ekranie, urządzenia utrwalające obraz lub dźwięk, magnetofony oraz rejestratory cyfrowe.

Po scharakteryzowaniu technologii kryjącej się pod pojęciem systemu telewizji przemysłowej, funkcjonującego w jednostkach penitencjarnych, następnym krokiem powinno być zdefiniowanie miejsc w jednostce penitencjarnej, które objęte są systemem monitoringu. Zgodnie z art. 73a § 2 k.k.w.⁹ przedmiotowe przestrzenie definiuje się jako cele mieszkalne wraz z częścią przeznaczoną do celów sanitarno-higienicznych, w łaźniach, w pomieszczeniach wyznaczonych do widzeń, w miejscach zatrudnienia osadzonych, w ciągach komunikacyjnych, na placach spacerowych, a także do obserwacji terenu zakładu karnego na zewnątrz budynków, w tym linii ogrodzenia zewnętrznego. Zaś art. 73a § 3 k.k.w.¹⁰ zawiera wyłączenia w zabezpieczanych pomieszczeniach ze względu na potrzebę zachowania oraz uszanowania godności osób osadzonych w danej jednostce penitencjarnej, tj. obraz z kamer telewizji przemysłowej, zainstalowanych w części celi mieszkalnej przeznaczonej do celów sanitarno-higienicznych oraz w łaźniach, jest przekazywany do monitorów lub urządzeń, o których mowa w § 3, w sposób uniemożliwiający ukazywanie intymnych części ciała skazanego oraz wykonywanych przez niego intymnych czynności fizjologicznych. Z kolei same kwestie techniczne funkcji maskowania sfer prywatności w części celi mieszkalnej przeznaczonej do celów sanitarno-higienicznych oraz z łaźni, podobnie jak urządzenia systemu telewizji przemysłowej, dookreśla rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 października 2009 r. w § 3 pkt 1¹¹.

Przy pełnej analizie systemu telewizji przemysłowej potrzeba zaznaczyć jeszcze o czasookresie przechowywania utrwalonego z niego obrazu lub dźwięku. Zgodnie z art. 73a § 6 k.k.w.¹² utrwalony obraz lub dźwięk, który nie zawiera informacji wskazujących na popełnienie przestępstwa lub nie jest istotny dla bezpieczeństwa zakładu karnego albo bezpieczeństwa skazanego, podlega niezwłocznemu zniszczeniu. W sytuacji gdy nagranie lub dźwięk ze zdarzenia jest istotne dla bezpieczeństwa danego jednostki penitencjarnej lub bezpośrednio bezpieczeństwa skazanego, wówczas dyrektor zakładu karnego podejmuje decyzję o czasie jego przechowywania i sposobie wykorzystania. Fakultatywne oraz obligatoryjne działanie systemu kamer obejmuje różne grupy osób osadzonych w jednostkach penitencjarnych¹³, m.in. osadzonych, wobec których dyrektor podjął decyzję o stałym monitorowaniu, z uwagi na zapewnienie im bezpieczeństwa, np.

⁹ Art. 73 a § 2 k.k.w.

¹⁰ Art. 73 a § 3 k.k.w.

¹¹ § 3 pkt 1 rozporządzenia.

¹² Art. 73a § 6 k.k.w.

¹³ R. Nowacki, K. Kostera, *Zastosowanie kształcenia zdalnego w doskonaleniu zawodowym funkcjonariuszy Służby Więziennej na przykładzie Kursu dla funkcjonariuszy służby więziennej pełniących służbę na stanowisku monitorowego*, [w:] M. Strzelec (red.), *Wybrane aspekty kształcenia funkcjonariuszy służb mundurowych*, Warszawa 2022, s. 69.

osadzonych suicydalnych, czy osadzonych z tendencjami samobójczymi, oskarżonych lub skazanych za przestępstwa pedofilii lub czyny dotyczące wolności seksualnej, osadzonych medialnych (czyli pozostających w zainteresowaniu środków masowego przekazu), osadzonych, wobec których dyrektor podjął decyzję o stałym monitorowaniu ze względów medycznych, np. w oddziale szpitalnym, znajdującym się na terenie zakładu karnego lub aresztu śledczego, osadzonych „niebezpiecznych”, czyli osadzonych zakwalifikowanych jako stwarzających poważne zagrożenie społeczne albo poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa zakładu, osadzonych, wobec których użyty został środek przymusu bezpośredniego w postaci celi zabezpieczającej. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości szczególnie w zakresie grup osób skazanych oraz tymczasowo aresztowanych stwarzających poważne zagrożenie społeczne albo poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa zakładu w § 2 ust. 4¹⁴ kładzie nacisk na ciągłą pracę systemu telewizji przemysłowej w jednostce penitencjarnej, a także dodatkowe zabezpieczenie tego systemu w przypadku zaniku napięcia zasilającego.

Obowiązujące regulacje prawne w zakresie funkcjonariusza realizującego służbę na stanowisku monitorującego

Po krótkim scharakteryzowaniu aktualnych regulacji prawnych, wyjaśniających, jakie urządzenia wchodzi w skład systemu rejestracji obrazu, obszarów jednostki, gdzie wykorzystuje się monitoring, a także kategorii podmiotów monitorowanych, z punktu widzenia problemu objętego niniejszym artykułem istotna jest krótka analiza stanowiska oraz wymogów dla funkcjonariusza, który w systemie penitencjarnym jest przewidziany do obsługi systemu telewizji przemysłowej w danym zakładzie karnym czy w areszcie śledczym. Na podstawie art. 249a pkt 8 k.k.w.¹⁵ oraz art. 11 ust. 2 ustawy o Służbie Więziennej¹⁶ wskazano na to, że określenie problematyki zadań ochronnych nałożonych na funkcjonariuszy Służby Więziennej należy do zadań Dyrektora Generalnego Służby Więziennej. Organ ten uczynił to poprzez wydanie wewnętrznego aktu prawnego w postaci zarządzenia, które obowiązuje w Służbie Więziennej. Zgodnie z § 66 zarządzenia nr 30/25 Dyrektora Generalnego Służby Więziennej z dnia 17 marca 2025 r. w sprawie sposobów ochrony, konwojowania oraz zadań ochronnych funkcjonariuszy i pracowników Służby Więziennej¹⁷:

- 1) Na stanowisku przeznaczonym do monitorowania zachowania osadzonych zadania realizuje funkcjonariusz lub pracownik, zwany dalej „monitorowym”.
- 2) Monitorowy realizuje monitorowanie zachowania osadzonych za pomocą systemu monitorowania. Do jego obowiązku należy w szczególności: (1) zapoznanie się

¹⁴ § 2 ust. 4 rozporządzenia.

¹⁵ Art. 249a pkt 8 k.k.w.

¹⁶ Art. 11 ust. 2 ustawy z dnia 9 kwietnia 2010 r. o Służbie Więziennej (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 1750 ze zm.).

¹⁷ § 66 zarządzenia nr 30/25 Dyrektora Generalnego Służby Więziennej z dnia 17 marca 2025 r. w sprawie sposobów ochrony, konwojowania oraz zadań ochronnych funkcjonariuszy i pracowników Służby Więziennej, dalej jako zarządzenie.

- przed przejściem realizacji zadań na stanowisku, z liczbą osadzonych umieszczonych w monitorowanych celach mieszkalnych, ich rozmieszczeniem, przyczynami umieszczenia w tych celach oraz z wydarzeniami i spostrzeżeniami ujawnionymi w czasie dotychczasowej obserwacji, (2) zweryfikowanie rozmieszczenia osadzonych w monitorowanych celach mieszkalnych – za pomocą systemu monitorowania, (3) stałe obserwowanie zachowania osadzonych umieszczonych w monitorowanych celach mieszkalnych, (4) obsługa systemu monitorowania, która umożliwi wykorzystanie jej funkcjonalności dla skutecznej obserwacji zachowania osadzonych, (5) przekazywanie spostrzeżeń z obserwacji zachowania osadzonych do właściwego oddziałowego, wychowawcy oraz dowódcy zmiany, (6) niezwłoczne informowanie, za pomocą dostępnych środków alarmowania lub łączności oddziałowego oraz dowódcy zmiany o zaobserwowanym zagrożeniu bezpieczeństwa osadzonego lub o jego zachowaniu, co do którego istnieje uzasadnione przypuszczenie, że do takiego zagrożenia doprowadzi, (7) niezwłoczne informowanie dowódcy zmiany oraz oddziałowego o niesprawności systemu monitorowania.
- 3) Monitorowy posiada informacje o przyczynach umieszczenia poszczególnych osadzonych w monitorowanych celach mieszkalnych, a także uwagi dotyczące obszarów ich zachowania, które wymagają zwrócenia szczególnej uwagi.
 - 4) W instrukcji stanowiskowej na stanowisko monitorowego, jeżeli stanowisko wyposażone jest w więcej niż jeden środek łączności lub alarmowania, ustala się kolejność ich użycia przez monitorowego po zaobserwowaniu przez niego zagrożenia bezpieczeństwa osadzonego. Ustalając kolejność, należy uwzględnić właściwość tych środków.
 - 5) W instrukcji stanowiskowej na stanowisko monitorowego określa się kolejność stanowisk lub osób powiadamianych po zaobserwowaniu przez monitorowego zagrożenia bezpieczeństwa osadzonego. Określając kolejność, należy uwzględnić warunki i możliwość reakcji na zagrożenie przez powiadomione osoby.
 - 6) Zmiany monitorowego można dokonać w każdym czasie, jednak nie rzadziej niż co 2 godziny.
 - 7) Przyczyny opóźnienia zmiany, o której mowa w ust. 6, odnotowuje się w książce przebiegu służby dowódcy zmiany.
 - 8) Funkcjonariusz przejmujący zadania na stanowisku monitorowego nie może co najmniej godzinę przed ich przejściem realizować zadań na stanowisku związanym z ciągłą obserwacją monitorów ekranowych, w szczególności na stanowisku, o którym mowa w § 67.

Redakcja § 67 cytowanego zarządzenia reguluje inne stanowisko ochronne w postaci obserwującego teren lub obiekty. Głównym celem stanowiska monitorowego, podobnie jak innych stanowisk ochronnych, jest zapewnienie bezpieczeństwa jednostki penitencjarnej oraz bezpieczeństwa osób w niej przebywających. Zaś regulacje szczególne dotyczące zabezpieczenia ciągłego działania systemu telewizji przemysłowej odnoszą się do osób osadzonych niebezpiecznych w jednostkach penitencjarnych o różnym statusie

procesowym, scharakteryzowanych odpowiednio w art. 88a § 1 k.k.w.¹⁸ jako stwarzającego poważne zagrożenie społeczne albo poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa zakładu oraz w art. 212b § 2 k.k.w.¹⁹ jako tymczasowo aresztowanych stwarzających poważne zagrożenie społeczne albo poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa zakładu.

Analizując wymienione w zarządzeniu obowiązki przewidziane dla stanowiska monitorowego, należy podkreślić, że wbrew informacji wskazanej w samej nazwie stanowiska „monitorowy” do służby na przedmiotowym stanowisku ochronnym zostały przewidziane również inne obowiązki. Te w pierwszej kolejności mają na celu przygotowanie danego funkcjonariusza do rozpoczęcia służby na komentowanym stanowisku, m.in. poprzez zapoznanie go z liczbą osadzonych umieszczonych w monitorowanych celach mieszkalnych oraz zweryfikowanie ich rozmieszczenia w monitorowanych pomieszczeniach, a także wskazanie na obowiązki funkcjonariusza w trakcie realizacji służby na stanowisku, m.in. stała ocena zachowania osadzonych, identyfikowanie symptomów zagrożenia w monitorowanym pomieszczeniu czy inicjowanie niezwłocznej reakcji właściwych funkcjonariuszy oraz położonych w danej jednostce penitencjarnej.

Zagrożenia oraz ograniczenia związane ze służbą na stanowisku monitorowego

Rozbudowana instrukcja stanowiskowa monitorowego uregulowania w zarządzeniu 30/25 Dyrektora Generalnego Służby Więziennej dowodzi, że komentowane stanowisko ochronne w Służbie Więziennej jest stanowiskiem problematycznym oraz może generować realizującemu je funkcjonariuszowi Służby Więziennej szereg zagrożeń służbowych o charakterze psychicznym, organizacyjnym, ergonomicznym i technicznym. Odnosząc się do niepożądanego zjawiska związanego z przedmiotowym stanowiskiem, w pierwszej kolejności warto zwrócić uwagę na kwestie psychofizyczne oraz poznawcze funkcjonariuszy realizujących służbę na przedmiotowym stanowisku, a także na obciążenia z nich wynikające oraz konieczność zachowania przez monitorowego nieprzerwanej koncentracji uwagi oraz ogólnego skupienia. Ponownie w tym miejscu należy odwołać się do wymogów instrukcji stanowiskowej monitorowego zawartej w zarządzeniu nr 30/25 Dyrektora Generalnego Służby Więziennej, a mianowicie do zapisu § 66 ust. 2 pkt 3²⁰, gdzie akcentuje się stałość prowadzonej obserwacji przez monitorowego, oraz do zapisu § 66 ust. 5²¹, który zakłada ramy czasowe prowadzonej przez funkcjonariusza stałej obserwacji na czas do dwóch godzin.

Realizując służbę monitorowego, funkcjonariusz w przyjętych założeniach winien w sposób nieprzerwany przez dwie godziny koncentrować swoją uwagę na systemie

¹⁸ Art. 88a § 1 k.k.w.

¹⁹ Art. 212b § 2 k.k.w.

²⁰ § 66 ust. 2 pkt 3 zarządzenia.

²¹ § 66 ust. 5 zarządzenia.

telewizji przemysłowej (nie więcej niż 12–16 monitorów²²). Jednoczesne śledzenie obrazu w systemie monitorowania, często zbiorczo łączącego na jednym zbiorczym ekranie, kilkanaście mniejszych ekranów z cel mieszkalnych objętych monitoringiem oraz bieżącej interpretacji obrazu wyświetlanego na zbiorczym monitorze z uwzględnieniem indywidualnych uwarunkowań dotyczących poszczególnych osadzonych, będzie zróżnicowane. Czynniki różnicującymi będą chociażby percepcja, ogólne samopoczucie danego dnia, pora dzienna bądź nocna, w zależności od czasu pełnienia służby na stanowisku monitorowego.

Ponownie patrząc na wymogi instrukcji stanowiskowej, w przypadku stałej 24-godzinnej obserwacji określonej kategorii osób osadzonych w jednostce i zakładając zmiany na stanowisku w maksymalnych granicach czasowych, tj. co dwie godziny, służbę hipotetycznie może zrealizować 12 innych funkcjonariuszy o różnych zdolnościach percepcyjnych, różnej dyspozycji dziennej, innej reakcji psychofizycznej na wystąpienie zjawisk wymagających reakcji na stanowisku monitorowego. Z przeprowadzonych dotychczasowych badań i obserwacji wynika, że umiejętności percepcyjne odpowiednio obniżają się, gdy monitorowemu dokłada się monitorów do obserwacji. Niektóre wyniki badań powtarzane w literaturze przedmiotu dowodzą, że przy obserwacji 9 monitorów efektywność obserwacji spada już do 53%²³. Z innej strony należy również zaakcentować problem wykonywania monotonicznych czynności w przypadku stanowiska monitorowego.

W ogólnodostępnych badaniach nad długotrwałą uwagą w przypadku wykonywania monotonicznego zadania obserwacyjnego²⁴ już we wstępnych wnioskach stwierdzono, że człowiek nie jest w stanie utrzymać stałego poziomu koncentracji przez cały okres wykonywanego przez niego monotonicznego zadania obserwacyjnego. Zaobserwowane zjawisko zostało opisane i nazwane jako spadek skuteczności detekcji bodźców z czasem wykonywania zadania, tzw. *vigilance decrement*²⁵. Badanie dowiodło wyraźne obniżenie efektywności poziomu koncentracji już po ok. 15–30 min. od momentu rozpoczęcia wykonywanego zadania, zaś w przypadku wykonywania monotonicznej obserwacji zanotowano nawet 15-procentowy spadek skuteczności wykrywania sygnałów w ciągu pierwszych 30 min. Zmęczenie wzrokowe, a także związane z nim obciążenie mięśniowo-szkieletowe danego obserwującego uzasadniają potrzebę ograniczenia czasu ciągłej obserwacji oraz stosowania regularnych zmian na komentowanym stanowisku. Biorąc pod uwagę wyniki badań oraz regulacje zawarte w instrukcji stanowiskowej monitorowego, należy podkreślić, że obecne założenia wykonywania przedmiotowego stanowiska ochronnego generowały generują i będą generować ryzyko przeciążenia uwagi czy spadku zdolności percepcyjnych, a także obniżenia czujności funkcjonariusza. Konsekwencją tego będą

²² C. Mecwaldowski, *Organizacja stanowiska obserwatora w systemie monitoringu video*, [w:] K. Jędrzejczak, M. Tomaszewska-Michalak (red.), *Technologia w ochronie penitencjarnej. Współpraca – człowiek – technika*, Warszawa 2017, s. 84.

²³ J. Wood, *CCTV – human factor challenges*, „Nordic Ergonomics Society Annual Conference” 2014, s. 157.

²⁴ F. Al-Shargie, U. Tariq, H. Mir, H. Alawar, F. Babiloni, H. Al-Nashash, *Vigilance decrement and enhancement techniques: a review*, „Brain Sciences” 2019, nr 9(8), s. 178, DOI: 10.3390/brainsci9080178/.

²⁵ Tłum. ‘zmniejszenie czujności’.

błędy monitorowego wynikające z nadmiaru przekazywanych bodźców z systemu monitoringu czy długotrwałej konieczności utrzymywania stanu gotowości oraz uwagi przy wykonywanej obserwacji. W efekcie może wystąpić zbyt późna reakcja monitorowego na zaistniały incydent w celi mieszkalnej, ewentualnie w innym monitorowanym miejscu danej jednostki penitencjarnej. W dalszej kolejności może dojść do spowodowania przez osadzonego np. samouszkodzenia, skutkującego koniecznością udzielenia mu pomocy medycznej, a nawet śmierci osoby osadzonej wskutek przeprowadzenia udanej próby samobójczej.

W przypadku analizy zagrożeń związanych z realizacją służby na stanowisku monitorowego trzeba także zwrócić uwagę na występowanie czynnika stresogennego. Monitorowy, zgodnie z § 66 ust. 2 pkt 1 zarządzenia nr 30/25 Dyrektora Generalnego Służby Więziennej z dnia 17 marca 2025 r.²⁶, przed rozpoczęciem służby będzie już posiadał wiedzę o przyczynach umieszczenia określonych osadzonych w celach objętych systemem stałego monitoringu, a także, zgodnie z § 66 ust. 4²⁷, wiedzę o obszarach zachowania osadzonych wymagających szczególnej obserwacji. W praktyce będzie to oznaczało, że już przed rozpoczęciem służby na stanowisku ochronnym funkcjonariusz hipotetycznie ma dokonywać obserwacji osadzonych zagrożonych autoagresją, po przebytych próbach samobójczych, przejawiających agresywne zachowania wobec innych osadzonych na terenie danej jednostki penitencjarnej albo ze skłonnościami do nagłego pogorszenia stanu psychofizycznego. Konieczność funkcjonowania monitorowego w stanie ciągłej gotowości do ujawnienia bądź wykrycia w systemie monitoringu zdarzenia kryzysowego z udziałem osadzonego, a także posiadanie przez danego funkcjonariusza ww. wiedzy o danej grupie osadzonych niewątpliwie stanowi czynnik stresogeny. Czynniki te na każdego monitorowego będzie oddziaływać w inny sposób. W literaturze przedmiotu podkreślono, że w pewnych przypadkach realizacji służby na stanowisku monitorowego również duże znaczenie odgrywa ergonomia miejsca (a raczej jej brak), w którym umieszczony został system kamer przemysłowych. Przeważnie są to małe pomieszczenia, często pozbawione dostępu do świeżego powietrza czy klimatyzacji, zawierające wysłużone wyposażenie, co negatywnie wpływa również na poprawność oraz precyzyjność w wykonywaniu służby przez monitorowego.

Dostrzeżenie potrzeby zmian szkoleniowych związanych ze stanowiskiem monitorowego

W aktualnie dostępnych opracowaniach oraz badaniach skupiających się na stanowisku monitorowego dostrzeżono problemy natury szkoleniowej związanej z przedmiotowym stanowiskiem oraz potrzebę ich zmiany. Przykładowo w od lipca do października 2021 r. Szkoła Wyższa Wymiaru Sprawiedliwości realizowała kurs dla funkcjonariuszy Służby Więziennej pełniących służbę na stanowisku monitorowego. W ciągu 16 tygodni

²⁶ § 66 ust. 2 pkt 1 zarządzenia.

²⁷ § 66 ust. 4 zarządzenia.

„wyszkolono” 540 funkcjonariuszy²⁸. Niestety w literaturze przedmiotu nie ma informacji o cyklicznym organizowaniu tego szkolenia, tym samym można wyciągnąć wnioski, że kurs miał charakter incydentalny. Ponadto istotne jest również wskazanie na liczbę uczestniczących funkcjonariuszy w kursie. Szkolenie przeprowadzone dla tylu osób unieźmożliwia pracę indywidualną z danym funkcjonariuszem, zaś jego prowadzenie musiało przybrać ramy teoretyczne. Jeszcze z innej strony w 2023 r. ukazała się autorska koncepcja projektu szkolenia specjalistycznego w służbie więziennej do stanowiska operatora systemu dozoru wizyjnego – „monitorowego”²⁹, który to projekt kładzie nacisk na wiele innych kwestii związanych ze szkoleniem na ww. stanowisku ochronnym, m.in. na konieczność zweryfikowania predyspozycji psychofizycznych kandydatów na stanowisko, aspekt praktyczny, kosztem teoretycznego szkolenia, czy bieżącą oceną nabywanych kompetencji przez kursanta. Koncepcja zaprezentowana przy projekcie szkolenia jest zgodna w swoich założeniach ze strategicznymi celami stojącymi przed Służbą Więzienną w najważniejszych obszarach jej funkcjonowania oraz metod ich realizacji przedstawionymi w *Kierunkach rozwoju więziennictwa w latach 2025–2027*³⁰ w zakresie szkoleniowym, gdzie planowane jest chociażby zmniejszenie wymiaru zajęć teoretycznych na rzecz zajęć praktycznych czy zwiększenie nacisku na zagadnienia o charakterze psychospołecznym funkcjonariuszy.

Przechodząc do aktualnych standardów szkolenia nowo przyjętych funkcjonariuszy do Służby Więziennej, w zarządzeniu nr 13/26 Dyrektora Generalnego Służby Więziennej z dnia 16 lutego 2026 r. w sprawie programu szkolenia wstępnego dla funkcjonariuszy Służby Więziennej³¹ uzasadnieniu określono, że ideą trzymiesięcznego kursu przygotowawczego jest niezbędne przygotowanie każdego funkcjonariusza do realizacji podstawowych zadań ochronnych, a ponadto, że „w kursie przygotowawczym zawarte są m.in. elementy szkolenia z zakresu zadań na stanowiskach (...) monitorowego (...). W ramach tych stanowisk funkcjonariusz zostanie wyposażony w kompetencje do samodzielnej realizacji zadań na tych stanowiskach”. Z przedstawionej informacji wynika, że jest to kurs podstawowy – wstępny, a nie specjalistyczny, jak miało to miejsce w przypadku szkolenia monitorowych w 2021 r. czy zgodny z założeniami ww. projektu specjalistycznego szkolenia. Ponadto treść zarządzenia nr 13/26 akcentuje samodzielność w realizacji zadań ochronnych funkcjonariusza po zakończonym szkoleniu wstępnym również na komentowanym stanowisku. Przechodząc dalej do samej formuły szkoleniowej z podziałem godzinowym, wskazanym w załączniku nr 2 „programu kursu przygotowawczego” bloku tematycznego „zagadnienia bezpieczeństwa”, w zagadnieniach dotyczących czynności

²⁸R. Poklek, C. Mecwaldowski, *Projekt szkolenia specjalistycznego w służbie więziennej do stanowiska operatora systemu dozoru wizyjnego – „monitorowego”*, „Ochrona i Bezpieczeństwo Obiektów i Biznesu” 2023, s. 36.

²⁹Ibidem, s. 34–41.

³⁰*Kierunki rozwoju więziennictwa w latach 2025–2027. Strategiczne cele stojące przed Służbą Więzienną w najważniejszych obszarach jej funkcjonowania oraz metody ich realizacji*, <https://czsw.bip.gov.pl/prawo-i-prace-legislacyjne/kierunki-rozwoju-wieziennictwa-w-latach-2025-2027.html/> (data dostępu: 20.03.2026).

³¹Zarządzenie nr 13/26 Dyrektora Generalnego Służby Więziennej z dnia 16 lutego 2026 r. w sprawie programu szkolenia wstępnego dla funkcjonariuszy Służby Więziennej.

ochronnych realizowanych w oddziale mieszkalnym i poza nim omawiane są obowiązki i realizacja zadań na łącznie 10 stanowiskach ochronnych, w tym monitorowego w wymiarze 18 jednostek zajęciowych (każda z jednostek zajęciowych po 45 min.), co daje łącznie 810 min. zajęć realizowanych w bloku zajęciowym.

Hipotetycznie starając się rozłożyć przedmiotowy czas równo na każde z podanych stanowisk ochronnych, na stanowisko monitorowego można przeznaczyć ok. 81 min., czyli nieco mniej niż dwie jednostki zajęciowe. Dodatkowo pod opisem zagadnień wspólnych dla zagadnień ochronnych realizowanych w oddziale mieszkalnym oraz służby wartowniczej w przypadku pierwszych ośmiu stanowisk ochronnych, w tym stanowiska monitorowego, zakłada się, że „funkcjonariusz po kursie przygotowawczym może samodzielnie pełnić obowiązki na wymienionych stanowiskach”. Zaś same aspekty techniczne systemu monitoringu wizyjnego, które wykorzystuje w trakcie służby na stanowisku monitorowego funkcjonariusz, zostały wskazane w bloku tematycznym „technika więzienna” w zagadnieniach dotyczących systemu monitoringu wizyjnego. W ramach przedmiotowej grupy zagadnień nowemu funkcjonariuszowi omawiane i realizowane są podstawy techniczne aspekty stanowiska monitorowego, zasady działania, obsługi oraz reagowania na zdarzenia w wymiarze dwóch jednostek zajęciowych, tj. 90 min. Przynależona z tych zajęć wiedza, jak i z pozostałych zagadnień, ma być w odpowiedni sposób podsumowana oraz sprawdzona. Biorąc pod uwagę ww. okoliczności, na szkoleniu przygotowawczym czas 180 min. to czas, który równa się ok. czterem jednostkom zajęciowym, co w porównaniu do zorganizowanego w 2021 r. szkolenia specjalistycznego jest stosunkowo niewielkim okresem szkolenia. Zgodnie z programem praktyk zawodowych funkcjonariusz w ramach szkolenia wstępnego po ukończeniu kursu przygotowawczego, zgodnie z załącznikiem nr 3³² do komentowanego zarządzenia w specjalizacji informatycznej, w przypadku zagadnienia dotyczącego „systemu telewizji przemysłowej” ma za zadanie poznać i nauczyć się bezpośrednio w jednostce penitencjarnej obsługi elementów wchodzących w skład systemy telewizji przemysłowej, rodzajów stosowanych kamer – analogowych oraz IP, transmisji sygnału w sieci Ethernet, rejestracji nagrań wideo, jakości nagrania, możliwości odtwarzania oraz uregulowań prawnych dotyczących monitoringu poprzez zapoznanie się z materiałami opisującymi funkcjonowanie systemu telewizji przemysłowej dostępnych na platformie edukacyjnej. Oprócz zmienionej i rozbudowanej formuły szkolenia wstępnego wciąż niestety nie ma żadnej informacji odnośnie do pilotażowego szkolenia dotyczącego stanowiska monitorowego w Służbie Więziennej.

Inteligentny system wspomaganie decyzji oparty na algorytmicznej analizie obrazu w działaniach służb wymiaru sprawiedliwości (AICCTV)

Biorąc pod uwagę przybliżone ograniczenia i niebezpieczeństwa związane z realizacją służby na stanowisku ochronnym monitorowego, istotnym punktem pozostaje rozważenie

³²Ibidem, załącznik nr 3, s. 1-24.

możliwości wykorzystania sztucznej inteligencji w systemie kamer telewizji przemysłowej w jednostkach penitencjarnych. W ciągu ostatnich lat punktem odniesienia do oceny możliwości wykorzystania sztucznej inteligencji w monitoringu w jednostkach penitencjarnych pozostaje przeprowadzony projekt pn. „Inteligentny system wspomagania decyzji oparty na algorytmicznej analizie obrazu w działaniach służb wymiaru sprawiedliwości (AICCTV)”³³, realizowany od 20 lipca 2019 r. do 19 grudnia 2022 r. w ramach badań naukowych i prac rozwojowych na rzecz obronności i bezpieczeństwa państwa finansowanych przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Zgodnie z raportem przygotowanym po zakończeniu projektu jego celem było opracowanie prototypu narzędzia wspierającego podejmowanie decyzji w sytuacjach zagrożeń i zdarzeń anomalnych w zakładach penitencjarnych. Opracowane narzędzie miało rozpoznawać 18 kategorii zdarzeń niepożądanych, poddawać analizie obraz pochodzący z kilkudziesięciu kamer zlokalizowanych na terenie jednostki penitencjarnej oraz generować alerty wspomagające reakcję funkcjonariusza pełniącego służbę na stanowisku monitorowego. W opisie raportu wskazano na to, że system walidowano w warunkach rzeczywistych na terenie Zakładu Karnego w Chełmie oraz że system ten osiągnął swoją pełną funkcjonalność w odseparowanej strukturze teleinformatycznej.

Sam fakt stworzenia i przetestowania prototypu inteligentnego systemu nie może być utożsamiany z pełnym, operacyjnym i dojrzałym wdrożeniem technologii sztucznej inteligencji do polskiego systemu penitencjarnego. Technologia ta w dalszym ciągu ma status technologii wysokiego ryzyka. Z zaprezentowanego raportu z realizacji projektu wynika przede wszystkim, że projekt zakończył się uzyskaniem narzędzia prototypowego o określonych funkcjonalnościach. Nie oznacza to jeszcze, że jego skuteczność została potwierdzona w sposób wystarczający dla przyjęcia, iż system ten może stanowić stabilne, powszechnie stosowane i prawnie neutralne wsparcie dla działań ochronnych w systemie jednostek penitencjarnych. W tym miejscu warto odróżnić następujące po sobie etapy wdrożenia nowych rozwiązań technologicznych, mianowicie etap badawczo-rozwojowy, a etap rzeczywistego wdrożenia instytucjonalnego. Pierwszy z nich służy przede wszystkim wykazaniu pewnej możliwości technicznej, którą w tym wypadku było opracowanie inteligentnego systemu. Co do drugiego z etapów (wdrożenia instytucjonalnego) nie wykazano trwałości, powtarzalności, przewidywalności i bezpieczeństwa, stosowania rozwiązania w codziennej praktyce Służby Więziennej.

Szczególnie istotne jest to, że raport w swojej treści w opisie uzyskanych wyników operuje kategoriami sukcesu, a mianowicie informuje, że określone cechy i funkcjonalności inteligentnego systemu zostały zrealizowane w 100%. Tego rodzaju sformułowanie ma znaczenie sprawozdawcze ze zrealizowanego badania, natomiast nie stanowi jeszcze wystarczającej podstawy do formułowania daleko idących wniosków o realnej skuteczności tego systemu w środowisku penitencjarnym. W raporcie nie przedstawiono bowiem szerszej rozwiniętych danych, pozwalających ocenić chociażby poziom trafności wykrywania poszczególnych kategorii zdarzeń, liczbę wyników wygenerowanych przez system

³³ *Raport z realizacji projektu...*

falszywie dodatnich bądź fałszywie ujemnych, wpływu zmiennych warunków środowiskowych na jakość detekcji czy stabilność działania systemu przy długotrwałej eksploatacji. W konsekwencji należy uznać, że komentowane badanie oraz opis uzyskanych przez niego wyników miało co najwyżej charakter wstępny i eksploracyjny.

Z drugiej strony należy zauważyć, że projekt jest wyraźnym sygnałem, iż jest możliwe techniczne skonstruowanie narzędzia służącego do automatycznej analizy obrazu oraz że narzędzie takie może funkcjonować w określonych warunkach infrastrukturalnych jednostki penitencjarnej. Projekt nie dowodzi jednak, że przedmiotowy inteligentny system wspomagania decyzji na podstawie algorytmicznej analizy obrazu osiągnął poziom dojrzałości i sprawdzalności na tyle wysoki, iż można go traktować jako rozwiązanie gotowe do szerokiego zastosowania w systemie jednostek penitencjarnych. Innymi słowy, badanie potwierdza potencjał technologiczny, ale nie przesądza o zasadności organizacyjnej, prawnej i operacyjnej jego pełnoskalowego wdrożenia.

Za ostrożną oceną projektu przemawiają również okoliczności, że raport z realizacji w wykazie prac powstałych w wyniku projektu nie wykazuje żadnego dorobku naukowego i wdrożeniowego towarzyszącemu temu przedsięwzięciu. Brak jest publikacji książkowych, artykułów, danych badawczych, materiałów popularyzatorskich czy wdrożeń, które pozwalałyby na niezależną ocenę przyjętych założeń, sposobu trenowania systemu oraz jakości osiągniętych rezultatów. Tym samym potencjalny odbiorca raportu, zapoznając się z nim, ma dostęp przede wszystkim do syntetycznego opisu funkcjonalności inteligentnego systemu, a nie do pełnego materiału badawczego umożliwiającego poddanie go krytycznej analizie. Wobec czego należy zachować powściągliwość w interpretacji wyników projektu i uznania, że projekt definitywnie rozstrzygnął o przydatności AICCTV w polskim systemie penitencjarnym. Dodatkowo należy cały czas pamiętać, że środowisko penitencjarne należy do przestrzeni szczególnie wrażliwych. Wszelkie próby wdrożenia inteligentnych technologii do tego środowiska winny być oceniane nie tylko ze względu na techniczną sprawność danego systemu, lecz również jego wpływ na prawa i wolność jednostki, zasady proporcjonalności nadzoru, odpowiedzialności za błędne alerty czy rzeczywistą relację na linii człowiek – system.

W przypadku systemu mającego kwalifikować zachowania osadzonych w jednostkach penitencjarnych znaczenie ma nie tylko to, czy technologia ta będzie w stanie wygenerować alarm, ale także czy alarm ten będzie adekwatny, zrozumiały, możliwy do zweryfikowania i czy nie będzie prowadził do nadmiernej automatyzacji decyzji podejmowanych przez funkcjonariuszy realizujących służbę na stanowisku monitorowego. W praktyce bowiem zbyt duża liczba błędnych reakcji systemu mogłaby osłabić, a nie wzmocnić bezpieczeństwo jednostki, powodując u monitorowego zmęczenie generowanymi przez technologię alertami, obniżeniem zaufania do systemu, czy jeszcze większym rozproszeniem uwagi. Może w tym miejscu warto również zadać sobie pytanie, czy w kontekście bezpieczeństwa w jednostkach penitencjarnych w najbliższej przyszłości większej roli nie odegrają inteligentne systemy sensoryczne, które nie będą zajmowały się analizą i przetworzeniem obrazu z niebezpiecznego zdarzenia już występującego bądź zdarzenia przeszłego jak ma to miejsce w przypadku systemu monitoringu przemysłowego, oraz

inteligentnych systemów analizy obrazu, a występującymi i o wiele dłużej trwającymi wskazówkami generowanymi, chociażby przez funkcje życiowe osadzonego.

W kontekście przedmiotowych rozważań nie można również pominąć okoliczności wskazanych we wcześniejszej części artykułu, mianowicie że dotychczasowa analiza stanowiska monitorowego w Służbie Więziennej wskazuje na liczne problemy natury poznawczej, psychofizycznej i organizacyjnej. Z tej perspektywy system AICCTV winien być badany nie tylko jako samodzielne rozwiązanie techniczne, lecz jako element szerszego środowiska pracy funkcjonariusza Służby Więziennej. Oznacza to konieczność poszukania odpowiedzi na kolejne pytanie, czy funkcjonujący system rzeczywiście będzie redukował przeciążenie uwagi monitorowego, czy jedynie doda mu kolejne bodźce i nowe obowiązki interpretacyjne przy i tak już wielu obowiązkach monitorowego wynikających z instrukcji stanowiskowej. W obecnej sytuacji przy braku takich danych nie sposób odpowiedzialnie stwierdzić, że inteligentna technologia została już dostatecznie zweryfikowana i przebadana szkoleniowo w odniesieniu do realnych warunków służby. Tym samym projekt AICCTV należy traktować przede wszystkim jako ważny etap rozpoznawczy, a nie zaś jako gotowe do wdrożenia narzędzie w systemach monitoringu przemysłowego w jednostkach penitencjarnych. Uzyskane wyniki wskazują na kierunek rozwoju technologicznego i potwierdzają, że automatyczna analiza obrazu może stać się przedmiotem dalszych badań w zapewnieniu bezpieczeństwa w jednostkach penitencjarnych. Jednak z punktu widzenia badań nad systemami monitoringu przemysłowego w jednostkach penitencjarnych warto postawić kolejne śmiałe pytanie badawcze, a mianowicie jaką skuteczniejszą technologią za kilka bądź kilkanaście lat technologie te zostaną zastąpione w systemie penitencjarnym w Polsce.

Z punktu widzenia inteligentnego systemu do wspomagania decyzji na podstawie analizy obrazu z kamer systemu monitoringu ewentualne dalsze prace badawcze winny zostać ukierunkowane na przeprowadzenie analizy obejmującej nie tylko parametry techniczne technologii, lecz także wpływu systemu na organizację służby, obciążenie jego funkcjonowaniem funkcjonariuszy, łatwość szkoleniową funkcjonariuszy do jego przyswojenia i skutecznego wykorzystania, aktualną dopuszczalność prawną, a także wszelkie konsekwencje prawne odpowiedzialności za błędną kwalifikację analizowanych zachowań oraz zgodność działania systemu z obowiązującymi zasadami ochrony praw człowieka w warunkach izolacji penitencjarnej. Dopiero wtedy badania te i analizy mogą stanowić podstawę do bardziej stanowczej oceny odnośnie do rzeczywistej przydatności systemów AI CCTV w systemie polskiego więziennictwa.

Podsumowanie

Publikację poświęcono ocenie dotychczasowego pilotażowego wdrożenia technologii wysokiego ryzyka AI CCTV w polskim systemie penitencjarnym. Przedmiotem analizy uczyniono projekt AICCTV realizowany w latach 2019–2022, którego celem było opracowanie inteligentnego systemu wspomagania decyzji funkcjonariusza poprzez algorytmiczną analizę obrazu z monitoringu oraz generowanie alertów dotyczących zdarzeń

niebezpiecznych lub nietypowych. Na potrzeby publikacji przyjęto założenie, że ocena ww. technologii powinna wykraczać poza aspekt czysto techniczny i obejmować również uwarunkowania prawne, organizacyjne oraz operacyjne jej stosowania w warunkach izolacji penitencjarnej. Szczególne znaczenie przypisano statusowi prawnemu monitoringowi w jednostkach penitencjarnych, specyficznie służby pełnionej na stanowisku monitorowego oraz ograniczeniom poznawczym i psychofizycznym związanym z wykonywaniem tego rodzaju obowiązków. W artykule wskazano na to, że dotychczasowe wyniki pilotażowego projektu nie pozwalają uznać systemu za rozwiązanie w pełni dojrzałe i gotowe do szerokiego wdrożenia. Projekt AICCTV należy obecnie traktować przede wszystkim jako etap badawczy i rozpoznawczy, wymagający dalszej analizy dotyczącej skuteczności technologicznej, wpływu na organizację Służby Więziennej, odpowiedzialności prawnej za błędne klasyfikacje oraz zgodności z zasadami ochrony praw człowieka.

BIBLIOGRAFIA

Literatura

- Al-Shargie F., Tariq U., Mir H., Alawar H., Babiloni F., Al-Nashash H., *Vigilance decrement and enhancement techniques: a review*, „Brain Sciences” 2019, nr 9(8), DOI: 10.3390/brainsci9080178/.
- Fehler W., Araucz-Boruc A., Dana A., Lasota-Kapczuk A., *Systemy sztucznej inteligencji jako wyzwanie dla sfery bezpieczeństwa i obronności RP*, „Zeszyty Prawnicze Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu” 2021, nr 2(70).
- Filipkowski W., *Criminal law and artificial intelligence – selected aspects*, [w:] L. Lai, M. Świerczyński (red.), *Legal and technical aspects of artificial intelligence*, Warszawa 2021.
- Mecwaldowski C., *Organizacja stanowiska obserwatora w systemie monitoringu video*, [w:] K. Jędrzejczak, M. Tomaszewska-Michalak (red.), *Technologia w ochronie penitencjarnej. Współpraca – człowiek – technika*, Warszawa 2017.
- Namysłowska M., Bieda R., Budrewicz P., Lubasz D., Nowakowski M., Pająk R., Świerczyński M., Więckowski Z., Wochlik I., Wróblewski M., *O etycznych, prawnych i społecznych konsekwencjach stosowania systemów sztucznej inteligencji w państwach członkowskich Unii Europejskiej. Uwagi na tle projektu rozporządzenia w sprawie sztucznej inteligencji*, „Przegląd Sejmowy” 2023, nr 6(179).
- Nowacki R., Kostera K., *Zastosowanie kształcenia zdalnego w doskonaleniu zawodowym funkcjonariuszy Służby Więziennej na przykładzie Kursu dla funkcjonariuszy służby więziennej pełniących służbę na stanowisku monitorowego*, [w:] M. Strzelec (red.), *Wybrane aspekty kształcenia funkcjonariuszy służb mundurowych*, Warszawa 2022.
- Poklek R., Mecwaldowski C., *Projekt szkolenia specjalistycznego w służbie więziennej do stanowiska operatora systemu dozoru wizyjnego – „monitorowego”*, „Ochrona i Bezpieczeństwo Obiektów i Biznesu” 2023.

Wood J., *CCTV – human factor challenges*, „Nordic Ergonomics Society Annual Conference” 2014.

Akty prawne

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 października 2009 r. w sprawie rodzaju urządzeń i środków technicznych służących do przekazywania, odtwarzania i utrwalania obrazu lub dźwięku z monitoringu w zakładach karnych (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1490).

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 911 ze zm.).

Ustawa z dnia 9 kwietnia 2010 r. o Służbie Więziennej (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 1750 ze zm.).

Zarządzenie nr 30/25 Dyrektora Generalnego Służby Więziennej z dnia 17 marca 2025 r. w sprawie sposobów ochrony, konwojowania oraz zadań ochronnych funkcjonariuszy i pracowników Służby Więziennej.

Zarządzenie nr 13/26 Dyrektora Generalnego Służby Więziennej z dnia 16 lutego 2026 r. w sprawie programu szkolenia wstępnego dla funkcjonariuszy Służby Więziennej.

Źródła internetowe

Definicja oraz przedmiot działalności sztucznej inteligencji, <https://www.europarl.europa.eu/topics/pl/article/20200827STO85804/sztuczna-inteligencja-co-to-jest-i-jakie-ma-zastosowania/>.

Kierunki rozwoju więziennictwa w latach 2025–2027. Strategiczne cele stojące przed Służbą Więzienną w najważniejszych obszarach jej funkcjonowania oraz metody ich realizacji, <https://czsw.bip.gov.pl/prawo-i-prace-legislacyjne/kierunki-rozwoju-wieziennictwa-w-latach-2025-2027.html/>.

Raport z realizacji projektu „Inteligentny system wspomagania decyzji oparty na algorytmicznej analizie obrazu w działaniach służb wymiaru sprawiedliwości (AICCTV)”, <https://repo.pw.edu.pl/info/projectmain/WUTad0dba5f3efe49d0b59109940425f3e0/>.

Analysis of the existing implementation of high-risk AI CCTV technology in the Polish penitentiary system

Summary

This publication is devoted to assessment of the pilot implementation of high-risk AI CCTV technology in the Polish penitentiary system. The analysis focuses on the AICCTV project carried out in 2019–2022, whose aim was to develop an intelligent decision-support system for prison officers based on algorithmic analysis of CCTV footage and the generation of alerts concerning dangerous or unusual events. The study assumes

that the evaluation of this technology should go beyond purely technical considerations and also include the legal, organizational, and operational conditions of its use in penitentiary isolation settings. Particular importance is attached to the legal status of video surveillance in penitentiary units, the specific nature of officers' duties performed at monitoring stations, and the cognitive and psychophysical limitations associated with this type of work. The study indicates that the pilot results to date do not justify recognizing the system as a fully mature solution ready for large-scale implementation. At present, the AICCTV project should be treated primarily as a research and exploratory stage, requiring further analysis of its technological effectiveness, its impact on the organization of the Prison Service, legal liability for erroneous classifications, and its compliance with human rights protection standards.

Keywords: artificial intelligence, CCTV, penitentiary system, Prison Service, prison surveillance, high-risk AI, pilot implementation, legal liability, human rights, decision-support systems.

DOI: 10.31648/kpp.12789

Anna Opar

Uczelnia Państwowa im. Jana Grodka w Sanoku

ORCID: 0000-0001-9781-178X

aopar@up-sanok.edu.pl

Parlament Finlandii jako organ władzy ustawodawczej w systemie republikańskim – zakres kompetencji

Wstęp

Parlamentaryzm jest jednym z najważniejszych mechanizmów demokratycznego systemu rządów, stanowiąc wyraz suwerenności narodu i realizując zasady podziału władzy oraz kontroli politycznej. W państwach demokratycznych parlament pełni funkcję zarówno organu ustawodawczego, jak i platformy reprezentacji społecznej, gwarantując obywatelom wpływ na procesy decyzyjne oraz legitymizując władzę wykonawczą. Parlamentaryzm to system rządów, charakterystyczny dla współczesnej demokracji. „Władza pochodzi w nim od parlamentu, a rząd jest politycznie odpowiedzialny przed nim za decyzje, które podejmuje. Organem przedstawicielskim jest parlament, organy samorządu terytorialnego są podporządkowane administracji rządowej. Rozkwit parlamentaryzmu przypada na XIX w. Modelowe cechy parlamentaryzmu to: wybór parlamentu wyłonionego w powszechny wyborach; układ sił znajdujących się w parlamencie ma decydujący wpływ na proces tworzenia rządu, bez względu na to, kto jest premierem; rząd ponosi odpowiedzialność przed parlamentem; premier ma prawo rozwiązać parlament (izbę niższą); prezydent spełnia jedynie funkcje reprezentatywne”¹. Finlandia, jako państwo o bogatej historii politycznej i ustrojowej, wykształciła własny, specyficzny model parlamentaryzmu, który jest efektem wielowiekowych przemian społeczno-politycznych oraz wpływów zewnętrznych. Historia parlamentarnego ustroju Finlandii jest nierozzerwalnie związana z jej położeniem geopolitycznym i zmieniającym się statusem państwowym. W ciągu kolejnych dziesięcioleci parlamentaryzm fiński ewoluował, dostosowując się do zmian społecznych i politycznych, jednocześnie pozostając fundamentem fińskiej demokracji.

¹J. Marszałek-Kawa, D. Plecka (red.), *Leksykon wiedzy politologicznej*, Toruń 2018, s. 338.

Celem niniejszej pracy jest przedstawienie funkcji i uprawnień parlamentu – Eduskunty w Republice Finlandii, ze szczególnym uwzględnieniem jego struktury, kompetencji oraz roli w kształtowaniu ustroju politycznego państwa.

Parlamentaryzm w Finlandii – rys historyczny

Początki parlamentaryzmu w Finlandii sięgają czasów panowania szwedzkiej monarchii absolutnej, gdy lokalne zgromadzenia stanowiły załączek późniejszego czterostanowego zgromadzenia przedstawicielskiego – Riksdagu, obejmującego duchowieństwo, szlachtę, mieszczaństwo i chłopów².

Kluczowe znaczenie dla rozwoju parlamentaryzmu w Królestwie Szwecji i Wielkim Księstwie Finlandii miały pierwsze szwedzkie ustawy zasadnicze, szczególnie Akty konstytucyjne o formie rządów Królestwa z lat 1634, 1719 i 1720 oparte były na ideach wczesnego oświecenia, zwłaszcza na teoriach Johna Locke'a, które doprowadziły do uchwalenia nowego Aktu o Riksdagu³. Powrót Szwecji do oświeconego absolutyzmu w końcu XVIII w. spowolnił rozwój parlamentaryzmu. Z inicjatywy króla zmieniono obowiązujący Akt o formie rządu z 1720 r., a 21 sierpnia 1772 r. formalnie uchwalono nowy Akt o Riksdagu.

Po inkorporacji Finlandii do Imperium Rosyjskiego w 1808 r. jej rozwój ustrojowy przybrał odmienny kierunek niż w Szwecji. Mimo formalnego utrzymania w mocy szwedzkich aktów konstytucyjnych z lat 1772 i 1789, obowiązujących w ramach autonomicznego Wielkiego Księstwa Finlandii aż do 1917 r., proces kształtowania instytucji politycznych uległ wyraźnemu zahamowaniu. Przez kolejne pół wieku nie zwoływano fińskiego parlamentu, co świadczyło o ograniczeniu praktycznego wymiaru autonomii ustrojowej⁴.

Dopiero w 1864 r. podjęto działania na rzecz reform ustrojowych, jednak miały one ograniczony zakres i dotyczyły wyłącznie kwestii związanych z funkcjonowaniem parlamentu. Ich rezultatem było uchwalenie Aktu o Parlamencie z dnia 20 lipca 1906 r., który zreformował dotychczasowy system przedstawicielski. Zrezygnowano z koncepcji parlamentu dwuizbowego, zastępując ją ideą jednoizbowej dwuosobowej Eduskunty. Uchwalenie Aktu o Parlamencie z 1906 r. należy uznać za początek nowożytnego parlamentaryzmu w Finlandii, gdyż definitywnie zakończył on epokę czterostanowego zgromadzenia, funkcjonującego zarówno w okresie panowania Szwecji, jak i przez niemal cały czas trwania dominacji rosyjskiej⁵. Akt o Parlamencie z 1906 r. obowiązywał również w niepodległej Finlandii i został uchylony dopiero w 1928 r. wraz z uchwaleniem nowego Aktu o Eduskuncie, który stanowił część konstytucji opartej na Akcie o formie rządu z 1919 r.⁶ Równocześnie przyjęto nową ordynację wyborczą. Kadencja Eduskunty została wówczas określona na trzy lata, a zwyczajne sesje parlamentarne odbywały

²V. Serzhanova, *Pozycja ustrojowa parlamentu fińskiego Eduskunty*, „Przegląd Europejski” 2019, nr 1, s. 147.

³M. Grzybowski, *Systemy polityczne współczesnej Skandynawii*, Warszawa 1989, s. 12.

⁴V. Serzhanova, *Pozycja ustrojowa...*, s. 147–148.

⁵*Konstytucja Finlandii z 1999 roku*, wstęp i tłum. J. Osiński, Warszawa 2003, s. 20.

⁶V. Serzhanova, *Pozycja ustrojowa...*, s. 148.

się corocznie. Zmiany wprowadzone w prawie wyborczym dotyczyły przeprowadzania wyborów w sposób tajny, na zasadach równości, powszechności i proporcjonalności. Czynne prawo wyborcze przysługiwało wszystkim obywatelom, którzy ukończyli 24. rok życia, bez względu na majątek czy status społeczny. Zniesiono cenzusy majątkowe, a szczególnym *novum* na tle ówczesnych rozwiązań było przyznanie praw wyborczych kobietom. Reformy te doprowadziły do dziesięciokrotnego wzrostu liczby uprawnionych do głosowania, osiągając poziom 1,3 mln obywateli⁷. Tak głęboka demokratyzacja systemu wyborczego wymusiła reorganizację sceny politycznej i stworzyła warunki do powstania nowoczesnych partii masowych o wyraźnie zarysowanych programach ideowych.

Ogłoszenie niepodległości przez Finlandię 6 grudnia 1917 r. spowodowało, że zreformowana w 1906 r. jednoizbowa dwuosobowa Eduskunta stała się najwyższym organem władzy państwowej, przejmując zarówno kompetencje ustawodawcze, jak i wykonawcze⁸. W dniu 21 czerwca 1919 r. Eduskunta uchwaliła Akt o formie rządu – fundamentalny akt normatywny dla fińskiego systemu konstytucyjnego, który wszedł w życie 19 lipca 1919 r. Obowiązywał przez ponad osiem dekad, zasadniczo kształtując ustroj polityczny Finlandii oraz określając pozycję ustrojową Eduskunty jako kluczowego organu władzy ustawodawczej. Zgodnie z postanowieniami konstytucji z 1919 r. Finlandia została ustanowiona suwerenną republiką, opartą na fundamentalnych zasadach konstytucjonalizmu. Akt o formie rządu stanowił, że „władza zwierzchnia w Finlandii należy do narodu reprezentowanego przez parlament, zwoływany na sesje”⁹. Zakres uprawnień parlamentu był ograniczony do ram władzy ustawodawczej i w tej dziedzinie ustanowiono zasadę, że „władzę ustawodawczą realizuje parlament wspólnie z Prezydentem Republiki”¹⁰. „Najwyższa władza wykonawcza” przysługiwała prezydentowi Republiki, a „w celu ogólnego zarządzania państwem” miała być utworzona „Rada Państwa, złożona z premiera i niezbędnej liczby ministrów”. Natomiast władza sędziowska pozostała w gestii sądów, w tym w najwyższej instancji – Sądu Najwyższego i Najwyższego Sądu Administracyjnego¹¹.

Do systemu aktów konstytucyjnych, stanowiących wówczas ustawę zasadniczą Finlandii, został następnie włączony Akt o Parlamencie, uchwalony 13 stycznia 1928 r. System reprezentacji w wyborach parlamentarnych oparto na zasadach demokratycznych. Parlament wybierany był na trzyletnią kadencję w wyborach powszechnych, bezpośrednich, równych i proporcjonalnych, a czynne prawo wyborcze przysługiwało wszystkim obywatelom po ukończeniu 24. roku życia. Relacje między Eduskuntą a Radą Państwa opierały się na regułach typowych dla systemów parlamentarno-demokratycznych, przy czym konstytucja wyraźnie uzależniała funkcjonowanie rządu od posiadania zaufania większości parlamentarnej. Jednakże możliwość wyrażenia braku zaufania była częściowo ograniczona przez prawo prezydenta do rozwiązania Eduskunty. W kontekście ustalenia pozycji ustrojowej Eduskunty w ówczesnym systemie konstytucyjnym Finlandii istotne

⁷ Ibidem, s. 149.

⁸ Ibidem.

⁹ M. Grzybowski, *Finlandia. Zarys systemu ustrojowego*, Kraków 2007, s. 50.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem.

jest podkreślenie silnej roli prezydenta, posiadającego szerokie kompetencje, które gwarantowała ustawa zasadnicza. Pozycję ustrojową wzmacniała również zasada powszechnych, choć dwuetapowych wyborów na urząd głowy państwa¹².

Taki stan rzeczy pozostawał niezmienny aż do przeprowadzenia szeroko zakrojonej reformy konstytucyjnej, która rozpoczęła się w latach 90. XX w., a której efektem było uchwalenie przez Eduskuntę 11 czerwca 1999 r. nowej ustawy zasadniczej Finlandii.

Funkcje i uprawnienia Eduskunty w świetle konstytucji z 1999 r.

Zgodnie z § 2 konstytucji Finlandii z 1999 r. „władza państwowa w Finlandii należy do narodu reprezentowanego przez Eduskuntę”, co jednoznacznie wskazuje na przyjęcie zasady demokracji pośredniej (przedstawicielskiej) jako fundamentu ustroju politycznego państwa. W porównaniu z wcześniejszym Aktem o Formie Rządu z 1919 r., nowa regulacja konstytucyjna wprowadziła istotną zmianę w zakresie podziału i wykonywania władzy ustawodawczej. O ile bowiem w myśl § 2 zd. drugie aktu z 1919 r. kompetencje legislacyjne przysługiwały wspólnie parlamentowi oraz prezydentowi, o tyle konstytucja z 1999 r. przyznaje Eduskunty wyłączną władzę ustawodawczą. Tym samym nowy akt zasadniczy wyraźnie wzmacnia pozycję parlamentu w systemie organów państwowych, ograniczając udział prezydenta w procesie legislacyjnym do roli o charakterze głównie formalnym¹³. Zgodnie z § 24 konstytucji parlament jest jednoizbowy i składa się z dwustu deputowanych wybieranych na cztery lata¹⁴.

Podstawową funkcją Eduskunty, zgodnie z konstytucyjnym modelem ustrojowym Finlandii, jest stanowienie prawa. Parlament posiada wyłączną kompetencję w zakresie legislacji na poziomie ogólnopaństwowym, co stanowi przejaw zasady jednolitości władzy ustawodawczej. Wyjątek od tej zasady przewidziano w odniesieniu do Wysp Alandzkich, które – korzystając z szerokiej autonomii względem władz centralnych – dysponują odrębnym organem ustawodawczym w postaci Landtagu. Parlament Wysp Alandzkich posiada pierwszeństwo w stanowieniu prawa lokalnego w ramach kompetencji przekazanych im na mocy ustawy autonomicznej. W konsekwencji akty prawne przyjmowane przez Eduskuntę mają w tym regionie charakter subsydiarny i obejmują wyłącznie te kwestie, które wykraczają poza zakres kompetencji legislacyjnych Landtagu lub mają znaczenie ogólnokrajowe¹⁵.

Konstytucja Finlandii nie przewiduje możliwości delegowania uprawnień ustawodawczych Eduskunty na inne organy państwowe. Wraz z przystąpieniem Finlandii do Unii Europejskiej z dniem 1 stycznia 1995 r. część kompetencji legislacyjnych, które uprzednio pozostawały w gestii parlamentu narodowego, została przeniesiona na poziom prawodawstwa unijnego. Zgodnie z postanowieniami konstytucji Finlandii liczne obszary

¹² V. Serzhanova, D. Wapińska, *Ewolucja konstytucjonalizmu w Finlandii*, [w:] S. Bożyk (red.), *Aktualne problemy reform konstytucyjnych*, Białystok 2013, s. 421–422.

¹³ M. Grzybowski, *Finlandia...*, s. 75.

¹⁴ Konstytucja Republiki Finlandii [Suomen perustuslaki] z dnia 11 czerwca 1999 r., https://biblioteka.sejm.gov.pl/wp-content/uploads/2015/05/Finlandia_pol010811.pdf (data dostępu: 1.09.2025).

¹⁵ M. Grzybowski, *Finlandia...*, s. 75.

materii prawnej zostały w sposób *expressis verbis* zastrzeżone do uregulowania w formie ustawy, co oznacza, że wyłączną kompetencję w tym zakresie posiada Eduskunta. Do sfer wymagających regulacji ustawowej zalicza się w szczególności: tryb przeprowadzania wyborów do organów władzy państwowej, w tym do Eduskunty oraz na urząd Prezydenta Republiki Finlandii, a także do Parlamentu Europejskiego; zasady zarządzania majątkiem państwowym; ustanawianie podatków i innych danin publicznych; tworzenie funduszy pozabudżetowych; określanie kompetencji prezydenta, Rady Państwa (rządu) oraz struktury i zakresu działania organów wymiaru sprawiedliwości i ochrony prawnej; regulacje dotyczące statusu prawnego Kościoła ewangelicko-luterańskiego.

Niezależnie od powyższego katalogu, Eduskunta zachowuje kompetencję do ustawowego unormowania każdej sprawy, którą uzna za istotną z punktu widzenia interesu publicznego lub konstytucyjnej zasady legalizmu¹⁶. Eduskunta wyraża zgodę na wydanie przez prezydenta dekretu w sprawie wprowadzenia w życie umowy międzynarodowej (traktatu), jeżeli jej realizacja wymaga zmian w obowiązującym porządku prawnym o randze ustawowej. Ponadto na rząd Finlandii nałożony został obowiązek regularnego informowania Eduskunty o projektach aktów prawnych oraz umów międzynarodowych rozpatrywanych przez instytucje prawodawcze Unii Europejskiej, w tym Parlament Europejski, a także o projektach aktów oraz konwencji opracowywanych w ramach Rady Europy¹⁷.

Funkcja kontrolna względem działań rządu oraz podporządkowanej mu administracji publicznej realizowana jest przez parlament za pomocą instrumentów, przewidzianych w konstytucji, mających charakter bezpośredni, takich jak interpelacje, zapytania poselskie czy wotum nieufności, jak i pośredni, obejmujący m.in. procedury zatwierdzania budżetu państwa oraz mechanizmy powoływania i odwoływania członków Rady Państwa. Mechanizmy te stanowią wyraz konstytucyjnego uprawnienia legislatywy do sprawowania nadzoru nad władzą wykonawczą w ramach zasady podziału i równowagi władz¹⁸.

Zgodnie z konstytucją Finlandii jednym z kluczowych uprawnień Eduskunty jest zatwierdzanie budżetu państwa. Kompetencja ta została wyraźnie określona w rozdziale 7 konstytucji, który poświęcony jest finansom publicznym¹⁹. W fińskim porządku prawnym budżet państwa nie przyjmuje formy ustawy w sensie formalnym, a procedura jego uchwalania odbiega od klasycznego trybu legislacyjnego właściwego dla stanowienia aktów normatywnych. Budżet nie posiada charakteru normatywnego w ścisłym znaczeniu, lecz traktowany jest jako akt zarządzania finansami publicznymi o charakterze tymczasowym. Obowiązuje on wyłącznie w danym okresie budżetowym i pełni funkcję instrumentu organizacyjnego, określającego zadania oraz wyznaczającego dopuszczalne granice działalności finansowej poszczególnych podmiotów sektora publicznego²⁰. Inicjatywa budżetowa przysługuje wyłącznie rządowi. Posłowie mogą zgłaszać poprawki

¹⁶ Ibidem, s. 76.

¹⁷ M. Grzybowski, *Parlamente a integracja europejska. Dania, Finlandia, Szwecja*, [w:] M. Kruk, E. Popławska (red.), *Parlamente a integracja europejska*, Warszawa 2002, s. 143-144.

¹⁸ V. Serzhanova, *Pozycja ustrojowa...*, s. 153.

¹⁹ Konstytucja Republiki Finlandii, rozdział 7.

²⁰ M. Grzybowski, *Finlandia...*, s. 76.

do projektu, jednak ich uprawnienia są ograniczone. Poprawki, które zwiększają wydatki budżetu lub zmniejszają jego dochody, muszą wskazywać na źródło pokrycia różnicy. Dodatkowo poprawki poselskie, które nie uzyskują większości zwykłej, ale zdobyły poparcie co najmniej dwóch trzecich głosów, mogą być ujęte w tzw. części warunkowej budżetu. W takim przypadku prezydent ma obowiązek podpisać również tę część, jeśli spełniony zostanie wymóg kwalifikowanej większości²¹. Zatwierdzanie budżetu przez Eduskuntę jest zatem nie tylko elementem kontroli parlamentarnej nad rządem, ale również istotnym mechanizmem współkształtowania polityki państwa.

Funkcja kreacyjna parlamentu, polegająca na udziale w wyborze zewnętrznych, niezależnych organów państwowych, pozostaje w ścisłym związku z konstytucyjnie przypisaną mu funkcją kontrolną. Choć Eduskunta nie posiada formalnej kompetencji do powoływania Rady Państwa, to jednak jej udział w procedurze tworzenia rządu należy jednoznacznie zaliczyć do zakresu funkcji kreacyjnej. Rola parlamentu w tym procesie, jakkolwiek nie bezpośrednia, ma istotne znaczenie ustrojowe, wpływając na kształt i legitymizację polityczną władzy wykonawczej. Proces formowania rządu, w tym wskazanie kandydata na urząd premiera, stanowi bezpośrednią konsekwencję układu sił politycznych w Eduskuncie oraz rezultat negocjacji prowadzonych między przewodniczącym parlamentu a liderami frakcji parlamentarnych, reprezentujących poszczególne partie. Chociaż z formalnoprawnego punktu widzenia powołanie premiera – a na jego wniosek także pozostałych członków Rady Państwa – należy do kompetencji prezydenta i przybiera formę aktu urzędowego głowy państwa, to w rzeczywistości decyzje te mają charakter wyłącznie proceduralny. Ostateczny kształt personalny gabinetu oraz jego program polityczny są bowiem de facto determinowane przez ustalenia zawarte na poziomie parlamentarnym²².

Ponadto parlament wykonuje funkcję kreacyjną w zakresie powoływania organów odpowiedzialnych za kontrolę realizacji budżetu państwa. Obok wewnętrznego organu parlamentarnego, jakim jest Komisja Rewizyjna, istotne znaczenie przypisuje się niezależnemu, choć funkcjonalnie powiązanemu z parlamentem, Państwowemu Urzędowi Kontroli. Organ ten, mimo zachowanej autonomii instytucjonalnej, pozostaje elementem systemu parlamentarnej kontroli finansów publicznych. W ramach realizacji funkcji zarówno kreacyjnej, jak i kontrolnej Eduskunta dokonuje wyboru swoich przedstawicieli do organów nadzorujących działalność Banku Finlandii, co stanowi element parlamentarnego mechanizmu kontroli nad polityką pieniężną państwa. Ponadto do kompetencji parlamentu należy także wybór składu sędziowskiego Sądu Stanu, co wpisuje się w jego prerogatywy w zakresie współkształtowania systemu odpowiedzialności konstytucyjnej najwyższych urzędników państwowych²³.

Istotną rolę w działalności legislacyjnej odgrywają Komisje Eduskunty²⁴. Z ustrojowego punktu widzenia podstawowym kryterium klasyfikacji komisji jest podział na

²¹ Ibidem.

²² Ibidem.

²³ V. Serzhanova, *Pozycja ustrojowa...*, s. 153.

²⁴ M. Grzybowski, *Eduskunta. Parlament Finlandii*, Warszawa 2001, s. 23.

komisje stałe oraz komisje tymczasowe (nadzwyczajne). W ramach komisji stałych wyróżnia się te, których powołanie ma umocowanie konstytucyjne, oraz te, które funkcjonują na podstawie regulaminu Eduskunty. Konstytucja Finlandii z 1999 r. przewiduje powołanie czterech komisji stałych: a) Wielkiej Komisji; b) Komisji Prawa Konstytucyjnego; c) Komisji Spraw Zagranicznych; d) Komisji Finansów. Zgodnie z regulaminem uchwalonym w 1999 r. Eduskunta powołała następujących jedenaście komisji stałych: a) Komisję Administracji; b) Komisję Ustawodawczą; c) Komisję Transportu i Komunikacji; d) Komisję Rolnictwa i Leśnictwa; e) Komisję Edukacji i Kultury; g) Komisję Spraw Społecznych i Zdrowia; h) Komisję Gospodarki; i) Komisję ds. Przyszłości; j) Komisję Pracy i Równouprawnienia; k) Komisję ds. Środowiska²⁵.

Eduskunta, na wzór parlamentów innych współczesnych państw demokratycznych, dysponuje określonym stopniem autonomii wewnętrznej, przejawiającej się m.in. w uprawnieniu do samodzielnego powoływania własnych organów²⁶. Charakterystyczne wyłącznie dla tradycji fińskiej i raczej niespotykane w innych parlamentach są: Rada Przewodniczących oraz dwie komisje o szczególnym statusie ustrojowym: Wielka Komisja oraz Komisja ds. Przyszłości²⁷. W skład Rady Przewodniczących wchodzi: przewodniczący Eduskunty, jego dwaj zastępcy oraz przewodniczący wszystkich stałych komisji parlamentarnych. Wielka Komisja stanowi unikatowy organ parlamentarny, charakterystyczny wyłącznie dla fińskiego porządku konstytucyjnego i niemający odpowiedników w innych systemach parlamentarnych²⁸. Zasadnicza rola Wielkiej Komisji Eduskunty koncentruje się na zagadnieniach związanych z członkostwem Finlandii w Unii Europejskiej. W szczególności zajmuje się ona analizą projektów aktów normatywnych, których treść wymaga dostosowania do prawa unijnego, pełniąc tym samym funkcję kluczowego ogniwa w procesie koordynacji legislacyjnej między porządkiem krajowym a unijnym²⁹. Wielka Komisja pełni równocześnie funkcję forum negocjacji i osiągania konsensusu politycznego oraz parlamentarnego między ugrupowaniami reprezentowanymi w Eduskuncie. Jej charakter deliberacyjny wynika z faktu, że skład komisji odzwierciedla proporcjonalny układ sił politycznych w parlamencie, co zapewnia adekwatną reprezentację poszczególnych partii w jej pracach³⁰.

Kluczową rolę w systemie ochrony konstytucji oraz kontroli konstytucyjności stanowiącego prawa odgrywa Komisja Prawa Konstytucyjnego. Jej znaczenie wzrasta w kontekście braku zinstytucjonalizowanego i scentralizowanego mechanizmu kontroli konstytucyjności, charakterystycznego dla systemów z sądem konstytucyjnym. W fińskim modelu to właśnie ona przejmuje funkcję oceny zgodności projektów ustaw z normami konstytucyjnymi, działając w ramach parlamentu. Cechą tej kontroli jest wyłączność parlamentu w orzekaniu o zgodności ustaw z konstytucją

²⁵ Idem, *Finlandia...*, s. 79–80.

²⁶ V. Serzhanova, *Relacje między parlamentem a rządem Finlandii*, Rzeszów 2007, s. 100–101.

²⁷ Eadem, *Komisje Eduskunty*, „Ius et Administratio – Zeszyty Naukowe Wydziału Prawa Uniwersytetu Rzeszowskiego” 2004, nr 2, s. 195–213.

²⁸ H. Pajdała, *Komisje w parlamencie współczesnym*, Warszawa 2001, s. 109.

²⁹ V. Serzhanova, *Pozycja ustrojowa...*, s. 154.

³⁰ M. Grzybowski, *Eduskunta...*, s. 25.

– żadna ustawa uchwalona przez Eduskuntę nie może zostać zakwestionowana przez inny organ. Chociaż prezydent, w ciągu trzymiesięcznego terminu przewidzianego na ratyfikację ustawy, może zwrócić się do Sądu Najwyższego lub Najwyższego Sądu Administracyjnego o opinię w sprawie jej zgodności z konstytucją, opinia ta ma charakter wyłącznie konsultacyjny i nie stanowi elementu wiążącej procedury kontroli konstytucyjności. Kompetencję tę posiada jedynie Komisja Prawa Konstytucyjnego, ponieważ fiński system nie przewiduje abstrakcyjnej, władczej kontroli konstytucyjności ustaw przez organy pozaparlamentarne³¹.

Komisja Spraw Zagranicznych Eduskunty pełni istotną rolę w zakresie polityki zagranicznej i europejskiej, rozpatrując zagadnienia związane z ratyfikacją oraz obowiązywaniem umów międzynarodowych, a także kwestie dotyczące polityki zagranicznej państwa. Na podstawie art. 30 regulaminu Eduskunty do kompetencji tejże komisji należy również analiza spraw wchodzących w zakres wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej. Przedstawiane jej sprawy są rozpatrywane przed ich skierowaniem do rozstrzygnięcia przez rząd lub odpowiednie instytucje decyzyjne Unii Europejskiej, takie jak Rada Ministrów Spraw Zagranicznych, Rada Europejska czy Rada Unii. Efektem prac Komisji Spraw Zagranicznych mogą być opinie doradcze, rekomendacje bądź uchwały zawierające uwagi krytyczne lub zastrzeżenia³².

Komisja Finansów Eduskunty pełni kluczową rolę w procesie budżetowym, a jej podstawowym zadaniem jest analiza, korekta i opiniowanie rządowego projektu ustawy budżetowej oraz tzw. aktów okołobudżetowych. W zakresie jej właściwości mieszczą się również zagadnienia dotyczące systemu podatkowego, opłat publicznych, długu państwowego, gwarancji finansowych Skarbu Państwa, subwencji oraz pożyczek przeznaczonych na cele publiczne. Komisja działa także w imieniu Eduskunty w sprawach związanych z polityką zatrudnienia w sektorze publicznym, zatwierdzając układy zbiorowe dotyczące warunków pracy, płac oraz zatrudnienia funkcjonariuszy państwowych. W tym zakresie komisja ta przedstawia parlamentowi stosowne rekomendacje. Porozumienia zbiorowe zawierane z udziałem rządu (Rady Państwowej) lub Komisji ds. Urzędników Władz Lokalnych również podlegają ocenie Komisji Finansów i wymagają jej akceptacji. Ponadto Komisja Finansów Eduskunty opiniuje instrukcje dla rewidentów państwowych, którzy są powoływani przez Eduskuntę i pozostają pod jej nadzorem³³.

Komisja ds. Przyszłości stanowi nietypowy przykład stałej komisji parlamentu fińskiego, wyróżniający się na tle rozwiązań przyjętych w innych państwach, w tym także w krajach nordyckich. Zakres kompetencji Komisji ds. Przyszłości pozwala na uznanie, że jej działalność przyczynia się do realizacji kolejnej funkcji fińskiego parlamentu, jaką jest współkształtowanie wraz z rządem bieżącej polityki państwowej. Funkcja ta nabiera szczególnego znaczenia w perspektywie strategicznego planowania rozwoju państwa oraz formułowania długofalowych kierunków polityki publicznej³⁴.

³¹ V. Serzhanova, *Pozycja ustrojowa...*, s. 155.

³² M. Grzybowski, *Finlandia...*s. 82.

³³ Ibidem.

³⁴ V. Serzhanova, *Pozycja ustrojowa...*, s. 155–156.

Zakończenie

Funkcje Eduskunty, czyli jednoizbowego parlamentu Finlandii, są ściśle określone w konstytucji z 1999 r. (weszła w życie 1 marca 2000 r.) i odzwierciedlają kluczowe zasady demokratycznego państwa prawa, takie jak podział władz, suwerenność narodu oraz odpowiedzialność polityczna rządu przed parlamentem. Ustawa zasadnicza definiuje Eduskuntę jako centralny organ władzy ustawodawczej, posiadający rozbudowane kompetencje legislacyjne, kontrolne, budżetowe oraz ustrojodawcze. Podstawową funkcją parlamentu jest stanowienie prawa. Parlament posiada wyłączne prawo uchwalania ustaw, ich nowelizowania oraz uchylania, co czyni go głównym podmiotem procesu legislacyjnego. Ponadto zgodnie z fińskim modelem kontroli konstytucyjności to Eduskunta – za pośrednictwem Komisji Prawa Konstytucyjnego – sprawuje nadzór nad zgodnością projektów ustaw z konstytucją, co jest szczególną cechą fińskiego systemu ustrojowego.

Istotną funkcją Eduskunty jest kontrola nad władzą wykonawczą. Parlament sprawuje nadzór nad działaniami Rady Państwa, w tym premiera i ministrów, m.in. poprzez interpelacje, zapytania poselskie, a także możliwość wyrażenia wotum nieufności. Rząd jest odpowiedzialny politycznie przed Eduskuntą, co umacnia zasady parlamentaryzmu i odpowiedzialności demokratycznej. Istotną rolę w tym zakresie odgrywają także komisje parlamentarne, które monitorują i opiniują działania rządu. Eduskunta realizuje również funkcję budżetową, zatwierdzając coroczny budżet państwa i kontrolując wykonanie ustawy budżetowej. Rząd przedstawia projekt budżetu, jednak to parlament decyduje o jego ostatecznym kształcie. Komisja Finansów odgrywa tutaj kluczową rolę, analizując projekt i proponując ewentualne zmiany. Eduskunta uczestniczy w polityce zagranicznej i unijnej, szczególnie poprzez Wielką Komisję oraz Komisję Spraw Zagranicznych. Chociaż polityka zagraniczna formalnie prowadzona jest przez prezydenta wspólnie z rządem, parlament posiada kompetencje do wyrażania opinii w sprawach traktatowych i unijnych, a jego zgoda jest konieczna do ratyfikacji niektórych umów międzynarodowych.

Parlament Republiki Finlandii odgrywa centralną rolę w fińskim systemie politycznym, pełniąc zarówno klasyczne funkcje legislacyjne, kontrolne i kreacyjne, jak i szereg zadań wynikających z konstytucyjnych oraz regulaminowych unormowań. Konstytucja Finlandii z 1999 r., która weszła w życie 1 marca 2000 r., w sposób jednoznaczny ugruntowała parlamentarno-gabinetowy model sprawowania władzy wykonawczej. W przeciwieństwie do wcześniejszego systemu semiprezydenckiego nowy ustrój znacząco ograniczył prezydencką inicjatywę polityczną oraz jego bezpośredni wpływ na proces legislacyjny, politykę zagraniczną czy mianowanie kluczowych urzędników państwowych.

BIBLIOGRAFIA

Literatura

- Grzybowski M., *Eduskunta. Parlament Finlandii*, Warszawa 2001.
- Grzybowski M., *Finlandia. Zarys systemu ustrojowego*, Kraków 2007.
- Grzybowski M., *Parlamenty a integracja europejska. Dania, Finlandia, Szwecja*, [w:] M. Kruk, E. Popławska (red.), *Parlamenty a integracja europejska*, Warszawa 2002.
- Grzybowski M., *Systemy polityczne współczesnej Skandynawii*, Warszawa 1989.
- Konstytucja Finlandii z 1999 r.*, wstęp i tłum. J. Osiński Warszawa 2003.
- Marszałek-Kawa J., Plecka D. (red.), *Leksykon wiedzy politologicznej*, Toruń 2018.
- Pajdała H., *Komisje w parlamencie współczesnym*, Warszawa 2001
- Serzhanova V., *Komisje Eduskunty*, „Ius et Administratio – Zeszyty Naukowe Wydziału Prawa Uniwersytetu Rzeszowskiego” 2004, nr 2.
- Serzhanova V., *Pozycja ustrojowa parlamentu finlandzkiego Eduskunty*, „Przegląd Europejski” 2019, nr 1.
- Serzhanova V., *Relacje między parlamentem a rządem Finlandii*, Rzeszów 2007.
- Serzhanova V., Wapińska D., *Ewolucja konstytucjonalizmu w Finlandii*, [w:] S. Bożyk (red.), *Aktualne problemy reform konstytucyjnych*, Białystok 2013.

Akty prawne

- Konstytucja Republiki Finlandii [Suomen perustuslaki] z dnia 11 czerwca 1999 r., https://biblioteka.sejm.gov.pl/wp-content/uploads/2015/05/Finlandia_pol010811.pdf.

The Parliament of Finland as a legislative authority in the republican system – scope of competences

Summary

The aim of this paper is to present the functions and powers of the parliament – Eduskunta in the Republic of Finland, with particular emphasis on its structure, competences, and role in shaping the political system of the state. Parliamentarism is one of the most important mechanisms of the democratic system of government, representing the sovereignty of the nation and implementing the principles of the separation of powers and political control. In democratic countries, the parliament functions both as a legislative body and as a platform for social representation, ensuring that citizens have influence over decision-making processes and legitimizing executive power. The functions of the Eduskunta, the unicameral parliament of Finland, are strictly defined in the 1999 constitution (which came into force on March 1, 2000)

and reflect the key principles of a democratic rule of law, such as the separation of powers, the sovereignty of the nation, and the political responsibility of the government before the parliament. The fundamental law defines the Eduskunta as the central body of legislative power, possessing extensive legislative, oversight, budgetary, and constitutional competencies. The basic function of the parliament is to enact laws.

Keywords: Republic of Finland, Finland's political system, parliamentarism

DOI: 10.31648/kpp.12807

Żaneta Özdemir

Uniwersytet w Białymstoku

ORCID: 0000-0002-2680-6614

z.ozdemir@uwb.edu.pl

Czy interpretacja komunikatów niewerbalnych w czasie karnej rozprawy zdalnej może wpływać na wynik procesu?

Wstęp

Cyfryzacja wymiaru sprawiedliwości należy do zjawisk, które nie tylko usprawniają organizację postępowania, lecz także odsłaniają napięcia ukryte w klasycznych konstrukcjach procesu karnego. Wprowadzenie komunikacji audiowizualnej do rozprawy karnej nie jest bowiem wyłącznie zmianą technicznego kanału porozumiewania się między sądem a uczestnikami postępowania. Dotyczy także sposobu realizacji zasad, takich jak bezpośredniość, ustność, jawność, prawo do obrony oraz rzetelność postępowania. Szczególnego znaczenia problem ten nabrał po doświadczeniach pandemii COVID-19, kiedy rozwiązania przyjmowane początkowo jako nadzwyczajne zaczęły funkcjonować jako realna alternatywa dla tradycyjnego modelu rozprawy¹. W procesie karnym znaczenie tej zmiany jest szczególnie doniosłe. Postępowanie karne nie jest neutralnym forum rozstrzygnięcia sporu prawnego, lecz mechanizmem ingerencji państwa w podstawowe prawa jednostki. Każda modyfikacja formy udziału oskarżonego, świadka lub pokrzywdzonego w rozprawie wymaga zatem oceny nie tylko z punktu widzenia ekonomiki procesowej, lecz przede wszystkim z perspektywy gwarancyjnej funkcji procesu karnego. Dyskusja o rozprawach zdalnych bywa redukowana do przeciwstawienia sprawności postępowania i ochrony praw uczestników procesu. Takie ujęcie jest jednak niewystarczające. Istota problemu polega na tym, czy zapośredniczenie technologiczne wpływa na warunki poznawcze, w których sąd dokonuje oceny dowodów osobowych.

¹J. Świecki, W. Wojtowicz, *Remote criminal trial and remote detention hearing in the light of the European Convention on Human Rights*, „Acta Iuridica Resoviensia” 2025, nr 2(49), s. 64–66.

W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera komunikacja niewerbalna. Nie jest ona autonomicznym narzędziem ustalania prawdy ani samodzielnym kryterium oceny wiarygodności. Nie można jej utożsamiać z prostym katalogiem oznak kłamstwa. Jednocześnie nie można jej całkowicie wyłączyć z pola analizy, ponieważ sposób składania zeznań lub wyjaśnień, dynamika reakcji, pauzy, ton wypowiedzi, kontakt wzrokowy i zachowanie uczestnika postępowania współtworzą kontekst, w którym sąd odbiera dowód osobowy².

Celem artykułu jest analiza wpływu ograniczonej percepcji komunikatów niewerbalnych podczas karnej rozprawy zdalnej na realizację zasady bezpośredniości oraz standardu rzetelnego procesu. Autorka w niniejszych rozważaniach zmierza do odpowiedzi na pytanie, czy ograniczenie bezpośredniego kontaktu sądu z uczestnikiem postępowania może oddziaływać na ocenę dowodów osobowych, a w konsekwencji na wynik procesu karnego. Przyjęta teza zakłada, że rozprawa zdalna nie znosi zasady bezpośredniości, ale prowadzi do jej jakościowej modyfikacji, której znaczenie zależy od charakteru sprawy, rodzaju dowodów oraz pozycji procesowej osoby uczestniczącej zdalnie.

Pytanie zawarte w tytule artykułu wyznacza główny problem badawczy opracowania. Jego analiza wymaga jednak rozważenia kilku zagadnień szczegółowych: normatywnej dopuszczalności rozpraw zdalnych, zakresu zasady bezpośredniości, standardu rzetelnego procesu, efektywności prawa do obrony oraz znaczenia komunikacji niewerbalnej dla oceny dowodów osobowych. W artykule zastosowano metodę dogmatycznoprawną, uzupełnioną analizą orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej jako ETPC) oraz wybranych judykatów *common law*. Pomocniczo wykorzystano perspektywę prawnoporównawczą i interdyscyplinarną, pozwalającą zestawić standardy procesu kontynentalnego i *common law* z ustaleniami psychologii zeznań oraz badań nad komunikacją niewerbalną.

Wartość badawcza opracowania polega na powiązaniu trzech płaszczyzn, które w literaturze bywają analizowane rozdzielnie: psychologicznej problematyki oceny zachowań niewerbalnych, dogmatycznoprawnej analizy zasady bezpośredniości oraz konwencyjnego standardu efektywnego uczestnictwa w rozprawie.

Dopuszczalność rozpraw zdalnych w polskim procesie karnym

Analiza wpływu rozpraw zdalnych na ocenę dowodów osobowych musi zostać poprzedzona ustaleniem ich miejsca w obowiązującym modelu procesu karnego. Ustawodawca przewiduje możliwość przeprowadzania określonych czynności procesowych na odległość, w szczególności przy użyciu urządzeń umożliwiających jednoczesny przekaz obrazu i dźwięku. Znaczenie mają tu zwłaszcza regulacje dotyczące przesłuchania świadka, udziału oskarżonego w rozprawie oraz rozwiązania szczególne, które zyskały praktyczne znaczenie w okresie pandemii COVID-19³.

²J.K. Gierowski, T. Jaśkiewicz-Obydzińska, M. Najda, *Psychologia w postępowaniu karnym*, Warszawa 2010, s. 264; E. Gruza, *Psychologia sądowa dla prawników*, Warszawa 2009, s. 206.

³Art. 177 § 1a, art. 374 § 3–9 oraz art. 390 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 1997 r., Nr 89, poz. 555 ze zm.), dalej jako k.p.k.; J. Zagrodnik (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2024, komentarz do art. 177, art. 374 i art. 390.

Podstawowym punktem odniesienia pozostaje art. 177 § 1a k.p.k., przewidujący możliwość przesłuchania świadka przy użyciu urządzeń technicznych umożliwiających przeprowadzenie czynności na odległość⁴. Przepis ten wyraża założenie, że bezpośredniość w procesie karnym nie musi zawsze oznaczać fizycznej współobecności sądu i osoby przesłuchiwanej w jednej sali. Nie oznacza to jednak dowolności w zastępowaniu tradycyjnego przesłuchania formą zdalną. Warunkiem dopuszczalności takiej czynności powinno być zachowanie realnej możliwości udziału stron, zadawania pytań, obserwowania przebiegu przesłuchania i reagowania na ujawniające się okoliczności.

Odrębnej oceny wymagają szczególne tryby przesłuchania świadków, w tym małoletnich oraz pokrzywdzonych określonymi kategoriami przestępstw⁵. W tych przypadkach technologia może pełnić funkcję ochronną. Jej celem nie jest wyłącznie usprawnienie postępowania, lecz ograniczenie wtórnej wiktyimizacji, zmniejszenie stresu świadka oraz pogodzenie interesu pokrzywdzonego z prawem oskarżonego do obrony⁶. Zdalność nie musi więc zawsze oznaczać osłabienia gwarancji procesowych. W określonych sytuacjach może być instrumentem ich bardziej wyważonej realizacji.

Inaczej należy jednak oceniać sytuację, w której rozprawa zdalna staje się rozwiązaniem standardowym, motywowanym przede wszystkim względami organizacyjnymi. Ekonomika procesowa i sprawność postępowania pozostają wartościami istotnymi, ale nie mogą samodzielnie uzasadniać redukcji tych elementów rozprawy, które służą bezpośrednio kontaktowi sądu z dowodem osobowym. W sprawach, w których rozstrzygnięcie zależy od oceny wiarygodności świadków lub oskarżonego, forma zdalna powinna być oceniana z większą ostrożnością.

W literaturze trafnie podkreśla się, że współczesna debata nie dotyczy już samej technicznej możliwości przeprowadzenia rozprawy online, lecz granic jej dopuszczalności w świetle art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (dalej jako EKPC) i krajowych gwarancji procesowych⁷. Po 2022 r. punkt ciężkości analiz wyraźnie przesunął się z pytania o awaryjną funkcjonalność narzędzi zdalnych na pytanie o ich trwałe miejsce w strukturze procesu karnego. Jacek Świecki i Wiktoria Wojtowicz wskazują w tym kontekście na to, że zdalna rozprawa karna i zdalne posiedzenie aresztowe mogą być oceniane wyłącznie przez pryzmat realnej efektywności gwarancji wynikających z EKPC, a nie samej dostępności środków technicznych⁸. Podobnie Arkadiusz Lach, analizując prawo do publicznej rozprawy w erze cyfrowej, akcentuje, że cyfryzacja nie może prowadzić do redukcji jawności, gwarancyjnego wymiaru rozprawy ani prawa stron do rzeczywistego uczestnictwa w postępowaniu⁹.

⁴ Art. 177 § 1a k.p.k.

⁵ Art. 185a–185c k.p.k.

⁶ Ibidem; A. Lach, M. Klubińska, R. Badowiec, *Conflicting interests of witnesses and defendants in a fair criminal trial – can a hearing by videoconference be the best instrument to reconcile them?*, „Revista Brasileira de Direito Processual Penal” 2022, vol. 8, nr 3, s. 1157–1199.

⁷ J. Świecki, W. Wojtowicz, op. cit., s. 64–66.

⁸ Ibidem, s. 64–75.

⁹ A. Lach, *The right to a public hearing in criminal cases in the digital age*, „European Journal of Crime, Criminal Law and Criminal Justice” 2024, nr 32(3), s. 220–244.

W ocenie autorki niniejszego opracowania dopuszczalność rozprawy zdalnej w procesie karnym powinna być oceniana według kryteriów materialnych, a nie wyłącznie formalnych. Znaczenie powinny mieć w szczególności: charakter sprawy, waga zarzutu, rodzaj przeprowadzanych dowodów, znaczenie dowodów osobowych dla rozstrzygnięcia, stanowisko oskarżonego i obrońcy, możliwość poufnej komunikacji z obrońcą, warunki techniczne oraz ryzyko wpływu osób trzecich na uczestnika przebywającego poza salą sądową. Dopiero łączna ocena tych elementów pozwala ustalić, czy forma zdalna pozostaje dopuszczalnym wariantem procedowania, czy też prowadzi do nieakceptowalnego ograniczenia gwarancji procesowych. Już na poziomie oceny dopuszczalności należy zatem różnicować sprawy, w których zdalny udział uczestników ma jedynie znaczenie organizacyjne, od tych, w których może oddziaływać na samą jakość postępowania dowodowego. Innego znaczenia nabiera rozprawa zdalna w sprawie opartej głównie na dokumentach, danych cyfrowych lub opinii biegłego, a innego w sprawie, w której sąd rekonstruuje stan faktyczny przede wszystkim na podstawie sprzecznych relacji świadków, pokrzywdzonego i oskarżonego. W tej drugiej kategorii spraw przesunięcie czynności do przestrzeni zdalnej powinno wymagać szczególnie starannego uzasadnienia.

Zasada bezpośredniości, ustność i swobodna ocena dowodów

Zasada bezpośredniości należy do tych konstrukcji procesu karnego, których znaczenie ujawnia się najpełniej właśnie w odniesieniu do dowodów osobowych. Nie chodzi w niej wyłącznie o formalną obecność sądu przy przeprowadzaniu dowodu, lecz o stworzenie warunków możliwie pełnego kontaktu organu orzekającego z materiałem dowodowym. W przypadku świadka lub oskarżonego oznacza to możliwość wysłuchania wypowiedzi, obserwowania przebiegu przesłuchania, reagowania na ujawniające się sprzeczności oraz konfrontowania relacji z innymi elementami materiału dowodowego¹⁰.

Bezpośredniość pozostaje ściśle powiązana z ustnością i swobodną oceną dowodów. Ustność nadaje czynności przesłuchania charakter dynamiczny – pozwala na zadawanie pytań, doprecyzowywanie wypowiedzi, ujawnianie nieścisłości i konfrontowanie uczestnika z wcześniejszymi twierdzeniami¹¹. Swobodna ocena dowodów wymaga natomiast, aby sąd dysponował możliwie pełnym materiałem, pozwalającym ocenić nie tylko treść relacji, lecz także sposób jej składania, kontekst oraz związek z pozostałymi dowodami.

¹⁰ Art. 7 i art. 410 k.p.k.; A. Lach, M. Klubińska (red.), *Czynności procesowe na odległość w postępowaniu karnym*, Warszawa 2025, s. 110–111; K. Nowicki, *Czy przewidywane zmiany w polskim procesie karnym muszą wiązać się z istotnym ograniczeniem zasady bezpośredniości?*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2021, t. CXXVII, s. 336–338; H. Paluszkiwicz, *Zasada bezpośredniości*, [w:] P. Hofmański (red.), *Zasady procesu karnego*, seria: System Prawa Karnego Procesowego, t. 3, cz. 2, Warszawa 2014, s. 1058–1060.

¹¹ Zasada bezpośredniości pozostaje przy tym funkcjonalnie związana z zasadą ustności. Zasada ustności oznacza, że rozprawa, w tym przeprowadzanie dowodów osobowych, powinna odbywać się przede wszystkim w formie ustnej wypowiedzi uczestników postępowania. Jej normatywnym wyrazem jest art. 365 k.p.k., zgodnie z którym rozprawa odbywa się ustnie. W literaturze karnoprosesowej zasada ta ujmowana jest jako jedna z zasad organizujących sposób prowadzenia rozprawy, pozostająca w ścisłej relacji z zasadą bezpośredniości i swobodnej oceny dowodów. Zob. P. Wiliński (red.), *Polski proces karny*, Warszawa 2025, s. 332.

Nie oznacza to, że zasada bezpośredniości ma charakter absolutny. Polski proces karny zna liczne odstępstwa od klasycznego modelu bezpośredniego przeprowadzania dowodów przed sądem. Możliwe jest odczytywanie protokołów, wykorzystywanie zeznań złożonych na wcześniejszych etapach postępowania, przesłuchiwanie świadków w szczególnych trybach oraz korzystanie z narzędzi technicznych. Istnienie tych wyjątków nie znosi jednak gwarancyjnego znaczenia zasady bezpośredniości; przeciwnie, pokazuje, że każde odstępstwo wymaga uzasadnienia i oceny jego wpływu na rzetelność postępowania.

Rozprawa zdalna zajmuje w tym zakresie miejsce pośrednie. Z jednej strony sąd nadal odbiera dowód w czasie rzeczywistym, może zadawać pytania i obserwować osobę przesłuchiwaną. Z drugiej strony kontakt ten nie ma charakteru pełnej współobecności. Jest zapośredniczony przez technologię, która selekcionuje obraz, przetwarza dźwięk, ogranicza pole widzenia i zmienia dynamikę interakcji. Maja Klubińska, odwołując się do badań Norah E. Dunbar i współautorów, wskazuje na to, że komunikacja bezpośrednia może sprzyjać trafniejszej ocenie prawdziwych relacji, natomiast wideokonferencja może utrudniać prawidłową kwalifikację wypowiedzi ze względu na ograniczenia percepcyjne i komunikacyjne¹².

Rozprawa zdalna nie eliminuje zasady bezpośredniości, lecz prowadzi do jej jakościowej modyfikacji. Nie mamy wówczas do czynienia z bezpośredniością w klasycznym sensie, opartą na fizycznej współobecności sądu i uczestników postępowania, lecz z bezpośredniością zapośredniczoną technologicznie. Zachowuje ona część funkcji tradycyjnej rozprawy, ale redukuje inne jej komponenty, w szczególności pełny kontekst przestrzenny, możliwość obserwacji całej sylwetki oraz naturalną dynamikę komunikacji. W literaturze prezentowane są w tym zakresie odmienne stanowiska. Dariusz Świecki akcentuje, że wykorzystanie środków komunikacji na odległość nie musi prowadzić do naruszenia zasady bezpośredniości, skoro sąd nadal odbiera dowód w czasie rzeczywistym¹³. Arkadiusz Lach wskazuje natomiast na to, że przesłuchanie zdalne stanowi odstępstwo od klasycznego modelu kontaktu sądu z dowodem osobowym i powinno być stosowane z uwzględnieniem jego ograniczeń¹⁴.

Stanowiska te można pogodzić, jeżeli przyjmie się stopniowalny charakter bezpośredniości. Zdalne przeprowadzenie czynności procesowej zachowuje pewien minimalny wymiar kontaktu sądu z dowodem, ale jednocześnie osłabia intensywność tradycyjnej bezpośredniości. To właśnie stopień tej redukcji, a nie sama techniczna możliwość połączenia audiowizualnego, powinien być przedmiotem oceny w sprawach opartych na dowodach osobowych¹⁵.

¹² A. Lach, M. Klubińska (red.), op. cit., s. 103–107; N.E. Dunbar, M.L. Jensen, J.K. Burgoon, L.M. Kelly, K.J. Harrison, B.J. Adame, D.R. Bernal, *Effects of veracity, modality and sanctioning on credibility assessment during mediated and unmediated interviews*, „Communication Research” 2015, vol. 42, nr 5, s. 649–674.

¹³ D. Świecki, [w:] B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. Kurowski, D. Świecki, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz aktualizowany*, t. 1, 2025, Lex, komentarz do art. 374, tezy dotyczące udziału zdalnego w rozprawie.

¹⁴ A. Lach, M. Klubińska (red.), op. cit., s. 103–111.

¹⁵ M. Cieślak, *Zagadnienia dowodowe w procesie karnym*, t. 1, Warszawa 1955, s. 185–186; T. Nowak, *Zasada bezpośredniości w polskim procesie karnym*, Poznań 1971, s. 44 i nast.; J. Tylman, [w:] T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2001, s. 94.

Komunikacja niewerbalna jako element oceny dowodów osobowych

Sytuacja przesłuchania jest szczególną postacią komunikacji interpersonalnej. Nie sprowadza się ona do prostego przekazywania informacji przez osobę przesłuchiwaną i ich odbierania przez sąd, lecz stanowi złożony proces poznawczy, w którym znaczenie uzyskują zarówno treść wypowiedzi, jak i sposób jej formułowania, kontekst sytuacyjny, relacja między uczestnikami czynności oraz warunki, w jakich dochodzi do składania relacji¹⁶. W klasycznym ujęciu psychologii zeznań, przywoływanym przez Brunona Hołysta, zasadniczy problem oceny wiarygodności świadka nie polega wyłącznie na analizie odpowiedzi uzyskanych za pomocą określonej techniki pytań, lecz obejmuje również ocenę osobowości, motywacji oraz sytuacyjnych uwarunkowań składania zeznań¹⁷. Tak rozumiana czynność przesłuchania pozostaje nierozzerwalnie związana z komunikacją niewerbalną. Komunikacja ta oznacza porozumiewanie się za pomocą środków innych niż słowo mówione, przy czym znaczenie przekazu nie jest zawarte wyłącznie w samym sygnale, lecz powstaje dopiero w procesie jego interpretacji przez odbiorcę¹⁸. Innymi słowy, gest, spojrzenie, pauza, zmiana tonu głosu czy postawa ciała nie mają jednego, obiektywnie ustalonego znaczenia. Ich sens zależy od kontekstu, relacji między uczestnikami interakcji, towarzyszącej wypowiedzi werbalnej oraz sytuacji procesowej, w której się pojawiają.

Komunikacja pozasłowna może wzmacniać i potwierdzać treść wypowiedzi, ale może również pozostawać z nią w napięciu albo jej przeczyć. Może pełnić funkcję uzupełniającą, zastępować komunikat werbalny, akcentować wybrane elementy wypowiedzi, regulować rytm interakcji oraz wpływać na sposób odbioru osoby mówiącej. W realiach sali sądowej znaczenie mają nie tylko mimika, kontakt wzrokowy, postawa czy gestykulacja, lecz także układ przestrzeni, sposób zachowania uczestników postępowania, ich wygląd, dystans między nimi oraz ogólna organizacja sytuacji komunikacyjnej¹⁹.

Z tego względu proces karny nie jest wyłącznie przestrzenią wymiany twierdzeń i dowodów w sensie formalnym. Jest także sytuacją interakcyjną, w której sąd, oskarżony, świadkowie, obrońcy i oskarżyciele pozostają wobec siebie w relacji komunikacyjnej. Komunikacja niewerbalna może wpływać na sposób odbioru zeznań, wyjaśnień, argumentacji stron oraz reakcji uczestników postępowania. Nie oznacza to jednak, że zachowania niewerbalne powinny uzyskiwać samodzielną wartość dowodową. Ich znaczenie jest pośrednie i pomocnicze, a nie autonomiczne.

W literaturze dotyczącej komunikacji wskazuje się na różne klasyfikacje zachowań niewerbalnych. Zbigniew Nęcki wyróżnia m.in. kinezjetykę, obejmującą gestykulację

¹⁶J.K. Gierowski, T. Jaśkiewicz-Obydzińska, M. Najda, *Psychologia w postępowaniu karnym*, Warszawa 2010, s. 264; E. Gruza, op. cit., s. 206.

¹⁷F. Arntzen, *Psychologia zeznań świadków*, Warszawa 1989, s. 8 (zob. przedmowę do wydania polskiego autorstwa B. Hołysta).

¹⁸J.A. Hall, M.L. Knapp, *Nonverbal communication*, Berlin 2013, s. 131 i nast.; Z. Nęcki, *Komunikacja międzyludzka*, Kraków 2000, s. 199.

¹⁹Z. Nęcki, op. cit., s. 199–205.

i postawę ciała, ekspresję mimiczną, kontakt fizyczny i dotyk, cechy wyglądu zewnętrznego, parajęzyk, obejmujący dźwięki paralingwistyczne i wokalizację, kontakt wzrokowy, proksemikę, a także sposób organizacji otoczenia²⁰. Klasyfikacja ta ma znaczenie nie tylko opisowe, ale również metodologiczne – pokazuje, że komunikacja niewerbalna nie jest jednorodnym zjawiskiem, lecz zespołem odmiennych sygnałów, których interpretacja wymaga ostrożności.

Szczególnie trafna pozostaje intuicja, zgodnie z którą zachowań niewerbalnych nie należy odczytywać jako izolowanych znaków. Podobnie jak znaczenie wypowiedzi werbalnej ujawnia się dopiero w kontekście całego zdania, tak właściwe rozumienie gestu, spojrzenia lub pauzy możliwe jest dopiero po odczytaniu ich w ramach szerszego „zdania pozawerbalnego”. Ocena pojedynczej reakcji w oderwaniu od całości interakcji może prowadzić do błędnych wniosków, zwłaszcza w sytuacji procesowej, która sama w sobie generuje napięcie, lęk i podwyższony poziom samokontroli²¹.

W tym kontekście znaczenie ma również efekt mimikry, określane jako efekt kameleona. Polega on na nieświadomym dostosowywaniu gestów, mimiki, tonu głosu lub postawy do zachowania rozmówcy²². W naturalnych warunkach komunikacji zjawisko to może wzmacniać poczucie porozumienia, ułatwiać interpretację emocji i budować relację interpersonalną. W warunkach rozprawy zdalnej mechanizm ten może zostać osłabiony, ponieważ kontakt między uczestnikami jest zapośredniczony przez ekran, ograniczony kadrem i zależny od parametrów technicznych transmisji.

Nie można jednak tracić z pola widzenia podstawowego zastrzeżenia – komunikacja niewerbalna nie jest wiarygodnym, samodzielnym narzędziem wykrywania kłamstwa. Widoczne zdenerwowanie świadka może wynikać z lęku przed wystąpieniem publicznym, kontaktu z oskarżonym, traumatycznych doświadczeń, niskich kompetencji komunikacyjnych albo samej powagi sytuacji sądowej. Brak kontaktu wzrokowego może być skutkiem nieśmiałości, norm kulturowych lub stresu, a nie próbą zatajenia prawdy. Z kolei spokojne zachowanie oskarżonego nie przesądza o prawdomówności ani o braku związku z zarzucanym czynem.

W literaturze kryminalistycznej zwraca się uwagę, że modele analizy nieszczerości oparte na formie wypowiedzi i zachowaniach niewerbalnych wymagają krytycznego podejścia. Jak wskazuje Ewa Gruza, badania koncentrujące się na werbalnym stylu komunikacji i towarzyszących mu zachowaniach niewerbalnych prowadziły do wyodrębnienia określonych cech wypowiedzi osób kłamiących, takich jak zmniejszona częstotliwość zachowań niewerbalnych, częstsze i dłuższe pauzy, większa liczba błędów stylistycznych i gramatycznych czy wydłużenie przerw między wypowiedziami²³. Jednocześnie modele

²⁰ Ibidem.

²¹ J. Stewart (red.), *Mosty zamiast murów. Podręcznik komunikacji interpersonalnej*, Warszawa 2014, s. 122–132.

²² T.L. Chartrand, J.A. Bargh, *The chameleon effect. The perception-behavior link and social interaction*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1999, vol. 76, nr 6, s. 893–910.

²³ E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, *Kryminalistyka, czyli o współczesnych metodach dowodzenia przestępstw*, Warszawa 2020, s. 216.

te budzą zastrzeżenia, ponieważ pomijają treść zeznań, opierają się na niejednoznacznych wskaźnikach i mogą prowadzić do uproszczonych ocen. Dodatkowym problemem pozostaje brak pełnej spójności wyników badań empirycznych. Różne zespoły badawcze, analizując zachowania osób składających relacje prawdziwe i fałszywe, dochodziły niekiedy do odmiennych albo wręcz sprzecznych wniosków. Istotny jest również kontekst kulturowy i społeczny, który silnie wpływa na ekspresję niewerbalną. Przenoszenie modeli interpretacyjnych między różnymi społeczeństwami, bez uwzględnienia norm kulturowych i sytuacyjnych, może prowadzić do fałszywych ocen²⁴.

Ustalenia Martina S. Remlanda wskazują na to, że komunikacja niewerbalna w sali sądowej może oddziaływać na sposób odbioru wiarygodności świadka, perswazyjność wystąpień stron oraz ocenę zachowania oskarżonego²⁵. Znaczenie tych ustaleń nie polega jednak na potwierdzeniu tezy, że mowa ciała pozwala trafnie rozpoznać prawdę lub kłamstwo. Ich wartość polega raczej na pokazaniu, że uczestnicy procesu realnie reagują na sygnały niewerbalne, nawet jeżeli nie zawsze są tego świadomi i nawet jeżeli sygnały te mogą być wieloznaczne.

Z tego względu komunikacja niewerbalna powinna być ujmowana jako element pomocniczy wobec zasady swobodnej oceny dowodów. Może wspierać sąd w zarządzaniu czynnością przesłuchania, formułowaniu dalszych pytań, dostrzeganiu napięć lub niespójności w przebiegu relacji, ale nie powinna zastępować analizy treści zeznań, ich zgodności z innymi dowodami oraz reguł logicznego rozumowania. W tym sensie jej funkcja ma charakter poznawczo-orientacyjny, a nie *stricte* dowodowy.

W warunkach rozprawy zdalnej problem polega zatem nie na tym, że sąd traci „narzędzie wykrywania kłamstwa”, lecz na tym, że ograniczeniu ulega całościowy kontekst komunikacyjny czynności dowodowej. Zubożeniu podlega nie pojedynczy sygnał, lecz konfiguracja okoliczności, które w tradycyjnej sali sądowej współtworzą warunki bezpośredniego kontaktu z osobowym źródłem dowodowym.

Rozprawa zdalna w świetle standardu rzetelnego procesu

Standard rzetelnego procesu, wynikający z art. 6 EKPC, nie wyklucza co do zasady wykorzystywania środków komunikacji audiowizualnej²⁶. ETPC nie traktuje udziału zdalnego jako rozwiązania *per se* sprzecznego z konwencją. Przyjmuje jednak, że dopuszczalność tej formy procedowania zależy od celu jej zastosowania, warunków technicznych oraz realnej możliwości wykonywania przez uczestnika przysługujących mu praw procesowych²⁷.

²⁴ Ibidem.

²⁵ M.S. Remland, *The importance of non-verbal communication in the courtroom*, „Journal of Legal Studies” 1993, s. 45-46.

²⁶ Art. 6 ust. 1 oraz art. 6 ust. 3 lit. c-d EKPC.

²⁷ Ibidem; wyrok ETPC z 5 października 2006 r., *Marcello Viola przeciwko Włochom*, skarga nr 45106/04; zob. także: European Court of Human Rights, *Guide on article 6 of the European Convention on Human Rights. Right to a fair trial. Criminal limb*, 2024, część dotycząca udziału oskarżonego w rozprawie i prawa do obrony.

W sprawie *Marcello Viola przeciwko Włochom* ETPC uznał, że udział oskarżonego w rozprawie przy wykorzystaniu wideokonferencji może pozostawać zgodny z art. 6 EKPC, jeżeli oskarżony ma możliwość obserwowania przebiegu rozprawy, bycia słyszany, składania oświadczeń oraz kontaktowania się z obrońcą²⁸. Orzeczenie to nie tworzy jednak generalnej aprobaty dla zdalnego procesu karnego. Wyznacza raczej warunkowy standard – zdalność nie przesądza o nierzetelności postępowania, ale wymaga zbadania, czy w konkretnych okolicznościach zachowano efektywność gwarancji procesowych.

Szczególnie istotne znaczenie ma wyrok w sprawie *Sakhnovskiy przeciwko Rosji*, w którym ETPC zaakcentował różnicę między formalną obecnością oskarżonego a realną możliwością korzystania z pomocy obrońcy²⁹. Udział w rozprawie za pośrednictwem urządzeń technicznych nie może prowadzić do sytuacji, w której oskarżony pozostaje jedynie obserwatorem własnego procesu. Brak poufnego i funkcjonalnego kanału komunikacji z obrońcą może osłabiać prawo do obrony, nawet jeśli oskarżony formalnie widzi i słyszy przebieg rozprawy.

W sprawie *Golubev przeciwko Rosji* ETPC dopuścił możliwość korzystania z wideokonferencji, podkreślając jednak konieczność uwzględnienia celu zastosowania takiej formy, warunków technicznych oraz rzeczywistej możliwości uczestniczenia w postępowaniu³⁰. Nowsze orzecznictwo i materiały orzecznicze ETPC potwierdzają, że po pandemii COVID-19 problem wideokonferencji nabrał znaczenia systemowego. W sprawach *Alppi przeciwko Finlandii* oraz *Stephan Kucera przeciwko Austrii* analizowano wykorzystanie połączenia wideo w kontekście ograniczeń pandemicznych i rozpraw prowadzonych zdalnie³¹.

Z orzecznictwa ETPC wynika zatem funkcjonalne rozumienie rzetelnego procesu. Trybunał nie poprzestaje na pytaniu, czy uczestnik był obecny w sensie formalnym. Istotne jest to, czy mógł efektywnie korzystać z przysługujących mu praw: rozumieć przebieg czynności, zabierać głos, zadawać pytania, konsultować się z obrońcą i reagować na twierdzenia strony przeciwnej. W przypadku rozpraw zdalnych szczególnego znaczenia nabierają jakość połączenia, dostęp do dokumentów, możliwość bieżącej reakcji, poufność kontaktu z obrońcą oraz brak zakłóceń technicznych.

W literaturze podkreśla się, że wideokonferencja może być rozumiana jako ograniczenie prawa do obecności, choć nie zawsze musi prowadzić do naruszenia art. 6 EKPC. Marianne Hirsch Ballin i Tess Castelijn wskazują na to, że wykorzystanie wideokonferencji może oddziaływać na prawo do obrony, prawo do przesłuchania świadków, równość broni i jawność rozprawy, dlatego wymaga stworzenia proceduralnych mechanizmów kompensacyjnych³². Ten kierunek rozważań koresponduje z analizami Dorris de Vocht i Pauline Jacobs, którzy podkreślają, że technologia nie jest neutralną warstwą dodaną

²⁸ Wyrok ETPC z 5 października 2006 r., *Marcello Viola przeciwko Włochom*, skarga nr 45106/04, § 67–77, Lex nr 265229.

²⁹ Wyrok ETPC z 2 listopada 2010 r., *Sakhnovskiy przeciwko Rosji*, skarga nr 21272/03, § 103–107.

³⁰ Decyzja ETPC z 9 listopada 2006 r., *Golubev przeciwko Rosji*, skarga nr 26260/02

³¹ Decyzja ETPC z 28 listopada 2023 r., *Alppi przeciwko Finlandii*, skarga nr 15791/22; wyrok ETPC z 9 grudnia 2025 r., *Stephan Kucera przeciwko Austrii*, skarga nr 13810/22.

³² M. Hirsch Ballin, T. Castelijn, *The use of videoconferencing at trial and its effects on the rights of the defense. A study of the future regulation in the Netherlands*, „Tilburg Law Review” 2024, nr 29(2), s. 48–68.

do procesu, lecz może wpływać na sposób funkcjonowania postępowania karnego i relacje między jego uczestnikami³³. W tym samym nurcie Michele Panzavolta przesuwając akcent z pytania o samą możliwość technicznego udziału w rozprawie na pytanie o jakość uczestnictwa oskarżonego i wpływ medium komunikacyjnego na interakcję procesową³⁴.

Kluczowe pozostaje więc rozróżnienie między dostępem do rozprawy a efektywnym uczestnictwem w rozprawie. Oskarżony, który widzi i słyszy przebieg czynności, nie zawsze znajduje się w sytuacji równoważnej z osobą fizycznie obecną na sali sądowej³⁵. Może mieć ograniczoną możliwość spontanicznej konsultacji z obrońcą, sygnalizowania potrzeby zabrania głosu, reagowania na przebieg przesłuchania oraz kontrolowania własnej roli procesowej. Właśnie dlatego standard *fair trial* wymaga nie tylko dopuszczenia transmisji audiowizualnej, ale także zapewnienia gwarancji kompensujących ograniczenia tej formy komunikacji.

Z perspektywy oskarżonego problem ten łączy się bezpośrednio z prawem do obrony³⁶. Nie może być ono rozumiane wyłącznie jako formalna możliwość obecności na rozprawie. Efektywne uczestnictwo oznacza zdolność rozumienia przebiegu czynności, reagowania na twierdzenia stron, składania wyjaśnień, konsultowania się z obrońcą oraz wpływania na przebieg postępowania w granicach przewidzianych prawem. Szczególnie problematyczna pozostaje poufna komunikacja oskarżonego z obrońcą³⁷. W tradycyjnej sali rozpraw wiele konsultacji odbywa się spontanicznie, bez konieczności formalnego przerywania czynności. W formule zdalnej konieczne jest stworzenie odrębnego, technicznie sprawnego i poufnego kanału komunikacji. Brak takiego rozwiązania może prowadzić do realnego osłabienia prawa do obrony, nawet gdy oskarżony formalnie uczestniczy w rozprawie³⁸.

Nie bez znaczenia pozostaje także psychologiczny wymiar uczestnictwa. Oskarżony biorący udział w rozprawie z miejsca odległego, zwłaszcza z jednostki penitencjarnej, może doświadczać swojej roli jako bardziej pasywnej. Może mieć trudności w sygnalizowaniu potrzeby zabrania głosu, konsultacji z obrońcą lub reakcji na wypowiedź świadka. W literaturze podaje się również, że technologia może wpływać na sposób postrzegania oskarżonego przez sąd. Badania przedstawione przez M. Panzavoltę pokazują, że uczestnicy belgijskich postępowań jako jedną z podstawowych różnic między udziałem fizycznym a zdalnym wskazywali na utratę istotnych elementów komunikacji niewerbalnej

³³D. de Vocht, P. Jacobs, *Can remote trials be fair trials? Exploring the potential effects of communication technology in the criminal justice context from an interdisciplinary perspective*, „Tilburg Law Review” 2024, nr 29(2), s. 1–9.

³⁴M. Panzavolta, *A defendant’s right to videoconference? Looking at online participation in criminal trials in a different light*, „Tilburg Law Review” 2024, nr 29(2), s. 69–86.

³⁵S. Steinborn, *Konwalidacja wadliwej rozprawy oraz częściowe uchylenie orzeczenia w świetle przepisów nowego Kodeksu postępowania karnego*, „Palestra” 2003, nr 5–6, s. 78–79.

³⁶Art. 6 k.p.k.; art. 6 ust. 3 lit. c EKPC.

³⁷R. Badowiec, *Prawo oskarżonego do kontaktu z obrońcą podczas posiedzenia aresztowego i rozprawy prowadzonych zdalnie*, „Prawo i Więź” 2023, t. 12, s. 148–161.

³⁸Wyrok ETPC z 2 listopada 2010 r., *Sakhnovskiy przeciwko Rosji*, skarga nr 21272/03, § 103–107; A. Lach, *Exercise of the right to defence in connection with interrogation and remote participation in a criminal trial and detention hearing in the light of ECtHR case law*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2024, nr 2, s. 9–28.

oraz ograniczenie możliwości całościowej obserwacji osoby występującej na ekranie³⁹. Oskarżony nie może być więc sprowadzony do obrazu na ekranie; musi pozostać realnym uczestnikiem postępowania, zdolnym do wykonywania prawa do obrony w sposób efektywny, a nie jedynie formalnie zadeklarowany.

Technologiczne uwarunkowania percepcji niewerbalnej

Tradycyjne warunki rozprawy pozwalają na pełniejszą percepcję sygnałów pozawerbalnych, choć nie należy utożsamiać tej pełniejszej percepcji z nieomyślnością oceny. Współobecność sądu i uczestników postępowania w jednej przestrzeni umożliwia obserwację nie tylko twarzy osoby przesłuchiwanej, ale także jej postawy, gestykulacji, sposobu zajmowania miejsca, reakcji na pytania, relacji przestrzennych oraz zachowania wobec innych uczestników procesu. Dopiero suma tych elementów tworzy kontekst, w którym sąd odbiera wypowiedź świadka lub oskarżonego.

W warunkach rozpraw zdalnych kontakt bezpośredni zostaje zastąpiony relacją zapośredniczoną przez technologię cyfrową. Nie jest to jedynie zmiana kanału komunikacji, lecz modyfikacja całego środowiska procesowego. Kamera najczęściej obejmuje twarz lub górną część sylwetki, eliminując z pola widzenia wiele elementów istotnych dla odbioru zachowania osoby przesłuchiwanej. Ograniczona zostaje możliwość obserwacji postawy ciała, ruchów dłoni, napięcia fizycznego, spontanicznych reakcji oraz relacji przestrzennych.

Problemy techniczne, takie jak opóźnienia transmisji, zniekształcenia obrazu i dźwięku, niestabilność połączenia, ograniczony kąt widzenia kamery czy brak pełnego ujęcia sylwetki, mogą znacząco ograniczać możliwość odczytywania komunikatów niewerbalnych. Nawet niewielkie opóźnienie transmisji może zaburzać naturalny rytm interakcji: powodować nakładanie się wypowiedzi, wydłużone pauzy, niepewność co do kolejności zabierania głosu albo wrażenie nienaturalności zachowania uczestnika.

W procesie karnym tego rodzaju zakłócenia mają znaczenie szczególnie⁴⁰. Przesłuchanie nie jest bowiem mechaniczną wymianą pytań i odpowiedzi, a czynnością dynamiczną, w której sposób reakcji świadka lub oskarżonego może wpływać na kierunek dalszych pytań, potrzebę doprecyzowania wypowiedzi, ocenę spontaniczności relacji albo decyzję o konfrontacji z innym dowodem. Jeżeli komunikacja zostaje spowolniona lub zniekształcona przez technologię, zmienia się także sposób prowadzenia czynności dowodowej.

Przeniesienie rozprawy karnej do przestrzeni cyfrowej rodzi również dylematy związane z percepcją zachowań oskarżonego i świadka. Ograniczona możliwość obserwacji komunikacji niewerbalnej może budzić wątpliwości dotyczące skuteczności oceny wiarygodności uczestników postępowania, ale także rzetelności samej procedury. Problem nie dotyczy wyłącznie techniki, lecz głębszej zmiany struktury interakcji sądowej. Zdalny

³⁹M. Panzavolta, op. cit., s. 69–86.

⁴⁰K. Nowicki, *Czy przewidywane zmiany...*, s. 337–338; A. Gaberle, *Dowody w sądowym procesie karnym*, Kraków 2007, s. 77.

wymiar sprawiedliwości przekształca bowiem sposób obecności uczestnika w procesie, a tym samym zmienia warunki, w jakich realizowane są zasady bezpośredniości, jawności i prawa do obrony. Dlatego problem rozpraw zdalnych nie powinien być ujmowany jako odrębne, techniczne rozwiązanie proceduralne, ale jako element szerszej transformacji modelu postępowania karnego w środowisku cyfrowym.

Nie bez znaczenia pozostaje asymetria w postrzeganiu udziału zdalnych oskarżonych i świadków. W badaniach przedstawionych przez D. de Vocht i P. Jacobs zwracano uwagę, że brak fizycznej obecności oskarżonego bywa odbierany jako poważniejsze ograniczenie niż brak fizycznej obecności świadka⁴¹. Wynika to z pozycji oskarżonego jako głównego podmiotu procesu karnego, którego zachowanie, reakcje i sposób uczestniczenia w rozprawie mogą wpływać na postrzeganie jego sprawy.

Kolejnym problemem jest brak pełnej kontroli nad przestrzenią, w której znajduje się uczestnik zdalny. Sąd może nie mieć pewności, czy osoba przesłuchiwana przebywa sama, czy korzysta z niedozwolonych materiałów, czy pozostaje pod wpływem osób trzecich. Oczywiście ryzyko to można ograniczać organizacyjnie, np. przez odpowiednie ustawienie kamery, udział pracownika sądu albo weryfikację pomieszczenia, ale nie można go całkowicie wyeliminować.

W warunkach zdalnych zmienia się także symboliczne znaczenie sali sądowej. Sala rozpraw nie jest neutralną scenografią. Jej układ, powaga, obecność sądu, stron i publiczności, a także rytuał procesowy wpływają na zachowanie uczestników i sposób postrzegania ich wypowiedzi. Osoba składająca zeznania w sądzie podlega oddziaływaniu instytucjonalnej powagi miejsca, konieczności konfrontacji ze stronami oraz obowiązkowi złożenia przyrzeczenia. Przeniesienie tej czynności do przestrzeni wirtualnej może osłabiać psychologiczne oddziaływanie sytuacji procesowej.

Nie należy jednak idealizować rozprawy tradycyjnej. Bezpośrednia obecność nie gwarantuje trafnej interpretacji komunikatów niewerbalnych. Sąd może ulegać stereotypom, efektowi pierwszego wrażenia, błędom atrybucji albo nadmiernie interpretować zachowania wynikające wyłącznie ze stresu. Już Friedrich Arntzen podkreślał, że sama techniczna rejestracja przesłuchania może oddziaływać hamująco zarówno na świadka, jak i na przesłuchującego, zmieniając dynamikę wypowiedzi i sposób udzielania odpowiedzi⁴². Zastrzeżenie to, mimo że sformułowane w odniesieniu do starszych technologii, pozostaje aktualne jako ostrzeżenie przed traktowaniem narzędzi technicznych jako neutralnych wobec czynności dowodowej.

Przewaga rozprawy tradycyjnej nie polega więc na nieomyślności percepcji, lecz na szerszym zakresie danych dostępnych sądowi i większej naturalności interakcji. Rozprawa zdalna może być funkcjonalna, sprawna i w wielu sytuacjach dopuszczalna, ale nie powinna być uznawana za pełny ekwiwalent rozprawy tradycyjnej w każdej kategorii spraw. Szczególnej ostrożności wymagają sprawy, w których rozstrzygnięcie zależy przede wszystkim od oceny osobowych źródeł dowodowych.

⁴¹D. de Vocht, P. Jacobs, *Can remote trials be fair trials?*, s. 1-9.

⁴²F. Arntzen, *Psychologia zeznań świadków*, Warszawa 1989, s. 57-58.

Komunikacja niewerbalna a wynik procesu karnego

Pytanie, czy interpretacja komunikatów niewerbalnych w czasie karnej rozprawy zdalnej może wpływać na wynik procesu, wymaga odpowiedzi wyważonej. Nie można twierdzić, że mimika, gesty lub ton głosu powinny decydować o rozstrzygnięciu. Byłoby to sprzeczne z racjonalnym modelem swobodnej oceny dowodów. Nie można jednak równie kategorycznie zakładać, że sposób odbioru osoby składającej zeznania lub wyjaśnienia pozostaje całkowicie obojętny dla procesu oceny wiarygodności.

Wpływ komunikacji niewerbalnej ma charakter pośredni. Nie polega na tym, że sąd wyprowadza wniosek o winie lub niewinności z pojedynczego gestu albo reakcji emocjonalnej. Polega raczej na tym, że ograniczenie pełnego kontaktu z osobowym źródłem dowodowym może wpływać na sposób prowadzenia przesłuchania, ocenę spontaniczności relacji, dostrzeganie napięć w wypowiedzi, potrzebę zadawania dalszych pytań oraz całościową ocenę wiarygodności. Jeżeli zaś ocena wiarygodności ma zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia, wpływ ten może pośrednio oddziaływać na wynik procesu⁴³.

W sprawach, w których zasadnicze znaczenie mają dowody rzeczowe, dokumenty, nagrania, dane cyfrowe lub opinie biegłych, ograniczenia percepcji niewerbalnej będą zwykle miały znaczenie uboczne. Inaczej przedstawia się sytuacja w sprawach opartych na sprzecznych relacjach świadków, pokrzywdzonego i oskarżonego. W takich przypadkach sąd rekonstruuje stan faktyczny przede wszystkim na podstawie osobowych źródeł dowodowych, a więc na podstawie relacji, których wiarygodność wymaga szczególnie uważnej oceny.

Szczególne znaczenie problem ten może mieć w sprawach dotyczących przemocy domowej, przestępstw seksualnych, gróźb, znęcania się, konfliktów rodzinnych lub innych czynów, w których dowód osobowy stanowi główną podstawę rekonstrukcji faktów, a relacje stron są silnie nacechowane emocjonalnie. W tego rodzaju postępowaniach sąd często ocenia nie tylko treść relacji, lecz również sposób jej składania, reakcje na pytania, konsekwencję wypowiedzi oraz zachowanie uczestników w sytuacji konfrontacji. Komunikacja niewerbalna nie przesądza wówczas o wyniku, ale może współtworzyć kontekst oceny relacji procesowej, zwłaszcza gdy materiał dowodowy nie dostarcza jednoznacznych, obiektywnych punktów odniesienia.

Jednocześnie nie można pominąć sytuacji odwrotnych, w których forma zdalna może sprzyjać uzyskaniu pełniejszej relacji. Świadek wrażliwy, osoba pokrzywdzona przemocą albo uczestnik obawiający się bezpośredniego kontaktu z oskarżonym może w warunkach zdalnych odczuwać mniejszy stres i łatwiej formułować wypowiedź. W takim przypadku ograniczenie klasycznej bezpośredniości może służyć ochronie innej wartości procesowej, tj. możliwości swobodnego i mniej traumatyzującego złożenia zeznań⁴⁴. Z tego względu nie należy formułować generalnej tezy, że rozprawa zdalna zawsze osłabia jakość postępowania. Jej ocena powinna zależeć od tego, czy w konkretnej sprawie technologia służy ochronie istotnych wartości procesowych, czy jedynie wygodzie organizacyjnej.

⁴³ K. Nowicki, op. cit., s. 337-338; A. Gaberle, op. cit., s. 77; H. Paluszkiwicz, op. cit., s. 1087.

⁴⁴ A. Lach, M. Klubińska, R. Badowiec, op. cit., s. 1172-1184.

Nie istnieje zatem jedna odpowiedź dotycząca wpływu komunikacji zdalnej na wynik procesu. Konieczna jest ocena zindywidualizowana. Sąd powinien badać, czy w konkretnej sprawie ograniczenia wynikające z formy zdalnej zostały zrównoważone przez inne gwarancje procesowe oraz czy charakter dowodu wymagał pełnej bezpośredniości w klasycznym sensie. Dopiero taka ocena pozwala uniknąć zarówno technokratycznego entuzjazmu wobec rozpraw online, jak i nieuzasadnionego przekonania, że każda zdalność oznacza nierzetelność postępowania.

Perspektywa *common law* i systemu kontynentalnego

Znaczenie komunikacji niewerbalnej różni się w zależności od modelu procesu karnego⁴⁵. W systemie *common law*, w którym istotną rolę odgrywa łąwa przysięgłych, bezpośrednia obserwacja świadka ma szczególne znaczenie. Przysięgli dokonują oceny wiarygodności nie tylko na podstawie treści wypowiedzi, ale również sposobu jej przedstawienia. Dlatego ograniczenia wynikające z wideokonferencji mogą być postrzegane jako ingerencja w klasyczny model konfrontacji.

W orzecznictwie amerykańskim prawo do konfrontacji twarzą w twarz było wielokrotnie traktowane jako ważny element rzetelnego procesu. W sprawie *Maryland v. Craig* Sąd Najwyższy USA dopuścił odstępstwo od bezpośredniej konfrontacji w celu ochrony małoletniego świadka, ale jednocześnie podkreślił znaczenie konfrontacji jako zasady⁴⁶. Z kolei w sprawie *State v. Rogerson* Sąd Najwyższy Iowa wskazał na to, że dwukierunkowe zeznania wideo powinny być dopuszczalne jedynie w wyjątkowych okolicznościach, gdy przemawia za tym ważny interes publiczny i zapewniona jest wiarygodność procedury⁴⁷.

W systemie kontynentalnym znaczenie komunikacji niewerbalnej jest zasadniczo mniejsze. Ocena dowodów należy do zawodowego sędziego, który dysponuje całokształtem materiału dowodowego, w tym materiałem zgromadzonym w postępowaniu przygotowawczym. Rozprawa główna nie zawsze pełni tak centralną rolę w poznawczym konstruowaniu sprawy, jak w modelu *common law*.

Nie oznacza to jednak, że w systemie kontynentalnym komunikacja niewerbalna jest bez znaczenia. Polski proces karny nadal opiera się na zasadzie bezpośredniego przeprowadzania dowodów przed sądem, a ocena wiarygodności dowodów osobowych pozostaje jednym z najtrudniejszych elementów orzekania. Różnica między systemami dotyczy więc nie samego istnienia problemu, lecz jego intensywności.

W tym kontekście należy zachować ostrożność przy przenoszeniu argumentów z systemu *common law* na grunt polski. Nie każda teza dotycząca ławy przysięgłych może zostać bezpośrednio zastosowana w procesie kontynentalnym. Jednocześnie

⁴⁵ A. Ashworth, M. Redmayne, *The criminal process*, Oxford 2010, s. 63–88; S. Trechsel, *Human rights in criminal proceedings*, Oxford 2005, s. 243–255.

⁴⁶ *Maryland v. Craig*, 497 U.S. 836 (1990), s. 845–857.

⁴⁷ *State v. Rogerson*, 855 N.W.2d 495 (Iowa 2014), s. 504–510, <https://www.courtlistener.com/opinion/2745365/state-of-iowa-v-zachariah-j-rogerson/> (data dostępu 15.05.2025), tłum. własne z jęz. angielskiego.

doświadczenia *common law* pokazują, że ograniczenie percepcji osoby składającej zeznania może być postrzegane jako ingerencja w standard rzetelnego postępowania, zwłaszcza gdy prawo do konfrontacji odgrywa kluczową rolę.

Wnioski

Przeprowadzona analiza pozwala sformułować odpowiedź na pytanie postawione w tytule artykułu w sposób twierdzący, lecz wymagający istotnego doprecyzowania. Interpretacja komunikatów niewerbalnych w czasie karnej rozprawy zdalnej może wpływać na wynik procesu, jednak nie jako samoistna podstawa rozstrzygnięcia ani jako odrębne kryterium ustalania prawdomówności. Jej znaczenie ujawnia się przede wszystkim na poziomie pośrednim: w sposobie odbioru osobowego źródła dowodowego, w ocenie dynamiki wypowiedzi, w reakcji sądu na niejasności, w decyzji o potrzebie zadania pytań uzupełniających oraz w rekonstrukcji kontekstu, w jakim składane są zeznania lub wyjaśnienia.

Komunikaty niewerbalne nie mogą być traktowane jako autonomiczny wskaźnik prawdziwości albo fałszywości relacji procesowej. Mimika, gestykulacja, pauzy, ton głosu, kontakt wzrokowy, postawa ciała czy sposób reagowania na pytania są zjawiskami wieloznacznymi. Mogą wynikać ze stresu procesowego, lęku przed konfrontacją, traumy, cech osobowości, różnic kulturowych, stanu zdrowia albo ograniczonych kompetencji komunikacyjnych. Z tego względu ich przecenianie prowadziłoby do ryzyka psychologizacji procesu karnego i zastępowania swobodnej oceny dowodów intuicyjną oceną zachowania osoby przesłuchiwanej.

Jednocześnie całkowite pominięcie komunikacji niewerbalnej byłoby równie nieuzasadnione. Przesłuchanie w procesie karnym nie jest wyłącznie transmisją treści językowych, lecz zdarzeniem komunikacyjnym, w którym znaczenie ma również sposób formułowania wypowiedzi, tempo reakcji, spójność zachowania z treścią relacji, gotowość do wyjaśniania sprzeczności oraz sposób reagowania na pytania sądu i stron. Elementy te nie przesądzają o wiarygodności, ale współtworzą warunki jej oceny. W tym sensie komunikacja niewerbalna pełni funkcję pomocniczą, orientacyjną i kontekstualizującą względem zasadniczej analizy treści dowodu osobowego.

Z perspektywy tytułowego problemu kluczowe jest zatem nie to, czy sąd powinien „odczytywać” mowę ciała jako wskaźnik prawdy lub kłamstwa, ale czy forma zdalna ogranicza dostęp do kontekstu komunikacyjnego, który w tradycyjnej sali rozpraw towarzyszy odbiorowi dowodu osobowego. Rozprawa zdalna redukuje część kontekstu – zawęża pole obserwacji do kadru kamery, ogranicza możliwość dostrzeżenia postawy ciała i reakcji pozakadrowych, modyfikuje kontakt wzrokowy, zaburza rytm rozmowy w razie opóźnień transmisji oraz osłabia percepcję relacji przestrzennych między uczestnikami postępowania. Ograniczenia te mogą mieć znaczenie zwłaszcza wtedy, gdy sąd rozstrzyga sprawę na podstawie konkurujących ze sobą relacji osobowych.

Wpływ komunikacji niewerbalnej na wynik procesu należy więc ujmować jako wpływ na proces dochodzenia do przekonania przez sąd, a nie jako bezpośredni wpływ na treść

orzeczenia. Jeżeli materiał dowodowy ma charakter głównie dokumentowy, rzeczowy albo ekspercki, ograniczenia w obserwacji zachowań niewerbalnych będą zazwyczaj drugorzędne. Odmienne należy oceniać sprawy, w których zasadniczy ciężar dowodzenia spoczywa na zeznaniach świadków, relacji pokrzywdzonego albo wyjaśnieniach oskarżonego. W takich postępowaniach sposób odbioru osoby przesłuchiwanej może wpływać na ocenę wiarygodności, a ta z kolei może współdecydować o wyniku procesu.

Rozprawa zdalna nie znosi zasady bezpośredniości, lecz zmienia warunki jej realizacji. Sąd nadal odbiera dowód w czasie rzeczywistym, lecz czyni to za pośrednictwem środków komunikacji audiowizualnej, które selekcionują obraz, przetwarzają dźwięk i organizują interakcję według reguł technicznych, a nie naturalnych. Bezpośredniość w formule zdalnej ma zatem charakter ograniczony i technologicznie ukształtowany. Jej dopuszczalność powinna być oceniana nie abstrakcyjnie, lecz przez pryzmat konkretnej sprawy, rodzaju dowodu oraz znaczenia osobowej relacji dowodowej dla rozstrzygnięcia.

Szczególne znaczenie zachowuje pozycja oskarżonego. Efektywne uczestnictwo w rozprawie nie może być utożsamiane z samym zapewnieniem oskarżonemu możliwości odbioru obrazu i dźwięku w systemie teleinformatycznym. Obejmuje ono możliwość bieżącej reakcji na przebieg postępowania, składania oświadczeń i wniosków, udziału w przesłuchaniu oraz korzystania z realnego i poufnego kontaktu z obrońcą. Techniczne włączenie oskarżonego do rozprawy nie może prowadzić do osłabienia jego podmiotowej roli w procesie ani do przekształcenia go w biernego adresata czynności procesowych.

Nie można także pomijać sytuacji, w których forma zdalna może sprzyjać uzyskaniu pełniejszej relacji. Dotyczy to zwłaszcza świadków wrażliwych, osób pokrzywdzonych przemocą albo uczestników, dla których fizyczna obecność na sali rozpraw wiązałaby się z nadmiernym obciążeniem psychicznym. W takich przypadkach ograniczenie klasycznej współobecności może służyć ochronie innej wartości procesowej, jaką jest możliwość swobodnego, mniej traumatyzującego złożenia zeznań.

Zasadniczym kryterium oceny dopuszczalności i celowości rozprawy zdalnej powinno być znaczenie dowodu osobowego dla rozstrzygnięcia sprawy, a nie wyłącznie względy organizacyjne. Im większa zależność ustaleń faktycznych od oceny wiarygodności świadka, pokrzywdzonego lub oskarżonego, tym większej ostrożności wymaga decyzja o przeprowadzeniu czynności w formule zdalnej. W takich sprawach konieczne jest uwzględnienie nie tylko formalnej możliwości zadawania pytań, ale również jakości percepcji zachowania osoby przesłuchiwanej, stabilności komunikacji, kontroli warunków jej udziału oraz możliwości reagowania na zakłócenia techniczne.

W konsekwencji rozprawa zdalna powinna być traktowana jako instrument procesowy o ograniczonej ekwiwalentności wobec rozprawy tradycyjnej. Może wspierać wymiar sprawiedliwości, lecz nie powinna być uznawana za neutralny odpowiednik fizycznej obecności w każdej kategorii spraw. Zdaniem autorki wykorzystanie rozpraw zdalnych powinno być dopuszczalne tylko w takim zakresie, w jakim nie prowadzi do osłabienia rzetelności procesu karnego.

BIBLIOGRAFIA**Literatura**

- Arntzen F., *Psychologia zeznań świadków*, Warszawa 1989.
- Ashworth A., Redmayne M., *The criminal process*, Oxford 2010.
- Augustyniak B., Eichstaedt K., Kurowski M., Świecki D., *Kodeks postępowania karnego. Komentarz aktualizowany*, t. 1, 2025, Lex.
- Badowiec R., *Prawo oskarżonego do kontaktu z obrońcą podczas posiedzenia aresztowego i rozprawy prowadzonych zdalnie*, „Prawo i Więź” 2023, t. 12.
- Chartrand T.L., Bargh J.A., *The chameleon effect. The perception-behavior link and social interaction*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1999, vol. 76, nr 6.
- Cieślak M., *Zagadnienia dowodowe w procesie karnym*, t. 1, Warszawa 1955.
- Dunbar N.E., Jensen M.L., Burgoon J.K., Kelly L.M., Harrison K.J., Adame B.J., Bernal D.R., *Effects of veracity, modality and sanctioning on credibility assessment during mediated and unmediated interviews*, „Communication Research” 2015, vol. 42, nr 5.
- European Court of Human Rights, *Guide on article 6 of the European Convention on Human Rights. Right to a fair trial. Criminal limb*, 2024.
- Gaberle A., *Dowody w sądowym procesie karnym*, Kraków 2007.
- Gierowski J.K., Jaśkiewicz-Obydzińska T., Najda M., *Psychologia w postępowaniu karnym*, Warszawa 2010.
- Gruza E., *Psychologia sądowa dla prawników*, Warszawa 2009.
- Gruza E., Goc M., Moszczyński J., *Kryminalistyka, czyli o współczesnych metodach dowodzenia przestępstw*, Warszawa 2020.
- Grzegorzczak T., Tylman J., *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2001.
- Hall J.A., Knapp M.L., *Nonverbal communication*, Berlin 2013.
- Hirsch Ballin M., Castelijns T., *The use of videoconferencing at trial and its effects on the rights of the defense. A study of the future regulation in the Netherlands*, „Tilburg Law Review” 2024, nr 29(2).
- Hołyst B., *Przedmowa do wydania polskiego*, [w:] F. Arntzen, *Psychologia zeznań świadków*, Warszawa 1989.
- Lach A., *Exercise of the right to defence in connection with interrogation and remote participation in a criminal trial and detention hearing in the light of ECtHR case law*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2024, nr 2.
- Lach A., *The right to a public hearing in criminal cases in the digital age*, „European Journal of Crime, Criminal Law and Criminal Justice” 2024, nr 32(3).
- Lach A., Klubińska M. (red.), *Czynności procesowe na odległość w postępowaniu karnym*, Warszawa 2025.
- Lach A., Klubińska M., Badowiec R., *Conflicting interests of witnesses and defendants in a fair criminal trial – can a hearing by videoconference be the best instrument to reconcile them?*, „Revista Brasileira de Direito Processual Penal” 2022, vol. 8, nr 3.

- Nęcki Z., *Komunikacja międzyludzka*, Kraków 2000.
- Nowak T., *Zasada bezpośredniości w polskim procesie karnym*, Poznań 1971.
- Nowicki K., *Czy przewidywane zmiany w polskim procesie karnym muszą wiązać się z istotnym ograniczeniem zasady bezpośredniości?*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2021, t. CXXVII.
- Paluszkiewicz H., *Zasada bezpośredniości*, [w:] Hofmański P. (red.), *Zasady procesu karnego*, seria System Prawa Karnego Procesowego, t. 3, cz. 2, Warszawa 2014.
- Panzavolta M., *A defendant’s right to videoconference? Looking at online participation in criminal trials in a different light*, „Tilburg Law Review” 2024, nr 29(2).
- Remland M.S., *The importance of non-verbal communication in the courtroom*, „Journal of Legal Studies” 1993.
- Steinborn S., *Konwalidacja wadliwej rozprawy oraz częściowe uchylene orzeczenia w świetle przepisów nowego Kodeksu postępowania karnego*, „Palestra” 2003, nr 5–6.
- Stewart J. (red.), *Mosty zamiast murów. Podręcznik komunikacji interpersonalnej*, Warszawa 2014.
- Świecki J., Wojtowicz W., *Remote criminal trial and remote detention hearing in the light of the European Convention on Human Rights*, „Acta Iuridica Resoviensia” 2025, nr 2(49).
- Trechsel S., *Human rights in criminal proceedings*, Oxford 2005.
- Vocht D. de, Jacobs P., *Can remote trials be fair trials? Exploring the potential effects of communication technology in the criminal justice context from an interdisciplinary perspective*, „Tilburg Law Review” 2024, nr 29(2).
- Wiliński P. (red.), *Polski proces karny*, Warszawa 2025.
- Zagrodnik J. (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2024.

Akty prawne

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 1997 r., Nr 89, poz. 555 ze zm.)

Orzecznictwo

- ETPC, decyzja z 9 listopada 2006 r., *Golubev przeciwko Rosji*, skarga nr 26260/02.
- ETPC, decyzja z 28 listopada 2023 r., *Alppi przeciwko Finlandii*, skarga nr 15791/22.
- ETPC, wyrok z 5 października 2006 r., *Marcello Viola przeciwko Włochom*, skarga nr 45106/04.
- ETPC, wyrok z 2 listopada 2010 r., *Sakhnovskiy przeciwko Rosji*, skarga nr 21272/03.
- ETPC, wyrok z 9 grudnia 2025 r., *Stephan Kucera przeciwko Austrii*, skarga nr 13810/22.
- Maryland v. Craig*, 497 U.S. 836 (1990).
- State v. Rogerson*, 855 N.W.2d 495 (Iowa 2014).

Can the interpretation of nonverbal cues during a remote criminal hearing affect the outcome of the proceedings?

Summary

The article examines the impact of limited perception of nonverbal cues during remote criminal hearings on the assessment of personal evidence and the implementation of fundamental procedural guarantees. The starting point is the question whether limiting the court's direct contact with a personal source of evidence may affect the assessment of the credibility of witnesses and the accused and, consequently, the outcome of criminal proceedings. The article also considers whether a remote hearing constitutes merely a technical modification of the manner in which proceedings are conducted or whether it entails a qualitative change in the implementation of the principle of immediacy.

The study applies the legal-dogmatic method, supplemented by an analysis of ECtHR case law and selected common law judgments. A comparative and interdisciplinary perspective is also used, drawing on findings from the psychology of testimony and research on nonverbal communication.

The article argues that a remote hearing does not eliminate the principle of immediacy, but leads to its qualitative modification. The significance of this modification becomes particularly apparent in cases based on personal evidence, where the assessment of the credibility of witnesses or the accused is crucial to the outcome. Nonverbal communication should not be treated as an autonomous criterion for assessing truthfulness; however, disregarding it entirely could impoverish the court's cognitive process. Consequently, remote hearings in criminal cases require particular caution and procedural safeguards capable of compensating for the limitations resulting from audiovisual communication.

Keywords: nonverbal communication, criminal proceedings, remote hearing, principle of immediacy, fair trial, rights of the defence, personal evidence

DOI: 10.31648/kpp.11648

Łukasz Sitkowski

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

ORCID: 0000-0002-4659-3652

lukassitkowski@interia.pl

Wolność sumienia i religii nieletnich w świetle ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich z dnia 9 czerwca 2022 r.

Wstęp

Celem niniejszego artykułu jest analiza obowiązujących rozwiązań prawnych, regulujących wolność sumienia i religii nieletnich umieszczonych w placówkach resocjalizacyjnych oraz identyfikacja niedoskonałości w tym zakresie. Opracowanie zmierza do wykazania, że obecne regulacje w dużej mierze powielają przepisy odnoszące się do osób dorosłych pozbawionych wolności, co nie uwzględnia szczególnych potrzeb wychowawczych i rozwojowych nieletnich. W tym kontekście autor formułuje postulaty *de lege ferenda*, zmierzające do opracowania nowych, bardziej precyzyjnych norm prawnych, które zapewnią realną i pełną realizację konstytucyjnej zasady wolności sumienia i religii, z uwzględnieniem specyfiki wieku i sytuacji nieletnich w procesie resocjalizacji.

W niniejszym opracowaniu pojęcie „dziecko” należy rozumieć zgodnie z art. 1 Konwencji o prawach dziecka, natomiast pojęcie „nieletni” – zgodnie z ustawą z dnia 9 czerwca 2022 r. o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich¹. Zakresy obu pojęć nie są tożsame, ponieważ ustawodawca w u.w.r.n. posługuje się autonomiczną definicją nieletniego odnoszącą się do osób objętych środkami wychowawczymi, poprawczymi lub resocjalizacyjnymi. Rozróżnienie to ma istotne znaczenie dla określenia zakresu ochrony wolności sumienia i religii osób umieszczonych w placówkach resocjalizacyjnych².

¹T.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 163, dalej jako u.w.r.n.

²P. Jabłońska, *Dziecko jako podmiot wolności religijnej. Nauczanie religii w polskiej szkole publicznej a wolność sumienia i wyznania osoby małoletniej w świetle prawa świeckiego i kanonicznego*, Warszawa 2023, s. 45-52.

Konstytucyjne podstawy wolności sumienia i wyznania nieletnich

Poszanowanie wolności i godności każdej istoty ludzkiej stanowi jeden z podstawowych kanonów społeczeństwa demokratycznego, która dotyczy także dzieci. Najpełniejszy międzynarodowy katalog praw zawiera Konwencja o prawach dziecka, uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne ONZ dnia 20 listopada 1989 r.³ Obejmuje prawa osobiste dziecka, w tym prawo do wolności myśli, sumienia i wyznania, co oznacza, że każde dziecko może samodzielnie kształtować swoje przekonania, wyznawać (lub nie wyznawać) określoną religię oraz swobodnie wyrażać własne poglądy bez przymusu ze strony rodziców, opiekunów czy państwa⁴.

Obecnie nie budzi wątpliwości twierdzenie, że wolność człowieka w sferze religii i światopoglądu wiąże się nierozdzielnie z jego godnością, a rolą ustawodawcy jest zagwarantowanie tej wolności z wykorzystaniem stanowionego prawa. Trzon tego stanowią akty krajowe, których celem jest jej zagwarantowanie w wymiarze indywidualnym i zbiorowym.

Fundamentem współczesnego systemu prawa wyznaniowego w Polsce są przede wszystkim regulacje konstytucyjne, w szczególności art. 25 i art. 53 Konstytucji RP⁵, określające odpowiednio zasady relacji państwo–kościół oraz wolność sumienia i religii w aspekcie indywidualnym. Demokratyczne przemiany po 1989 r. doprowadziły następnie do uchwalenia ustaw wyznaniowych z 17 maja 1989 r., które rozwinęły konstytucyjne gwarancje wolności religijnej na poziomie ustawowym⁶.

Konstytucyjna gwarancja jest niewątpliwie podmiotowym prawem każdej osoby przebywającej na terytorium Polski⁷. Wynika z niej konkretne uprawnienie przysługujące tym osobom ze strony władz państwowych. Niejednokrotnie może sprowadzać się do żądania ograniczenia ingerencji organów publicznych, która utrudnia lub całkowicie uniemożliwia swobodną i zgodną z własnym wyborem działalność człowieka we wskazanych sferach. Jasno określa to treść przepisu Konstytucji RP⁸. Obejmuje ona wolność wyznawania lub przyjmowania religii według własnego wyboru oraz uzewnętrzniania indywidualnie lub z innymi, publicznie lub prywatnie, swojej religii przez uprawianie kultu, modlitwę, uczestniczenie w obrzędach, praktykowanie i nauczanie. Wolność religii obejmuje także posiadanie świątyń i innych miejsc kultu w zależności od potrzeb ludzi wierzących oraz prawo osób do korzystania z pomocy religijnej tam, gdzie się znajdują⁹.

Wolność sumienia zaś nie jest definiowana bezpośrednio w art. 53 ustawy zasadniczej. W doktrynie przyjmuje się, że wiąże się z prawem do posiadania własnego

³ Konwencja o prawach dziecka, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r. (Dz.U. z 1991 r., Nr 120, poz. 526 ze zm.), dalej jako KPD.

⁴ Art. 14 KPD.

⁵ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 1997 r., Nr 78, poz. 483 ze zm.), dalej jako Konstytucja RP.

⁶ Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 2019 r., poz. 1347 ze zm.), dalej jako u.k.k.; ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania (Dz.U. z 2023 r., poz. 265 ze zm.), dalej jako u.g.s.w.; ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o ubezpieczeniu społecznym duchownych (Dz.U. z 1989 r., Nr 29, poz. 156).

⁷ Art. 53 Konstytucji RP.

⁸ Ibidem.

⁹ Ibidem.

światopoglądu, który z kolei może być określany jako „zespół przekonań, sądów, ocen i norm oraz postaw, porządkujących postępowanie względem siebie i otoczenia”¹⁰.

Zakres podmiotowy wolności wyznania obejmuje każdą osobę, niezależnie od obywatelstwa, miejsca pobytu czy też zamieszkania. Do zakresu przedmiotowego należą takie elementy, jak: uprawnienie jednostki do uzewnętrzniania swoich przekonań religijnych w najrozmaitszych formach, szczególnie poprzez modlitwę, posiadanie miejsc kultu, a także świątyń. Ponadto obejmuje też prawo do nauczania w szkołach religii kościołów i związków wyznaniowych o uregulowanej sytuacji prawnej oraz prawo rodziców do wychowywania dzieci w zgodzie ze swoimi przekonaniami¹¹. Konstytucja RP wyraźnie wskazuje również na zakaz zmuszania kogokolwiek do „uczestniczenia ani do nieuczestniczenia w praktykach religijnych”¹². Ze względu na niezwykle delikatną materię, jaką reguluje, gwarantuje prawo do milczenia, czyli do nieujawniania własnego światopoglądu, wyznania oraz przekonań przed organami władzy publicznej¹³. Chroni to sferę wewnętrznych przeżyć jednostki oraz pozwala uniknąć ingerencji państwa, a co za tym idzie – dyskryminacji ze względu na wyznawany światopogląd.

Ważnym elementem wolności religii jest również jej nauczanie w szkole, mające szczególną podstawę prawną w art. 53 ust. 4 Konstytucji RP. Przedmiotem szkolnym może być tylko religia kościoła lub innego związku wyznaniowego o uregulowanej sytuacji prawnej. W jej zakres wchodzi brak przymusu uczestniczenia w nauce religii, przy jednoczesnej możliwości jej prowadzenia w szkole na życzenie zainteresowanych. Autonomia Kościoła i państwa nie oznacza izolacji ani rywalizacji, lecz współpracę w obszarach służących wspólnemu dobru i rozwojowi człowieka, takich jak wychowanie etyczne młodzieży. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego podkreśla się, że religia może być przedmiotem nauczania w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych, ale nie w szkołach wyższych, bowiem te ostatnie nie są instytucjami wychowawczymi¹⁴.

Ochrona wolności sumienia i religii nieletnich wynika nie tylko z regulacji krajowych, ale również z europejskich standardów ochrony praw człowieka. Szczególne znaczenie w tym zakresie posiada art. 9 Europejskiej konwencji praw człowieka, zgodnie z którym każdemu przysługuje prawo do wolności myśli, sumienia i wyznania. Wolność ta obejmuje zarówno swobodę posiadania lub przyjmowania religii albo przekonań według własnego wyboru, jak i prawo do ich uzewnętrzniania indywidualnie lub wspólnie z innymi, publicznie lub prywatnie, poprzez uprawianie kultu, nauczanie, praktykowanie i wykonywanie obrzędów religijnych¹⁵. Ochrona przewidziana w art. 9 EKPC odnosi się również do osób przebywających w warunkach izolacji, w tym osób pozbawionych wolności oraz nieletnich umieszczonych w placówkach resocjalizacyjnych.

¹⁰ A. Rogowska, *Wolność sumienia i wyznania w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2015, s. 143.

¹¹ Art. 48 i 53 Konstytucji RP.

¹² Art. 53 Konstytucji RP.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ Wyrok TK z 30 stycznia 1991 r., sygn. K 11/90, OTK 1991, Nr 1, poz. 2; postanowienie TK z 14 lipca 1993 r., sygn. U 12/92, OTK 1993, Nr 2, poz. 28.

¹⁵ Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284 ze zm.), dalej jako EKPC.

Europejski Trybunał Praw Człowieka (dalej jako ETPC) wielokrotnie podkreślał, że fakt pozbawienia wolności nie powoduje utraty podstawowych praw i wolności jednostki. Ograniczenia dotyczące praktyk religijnych mogą być stosowane jedynie wyjątkowo i muszą spełniać przesłanki określone w art. 9 ust. 2 EKPC, tj. być przewidziane przez ustawę, konieczne w demokratycznym społeczeństwie oraz służyć ochronie bezpieczeństwa publicznego, porządku, zdrowia, moralności albo praw i wolności innych osób. Trybunał wskazuje przy tym na to, że państwo powinno zachować odpowiednią równowagę między koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa jednostki penitencjarnej lub resocjalizacyjnej a obowiązkiem poszanowania wolności religijnej osób w niej przebywających.

W orzecznictwie ETPC podkreśla się również pozytywny obowiązek państwa, polegający na stworzeniu osobom osadzonym realnych warunków umożliwiających wykonywanie praktyk religijnych. Dotyczy to przede wszystkim zapewnienia dostępu do duchownych, możliwości uczestnictwa w nabożeństwach, posiadania literatury i przedmiotów kultu religijnego oraz respektowania podstawowych nakazów religijnych związanych np. z dietą czy obchodzeniem świąt religijnych. Szczególnego znaczenia nabiera to wobec osób nieletnich, które – z uwagi na etap rozwoju psychicznego i społecznego – wymagają zwiększonego poziomu ochrony prawnej oraz poszanowania ich tożsamości światopoglądowej i religijnej.

W sprawie *Jakóbski przeciwko Polsce* ETPC uznał, że odmowa zapewnienia osadzonemu diety zgodnej z wyznawaną religią może prowadzić do naruszenia art. 9 EKPC¹⁶. W orzeczeniu podkreślono, że obowiązek respektowania wolności religijnej obejmuje nie tylko możliwość formalnego uczestnictwa w praktykach religijnych, lecz także poszanowanie codziennych wymogów wynikających z wyznawanej religii. Z kolei w sprawie *Poltoratskiy przeciwko Ukrainie* ETPC zaakcentował znaczenie prawa osoby pozbawionej wolności do kontaktu z duchownym i korzystania z pomocy religijnej¹⁷.

Standardy europejskie powinny znajdować odpowiednie zastosowanie również wobec nieletnich przebywających w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych, okręgowych ośrodkach wychowawczych, schroniskach dla nieletnich i zakładach poprawczych. Charakter wychowawczy i resocjalizacyjny tych placówek nie może prowadzić do nieproporcjonalnego ograniczania konstytucyjnej oraz konwencyjnej wolności sumienia i religii. Wręcz przeciwnie, poszanowanie tej wolności może stanowić jeden z istotnych elementów procesu wychowawczego i readaptacyjnego, wspierając kształtowanie systemu wartości oraz poczucia odpowiedzialności społecznej nieletnich¹⁸.

Należy także zauważyć, że standardy wynikające z EKPC pozostają zbieżne z zasadą dobra dziecka wyrażoną w KPD. W konsekwencji wszelkie ograniczenia praktyk religijnych nieletnich powinny być interpretowane ściśle, z uwzględnieniem ich wieku, stopnia dojrzałości oraz prawa do zachowania własnej tożsamości religijnej i światopoglądowej¹⁹.

¹⁶ Wyrok ETPC z 7 grudnia 2010 r. w sprawie *Jakóbski przeciwko Polsce*, skarga nr 18429/06.

¹⁷ Wyrok ETPC z 29 kwietnia 2003 r. w sprawie *Poltoratskiy przeciwko Ukrainie*, skarga nr 38812/97.

¹⁸ O. Sitarz, A. Jaworska-Wieloch, *Wolność religijna w ośrodkach izolacji nieletnich w świetle polskich regulacji*, „Prawo w Działaniu. Sprawy karne” 2024, nr 57, s. 8–15.

¹⁹ M. Gizińska, *Wolność sumienia i wyznania dziecka – prawda czy mit*, „Toruńskie Studia Polsko-Włoskie” 2013, t. XIX, s. 145–152.

Ramy prawne wolności religii w u.w.r.n.

Art. 113 i art. 114 ust. 1–4 u.w.r.n. zapewniają osobom umieszczonym w młodzieżowych, okręgowych ośrodkach wychowawczych, zakładach poprawczych i schroniskach dla nieletnich prawo do realizowania praktyk religijnych²⁰, gwarantowane im przez art. 14 KPD²¹, jak również przez art. 53 Konstytucji RP²². Rodzice mają prawo do zapewnienia dzieciom wychowania i nauczania moralnego i religijnego zgodnie ze swoimi przekonaniami. Ustawa wskazuje na to, że w przypadku gdy nieletni nie jest osobą pełnoletnią, wykonywanie przez niego praktyk religijnych i korzystanie z usług religijnych w ośrodku, zakładzie lub schronisku wymaga stosownej zgody jego przedstawiciela ustawowego. Natomiast gdy nieletni jest osobą pełnoletnią – co ma zastosowanie w odniesieniu do nieletnich umieszczonych w okręgowych ośrodkach wychowawczych albo zakładach poprawczych – wystarczającą będzie jego wola. W obu przypadkach wymagana jest zgoda przedstawiciela ustawowego albo samego pełnoletniego, wyrażona w zwykłej formie pisemnej. W celu zapewnienia nieletnim dostępu do korzystania z usług religijnych dyrektor ośrodka, zakładu lub schroniska ustala miejsce, sposób i czas uczestniczenia nieletniego w tych formach życia religijnego z duchownym kościoła lub innego związku wyznaniowego, do którego nieletni należy²³.

Jeżeli w ośrodku wychowawczym lub poprawczym przebywa odpowiednia liczba nieletnich należących do tego samego wyznania, istnieje możliwość, aby przedstawiciele tej wspólnoty religijnej – posiadający stosowne kwalifikacje – prowadzili zbiorowe praktyki religijne oraz udzielali indywidualnych usług religijnych na prośbę zainteresowanych wychowanków. Nieletni mają również prawo do osobistych kontaktów z duchownymi swojego wyznania, a także do uczestnictwa w obrzędach organizowanych na terenie placówki. Jednocześnie ustawodawca podkreśla, że gwarancja wolności sumienia obejmuje także prawo do nieuczestniczenia w praktykach religijnych, odmowy poddania się edukacji religijnej, a tym bardziej indoktrynacji, co wynika z konstytucyjnych zasad wolności myśli, sumienia i wyznania²⁴.

Organizację nauczania religii reguluje art. 12 ustawy o systemie oświaty. Przepis ten stanowi, że zajęcia mogą być organizowane wyłącznie na życzenie zainteresowanych stron – w przypadku osób niepełnoletnich decydują o tym rodzice lub opiekunowie prawni, natomiast po osiągnięciu pełnoletności decyzję podejmują sami uczniowie²⁵. Nauka religii ma charakter dobrowolny, co oznacza, że uczestnictwo w tych zajęciach nie może być narzucane ani uzależniane od jakichkolwiek dodatkowych korzyści lub ograniczeń²⁶. Ponadto przepis ten przewiduje możliwość wprowadzenia zajęć z religii

²⁰ Art. 113 i 114 u.w.r.n.

²¹ Art. 14 KPD.

²² Art. 53 Konstytucji RP.

²³ Uzasadnienie projektu ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich, druk sejmowy nr 2183, Sejm IX kadencji, s. 76.

²⁴ Art. 114 u.w.r.n.

²⁵ Art. 12 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz.U. z 2025 r., poz. 881 ze zm.), dalej jako u.s.o.

²⁶ Wyrok TK z 20 kwietnia 1993 r., sygn. K 12/93, OTK 1993, Nr 1, poz. 5.

do programu szkół i placówek oświatowych, przy jednoczesnym zachowaniu prawa do wyboru etyki jako alternatywy, a także prawa do rezygnacji z obu form²⁷. Organizacja nauki religii odbywa się na podstawie porozumień państwa z właściwymi Kościołami lub związkami wyznaniowymi, natomiast treść programów, wybór nauczycieli i podręczników pozostaje w gestii tych wspólnot, a nie organów administracji publicznej²⁸.

Praktyka ta jest zgodna z art. 53 Konstytucji RP, który gwarantuje wolność sumienia i religii, w tym prawo do wyznawania lub niewyznawania religii, indywidualnie lub wspólnie z innymi, publicznie i prywatnie²⁹. W konsekwencji przepisy ustawy o systemie oświaty należy interpretować w sposób zapewniający poszanowanie autonomii rodziców w zakresie wychowania dzieci, a także autonomii uczniów po uzyskaniu pełnoletności.

Wolność sumienia i religii nie ma charakteru absolutnego. Zgodnie z art. 53 ust. 5 Konstytucji RP ograniczenia w zakresie uzewnętrzniania religii mogą być ustanawiane wyłącznie w drodze ustawy i tylko wtedy, gdy są konieczne dla ochrony bezpieczeństwa państwa, porządku publicznego, zdrowia, moralności lub wolności i praw innych osób. W odniesieniu do nieletnich przebywających w placówkach resocjalizacyjnych ograniczenia te powinny być interpretowane ściśle oraz z uwzględnieniem zasady dobra dziecka³⁰.

Istotnym elementem wolności religijnej nieletnich pozostaje również prawo rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami religijnymi i światopoglądowymi. Gwarancję tę przewiduje zarówno art. 48 Konstytucji RP³¹, jak i art. 14 ust. 2 KPD³². Oznacza to, że rodzice posiadają prawo do przekazywania dzieciom określonego systemu wartości religijnych i moralnych, jednak owo uprawnienie powinno być wykonywane z poszanowaniem wolności sumienia i stopnia dojrzałości dziecka.

W odniesieniu do nieletnich przebywających w placówkach resocjalizacyjnych przedstawione zagadnienie ma znaczenie szczególne, ponieważ umieszczenie nieletniego w zakładzie poprawczym, schronisku dla nieletnich lub ośrodku wychowawczym nie pozbawia rodziców prawa współdecydowania o wychowaniu religijnym dziecka. Jednocześnie administracja placówki zobowiązana jest do poszanowania zarówno praw rodziców, jak i autonomii światopoglądowej samego nieletniego, zwłaszcza wraz ze wzrostem jego dojrzałości psychicznej i społecznej³³.

Organizacja duszpasterstwa w placówkach resocjalizacyjnych

Posługi duszpasterskie w placówkach resocjalizacyjnych mogą wykonywać duchowni różnych kościołów i innych związków wyznaniowych o uregulowanej sytuacji prawnej

²⁷ Art. 12 u.s.o.

²⁸ Por. M. Pilich, *Prawne aspekty nauczania religii i krzewienia religijności w szkołach publicznych*, [w:] T.J. Zieliński (red.), *Obecność religii w publicznym systemie oświaty w aspekcie prawnym*, Warszawa 2012, s. 23-24.

²⁹ Art. 53 Konstytucji RP.

³⁰ A. Rogowska, op. cit., s. 210-218.

³¹ Art. 48 Konstytucji RP.

³² Art. 14 KPD.

³³ P. Jabłońska, *Dziecko jako...*, s. 112-120.

w Polsce. Odwołania do regulacji prawa kanonicznego dotyczą wyłącznie zasad funkcjonowania kapelanów Kościoła katolickiego i nie wyłączają możliwości pełnienia analogicznych funkcji przez przedstawicieli innych wspólnot religijnych³⁴.

Ustawa o gwarancjach wolności sumienia i wyznania stanowi, że kościoły i inne związki wyznaniowe mogą udzielać posług religijnych, także wobec osób przebywających w zakładach poprawczych, młodzieżowych i okręgowych ośrodkach wychowawczych oraz schroniskach dla nieletnich³⁵. Generalnie przyjmowane w piśmiennictwie prawnym jest twierdzenie, że kapelanami zakładów poprawczych, schronisk dla nieletnich i okręgowych ośrodków wychowawczych są osoby duchowne³⁶. W tym miejscu należy wyjaśnić, że za duchownych – zgodnie z art. 12 u.g.s.w. – uważa się osoby ustanowione duchownymi zgodnie z normami prawa wewnętrznego Kościoła lub innego związku wyznaniowego o uregulowanej w Polsce sytuacji prawnej³⁷. Najbardziej charakterystyczną cechą jest powołanie ich do publicznego sprawowania funkcji sakralnych. Kapelanowi, poza uprawnieniami, jakich od niego wymaga właściwe sprawowanie troski pasterskiej, zgodnie z kan. 566 § 1 Kodeksu prawa kanonicznego³⁸, przysługuje także na mocy urzędu obowiązek spowiadania wiernych jemu powierzonych, głoszenia im słowa Bożego, udzielanie Wiatyku i namaszczenia chorych, a także sakramentu bierzmowania tym, którzy znajdują się w niebezpieczeństwie śmierci. Na podstawie kan. 566 § 2 KPK³⁹ pracujący na terenie zakładów mają ponadto władzę zwalniania w tych miejscach z cenzur wiążących mocą samego prawa, ale niezarezerwowanych i niezadeklarowanych⁴⁰. Ewentualną decyzję o usunięciu kapelana podejmuje ordynariusz miejsca na podstawie słusznej przyczyny. Możliwość tą przewiduje kan. 563 oraz 572 KPK⁴¹. Jeżeli kapelan byłby zakonnikiem, usunąć go może zarówno ordynariusz miejscowy, po powiadomieniu właściwego przełożonego zakonnego, jak i tenże przełożony po powiadomieniu ordynariusza⁴².

Podstawą prawną dającą możliwość korzystania z posług religijnych jest umowa zawarta między dyrektorem placówki i kapelanem o wykonywanie posług religijnych. Przepisy rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości w sprawie pobytu nieletnich w okręgowych ośrodkach wychowawczych, schroniskach dla nieletnich i zakładach poprawczych,

³⁴ A. Mezglewski, *Działalność własna Kościołów i innych związków wyznaniowych*, [w:] A. Mezglewski, H. Misztal, P. Stanisławski, *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 2011, s. 186-190.

³⁵ Art. 19 u.g.s.w.

³⁶ D. Walencik, *Duchowni*, [w:] S. Serafin, B. Szmulik (red.), *Leksykon obywatela*, Warszawa 2008, s. 960-961.

³⁷ Art. 12 u.g.s.w.

³⁸ T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. 2: *Lud Boży, jego nauczanie i uświęcenie*, Olsztyn 1986, s. 289.

³⁹ Kan. 556 Kodeksu prawa kanonicznego, promulgowany przez papieża Jana Pawła II w dniu 25 stycznia 1983 r., dalej jako KPK.

⁴⁰ F. Lempa, *Posługa kapelana więziennego*, [w:] F. Prusak (red.), *Przestępczość w Polsce w latach 90.*, Warszawa 2000, s. 116.

⁴¹ Kan. 563 i 572 KPK.

⁴² J. Niołajew, *Wolność sumienia i religii nieletnich przestępców w zakładach poprawczych i schroniskach dla nieletnich*, „*Studia Prawa Wyznaniowego*” 2012, t. 15, s. 177.

wydanych w drodze delegacji ustawowej kolejno z art. 211, 285 i 320 u.w.r.n., nie precyzują, o jaką dokładnie umowę chodzi⁴³. Ogólnych sformułowań użyto również w art. 17 ust. 3 Konkordatu, w którym mówi się o „stosownej umowie”⁴⁴. Powołany przepis umowy między Rzeczpospolitą Polską i Stolicą Apostolską został sformułowany odmiennie od art. 32 ust. 4 u.k.k., w którym przewiduje się wyłącznie zawieranie umów „w sprawie nieodpłatnego wykonywania obowiązków kapelana”⁴⁵. Podobne rozwiązania przyjęto w art. 28 ust. 4 ustawy o stosunku Państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego⁴⁶. W chwili wejścia w życie Konkordatu dopuszczona została możliwość zawierania z kapelanami umów innych niż te, o których mowa w art. 32 ust. 4 u.k.k. Oznacza to możliwość zawierania umów o pracę bądź innych umów o świadczenie tych usług odpłatnie lub nieodpłatnie. W rzeczywistości większość kapelanów wykonuje posługi nieodpłatnie, pozostali są zatrudnieni na podstawie stosunku pracy. Charakter zastosowanej umowy zależy od możliwości etatowych i finansowych konkretnego zakładu poprawczego, schroniska dla nieletnich, młodzieżowego lub okręgowego ośrodka wychowawczego⁴⁷. Należy zaznaczyć, że bez względu na przyjęcie reguły odpłatności umowa ta nie może być zawarta bez skierowania odpowiedniej władzy religijnej tzw. misji. Prawodawca nie definiuje, kto posiada nad kapelanem władzę zwierzchnią. W części ustaw indywidualnych, dotyczących np. Kościoła Katolickiego lub Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, określono jednak kompetencje władz uprawnionych do kierowania duchownych do pełnienia funkcji kapelanów. Wskazanie kapelana nie wymaga zgody organu administracji państwowej lub dodatkowych porozumień w tym względzie. Dyrektor zakładu, ośrodka bądź schroniska nie ma możliwości odmowy podpisania umowy o świadczenie usług religijnych z prawidłowo wyznaczonym przedstawicielem religijnym⁴⁸. Zgodnie z przepisami rozporządzeń w przypadku naruszenia przez kapelanów przepisów dotyczących zasad bezpieczeństwa i porządku wewnętrznego oraz regulaminów obowiązujących w ośrodku, zakładzie lub schronisku dyrektor ma możliwość cofnięcia prawa wstępu na teren zakładu, ośrodka bądź schroniska i powiadomienia właściwych władz religijnych⁴⁹. Ponadto ma on także obowiązek zapoznania i pouczenia kapelana oraz jego zastępców o konieczności przestrzegania odpowiednich przepisów. Mimo braku sprecyzowania formy chodzi zapewne o pisemne potwierdzenie tego faktu przez zainteresowane osoby. Pouczenie może także być traktowane jako forma dyscyplinująca, a nie jedynie informacyjna. Dyrektor zakładu, schroniska bądź ośrodka

⁴³ Art. 211, 285 i 320 u.w.r.n.

⁴⁴ Art. 17 Konkordatu.

⁴⁵ Art. 32 u.k.k.

⁴⁶ Art. 28 ustawy z dnia 4 lipca 1991 r. o stosunku Państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego (Dz.U. z 2023 r., poz. 544 ze zm.).

⁴⁷ B. Rakoczy, *Ustawa o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Polsce. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 227.

⁴⁸ J. Nikolajew, op. cit., s. 178.

⁴⁹ § 33–35 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 sierpnia 2022 r. w sprawie pobytu nieletnich w okręgowych ośrodkach wychowawczych (Dz.U. z 2022 r., poz. 1890); § 24–26 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 sierpnia 2022 r. w sprawie pobytu nieletnich w schroniskach dla nieletnich (Dz.U. z 2022 r., poz. 1889); § 25–27 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 sierpnia 2022 r. w sprawie pobytu nieletnich w zakładach poprawczych (Dz.U. z 2022 r., poz. 1891).

zobowiązany jest do podjęcia czynności w celu zapewnienia odpowiednich warunków wykonywania praktyk religijnych i posług religijnych oraz korzystania z tych posług. W przypadku świąt, uroczystości o charakterze wyznaniowym dyrektor zasięga opinii duchownego w sprawie ich organizacji⁵⁰.

Nierozstrzygnięte zostały również kwestie konsekwencji, jakie powinny być wyciągnięte przez władze religijne wobec kapelana w związku z dokonaniem przez niego naruszeniem przepisów. Z pewnością może to być podstawą rozwiązania umowy o pracę z winy pracownika, jeśli kapelan sprawuje posługę w ramach stosunku pracy. W takim przypadku jego zachowanie powinno być uznane za ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych⁵¹. W przypadku braku umowy o pracę ta sytuacja nie jest praktycznie rozstrzygnięta. Zagadnienia konsekwencji mogą być uregulowane w umowie, ponieważ strony w sposób swobodny mogą w niej określić przypadki uzasadniające jej rozwiązanie. Umowa zawarta na świadczenie usług religijnych może zawierać także postanowienia dotyczące w szczególności zakresu czynności kapelana, jego zastępowania i współdziałania z dyrekcją zakładu, schroniska bądź ośrodka. Natomiast w sytuacji zawarcia umowy o pracę należy uwzględnić przede wszystkim elementy esencjalne stosunku pracy. Tak przedstawiona sytuacja etatowa kapelanów w zakładach wymaga rozgraniczenia obowiązków wynikających z przepisów oświatowych (nauczyciela religii) i z zakresu nauczania religii nieobjętego prowadzenia lekcji religii. Dotyczy to zwłaszcza tych kapelanów, którzy otrzymują uposażenie pracownicze jako katecheci szkolni, a pozostałe obowiązki wykonują nieodpłatnie⁵².

Realizacja prawa do wykonywania praktyk religijnych przez nieletnich w zakładach resocjalizacyjnych

Wykonywanie praktyk religijnych stanowi działanie polegające przede wszystkim na uczestniczeniu w sprawowaniu kultu publicznego lub prywatnego. W określeniu znaczenia kultu publicznego chodzi przede wszystkim o udział w nabożeństwach, liturgii i obrzędach, zaś pod pojęciem kultu prywatnego rozumieć należy prywatne praktyki. W literaturze przyjmuje się, że jest to dokonywanie czynności nakazanych bądź zalecanych przez doktrynę danej religii, przykładowo: obmycia rytualne, posty, umartwienia, jałmużna, spełnianie dobrych uczynków. Natomiast „praktykowanie” obejmuje również postępowanie według zasad religijnych⁵³.

Zgodnie z art. 114 u.w.r.n.⁵⁴ zapewnia się prawo do wykonywania praktyk religijnych. Podobnym sformułowaniem posłużono się również w u.g.s.w.⁵⁵, w Konkordacie⁵⁶

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ J. Nikolajew, op. cit., s. 179.

⁵² Ibidem.

⁵³ H. Misztal, *Konstytucyjne gwarancje wolności sumienia i religii*, [w:] A. Mezglewski, H. Misztal, P. Stanisławski, *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 2011, s. 62–63.

⁵⁴ Art. 114 u.w.r.n.

⁵⁵ Art. 2 u.g.s.w.

⁵⁶ Art. 17 Konkordatu.

oraz w ustawach określających stosunek państwa do poszczególnych związków wyznaniowych. Przestrzeganie przez nieletnich zwyczajów religijnych w schronisku, ośrodku wychowawczym, zakładzie jest praktycznie dopuszczalne.

Modlitwa stanowi obszar praktykowania religijnego nieletnich, wobec którego administracja zakładów, ośrodków lub schronisk generalnie nie stawia ograniczeń. Mogą oni swobodnie modlić się w swoich salach mieszkalnych w tzw. czasie wolnym od innych zajęć. Obecnie nie stawia się żadnych ograniczeń w praktykowaniu spowiedzi. Trzeba jednak pamiętać, że pełne zagwarantowanie prawa do wykonywania tej praktyki religijnej wymaga nie tylko zapewnienia nieletnim możliwości jej odbycia, ale domaga się poszanowania tajemnicy spowiedzi. Generalnie umożliwia się katolikom nieletnim zachowanie postu w Środę Popielcową i w Wielki Piątek (stołówki zbiorowego żywienia przygotowują bezmięsne potrawy). Praktyka ta dotyczy także bezmięsnych obiadów w każdy piątek. Nie występują także problemy związane z możliwością przestrzegania zwyczajów religijnych w środowisku ośrodków izolacyjnych tj. dzielenia się opłatkiem na Boże Narodzenie, wspólnego kolędowania, udziału w nabożeństwach majowych, czerwcowych i różańcowych, drodze krzyżowej czy w gorzkich żalach⁵⁷. Nie ogranicza się również praw wyznawców innych niż katolicka religia do wykonywania praktyk zalecanych przez ich wyznania⁵⁸.

W praktyce funkcjonowania placówek resocjalizacyjnych pojawiają się jednak trudności związane m.in. z organizacją praktyk religijnych przedstawicieli mniejszości wyznaniowych, zapewnieniem dostępu do duchownych różnych wyznań, uczestnictwem w nabożeństwach transmitowanych za pomocą środków komunikacji elektronicznej czy pogodzeniem wymogów bezpieczeństwa z realizacją indywidualnych praktyk religijnych. Problemy te wskazują na potrzebę bardziej precyzyjnego uregulowania analizowanej materii⁵⁹.

Prawo do wykonywania niektórych praktyk religijnych jest ściśle powiązane z prawem do korzystania z posług religijnych, które zostało zapewnione nieletnim. Umieszczenie tego uprawnienia w katalogu uprawnień gwarantowanych nieletnim stanowi logiczną konsekwencję generalnych gwarancji zawartych w art. 53 Konstytucji RP⁶⁰. W tym miejscu trzeba jednak zwrócić uwagę, że o korzystaniu z posług religijnych nie mówi ona w sposób wyraźny. Zapewnia natomiast prawo do uczestniczenia w obrzędach religijnych, co stanowi swego rodzaju ekwiwalent tego uprawnienia. Ważnym jego elementem jest bezpośredni udział w nabożeństwach rozumianych jako spotkania o charakterze kultowym, prowadzonego przez osobę duchowną. Ostatecznie jednak prawo wyjaśnienia, co według założeń doktrynalnych konkretnej religii może być uznane za nabożeństwo, należy pozostawić właściwym przedstawicielom związku wyznaniowego. Ważne jest to zwłaszcza na etapie przygotowania porozumienia o świadczeniu posług w zakładzie,

⁵⁷ Z. Lasocik, *Praktyki religijne więźniów*, Warszawa 1993, s. 101.

⁵⁸ W. Świątkiewicz, *Praktyki religijne*, [w:] M. Libiszowska-Żótkowska, J. Marjański (red.), *Leksykon socjologii*, Warszawa 2004, s. 311.

⁵⁹ O. Sitarz, A. Jaworska-Wieloch, *Wolność religijna w ośrodkach izolacji nieletnich umieszczonych w instytucjach resocjalizacyjnych o charakterze zamkniętym i ich wychowawców*, „Forum Polityki Kryminalnej” 2023, vol. 1(5), s. 12.

⁶⁰ Art. 53 Konstytucji RP.

schronisku bądź ośrodka, a dalej opracowania porządku wewnętrznego i ustalenia dni świątecznych, w czasie których nabożeństwa religijne są sprawowane⁶¹.

Celem prawidłowego zinterpretowania prawa do bezpośredniego uczestnictwa w nabożeństwach odprawianych w zakładach resocjalizacyjnych jest także wyjaśnienie pojęcia bezpośredniości, którego używa ustawodawca w art. 114 ust. 1 u.g.s.w.⁶² Zastosowanie tego pojęcia wyłącza „pośredniość” i uprawnia nieletnich do osobistego uczestnictwa w obrzędach religijnych. Taka konstrukcja gwarantuje nieletnim nie tylko prawo do słuchania nabożeństw, ale do czynnego udziału (np. poprzez przyjęcie Komunii Świętej czy spowiedź). Bezpośredniość może oznaczać także osobową relację osadzonego i kapelana sprawującego nabożeństwo w warunkach placówki dla nieletnich. Osobną kwestią pozostaje sprawa konieczności właściwej organizacji nabożeństw na terenie zakładu. Obowiązek jej zapewnienia spoczywa niewątpliwie na administracji placówki, w porozumieniu z duchownym-kapelaniem.

Możliwość uczestniczenia w nabożeństwach powinna być wychowankom zapewniona, zwłaszcza w dni będące świętami religijnymi, zgodnie z zasadami przyjętymi na gruncie wyznawanej przez nich wiary. Wynika to jasno z przepisów tzw. ustaw wyznaniowych⁶³. W aktach prawnych dotyczących Kościoła katolickiego (tj. w Konkordacie⁶⁴ oraz w u.k.k.⁶⁵) jest mowa o dniach świątecznych ustawowo wolnych od pracy, określonych mianem świąt katolickich. Katalogi dni uznawanych za świąteczne są jednak uwzględnione także w innych ustawach indywidualnych⁶⁶. Osoby należące do związków wyznaniowych objętych tymi regulacjami mają wówczas prawo do zwolnienia od pracy lub nauki. Ponadto w art. 4 ust. 1 pkt 3 w zw. z art. 2 pkt 2 u.g.s.w.⁶⁷ zapewnia się nieletnim prawo do obchodzenia świąt religijnych, a zgodnie z art. 42 ust. 1 tej ustawy osoby należące do kościołów i innych związków wyznaniowych, których święta nie są dniami ustawowo wolnymi od pracy, mogą uzyskać zwolnienie z pracy.

Słuchanie nabożeństw transmitowanych przez środki masowego przekazu zostało zapisane wprost w trzech ustawach indywidualnych: katolickiej, prawosławnej i ewangelicko-augsburskiej⁶⁸. Podyktowane to było z pewnością oczekiwaniem ze strony związków

⁶¹ A. Mezglewski, *Działalność własna Kościołów...*, s. 196.

⁶² Art. 114 u.w.r.n.

⁶³ Art. 17 u.k.k.; art. 14 u.k.p.

⁶⁴ Art. 9 Konkordatu.

⁶⁵ Art. 17 u.k.k.

⁶⁶ Art. 14 ust. 1 ustawy o stosunku Państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w RP wpisano następujące święta prawosławne: 7 stycznia – pierwszy dzień Bożego Narodzenia, 8 stycznia – drugi dzień Bożego Narodzenia, 19 stycznia – Chrztę Pański, 7 kwietnia – Zwiastowanie Najświętszej Maryi Panny, drugi dzień Wielkiej Nocy, 19 sierpnia – Przemienienie Pańskie, 28 sierpnia – Zaśnięcie Najświętszej Maryi Panny. Natomiast w art. 11 ust. 1 ustawy o stosunku państwa do gmin wyznaniowych żydowskich uwzględniono następujące święta: Nowy Rok, Dzień Pojednania, Święto Szałasów, Zgromadzenie Ósmego Dnia, Radość Tory, Pesach, Szawuot. Ponadto zwolnienie od nauki i pracy w określone święta religijne przysługuje na podstawie ustaw indywidualnych wyznawcom następujących Kościołów: Ewangelicko-Augsburskiego, Ewangelicko-Reformowanego, Ewangelicko-Metodystycznego, Chrześcijan Baptystów, Kościoła Katolickiego Mariawitów, Zielonoświątkowego.

⁶⁷ Art. 2 i 4 u.g.s.w.

⁶⁸ Art. 48 u.k.k.; Art. 36 u.k.p.; art. 20 ustawy z dnia 13 maja 1994 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 2023 r., poz. 509 ze zm.).

wyznaniowych. Zgodnie z KPK⁶⁹ wierni, którzy nie mogą uczestniczyć w nabożeństwach w niedziele i święta, są zachęcani do tego, aby poświęcili czas na modlitwę. W takiej sytuacji pomocne okazać się może słuchanie/oglądanie nabożeństw. Działo się tak choćby w czasie trwania pandemii COVID-19 i związanych z nią ograniczeń. W pozostałych aktach normatywnych, regulujących sytuację prawną poszczególnych związków wyznaniowych, nie ma wyraźnych ani dorozumianych odniesień do tego prawa. Szczególnie zastanawiający jest fakt zupełnego pominięcia tej kwestii w u.g.s.w. Tym bardziej należy więc podkreślić unormowanie zawarte w art.114 ust. 1 u.w.r.n.⁷⁰ Trzeba jednak dodać, że formalne ograniczenie uprawnienia do słuchania/oglądania nabożeństw w rzeczywistości nie oznacza niemożliwości ich odbioru z wykorzystaniem innych sposobów przekazywania informacji. W praktyce nieletni dysponują zarówno odbiornikami telewizyjnymi, jak i radiowymi i w zasadzie swobodnie decydują o ich wykorzystaniu.

Posiadanie przedmiotów służących do korzystania z praktyk religijnych, takich jak: książki, pisma i przedmioty kultu, oznacza także prawo korzystania z nich. W związku z generalnym brzmieniem art. 114 ust. 1 u.w.r.n.⁷¹ należy stwierdzić, że pozbawienie np. różańca lub modlitewnika w czasie pobytu poza salą mieszkalną (np. w kaplicy) byłoby ewidentnym nadużyciem. Prawo posiadania przedmiotów w celu religijnym należy łączyć z prawem do korzystania z praktyk.

Odrębnym zagadnieniem rozpatrywanym w kontekście prawa do posiadania książek religijnych jest prawo do posiadania Biblii, stanowiącej szczególnie rodzaj książki wyznaniowej. Dotyczy to także innych tekstów uznanych za święte przez wyznawców różnych religii, np. Koranu czy Tory. Prawo do posiadania Pisma Świętego w sali mieszkalnej ma mocne uzasadnienie historyczne i spełnia istotną rolę gwaranta prawa do wykonywania praktyk religijnych przez nieletnich. Biblia jest podstawową formą literatury sakralnej im udostępnionej. Opierając się na tekstach biblijnych, realizuje się także kolejne uprawnienie o charakterze wyznaniowym przysługujące nieletnim – nauczanie religii⁷².

Przyjęcie regulacji przyznających nieletniemu prawo do uczestnictwa w nauce religii w placówce zakłada jej właściwą organizację. Przepisy nie wskazują jednak na formy tych zajęć ani nie precyzują, czy mają one odbywać się w ramach szkolnych lekcji, a także tego, kto odpowiada za organizację nauczania religii prowadzonego poza zajęciami szkolnymi. Wydaje się, że w każdym przypadku zapewnienie właściwych warunków logistycznych obciąża administrację zakładów, schronisk bądź ośrodków, a przygotowanie odpowiednich programów oraz zapewnienie kadry stanowi obowiązek kościołów lub związków wyznaniowych⁷³. Miejsce, sposób i czas zajęć o charakterze lekcyjnym ustala dyrektor i kapelan w zawartym porozumieniu. Obaj, zgodnie ze swoimi uprawnieniami, zapewniają organizację lekcji religii prowadzonej w ramach planu zajęć szkolnych. Nauczanie

⁶⁹ Kan. 1248 KPK.

⁷⁰ Art. 114 u.w.r.n.

⁷¹ Ibidem.

⁷² J. Nikołajew, op. cit., s. 172.

⁷³ Ibidem.

lekcyjne religii wynika z przepisów Konstytucji RP⁷⁴ oraz u.s.o.⁷⁵, podobnie jak nadzór pedagogiczny z tego tytułu oraz kwestie metodyczne. Wnioski wynikające z nadzoru pedagogicznego mogą być zaś przekazywane odpowiednim władzom kościołów lub związków wyznaniowych. Niezależnie od tego prawodawca nie określa konsekwencji związanych z przekazywaniem tych wniosków zarówno co do osoby kapelana, jak i władz placówki. Znajduje to też podkreślenie w art. 114 ust. 5 u.w.r.n., który jasno stwierdza, że organizacja nauki religii w szkołach w ośrodku, zakładzie lub schronisku określają przepisy u.s.o.⁷⁶

Od 1 września 2025 r. rozporządzenie Ministra Edukacji wprowadziło istotne zmiany w zakresie organizacji zajęć religii i etyki w publicznych przedszkolach i szkołach. Przepisy te przewidują, że każda z tych form nauczania odbywa się w wymiarze jednej godziny tygodniowo, co ma zapewnić równy dostęp do obu przedmiotów i ograniczyć nadmierne obciążenie uczniów⁷⁷. Ponadto w rozporządzeniu wskazano na to, że zajęcia z religii lub etyki powinny być organizowane bezpośrednio przed lub po obowiązkowych lekcjach edukacyjnych. Wyjątek od tej zasady dopuszczalny jest jedynie w sytuacji, gdy w danym oddziale wszyscy uczniowie deklarują uczestnictwo w jednym z przedmiotów na dzień 15 września danego roku szkolnego⁷⁸.

W przypadku gdy liczba uczniów zgłoszonych do nauki religii jest niewystarczająca do utworzenia grupy (mniej niż siedem osób w oddziale), dopuszcza się możliwość organizowania zajęć w grupach międzyoddziałowych, a także poza szkołą, w tzw. punktach katechetycznych, przy zachowaniu zasad wynikających z u.s.o.⁷⁹

Chociaż powyższe przepisy odnoszą się przede wszystkim do placówek systemu oświaty, ich stosowanie może dotyczyć także edukacji religijnej prowadzonej w zakładach poprawczych, schroniskach dla nieletnich oraz ośrodkach wychowawczych. Zajęcia te, podobnie jak w szkołach, mają charakter dobrowolny i odbywają się na podstawie woli rodziców lub opiekunów prawnych, a w przypadku pełnoletnich wychowanków – również zgodnie z ich wolą. Podczas ich organizacji należy uwzględniać zasady bezpieczeństwa oraz prawa nieletnich, w tym prawo do odmowy udziału w praktykach religijnych i edukacji religijnej⁸⁰.

Należy także wspomnieć w kontekście powyższego rozporządzenia o stanowisku Trybunału Konstytucyjnego w wyroku z 3 lipca 2025 r., w którym podkreślono, że ograniczenie nauki religii do jednej godziny tygodniowo może budzić wątpliwości konstytucyjne w świetle zasady poszanowania autonomii kościołów i związków wyznaniowych oraz prawa rodziców do wychowania dzieci zgodnie z wyznawaną religią⁸¹.

⁷⁴ Art. 53 Konstytucji RP.

⁷⁵ Art. 12 u.s.o.

⁷⁶ Art. 114 u.w.r.n.

⁷⁷ § 8 rozporządzenia Ministra Edukacji z dnia 17 stycznia 2025 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach (Dz.U. z 2025 r., poz. 66).

⁷⁸ Ibidem.

⁷⁹ Ibidem, § 8a.

⁸⁰ Art. 12 u.s.o.

⁸¹ Wyrok TK z 3 lipca 2025 r., sygn. akt U 2/25, niepublikowany.

Art. 53 ust. 2 Konstytucji RP gwarantuje prawo osób do korzystania z pomocy religijnej tam, gdzie się znajdują, ale nie jest to równoznaczne z braniem udziału w charytatywnej i społecznej działalności wspólnoty wyznaniowej⁸². Ustawa o gwarancjach wolności sumienia i wyznania formułuje prawo do utrzymywania kontaktów ze współwyznawcami, ale i jego nie można utożsamiać z prawem do brania udziału w charytatywnej działalności kościoła lub innego związku wyznaniowego⁸³. Kwestii uprawnień osób nieletnich do brania udziału w działalności związku wyznaniowego nie podejmuje również żadna z ustaw indywidualnych ani Konkordat. Nieletni niemal wyłącznie czerpią korzyści z przynależności do określonego związku wyznaniowego. Akcje humanitarne z udziałem nieletnich jako darczyńców prowadzone są incydentalnie⁸⁴.

Rozważając prawo nieletnich do spotkań z duchownymi, należy pamiętać, że administracja nie posiada informacji na temat przynależności wyznaniowej poszczególnych nieletnich. W żadnym z dokumentów dotyczących nieletniego nie wpisuje się ich wyznania ani też nie odbiera się od nich oświadczeń w tym zakresie (identycznie kwestie te uregulowane są wobec innych obywateli). Na administracji zakładu, ośrodka i schroniska spoczywa obowiązek zapewnienia intymności pomieszczeń przeznaczonych na stałe bądź doraźnie do spotkań indywidualnych z duchownym⁸⁵.

Niewątpliwie wśród ograniczeń praktyk religijnych znajdują się pielgrzymki nieletnich, które odbywać się mogą tylko w trakcie przepustki. Prawo do swobodnego praktykowania religijnego ogranicza się także w zakresie uczestnictwa w ceremoniach religijnych na przykład pogrzebu osób bliskich. Nieletni, którzy uczestniczą w uroczystościach w kaplicy cmentarnej lub na cmentarzu w asyście pracowników zakładów, nie praktykują w sposób swobodny. Taka sytuacja dotyczy nieuzyskania przez nieletniego przepustki na czas pogrzebu. Wolność sumienia i religii nieletnich może być również ograniczana w sytuacji, gdy jako konieczne do celów religijnych wskazywane są przez nich takie przedmioty niebezpieczne, jak np. nóż czy substancje o zawartości narkotycznej lub alkohol. Wyrażenie przez dyrekcję zgody na posiadanie takich przedmiotów nie jest możliwe nawet na podstawie religijnej argumentacji wnioskodawców, gdyż zagrażałoby to bezpieczeństwu jednostkowemu i zbiorowemu⁸⁶.

Podsumowanie

Analiza obowiązujących rozwiązań prawnych w zakresie realizacji prawa do praktyk religijnych przez nieletnich umieszczonych w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych, okręgowych ośrodkach wychowawczych, schroniskach dla nieletnich i zakładach poprawczych ujawnia istotne niedoskonałości. Obecne regulacje, w tym art. 113–114 u.w.r.n., w znacznej mierze powielają rozwiązania przewidziane dla osób dorosłych

⁸² Art. 53 Konstytucji RP.

⁸³ Art. 24 u.g.s.w.

⁸⁴ J. Nikołajew, op. cit., s. 175.

⁸⁵ Ibidem.

⁸⁶ Ibidem, s. 176.

odbywających karę pozbawienia wolności, co pozostaje w sprzeczności ze specyfiką statusu wychowawczego nieletnich⁸⁷. Analizowane regulacje w znacznym stopniu wzorowane są na rozwiązaniach przyjętych wobec osób dorosłych pozbawionych wolności, przewidzianych przede wszystkim w Kodeksie karnym wykonawczym. Dotyczy to zarówno organizacji praktyk religijnych, jak i statusu kapelanów czy prawa do uczestnictwa w nabożeństwach. Tymczasem sytuacja nieletnich, ze względu na wychowawczy i resocjalizacyjny charakter stosowanych wobec nich środków, wymaga odrębnych i bardziej szczegółowych regulacji⁸⁸. Z tego względu zasadne jest wysunięcie postulatów legislacyjnych zmierzających do opracowania nowych, precyzyjnych i kompleksowych norm prawnych, które będą uwzględniały potrzeby i prawa tej szczególnej grupy osób.

Przede wszystkim należy odejść od prostego kopiowania przepisów dotyczących osadzonych w jednostkach penitencjarnych. Uregulowania odnoszące się do nieletnich powinny w większym stopniu uwzględniać ich wiek, rozwój psychofizyczny oraz proces kształtowania osobowości. Nowe przepisy powinny mieć charakter szczegółowy, nie zaś ogólny, aby umożliwić dyrektorom placówek prawidłową organizację praktyk religijnych i posług duszpasterskich zgodnie z zasadą dobra dziecka⁸⁹.

Konieczność zmian legislacyjnych wynika nie tylko z niedoskonałości obowiązujących regulacji, ale również z praktycznych problemów pojawiających się w działalności placówek resocjalizacyjnych. Brak szczegółowych przepisów dotyczących organizacji praktyk religijnych prowadzi do pozostawienia szerokiego zakresu uznania administracji placówek, co może skutkować niejednolitością praktyki oraz nierównym poziomem ochrony praw nieletnich w poszczególnych jednostkach⁹⁰.

Przepisy powinny wprost wskazywać na formy dopuszczalnych praktyk religijnych, w tym modlitwę indywidualną, nabożeństwa grupowe, możliwość korzystania z sakramentów i spowiedzi, a także prawo do posiadania przedmiotów kultu religijnego (różańców, modlitewników, ksiąg świętych). Należy również określić minimalne warunki organizacyjne, w tym zapewnienie odpowiedniego pomieszczenia, poszanowanie intymności i bezpieczeństwa oraz możliwość indywidualnych spotkań z duchownymi⁹¹.

W kontekście dynamicznego rozwoju technologii konieczne jest dostosowanie przepisów do realiów funkcjonowania placówek resocjalizacyjnych. Postulat *de lege ferenda* zakłada zastąpienie pojęcia „słuchania nabożeństw” określeniem „odbiór nabożeństw”, co obejmie możliwość korzystania z transmisji telewizyjnych, radiowych oraz internetowych. Praktyka ta jest już stosowana w ośrodkach resocjalizacyjnych, jednak brak jest podstawy prawnej, która wyraźnie dopuszczałaby tę formę uczestnictwa w życiu religijnym⁹².

⁸⁷ Art. 113–114 u.w.r.n.

⁸⁸ P. Jabłońska, *Wolność religijna jako prawo osób osadzonych w zakładach penitencjarnych*, Warszawa 2024, s. 140–150.

⁸⁹ Art. 53 Konstytucji RP.

⁹⁰ J. Nikolajew, op. cit., s. 231–233.

⁹¹ Art. 1 u.g.s.w.

⁹² A. Mezglewski, *Uregulowania prawne i praktyka w zakresie nauczania religii w szkołach publicznych w Polsce*, [w:] M. Pietrzak (red.), *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 2010, s. 240.

Obecny stan prawny nie rozgranicza jednoznacznie obowiązków wynikających z prawa oświatowego (nauczyciela religii) od obowiązków kapelana, co prowadzi do niejasności w zakresie wynagrodzenia i organizacji pracy. Nowe przepisy powinny jasno określać status kapelanów w zakładach poprawczych, schroniskach i ośrodkach wychowawczych, w tym możliwość zawierania umów o pracę lub umów cywilnoprawnych z gwarancją minimalnych warunków zatrudnienia. Należy wprowadzić regulacje, które zapewnią stabilizację zatrudnienia kapelanów oraz wyeliminują sytuację, w której część obowiązków wykonywana jest nieodpłatnie⁹³.

Dobrym rozwiązaniem byłoby także wprowadzenie przepisu określającego minimalne elementy porozumienia zawieranego między dyrektorem placówki a duchownym, w tym: zakres obowiązków kapelana, zasady odpowiedzialności, tryb rozwiązywania umowy, wymogi dotyczące bezpieczeństwa i porządku wewnętrznego. Wprowadzenie jednolitego standardu wyeliminuje obecne rozbieżności w praktyce stosowania prawa i przyczyni się do lepszej ochrony praw nieletnich⁹⁴.

Przepisy powinny wprost gwarantować prawo nieletnich do odmowy udziału w praktykach religijnych i edukacji wyznaniowej oraz wprowadzać mechanizmy ochronne przed ewentualną indoktrynacją. Prawo to ma być egzekwowane poprzez obowiązek informowania wychowanków o dobrowolnym charakterze uczestnictwa w praktykach religijnych⁹⁵.

Przedstawione postulaty zmierzają do pełniejszej realizacji konstytucyjnej zasady wolności sumienia i religii w odniesieniu do osób nieletnich objętych środkami wychowawczymi i resocjalizacyjnymi. Uwzględnienie specyfiki tej grupy wymaga wypracowania odrębnych, szczegółowych rozwiązań prawnych, które zapewnią zarówno możliwość praktyk religijnych, jak i ochronę przed ich przymusową realizacją.

BIBLIOGRAFIA

Literatura

- Gizyńska M., *Wolność sumienia i wyznania dziecka – prawda czy mit*, „Toruńskie Studia Polsko-Włoskie” 2013, t. XIX.
- Jabłońska P., *Dziecko jako podmiot wolności religijnej. Nauczanie religii w polskiej szkole publicznej a wolność sumienia i wyznania osoby małoletniej w świetle prawa świeckiego i kanonicznego*, Warszawa 2023.
- Jabłońska P., *Wolność religijna jako prawo osób osadzonych w zakładach penitencjarnych*, Warszawa 2024.
- Lasocik Z., *Praktyki religijne więźniów*, Warszawa 1993.
- Lempa F., *Posługa kapelana więziennego*, [w:] F. Prusak (red.), *Przestępczość w Polsce w latach 90.*, Warszawa 2000.

⁹³ M. Pilich, op. cit., s. 35.

⁹⁴ Art. 17 Konkordatu.

⁹⁵ Wyrok TK z 20 kwietnia 1993 r., sygn. akt K 12/93, OTK 1993, Nr 1, poz. 5.

- Mezglewski A., *Działalność własna Kościołów i innych związków wyznaniowych*, [w:] A. Mezglewski, H. Misztal, P. Stanisławski, *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 2011.
- Mezglewski A., *Uregulowania prawne i praktyka w zakresie nauczania religii w szkołach publicznych w Polsce*, [w:] M. Pietrzak (red.), *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 2010.
- Misztal H., *Konstytucyjne gwarancje wolności sumienia i religii*, [w:] A. Mezglewski, H. Misztal, P. Stanisławski, *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 2011.
- Nikołajew J., *Wolność sumienia i religii nieletnich przestępców w zakładach poprawczych i schroniskach dla nieletnich*, „*Studia Prawa Wyznaniowego*” 2012, t. 15.
- Pawluk T., *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. 2: *Lud Boży, jego nauczanie i uświęcenie*, Olsztyn 1986.
- Pilich M., *Prawne aspekty nauczania religii i krzewienia religijności w szkołach publicznych*, [w:] T.J. Zieliński (red.), *Obecność religii w publicznym systemie oświaty w aspekcie prawnym*, Warszawa 2012.
- Rakoczy B., *Ustawa o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Polsce. Komentarz*, Warszawa 2008.
- Rogowska A., *Wolność sumienia i wyznania w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2015.
- Sitarz O., Jaworska-Wieloch A., *Wolność religijna w ośrodkach izolacji nieletnich umieszczonych w instytucjach resocjalizacyjnych o charakterze zamkniętym i ich wychowawców*, „*Forum Polityki Kryminalnej*” 2023, vol. 1(5).
- Sitarz O., Jaworska-Wieloch A., *Wolność religijna w ośrodkach izolacji nieletnich w świetle polskich regulacji*, „*Prawo w Działaniu. Sprawy karne*” 2024, nr 57.
- Świątkiewicz W., *Praktyki religijne*, [w:] M. Libiszowska-Żółtkowska, J. Mariański (red.), *Leksykon socjologii*, Warszawa 2004.
- Walencik D., *Duchowni*, [w:] S. Serafin, B. Szmulik (red.), *Leksykon obywatela*, Warszawa 2008.

Akty prawne

- Kodeks prawa kanonicznego, promulgowany przez papieża Jana Pawła II w dniu 25 stycznia 1983 r.
- Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską podpisany w Warszawie dnia 28 lipca 1993 r. (Dz.U. z 1998 r., Nr 51, poz. 318).
- Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284 ze zm.)
- Konwencja o prawach dziecka przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r. (Dz.U. z 1991 r., Nr 120, poz. 526 ze zm.).
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 1997 r., Nr 78, poz. 483 ze zm.).
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 sierpnia 2022 r. w sprawie pobytu nieletnich w okręgowych ośrodkach wychowawczych (Dz.U. z 2022 r., poz. 1890).

- Rozporządzenie Ministra Edukacji z dnia 17 stycznia 2025 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach (Dz.U. z 2025 r., poz. 66).
- Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania (Dz.U. z 2023 r., poz. 265 ze zm.).
- Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 2019 r., poz. 1347 ze zm.).
- Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o ubezpieczeniu społecznym duchownych (Dz.U. z 1989 r., Nr 29, poz. 156).
- Ustawa z dnia 4 lipca 1991 r. o stosunku Państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego (Dz.U. z 2023 r., poz. 544 ze zm.).
- Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz.U. z 2025 r., poz. 881 ze zm.).
- Ustawa z dnia 13 maja 1994 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 2023 r., poz. 509 ze zm.).
- Ustawa z dnia 9 czerwca 2022 r. o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich (Dz.U. z 2024 r., poz. 978 ze zm.).

Orzecznictwo

- Postanowienie TK z 14 lipca 1993 r., sygn. akt U 12/92, OTK 1993, Nr 2, poz. 28.
- Wyrok ETPC z 29 kwietnia 2003 r. w sprawie *Poltoratskiy przeciwko Ukrainie*, skarga nr 38812/97.
- Wyrok ETPC z 7 grudnia 2010 r. w sprawie *Jakóbski przeciwko Polsce*, skarga nr 18429/06.
- Wyrok TK z 30 stycznia 1991 r., sygn. akt K 11/90, OTK 1991, Nr 1, poz. 2.
- Wyrok TK z 20 kwietnia 1993 r., sygn. akt K 12/93, OTK 1993, Nr 1, poz. 5.
- Wyrok TK z 3 lipca 2025 r., sygn. akt U 2/25, niepublikowany.

Inne źródła

- Uzasadnienie projektu ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich, druk sejmowy nr 2183, Sejm IX kadencji.

Freedom of conscience and religion of minors in the light of the Act on the Support and Resocialization of Minors of June 9, 2022

Summary

The article addresses the issue of freedom of conscience and religion of minors residing in rehabilitation facilities in the light of the Act on the Support and Resocialization of Minors of June 9, 2022. The author points to the constitutional and international

foundations of this right and analyzes specific provisions regulating religious practices and the organization of pastoral care in youth educational centers, district educational centers, juvenile detention centers, and correctional facilities. The aim of the study is to assess the current legal regulations regarding the exercise of the right to freedom of conscience and religion by minors and to identify their shortcomings. The author formulates *de lege ferenda* proposals aimed at creating more precise and comprehensive legal norms that take into account the developmental and educational specificities of minors. The analysis shows that the current regulations largely replicate provisions concerning adults deprived of liberty, which is insufficient in the context of children's rights. It is necessary to introduce legal solutions that precisely define permissible forms of religious practices, conditions for their implementation, the status of chaplains in facilities, and guarantee the voluntary nature of participation in religious practices and religious education. The proposed changes aim to ensure fuller implementation of the constitutional principle of freedom of conscience and religion.

Keywords: freedom of conscience, freedom of religion, minors, resocialization, religious practices, Act on the Support and Resocialization of Minors

DOI: 10.31648/kpp.12319

Maciej Stanecki

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

ORCID: 0009-0004-1626-0330

stmaciej85@gmail.com

Prawo do bycia zapomnianym w europejskim porządku prawnym – od uprawnienia proceduralnego do prawa podstawowego

Wstęp

Rozwój technologii informacyjno-komunikacyjnych oraz postępująca digitalizacja życia społecznego zasadniczo zmieniły sposób gromadzenia, przechowywania i przetwarzania informacji dotyczących jednostki¹. Tradycyjne koncepcje prywatności, wywodzone z klasycznego ujęcia prawa do bycia pozostawionym w spokoju (ang. *right to be let alone*), sformułowanego przez Samuela Warrena i Louisa Brandeisa², koncentrowały się przede wszystkim na ochronie przestrzeni fizycznej i sfery życia osobistego przed niepożądanym wtargnięciem, inwigilacją oraz nieuprawnioną publikacją. Jak jednak wskazuje literatura przedmiotu, w warunkach powszechnej obecności Internetu prywatność nie może być już ujmowana wyłącznie w kategoriach negatywnych – jako brak ingerencji – lecz powinna obejmować również pozytywne uprawnienie do kontroli nad własnym wizerunkiem cyfrowym³.

Bartosz Wysocki trafnie zauważa, że Internet stał się narzędziem akumulującym ogromne ilości informacji, które – ze względu na swoją cyfrową naturę – nie znikają w sposób właściwy dla danych utrwalonych w środowisku analogowym, co nadaje problematyce ochrony danych osobowych szczególne znaczenie z perspektywy praw podstawowych⁴.

¹P. Fajgielski, *Ogólne rozporządzenie o ochronie danych. Ustawa o ochronie danych osobowych. Komentarz*, Warszawa 2025, s. 23–27.

²S.D. Warren, L.D. Brandeis, *The right to privacy*, „Harvard Law Review” 1890, vol. 4, nr 5, s. 193–220.

³M. Jabłoński, J. Węgrzyn, *Prawo do bycia zapomnianym*, Wrocław 2021, s. 15–20.

⁴B. Wysocki, *The right to be forgotten – a right in the digital world*, „Ars Educandi” 2016, t. 13, s. 117.

W warunkach powszechnie dostępnej pamięci cyfrowej oraz realiów „kapitalizmu nadzoru”⁵ klasyczne ujęcie prywatności okazuje się jednak niewystarczające⁶, a jednostka staje przed wyzwaniem ochrony swojej sytuacji prawnej i wizerunku cyfrowego w dynamicznie zmieniającym się środowisku sieciowym⁷. Informacja raz wprowadzona do sieci przestaje być w pełni kontrolowana przez podmiot, którego dotyczy, co wynika z technologicznej natury Internetu jako sieci autonomicznie połączonych węzłów⁸.

Środowisko cyfrowe prowadzi do zacierania granic między sferą prywatną a publiczną, co wymusza przekształcenie modelu ochrony prawnej jednostki – od biernej ochrony przed ingerencją ku aktywnemu uprawnieniu do kontroli nad dalszym przetwarzaniem raz ujawnionych danych osobowych. Nawet informacje początkowo marginalne mogą zostać utrwalone na nieokreślony czas, wywierając długofalowy wpływ na sytuację prawną i społeczną jednostki. Jak zauważa Viktor Mayer-Schönberger, współczesne społeczeństwo funkcjonuje w warunkach „wiecznej pamięci cyfrowej”, w której zapominanie przestało być procesem naturalnym i stało się wyjątkiem wymagającym aktywnej interwencji prawnej⁹.

Z perspektywy aksjologicznej brak możliwości „zatarcia” przeszłości cyfrowej prowadzi do ryzyka trwałej stygmatyzacji jednostki oraz ograniczenia jej zdolności do autonomicznego kształtowania własnej tożsamości. Problem ten szczególnie wyraźnie ujawnia się w działalności wyszukiwarek internetowych, które poprzez mechanizmy indeksowania i profilowania przekształcają rozproszone zasoby informacyjne w uporządkowany obraz cyfrowy jednostki. Dostęp do takich informacji jest dziś znacząco ułatwiony, a wyszukiwarka tworzy usystematyzowany profil osoby, co może prowadzić do sytuacji, w której błędy z odległej przeszłości oddziałują na jej aktualną sytuację zawodową i społeczną¹⁰. Skutkiem tego może być nieuzasadnione obciążenie wizerunku osoby, której dane dotyczą, nawet wówczas, gdy pierwotne źródło informacji utraciło aktualność lub znaczenie.

W odpowiedzi na zarysowane dylematy w europejskiej kulturze prawnej rozwinęła się koncepcja autonomii informacyjnej, rozumianej jako prawo jednostki do decydowania o ujawnianiu, wykorzystywaniu oraz dalszym losie informacji jej dotyczących¹¹. Koncepcja ta znajduje oparcie nie tylko w unijnym systemie ochrony danych osobowych, lecz także w standardach wynikających z art. 8 Europejskiej konwencji praw człowieka (dalej jako EKPC), gwarantującego prawo do poszanowania życia prywatnego

⁵S. Zuboff, *The age of surveillance capitalism. The fight for a human future at the new frontier of power*, New York 2019, s. 52–62.

⁶Komunikat Komisji Europejskiej do Parlamentu Europejskiego i Rady, Całościowe podejście do kwestii ochrony danych osobowych w Unii Europejskiej, 4.11.2010, COM(2010) 609 final, s. 2–5.

⁷J. Smętek, Z. Warso, „Prawo do bycia zapomnianym” – wzmocnienie autonomii informacyjnej, czy wprowadzenie cenzury w Internecie?, „Europa Praw Człowieka” 2011, nr 2, s. 1–3.

⁸B. Wysocki, op. cit., s. 118.

⁹V. Mayer-Schönberger, *Delete: the virtue of forgetting in the digital age*, Princeton 2009, s. 50–55.

¹⁰K. Ciuckowska, *Prawo do bycia zapomnianym a dostępność w wyszukiwarkach internetowych informacji odnoszących się do życia zawodowego osoby fizycznej*, „Studia Prawnoustrojowe” 2021, nr 53, s. 61–62.

¹¹A. Rouvroy, Y. Poullet, *The right to informational self-determination and the value of self-development*, [w:] S. Gutwirth i in. (red.), *Reinventing data protection?*, Berlin 2009, s. 45–48.

i rodzinnego¹². Szczególnym instrumentem realizacji tej autonomii stało się prawo do bycia zapomnianym, które nabiera cech prawa o charakterze podstawowym¹³. Jego istota nie ogranicza się do technicznego usunięcia danych z systemu informatycznego, lecz obejmuje ochronę godności jednostki oraz możliwość rozpoczęcia „cyfrowego nowego początku”, wolnego od nieuzasadnionego obciążenia przeszłymi informacjami¹⁴. Realizacja tego prawa wymaga jednak każdorazowego wyważenia w relacji do wolności wypowiedzi i przekazywania informacji, chronionej na mocy art. 10 EKPC¹⁵. W tym kontekście prawo do bycia zapomnianym stanowi istotny punkt odniesienia dla rozwoju ochrony praw jednostki w erze nowych mediów¹⁶.

Celem niniejszego artykułu jest analiza ewolucji prawa do bycia zapomnianym w świetle orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dalej jako TSUE) oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej jako ETPC)¹⁷. Opracowanie koncentruje się na kształtowaniu tego prawa jako elementu europejskiego systemu ochrony praw podstawowych, jego granicach w relacji do wolności wypowiedzi i interesu publicznego¹⁸ oraz na identyfikacji kryteriów służących waznieniu kolidujących wartości¹⁹. W artykule przyjęto hipotezę, zgodnie z którą prawo do bycia zapomnianym, choć normatywnie ujęte jako uprawnienie proceduralne, w praktyce orzeczniczej nabiera cech prawa o charakterze podstawowym, wymagającego każdorazowego testu proporcjonalności.

Podstawę metodologiczną opracowania stanowi metoda dogmatyczno-prawna, obejmująca analizę normatywną art. 17 rozporządzenia (UE) 2016/679 w kontekście Karty praw podstawowych Unii Europejskiej (dalej jako KPP) oraz EKPC. Metodę tę uzupełnia analiza orzecznictwa TSUE i ETPC, prowadzona z perspektywy funkcjonalnej i ewolucyjnej, a także krytyczny przegląd stanowisk doktryny prawa europejskiego i krajowego.

Normatywne podstawy prawa do bycia zapomnianym w Unii Europejskiej

Geneza prawa do bycia zapomnianym sięga okresu poprzedzającego wejście w życie rozporządzenia (UE) 2016/678. Już art. 12 lit. b dyrektywy 95/46/WE oraz art. 32 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych przewidywały możliwość usunięcia danych w przypadku ich niekompletności lub niezgodnego

¹²M. Jabłoński, J. Węgrzyn, op. cit., s. 45–50.

¹³Wyrok TSUE z 13 maja 2014 r. w sprawie C-131/12, *Google Spain SL i Google Inc. przeciwko Agencia Española de Protección de Datos (AEPD) i Mario Costeja González*, ECLI:EU:C:2014:317.

¹⁴M. Czerniawski, [w:] E. Bielak-Jomaa, D. Lubasz (red.), *RODO. Ogólne rozporządzenie o ochronie danych. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 522–523.

¹⁵K. Ciuckowska, op. cit., s. 65–66.

¹⁶B. Wysocki, op. cit., s. 127.

¹⁷Wyrok TSUE z 24 września 2019 r. w sprawie C-507/17, *Google LLC przeciwko Commission nationale de l'informatique et des libertés (CNIL)*, ECLI:EU:C:2019:772.

¹⁸Wyrok NSA z 9 lutego 2023 r., sygn. akt III OSK 6781/21.

¹⁹Wyrok ETPC (Wielka Izba) z 4 lipca 2023 r., *Hurbain przeciwko Belgii*, skarga nr 57292/16, pkt 165–167.

z prawem przetwarzania²⁰. Rozwiązania te miały jednak charakter fragmentaryczny i nie tworzyły autonomicznego prawa podmiotowego o jednolitym zakresie.

Istotnym impulsem rozwojowym był komunikat Komisji Europejskiej z 2010 r., w którym wskazano na potrzebę zapewnienia użytkownikom Internetu skutecznych instrumentów kontroli nad własnym cyfrowym śladem, w tym prawa do usunięcia danych w razie cofnięcia zgody lub braku innych podstaw prawnych przetwarzania²¹. Współczesnym punktem odniesienia dla analizy normatywnej pozostaje art. 17 RODO, interpretowany w świetle KPP oraz EKPC²². Choć przepis ten posługuje się terminem „prawo do usunięcia danych”, motyw 65 preambuły wyraźnie odwołuje się do konstrukcji „prawa do bycia zapomnianym”, nadając jej samodzielne znaczenie aksjologiczne²³.

W doktrynie wskazuje się na zróżnicowane sposoby rozumienia tej terminologii – jako określenia opisowego tożsamego z prawem do usunięcia danych, szczególnej postaci tego uprawnienia odnoszącej się do określonych sytuacji faktycznych bądź jako konstrukcji rozszerzonej, obejmującej również obowiązek poinformowania innych administratorów. W tym ostatnim ujęciu, jak podkreśla Michał Czerniawski, prawo do bycia zapomnianym obejmuje również tzw. prawo do bycia nieodszukiwalnym, realizowane co do zasady automatycznie w przypadku żądania usunięcia danych uprzednio publicznych²⁴.

Kluczowe znaczenie dla ukształtowania tej koncepcji miało orzecznictwo TSUE, w szczególności wyrok w sprawie *Google Spain*. Trybunał wywiódł prawo do deindeksacji wyników wyszukiwania bezpośrednio z przepisów KPP jeszcze przed wejściem w życie RODO, uznając operatora wyszukiwarki internetowej za administratora danych osobowych, zobowiązanego do usuwania odnośników naruszających prawa jednostki do prywatności i ochrony danych osobowych²⁵. Ewolucja tego standardu doprowadziła następnie do doprecyzowania terytorialnego zakresu dereferencji w sprawie *Google LLC przeciwko CNIL*, gdzie TSUE ograniczył obowiązek usuwania linków do domen europejskich, ważąc interes ochrony danych z interesem użytkowników spoza Unii w dostępie do informacji²⁶.

Ogólne rozporządzenie o ochronie danych nie zawiera legalnej definicji pojęcia „usunięcia danych”. W doktrynie i w orzecznictwie przyjmuje się jednak, że obejmuje ono zarówno fizyczne zniszczenie nośnika informacji, jak i takie przekształcenie

²⁰Dyrektywa 95/46/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 24 października 1995 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych i swobodnego przepływu tych danych (Dz. Urz. WE L 281 z 23.11.1995, s. 31) oraz ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (t.j. Dz.U. z 2016 r., poz. 922 z późn. zm.).

²¹Komunikat Komisji..., s. 2-5.

²²Karta praw podstawowych Unii Europejskiej (Dz. Urz. UE C 326 z 26.10.2012, s. 391); Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz.U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284 z późn. zm.).

²³Zob. motyw 65 preambuły rozporządzenia 2016/679 (RODO).

²⁴M. Czerniawski, [w:] E. Bielań-Jomaa, D. Lubasz (red.), op. cit., s. 524-526.

²⁵Wyrok TSUE z 13 maja 2014 r. w sprawie C-131/12, *Google Spain SL i Google Inc. przeciwko Agencia Española de Protección de Datos (AEPD) i Mario Costeja González*, ECLI:EU:C:2014:317.

²⁶Wyrok TSUE z 24 września 2019 r., w sprawie C-507/17, *Google LLC, sukcesor prawny Google Inc. przeciwko Commission nationale de l'informatique et des libertés (CNIL)*, ECLI:EU:C:2019:772, pkt 64-72.

danych, które w sposób trwały i nieodwracalny uniemożliwia identyfikację osoby fizycznej. W tym znaczeniu skuteczna anonimizacja może zostać uznana za jedną z form realizacji obowiązku przewidzianego w art. 17 RODO, o ile ryzyko ponownej identyfikacji jest praktycznie wyeliminowane²⁷.

Przesłanki realizacji prawa do usunięcia danych zostały określone w art. 17 ust. 1 RODO i mają charakter alternatywny. W praktyce szczególne znaczenie ma ocena, czy dane osobowe pozostają „niezbędne” do celów, dla których zostały zebrane. Ocena ta bywa źródłem sporów, gdyż subiektywne przekonanie osoby, której dane dotyczą, o zakończeniu celu przetwarzania może pozostawać w kolizji z oceną administratora, powołującego się na potrzebę dalszego przetwarzania danych, w szczególności dla zabezpieczenia własnych roszczeń²⁸.

Jednym z kluczowych instrumentów realizacji autonomii informacyjnej jednostki jest cofnięcie zgody w sytuacji, gdy stanowiła ona jedyną podstawę przetwarzania danych osobowych. Motyw 65 preambuły RODO akcentuje w tym zakresie szczególną ochronę osób, które wyraziły zgodę jako dzieci, nie będąc w pełni świadome długofalowych konsekwencji upubliczniania informacji w środowisku cyfrowym. Z tego względu prawo do usunięcia danych powinno umożliwiać jednostce odzyskanie kontroli nad własną tożsamością także po osiągnięciu pełnoletności, co znajduje normatywne odzwierciedlenie m.in. w art. 17 ust. 1 lit. f RODO²⁹.

Istotną rolę w procesie realizacji prawa do bycia zapomnianym odgrywa również instytucja sprzeciwu, uregulowana w art. 21 RODO. Skuteczność żądania usunięcia danych zależy od charakteru sprzeciwu: w przypadku przetwarzania danych na potrzeby marketingu bezpośredniego sprzeciw ma charakter bezwzględny, natomiast w pozostałych sytuacjach wymaga przeprowadzenia testu równowagi interesów. W wyrokach z 7 grudnia 2023 r. w sprawach połączonych *SCHUFA Holding* (C-26/22 i C-64/22) TSUE wzmocnił pozycję jednostki, wskazując, że zgodnie z zasadą rozliczalności to na administratorze spoczywa ciężar wykazania, iż jego prawnie uzasadnione interesy mają nadrzędny charakter wobec praw i wolności osoby wnoszącej o usunięcie danych³⁰.

Realizacja prawa do usunięcia danych w środowisku cyfrowym napotyka istotne ograniczenia techniczne, które wynikają ze sposobu projektowania i funkcjonowania współczesnych systemów informatycznych³¹. Szczególne znaczenie mają w tym kontekście mechanizmy tworzenia kopii zapasowych (ang. *backup*), których celem jest zapewnienie ciągłości działania systemów oraz odporności na awarie i incydenty bezpieczeństwa.

Powszechnie stosowane rozwiązania archiwizacyjne często uniemożliwiają selektywne usunięcie pojedynczego rekordu bez naruszenia integralności całego zbioru danych. Z tego względu obowiązek realizacji art. 17 RODO powinien być analizowany w ścisłym

²⁷ Wyrok NSA z 11 kwietnia 2017 r., sygn. akt I OSK 2170/15, Lex nr 2293432.

²⁸ P. Litwiński, P. Barta, M. Kawecki, [w:] P. Litwiński (red.), *Ogólne rozporządzenie o ochronie danych osobowych. Komentarz*, Warszawa 2025, s. 285.

²⁹ Zob. motyw 65 preambuły rozporządzenia 2016/679; por. ibidem, s. 287.

³⁰ Wyrok TSUE z 7 grudnia 2023 r. w sprawach połączonych C-26/22 i C-64/22, *UF i AB przeciwko Land Hessen*, ECLI:EU:C:2023:958, pkt 60–66.

³¹ P. Fajgielski, op. cit., s. 303–305.

związku z art. 32 RODO, który nakłada na administratora obowiązek zapewnienia odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa przetwarzania³². Skuteczna realizacja prawa do usunięcia danych wymaga zatem przeprowadzenia rzetelnej analizy ryzyka, uwzględniającej aktualny stan wiedzy technicznej, charakter przetwarzania oraz koszty wdrożenia adekwatnych środków ochrony³³.

W doktrynie trafnie podkreśla się, że obowiązek zabezpieczenia danych osobowych nie ma charakteru zobowiązania rezultatu, lecz zobowiązania starannego działania³⁴. Administrator nie jest zobowiązany do stosowania rozwiązań absolutnie eliminujących wszelkie potencjalne ryzyka, lecz do wdrożenia środków ocenianych *ex ante* jako adekwatne w świetle dostępnych możliwości technicznych oraz specyfiki danego procesu przetwarzania³⁵.

W odniesieniu do kopii zapasowych środki te mogą obejmować m.in. procedury cyklicznego nadpisywania danych, ograniczenie dostępu do backupów wyłącznie do celów odtworzeniowych, a także mechanizmy logicznego usuwania danych, które uniemożliwiają ich odczyt po ewentualnym przywróceniu systemu³⁶. Dopuszczalne jest czasowe przechowywanie danych osobowych w systemach kopii zapasowych, o ile administrator zapewnia ich izolację od bieżących procesów przetwarzania oraz automatyczne usunięcie zgodnie z przyjętą polityką retencji. Skuteczność tych rozwiązań powinna podlegać regularnemu testowaniu i dokumentowaniu, co stanowi praktyczną realizację zasady rozliczalności z art. 5 ust. 2 RODO³⁷. Jak podkreśla Arwid Mednis, relacja między prywatnością a intere-sem publicznym wymaga każdorazowo ważenia wartości, a nie mechanicznego uprzywilejowania jednej z nich³⁸.

Zgodnie z art. 17 ust. 2 RODO administrator, który upublicznił dane osobowe, jest zobowiązany do poinformowania innych administratorów przetwarzających te dane o zgłoszonym żądaniu usunięcia wszelkich łączy, kopii lub replikacji danych. Rozróżnienie między kopiami a replikacjami ma przede wszystkim charakter techniczny – kopia stanowi statyczne odwzorowanie określonego zbioru informacji, natomiast replikacja polega na dynamicznej synchronizacji danych pomiędzy systemami³⁹. Obowiązek notyfikacyjny obejmuje oba te sposoby utrwalenia danych, niezależnie od ich technicznej formy.

Zakres działań wymaganych od administratora został przez prawodawcę ograniczony kryteriami „dostępnej technologii” oraz „kosztu wdrożenia”, wskazanymi w motywie 66 preambuły RODO. Kryteria te wymagają dokonania wieloaspektowej oceny kontekstowej, obejmującej aktualny stan wiedzy technicznej, skalę i charakter operacji przetwarzania, a także realne możliwości organizacyjne i finansowe administratora⁴⁰.

³² P. Barta, M. Kawecki, P. Litwiński, [w:] P. Litwiński (red.), op. cit., s. 289.

³³ Ibidem, s. 290.

³⁴ G. Sibiga, *Prawne aspekty bezpieczeństwa danych osobowych*, Warszawa 2023, s. 88–92.

³⁵ P. Barta, M. Kawecki, P. Litwiński, [w:] P. Litwiński (red.), op. cit., s. 383.

³⁶ Szerzej: P. Fajgielski, op. cit., s. 308–310.

³⁷ Ibidem, s. 374.

³⁸ A. Mednis, *Prawo do prywatności a interes publiczny*, Warszawa 2006, s. 42–44.

³⁹ M. Czerniawski, [w:] E. Bielał-Jomaa, D. Lubasz (red.), op. cit., s. 525.

⁴⁰ Ibidem, s. 527.

W konsekwencji miernik należytej staranności podlega zróżnicowaniu: od globalnych platform cyfrowych oczekuje się wdrażania bardziej zaawansowanych rozwiązań technicznych i organizacyjnych niż od podmiotów o ograniczonych zasobach⁴¹.

Obowiązek wynikający z art. 17 ust. 2 RODO ma charakter zobowiązania starannego działania, a nie zobowiązania rezultatu. Administrator jest zobligowany do podjęcia rozsądnych i proporcjonalnych środków zmierzających do poinformowania innych administratorów, nie ponosi natomiast odpowiedzialności za okoliczności pozostające poza jego faktyczną kontrolą⁴². Należy przy tym podkreślić, że samo dokonanie notyfikacji nie skutkuje automatycznym związaniem powiadomionych administratorów żądaniem usunięcia danych. Każdy z nich zachowuje autonomię w zakresie oceny, czy w danym przypadku nie zachodzą przesłanki uzasadniające dalsze przetwarzanie danych, w szczególności te wskazane w art. 17 ust. 3 RODO⁴³. W tym sensie skuteczność prawa do bycia zapomnianym zależy nie tylko od samej normy prawnej, lecz także od jakości procedur, infrastruktury technicznej i przyjętego modelu odpowiedzialności administratora⁴⁴.

Prawo do bycia zapomnianym nie ma charakteru absolutnego. Art. 17 ust. 3 RODO ustanawia katalog przesłanek wyłączających obowiązek usunięcia danych osobowych w sytuacjach, w których realizacja tego prawa pozostawałaby w kolizji z interesem publicznym lub prawami i wolnościami innych osób. Szczególnie doniosłą płaszczyzną konfliktu jest relacja pomiędzy prawem do prywatności i ochrony danych osobowych a wolnością wypowiedzi i wolnością informacji. W orzecznictwie europejskim dostrzegana jest stopniowa ewolucja standardów, zmierzająca ku coraz bardziej zniuansowanemu modelowi wagi kolidujących wartości, opartemu na zasadzie proporcjonalności oraz ocenie roli danej informacji w debacie publicznej. Kluczowe znaczenie mają przy tym takie kryteria, jak upływ czasu, charakter informacji, status osoby, której dane dotyczą, oraz funkcja, jaką dana publikacja pełni w przestrzeni publicznej⁴⁵. Analiza tych przesłanek musi być dokonywana w ścisłym powiązaniu ze standardem wyznaczonym przez art. 10 EKPC. Jak podkreśla Marek A. Nowicki, gwarantowana konwencyjnie swoboda wypowiedzi, a więc termin o zakresie znacznie szerszym niż potoczna wolność opinii, stanowi jeden z fundamentalnych warunków funkcjonowania demokracji⁴⁶. Swoboda ta nie ma jednak charakteru absolutnego. Na mocy art. 10 ust. 2 EKPC korzystanie z tej wolności może podlegać ograniczeniom i sankcjom, które są niezbędne w społeczeństwie demokratycznym, między innymi ze względu na ochronę dobrego imienia i praw innych osób. To właśnie ta klauzula limitacyjna – w interpretacji strasburskiej – stanowi normatywny pomost do realizacji prawa do bycia zapomnianym. Wymusza ona bowiem na państwie nie tylko obowiązek powstrzymania się od ingerencji, ale również podejmowanie

⁴¹ P. Barta, M. Kawecki, P. Litwiński, [w:] P. Litwiński (red.), op. cit., s. 289–290.

⁴² Ibidem, s. 520.

⁴³ M. Czerniawski, [w:] E. Bielak-Jomaa, D. Lubasz (red.), op. cit., s. 290.

⁴⁴ M. Jabłoński, J. Węgrzyn, op. cit., s. 145–148.

⁴⁵ P. Barta, M. Kawecki, P. Litwiński, [w:] P. Litwiński (red.), op. cit., s. 291–292.

⁴⁶ M.A. Nowicki, *Wokół Konwencji Europejskiej. Komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, 2025, Lex, komentarz do art. 10.

aktywnych działań w celu ochrony prywatności jednostki przed nadmierną i trwałą stygmatyzacją w przestrzeni cyfrowej⁴⁷.

Ilustracją tego podejścia jest wyrok Wielkiej Izby ETPC w sprawie *Hurbain przeciwko Belgii*, w którym ETPC uznał, że nałożenie na wydawcę obowiązku anonimizacji danych osobowych sprawcy wypadku drogowego w cyfrowym archiwum prasowym, po upływie okresu zatarcia skazania, stanowiło proporcjonalną ingerencję w wolność wypowiedzi. ETPC podkreślił, że trwała i łatwa dostępność informacji w archiwach internetowych może prowadzić do powstania swoistej „wirtualnej kartoteki karnej”, co w określonych okolicznościach uzasadnia wzmocnioną ochronę interesów jednostki, zwłaszcza gdy osoba, której dane dotyczą, nie pełni funkcji publicznych⁴⁸.

Na gruncie prawa polskiego relacja między art. 17 RODO a działalnością prasową ujawnia istotne napięcia interpretacyjne. W wyroku z 9 lutego 2023 r. Naczelny Sąd Administracyjny przyjął restrykcyjną wykładnię pojęcia działalności prasowej, wskazując na to, że samo udostępnianie materiałów archiwalnych w Internecie nie zawsze wypełnia jej znamiona. Taka interpretacja prowadzi do zawężenia zakresu stosowania tzw. klauzuli prasowej, a w konsekwencji może ułatwiać realizację żądań usunięcia danych osobowych⁴⁹. Stanowisko to spotkało się jednak z istotną krytyką w doktrynie, w której podnosi się, że nadmiernie formalistyczne podejście do pojęcia działalności prasowej może zagrażać integralności cyfrowych archiwów prasowych oraz osłabiać konstytucyjną rolę prasy jako „publicznego stróża” w demokratycznym państwie prawnym⁵⁰. Spór ten unaocznia trudność w wyznaczeniu stabilnej granicy między ochroną autonomii informacyjnej jednostki a potrzebą zachowania dostępu do informacji o znaczeniu publicznym. Ostatecznie prawo do bycia zapomnianym przekształciło się z technicznego uprawnienia do korekty danych w samodzielne prawo podstawowe, będące istotnym gwarantem godności i wolności jednostki w zautomatyzowanym społeczeństwie informacyjnym⁵¹.

Podsumowując, prawo do bycia zapomnianym stanowi konstrukcję dynamiczną, której znaczenie ukształtowało się na styku ochrony danych osobowych, prywatności oraz wolności wypowiedzi. Analiza genezy i przesłanek jego realizacji prowadzi do wniosku, że art. 17 RODO nie jest jedynie martwym zapisem, lecz mechanizmem ochronnym o charakterze złożonym, którego skuteczność zależy od kontekstu normatywnego, technologicznego i aksjologicznego. Prawo to nie ma charakteru absolutnego; jego realizacja wymaga każdorazowego, precyzyjnegoważenia z wolnością wypowiedzi, zwłaszcza w świetle art. 10 EKPC i bogatego orzecznictwa ETPC. W konsekwencji europejski standard ochrony prawa do bycia zapomnianym należy postrzegać jako wyraz współczesnego modelu ochrony godności jednostki w środowisku cyfrowym, który w centrum zainteresowania stawia podmiotowość jednostki wobec „wiecznej pamięci” algorytmów.

⁴⁷ Zob. wyrok Wielkiej Izby ETPC z 4 lipca 2023 r., *Hurbain przeciwko Belgii*, skarga nr 57292/16, pkt 165–167.

⁴⁸ Ibidem, pkt 192–210.

⁴⁹ Wyrok NSA z 9 lutego 2023 r., sygn. akt III OSK 6781/21.

⁵⁰ M. Czerniawski, [w:] E. Bielak-Jomaa, D. Lubasz (red.), op. cit., s. 530–532.

⁵¹ M. Jabłoński, J. Węgrzyn, op. cit., s. 145–148.

Rola sądów europejskich w kształtowaniu standardu ochrony prawa do bycia zapomnianym

Wyrok TSUE z 13 maja 2014 r. w sprawie *Google Spain SL, Google Inc. przeciwko Agencia Española de Protección de Datos (AEPD) i Mario Costeja González* stanowi punkt zwrotny w rozwoju prawa do bycia zapomnianym w europejskim porządku prawnym⁵². Orzeczenie to zapadło na tle problemu trwałości informacji w Internecie, którego „doskonała pamięć” pozostaje w sprzeczności z naturalnym procesem zapominania właściwym dla relacji społecznych poza środowiskiem cyfrowym. TSUE uznał, że działalność operatora wyszukiwarki internetowej obejmująca indeksowanie oraz udostępnianie informacji opublikowanych przez osoby trzecie stanowi przetwarzanie danych osobowych, a sam operator jest administratorem tych danych. W konsekwencji TSUE przesądził, że wyszukiwarka nie pełni jedynie biernej funkcji technicznej, lecz uczestniczy w kształtowaniu dostępności informacji o jednostce, a więc bezpośrednio wpływa na zakres ochrony jej prywatności i danych osobowych.

W doktrynie zwraca się uwagę, że taka kwalifikacja jest przedmiotem kontrowersji, gdyż prowadzi do odejścia od postrzegania pośredników internetowych jako podmiotów pełniących pasywną funkcję techniczną⁵³. Przyjęcie, że wyszukiwarka jest administratorem, implikuje konieczność dokonywania przez nią ocen o charakterze quasi-prawnym, dotyczących kolizji prywatności z wolnością informacji⁵⁴. W tym sensie rozwój standardu TSUE można określić jako przejście od konstrukcji deindeksacji jako środka jednostkowego do bardziej złożonego modelu ochrony, w którym wazienie interesów jednostki i interesu publicznego odbywa się również z uwzględnieniem terytorialnego zasięgu oddziaływania prawa. TSUE przyjął, że prawa wynikające z art. 7 i 8 KPP co do zasady mają pierwszeństwo przed interesem gospodarczym operatora oraz interesem użytkowników w dostępie do informacji, chyba że dostęp ten znajduje uzasadnienie w nadrzędnym interesie publicznym⁵⁵. Prawo do bycia zapomnianym nie ma zatem charakteru absolutnego i nie prowadzi do usunięcia informacji z przestrzeni publicznej, lecz do ograniczenia możliwości ich odnalezienia i dalszego rozpowszechniania.

Istotną cezurę w procesie kształtowania się standardów ochrony danych stanowi wyrok TSUE z 24 września 2019 r. w sprawie *Google LLC przeciwko CNIL*, dotyczący terytorialnego zakresu obowiązku dereferencji⁵⁶. Sprawa ta ujawniła napięcie między potrzebą skutecznej ochrony danych a suwerennością państw i pluralizmem standardów wolności wypowiedzi w skali globalnej. Istotnym punktem odniesienia była opinia Rzecznika Generalnego TSUE Macieja Szpunara, który opowiedział się przeciwko koncepcji globalnej dereferencji, wskazując na ryzyko eksterytorialnego stosowania prawa

⁵² Wyrok TSUE z 13 maja 2014 r. w sprawie C-131/12, *Google Spain SL i Google Inc. przeciwko Agencia Española de Protección de Datos (AEPD) i Mario Costeja González*, ECLI:EU:C:2014:317.

⁵³ P. Fajgielski, op. cit., s. 303.

⁵⁴ M. Czerniawski, [w:] E. Bielał-Jomaa, D. Lubasz (red.), op. cit., s. 524.

⁵⁵ Wyrok TSUE z 13 maja 2014 r. w sprawie C-131/12, pkt 97–99.

⁵⁶ Wyrok TSUE z 24 września 2019 r. w sprawie C-507/17, *Google LLC przeciwko Commission nationale de l'informatique et des libertés (CNIL)*, ECLI:EU:C:2019:772.

UE⁵⁷. W opinii tej podkreślono również, że obowiązek usuwania wyników wyszukiwania w skali światowej mógłby prowadzić do nadmiernego uprzywilejowania standardu unijnego kosztem innych porządków prawnych i wolności informacji w państwach trzecich.

TSUE podzielił to stanowisko, uznając, że ani dyrektywa 95/46/WE, ani art. 17 RODO nie nakładają na operatora obowiązku dokonywania dereferencji w skali ogólnoświatowej⁵⁸. Jednocześnie TSUE podkreślił, że realizacja tego prawa nie może mieć charakteru iluzorycznego, zobowiązując operatora do usunięcia linków we wszystkich wersjach wyszukiwarki odpowiadających państwu członkowskim UE oraz do zastosowania środków takich jak geoblokowanie⁵⁹. Rozwiązanie to spotkało się z krytyką w doktrynie, gdyż ograniczenie dereferencji do obszaru UE może osłabiać realną skuteczność ochrony, czyniąc ją fragmentaryczną⁶⁰. Orzeczenie to potwierdziło, że standard ochrony wypracowany przez TSUE opiera się na równoważeniu prawa jednostki do prywatności z interesem społecznym w dostępie do informacji, również w kontekście terytorialnych granic stosowania prawa UE. W tym sensie rozwój standardu TSUE można określić jako przejście od konstrukcji deindeksacji jako środka jednostkowego do bardziej złożonego modelu ochrony, w którym ważenie interesów jednostki i interesu publicznego odbywa się również z uwzględnieniem terytorialnego zasięgu oddziaływania prawa.

Analiza standardu ochrony prawa do bycia zapomnianym wymaga wyjścia poza relację jednostka-pośrednik (w szczególności operator wyszukiwarki internetowej) oraz uwzględnienia obowiązków nakładanych bezpośrednio na wydawców prasowych. Kluczowym punktem odniesienia jest tutaj wyrok Wielkiej Izby ETPC z 4 lipca 2023 r. w sprawie *Hurbain przeciwko Belgii*, który redefiniuje granice ingerencji w cyfrowe archiwa mediów. Sprawa ta dotyczyła żądania anonimizacji materiału prasowego z lat 90., dokumentującego wypadek drogowy. Mimo upływu kilku dekad oraz zatarcia skazania sprawca zdarzenia pozostawał łatwo identyfikowalny dzięki cyfrowym zasobom dziennika „Le Soir”, co prowadziło do jego trwałej stygmatyzacji w przestrzeni publicznej. Trybunał potwierdził, że art. 8 EKPC może uzasadniać ingerencję w wolność prasy, wprowadzając koncepcję anonimizacji „u źródła”. ETPC – w przeciwieństwie do paradygmatu TSUE – wskazał na to, że w określonych warunkach to wydawca, jako podmiot kontrolujący treść, jest zobowiązany do modyfikacji materiału archiwalnego w sposób chroniący prywatność jednostki. Jednocześnie zaznaczył, że ingerencja ta nie ma na celu „pisanie historii na nowo”, lecz ograniczenie nieproporcjonalnej identyfikowalności osoby, której dane dotyczą.

Wielka Izba podkreśliła rolę prasy jako „publicznego strażnika” (ang. *public watchdog*), podkreślając jednocześnie, że trwała dostępność informacji o przeszłości karnej w formie cyfrowej prowadzi do powstania swoistej „wirtualnej kartoteki karnej”⁶¹.

⁵⁷ Opinia Rzecznika Generalnego Macieja Szpunara z 10 stycznia 2019 r. w sprawie C-507/17, *Google LLC przeciwko CNIL*, ECLI:EU:C:2019:15, pkt 47–60.

⁵⁸ Wyrok TSUE z 24 września 2019 r. w sprawie C-507/17, pkt 60–65.

⁵⁹ Ibidem, pkt 70–72.

⁶⁰ P. Barta, M. Kawecki, P. Litwiński, [w:] P. Litwiński (red.), op. cit., s. 283–284.

⁶¹ Wyrok Wielkiej Izby ETPC z 4 lipca 2023 r., *Hurbain przeciwko Belgii*, skarga nr 57292/16, pkt 167–168.

Jak trafnie podnosi w głosie do tego wyroku Dominika Bychawska-Siniarska, orzeczenie to sankcjonuje prawo do „nowego cyfrowego początku”, uznając, że upływ czasu oraz brak statusu osoby publicznej u skarżącego stanowią okoliczności przeważające nad interesem publicznym w dostępie do niezmienionego materiału⁶². ETPC nie odrzuca przy tym funkcji archiwalnej prasy, lecz wskazuje na to, że także archiwa cyfrowe muszą być oceniane z perspektywy art. 8 i art. 10 EKPC w świetle zasady proporcjonalności.

Trybunał zaznaczył, że anonimizacja online jest środkiem mniej dolegliwym niż całkowite usunięcie artykułu (co naruszałoby integralność archiwów), a jednocześnie skuteczniejszym niż dereferencja w wyszukiwarkach, gdyż trwale eliminuje bezpośrednią identyfikowalność w materiale źródłowym. Bychawska-Siniarska wskazuje jednak na ryzyka płynące z tego wyroku, podkreślając, że może on generować tzw. efekt mrozący (ang. *chilling effect*) wobec wydawców, zmuszając ich do merytorycznej rewizji zasobów archiwalnych pod presją roszczeń osób prywatnych⁶³. Aby tego uniknąć, ETPC nakazuje stosowanie technologii selektywnych, takich jak *tagi noindex* czy edycja nazwisk wyłącznie w wersji cyfrowej, co pozwala pogodzić autonomię informacyjną jednostki z historyczną funkcją mediów⁶⁴. Wyrok w sprawie *Hurbain* domyka tym samym europejski standard ochrony, wskazując na to, że w dobie „wiecznej pamięci cyfrowej” ochrona godności wymaga niekiedy aktywnej modyfikacji cyfrowego śladu bezpośrednio u źródła publikacji.

Warto też zauważyć, że standard ten nie powstał w próżni, lecz wpisuje się w szerszą linię orzecznictwa ETPC, odnoszącą się do ważenia prywatności z wolnością wypowiedzi, rozwijaną wcześniej w sprawach *Axel Springer AG przeciwko Niemcom* oraz *Von Hannover przeciwko Niemcom (nr 2)*, gdzie ETPC wypracował kryteria oceny dopuszczalności ingerencji w życie prywatne osób publicznych i prywatnych⁶⁵.

Analiza dorobku orzecznictwa TSUE oraz ETPC wskazuje na to, że prawo do bycia zapomnianym wyewoluowało w elastyczny standard ochrony, oparty na paradygmacie ważenia konkurujących wartości. Kluczowe dla zrozumienia tego mechanizmu jest rozróżnienie jego trzech płaszczyzn: normatywnej (wyznaczonej przez art. 17 RODO), technicznej (obejmującej prawo do deindeksacji w rozumieniu wyroku *Google Spain*) oraz archiwalnej (opartej na standardzie anonimizacji u źródła wypracowanym w sprawie *Hurbain*). Europejskie trybunały konsekwentnie odrzucają absolutny charakter tego uprawnienia, podkreślając jego relacyjny i kontekstowy wymiar. Granice ochrony wyznacza każdorazowo test proporcjonalności, w którym decydującą rolę odgrywa status osoby (publiczny albo prywatny), charakter informacji oraz upływ czasu, który, pełniąc funkcję erozyjną, stopniowo wygasza interes publiczny w dostępie do danych kosztem ochrony

⁶²D. Bychawska-Siniarska, *Pamięć cyfrowa a prawo do prywatności. Głosa do wyroku Wielkiej Izby ETPC z dnia 4 lipca 2023 r. w sprawie Hurbain przeciwko Belgii*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2024, nr 1, s. 36.

⁶³Ibidem, s. 39–41.

⁶⁴Wyrok Wielkiej Izby ETPC z 4 lipca 2023 r., *Hurbain przeciwko Belgii*, pkt 211–215. Por. też wyrok ETPC z 16 czerwca 2015 r., *Delfi AS przeciwko Estonii*, skarga nr 64569/09.

⁶⁵Wyroki ETPC z 7 lutego 2012 r.: *Axel Springer AG przeciwko Niemcom*, skarga nr 39954/08; *Von Hannover przeciwko Niemcom (nr 2)*, skargi nr 40660/08 i 60641/08.

sfery prywatnej. W tym modelu prawo do bycia zapomnianym nie jest już wyłącznie technicznym środkiem korekty danych, lecz staje się jednym z instrumentów ochrony godności jednostki w warunkach trwałej cyfrowej identyfikowalności.

Ewolucja orzecznictwa zmierza wyraźnie w stronę pragmatycznego ujęcia terytorialnego i funkcjonalnego. Wyrok w sprawie *Google przeciwko CNIL* ustalił granice geograficzne ochrony, co pozwoliło pogodzić standardy unijne z pluralizmem informacyjnym państw trzecich. Z kolei judykatura ETPC oraz orzecznictwo krajowe odchodzą od binarnego rozumienia „usunięcia danych” na rzecz środków pośrednich. Rozwiązania, takie jak deindeksacja, depozycjonowanie lub selektywna anonimizacja, umożliwiają realizację postulatu „cyfrowego nowego początku” (ang. *clean slate*) bez naruszania integralności archiwów cyfrowych i niszczenia zasobów historycznych. Jednocześnie jednak praktyka ta ujawnia napięcie między skutecznością ochrony jednostki a ryzykiem fragmentaryzacji pamięci zbiorowej, które musi być każdorazowo rozstrzygane z uwzględnieniem zasady proporcjonalności.

Szczególne wyzwania interpretacyjne w tym obszarze generuje działalność wydawnicza i archiwalna. Na gruncie prawa polskiego kluczowe znaczenie ma ewolucja stanowiska Naczelnego Sądu Administracyjnego, zmierzająca w stronę wzmocnienia ochrony jednostki kosztem autonomii archiwów prasowych. W przełomowym wyroku z 9 lutego 2023 r., sygn. akt III OSK 6781/21 Naczelny Sąd Administracyjny przyjął restrykcyjną wykładnię tzw. klauzuli prasowej. Sąd uznał, że samo udostępnianie archiwalnych materiałów prasowych nie zawsze stanowi działalność prasową pozwalającą na skorzystanie z wyłączenia przewidzianego w art. 2 ust. 1 ustawy Prawo prasowe. Według Naczelnego Sądu Administracyjnego ochrona ta przysługuje tylko wtedy, gdy publikacja realizuje ustawowe zadania prasy związane z prawem obywateli do rzetelnej informacji i jawnością życia publicznego, co w przypadku wieloletnich zasobów cyfrowych nie zawsze jest spełnione. Takie stanowisko legitymizuje roszczenia o realizację prawa do bycia zapomnianym bezpośrednio wobec wydawców, nakładając na nich obowiązek anonimizacji dawnych publikacji, jeśli ustał cel ich przetwarzania (np. upłynął okres zatarcia skazania). W doktrynie wskazuje się jednak na to, że takie podejście może prowadzić do niebezpiecznego zjawiska „retuszowania historii” i naruszenia integralności narodowych zasobów informacyjnych. Dlatego też współczesny standard ochrony nie sprowadza się do prostego uprzywilejowania jednostki albo prasy, lecz do poszukiwania rozwiązań, które umożliwiają zachowanie archiwów przy jednoczesnym ograniczeniu nieproporcjonalnej identyfikowalności osoby.

Mimo tych postępów obecny model ujawnia istotną niespójność systemową. Przerzucenie ciężaru merytorycznej oceny wniosków na operatorów wyszukiwarek doprowadziło do prywatyzacji rozstrzygania kolizji dóbr podstawowych. Podmioty komercyjne, występując w roli quasi-sędziów (ang. *gatekeepers*), w obawie przed dotkliwymi sankcjami administracyjnymi mogą stosować nadmierne blokowanie treści (ang. *over-blocking*), co stanowi realne zagrożenie dla wolności słowa i prawa do informacji. Z tego względu zarówno TSUE, jak i ETPC coraz wyraźniej akcentują potrzebę procedur pozwalających

na kontrolę sądową lub quasi-sądową nad rozstrzygnięciami podejmowanymi przez administratorów i pośredników internetowych.

W dobie „cyfrowej nieśmiertelności” prawo do bycia zapomnianym staje się fundamentem ochrony godności jednostki. Jego ostateczna skuteczność zależy jednak nie od mechanicznego usuwania treści, lecz od wypracowania przejrzystych procedur nadzoru sądowego nad procesami automatycznej moderacji. To właśnie ewolucja w stronę ochrony przed stygmatyzacją, realizowana przez precyzyjne instrumenty techniczne, a nie tylko normatywne nakazy, stanowi o sile europejskiego modelu ochrony praw podstawowych. W konsekwencji prawo do bycia zapomnianym należy dziś postrzegać jako instrument ochrony prawa do prywatności i autonomii informacyjnej, którego zakres oraz granice są współkształtowane przez orzecznictwo TSUE, ETPC oraz praktykę krajową.

Podsumowanie

Przeprowadzona analiza prawa do bycia zapomnianym w europejskim ekosystemie cyfrowym prowadzi do wniosku, że instytucja ta przeszła ewolucję od wąskiego uprawnienia proceduralnego do jednego z elementów standardu ochrony praw podstawowych, nierozzerwalnie związanego z autonomią informacyjną i godnością jednostki. W warunkach trwałej cyfrowej pamięci prawo to pełni kluczową funkcję korekcyjną, ograniczając nieproporcjonalne skutki utrwalania informacji o przeszłości człowieka, które w świecie analogowym uległyby naturalnemu procesowi zatarcia.

Analiza dorobku orzeczniczego TSUE, zapoczątkowana wyrokiem w sprawie *Google Spain*, potwierdziła pierwszeństwo praw jednostki wynikających z art. 7 i 8 KPP nad interesem ekonomicznym operatorów wyszukiwarek. Jednocześnie ewolucja tego standardu, widoczna w sprawie *Google LLC przeciwko CNIL*, wskazuje na dążenie do pragmatycznego kompromisu między efektywnością ochrony danych w Unii Europejskiej a globalnym charakterem obiegu informacji. Standard ten został istotnie dopełniony przez orzecznictwo ETPC, w szczególności wyrok w sprawie *Hurbain przeciwko Belgii*, wprowadzający koncepcję anonimizacji u źródła. Podejście to pozwala rozumieć cyfrowe zapomnienie nie jako fizyczną eliminację treści, lecz jako ograniczenie identyfikowalności jednostki, przy jednoczesnym poszanowaniu integralności archiwów prasowych jako depozytariuszy pamięci zbiorowej.

Istotnym wnioskiem z badań jest dostrzeżenie systemowych napięć związanych z rolą operatorów wyszukiwarek jako podmiotów o charakterze quasi-orzeczniczym. Obciążenie podmiotów komercyjnych obowiązkiem merytorycznego ważenia kolidujących dóbr konstytucyjnych rodzi ryzyko „prywatyzacji cenzury”. Choć mechanizmy wprowadzone przez akt o usługach cyfrowych (ang. *Digital Services Act* – DSA) porządkują procesy moderacji, nie eliminują w pełni problemu algorytmicznego filtrowania dostępu do informacji.

Potwierdza się również teza o rygorystycznym podejściu organów krajowych. Polska linia orzecznicza (m.in. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 9 lutego 2023 r.) jednoznacznie dowodzi, że bariery technologiczne nie mogą zwalniać administratorów z obowiązku realizacji art. 17 RODO. Wymusza to realne stosowanie zasady ochrony

prywatności (ang. *privacy by design*), co w praktyce oznacza konieczność wdrażania rozwiązań funkcjonalnie równoważnych, takich jak zaawansowana anonimizacja czy kryptograficzna izolacja danych.

Podsumowując, postawiona w artykule hipoteza badawcza została potwierdzona. Prawo do bycia zapomnianym ukształtowało się jako trwały instrument ochrony autonomii informacyjnej, jednak jego pełna efektywność pozostaje uzależniona od dalszego rozwoju standardów orzeczniczych, technologicznych oraz organizacyjnych. Przyszłość tego prawa będzie zależeć od wypracowania funkcjonalnej wykładni przepisów, która połączy paradygmat jurydyczny z rozwiązaniami technicznymi umożliwiającymi skuteczną ochronę danych w środowisku cyfrowym. Skuteczna ochrona praw podstawowych w XXI w. wymaga bowiem nie tylko precyzyjnych regulacji prawnych, lecz również rozwiązań technologicznych i organizacyjnych, które zapewniają rzeczywistą realizację zasady poszanowania godności oraz autonomii informacyjnej jednostki.

BIBLIOGRAFIA

Literatura

- Bielak-Jomaa E., Lubasz D. (red.), *RODO. Ogólne rozporządzenie o ochronie danych. Komentarz*, Warszawa 2018.
- Bychawska-Siniarska D., *Pamięć cyfrowa a prawo do prywatności. Glosa do wyroku Wielkiej Izby ETPCz z dnia 4 lipca 2023 r. w sprawie Hurbain przeciwko Belgii*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2024, nr 1.
- Ciuckowska K., *Prawo do bycia zapomnianym a dostępność w wyszukiwarkach internetowych informacji odnoszących się do życia zawodowego osoby fizycznej*, „Studia Prawnoustrojowe” 2021, nr 53.
- Fajgielski P., *Ogólne rozporządzenie o ochronie danych. Ustawa o ochronie danych osobowych. Komentarz*, Warszawa 2025.
- Jabłoński M., Węgrzyn J., *Prawo do bycia zapomnianym*, Wrocław 2021.
- Litwiński P. (red.), *Ogólne rozporządzenie o ochronie danych osobowych. Komentarz*, Warszawa 2025.
- Mayer-Schönberger V., *Delete: the virtue of forgetting in the digital age*, Princeton 2009.
- Mednis A., *Prawo do prywatności a interes publiczny*, Warszawa 2006.
- Nowicki M.A., *Wokół Konwencji Europejskiej. Komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, 2025, Lex.
- Rouvroy A., Pouillet Y., *The right to informational self-determination and the value of self-development*, [w:] S. Gutwirth i in. (red.), *Reinventing data protection?*, Berlin 2009.
- Sibiga G., *Prawne aspekty bezpieczeństwa danych osobowych*, Warszawa 2023.
- Smętek J., Warso Z., „Prawo do bycia zapomnianym” – wzmocnienie autonomii informacyjnej, czy wprowadzenie cenzury w Internecie?, „Europa Praw Człowieka” 2011, nr 2.

Warren S.D., Brandeis L.D., *The right to privacy*, „Harvard Law Review” 1890, vol. 4, nr 5.
Wysocki B., *Prawo do bycia zapomnianym – prawem cyfrowej rzeczywistości*, „Ars Educandi” 2016, nr 13.

Zuboff S., *The age of surveillance capitalism. The fight for a human future at the new frontier of power*, New York 2019.

Akty prawne i dokumenty

Dyrektywa 95/46/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 24 października 1995 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych i swobodnego przepływu tych danych (Dz. Urz. WE L 281 z 23.11.1995, s. 31).

Karta praw podstawowych Unii Europejskiej (Dz. Urz. UE C 326 z 26.10.2012, s. 391).

Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284 ze zm.).

Komunikat Komisji Europejskiej do Parlamentu Europejskiego i Rady, Całościowe podejście do kwestii ochrony danych osobowych w Unii Europejskiej, 4.11.2010, COM(2010) 609 final.

Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4.5.2016, s. 1).

Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 1914).

Orzecznictwo

Opinia Rzecznika Generalnego Macieja Szpunara z 10 stycznia 2019 r. w sprawie C-507/17, *Google LLC przeciwko CNIL*, ECLI:EU:C:2019:15.

Wyrok ETPC z 7 lutego 2012 r., *Axel Springer AG przeciwko Niemcom*, skarga nr 39954/08.

Wyrok ETPC z 7 lutego 2012 r., *Von Hannover przeciwko Niemcom (nr 2)*, skargi nr 40660/08 i 60641/08.

Wyrok ETPC z 16 czerwca 2015 r., *Delfi AS przeciwko Estonii*, skarga nr 64569/09.

Wyrok ETPC (Wielka Izba) z 4 lipca 2023 r., *Hurbain przeciwko Belgii*, skarga nr 57292/16.

Wyrok NSA z 11 kwietnia 2017 r., sygn. akt I OSK 2170/15.

Wyrok NSA z 9 lutego 2023 r., sygn. akt III OSK 6781/21, CBOSA.

Wyrok TSUE z 13 maja 2014 r. w sprawie C-131/12, *Google Spain SL i Google Inc. przeciwko Agencia Española de Protección de Datos (AEPD) i Mario Costeja González*, ECLI:EU:C:2014:317.

Wyrok TSUE z 24 września 2019 r. w sprawie C-507/17, *Google LLC przeciwko CNIL*, ECLI:EU:C:2019:772.

Wyrok TSUE z 7 grudnia 2023 r. w sprawach połączonych C-26/22 i C-64/22, *UF i AB przeciwko Land Hessen (SCHUFA)*, ECLI:EU:C:2023:958.

The right to be forgotten in the European legal order – from a procedural entitlement to a fundamental right

Summary

This article examines the right to be forgotten as an instrument for protecting individual rights within the European legal order, focusing specifically on its evolution in the case law of the Court of Justice of the European Union (CJEU) and the European Court of Human Rights (ECtHR). The study is centered on Article 17 of Regulation (EU) 2016/679 (GDPR), interpreted in light of the Charter of Fundamental Rights of the European Union and the European Convention on Human Rights. An analysis of landmark rulings, including *Google Spain* and *Google LLC v. CNIL*, illustrates the emergence of the dereferencing standard as a means of exercising the right to be forgotten and defines its boundaries, particularly regarding territorial scope. The EU perspective is further enriched by Strasbourg jurisprudence, notably *the Hurbain v. Belgium* judgment, which emphasizes the necessity of balancing the right to privacy with freedom of expression and the archival function of the press. In the final section, the article highlights the technological challenges associated with the implementation of the right to erasure in the digital environment and presents *de lege ferenda* proposals concerning a functional interpretation of Article 17 of the GDPR.

Keywords: right to be forgotten, Article 17 GDPR, dereferencing, CJEU case law, ECtHR case law, informational autonomy, fundamental rights

DOI: 10.31648/kpp.11962

Sebastian Stankiewicz

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

ORCID: 0000-0002-7858-2181

sebastianstankiewicz@op.pl

Nieważność wyroku z mocy samego prawa (*ipso iure*) w rzymskim procesie cywilnym

Wstęp

Celem niniejszego artykułu jest udzielenie odpowiedzi na pytania: Czy prawo rzymskie знаło nieważność wyroku z mocy samego prawa w procesie cywilnym? Jakie były jej ewentualne przyczyny? Czy istniała regulacja przewidująca środki prawne przeciw takowym wyrokom? Ponadto w kontekście postawionych pytań istotne znaczenie mają zaprezentowane w artykule uwagi terminologiczne dotyczące pojęcia wyroku nieważnego oraz wadliwego. Artykuł stanowi przyczynek do ewentualnych dalszych, szczegółowych badań nad przedmiotową problematyką w kontekście historyczno-prawnej analizy rozwiązań prawnych rzymskiego procesu cywilnego.

Wyrok nieważny a wyrok wadliwy – uwagi terminologiczne

W prawie rzymskim jeśli wyrok był nieważny – z racji tego, że był niezgodny z prawem (*contra leges*) – nie mógł wywołać żadnych skutków, ponieważ nie istniał¹. Prawnicy okresu klasycznego używali na określenie nieważnego wyroku następujących zwrotów²: *iudicium*

¹J.L. López Zubillaga, *Res iudicata w prawie rzymskim*, tłum. G. Wojciechowski, „Prawo – Administracja – Kościół” 2005, t. 1-2, s. 244. Przyjmuje się, że jurysprudencja rzymska nie wykształciła w pełni reguł dotyczących wyroków sprzecznych z prawem, natomiast juryści dokonywali rozstrzygnięć *in casu*, a ich opinie nierzadko były ze sobą sprzeczne. Zob. D. Tuzov, ‘*Contra ius pronuntiare*’ *Sull’invalidità della sentenza contraria a diritto nella riflessione giurisprudenziale tardoclassica*, „Zeszyty Prawnicze” 2016, t. XVI, z. 1, s. 219–236.

²Zestawienie owych terminów zebrał S. Płodzień, *Querela nullitatis jako środek odwoławczy od wyroków w prawie kanonicznym*, Lublin 1959, s. 30.

*nullum*³, *non est iudicatum*⁴, *sententiam nullius momenti esse*⁵, *vires non habere*⁶. A zatem prawnicy rzymscy nie dokonywali dyferencjacji nieważności wyroku od jego nieistnienia, ponieważ te dwa pojęcia ze sobą utożsamiali, uważając tym samym wyrok nieważny za nieistniejący⁷. Podobnie wypowiada się w tej kwestii ustawodawstwo cesarskie⁸.

Należy jednak podkreślić, że brak odróżnienia przez Rzymian wyroku nieważnego od nieistniejącego nie jest podstawą do przyjęcia takiego założenia terminologicznego w dzisiejszym jego rozumieniu. Wyrok nieważny zatem nie wywoływał co do zasady skutków prawnych, ale jeśli został już wykonany, nie można było żądać zwrotu dokonanej zapłaty⁹. Trzeba więc było bronić się przed jego skutkami zanim został wykonany¹⁰.

Od wyroku nieważnego należało odróżnić wyrok wadliwy, który w postępowaniu kognitywnym mógł być uzupełniony przez sędziego w formie innego wyroku lub sprostowania w przypadku oczywistych pomyłek¹¹. Uzupełnienie wyroku mogło mieć miejsce jedynie w przypadku, gdy zapadły wyrok, posiadając *condemnatio* lub *absolutio*, nie zawierał jednak wszystkich dyspozycji stanowiących konsekwencje wydanego wyroku¹². Z kolei dokonanie pewnych korekt (np. błędu o charakterze rachunkowym¹³) mogło być przeprowadzone prawdopodobnie przez sędziego orzekającego przy *actio iudicati*¹⁴.

Wadliwość wyroku mogła być podstawą do wniesienia przez stronę apelacji (*appellatio*)¹⁵. Nie istniały w świetle prawa rzymskiego przeszkody do zaskarżania wyroków nieważnych w drodze *appellatio* (ale oczywiście od momentu, kiedy istniała możliwość

³D. 5, 1, 74, 2.

⁴*Pauli Sent.* V, 5a, 6.

⁵D. 2, 12, 1.

⁶D. 48, 8, 2 pr.

⁷A. Skedl, *Die Nichtigkeitsbeschwerde in ihrer geschichtlichen Entwicklung*, Leipzig 1886, s. 1; por. A. Costa, *La nullità della sentenza e la querela nullitatis nella storia del processo Italiano*, „Rivista Italiana di scienze giuridiche” 1916, t. LVII, s. 227; F. Della Rocca, *La nullità della sentenza nel diritto canonico*, Romae 1939, s. 6; L. Wenger, *Institutionen des römischen Zivilprozessrechts*, München 1925, § 19, s. 201; T. Bethmann-Hollweg, *Der Civilprozess des gemeinen Rechts in geschichtlicher Entwicklung*, Bonn 1864–1871, s. 721, 723 i nast.; M. Waligórski, *Podstawy kasacyjne*, Lwów 1936, s. 67.

⁸S. Płodzień, op. cit., s. 30, 34, 36; L. Wenger, op. cit., § 19, s. 201; E. Betti, *Diritto processuale civile Italiano*, Romae 1936, s. 631; F. Della Rocca, op. cit., s. 8.

⁹M. Kaser, *Das römische Zivilprozessrecht*, München 1966, s. 289, 291–292, przyp. 24.

¹⁰K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1978, s. 155.

¹¹We współczesnym polskim procesie cywilnym jest to tzw. rektyfikacja orzeczenia, obejmująca sprostowanie, uzupełnienie i jego wykładnię przez sąd, który go wydał, nie zmierzając natomiast do zmiany lub uchylecia orzeczenia (czemu służy zaskarżenie), lecz ma na celu naprawienie jego wadliwości przez nadanie takiego brzmienia, jakie sąd chciał mu nadać. Por. P. Osowy, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 2001, s. 262–266; J.J. Litauer, *Rektyfikacja wyroków w polskiej procedurze cywilnej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1933, nr 1; K. Morawski, *Uzupełnienie wyroku*, „Nowe Prawo” 1966, nr 7–8, s. 936.

¹²W. Litewski, *Rzymskie prawo prywatne*, Warszawa 2000, s. 418.

¹³O sprostowaniu błędu rachunkowego zob. D. 49, 8, 1, 1 (w tytule: *Quae sententiae sine appellatione rescindantur*).

¹⁴W. Litewski, *Rzymskie prawo...*, s. 418.

¹⁵Dopiero jednak, gdy prawo rzymskie dopuszczało stosowanie tego zwyczajnego środka odwoławczego. Zob. idem, *Rzymski proces cywilny*, Kraków 1988, s. 96; M. Kaser, *Das römische Zivilprozessrecht*, s. 505, 618.

stosowania tegoż środka odwoławczego od wyroków)¹⁶. Trzeba nadmienić, że prawo kanoniczne dopuszczało możliwość stosowania specjalnego środka odwoławczego od wyroków nieważnych¹⁷.

Istota nieważności wyroku

Na podstawie przeprowadzonej analizy literatury przedmiotu oraz źródeł rzymskich należy stwierdzić, że pojęciem nieobcym prawu starożytnego Rzymu była nieważność wyroku, która występowała z mocy samego prawa (*ipso iure*) i dotyczyć mogła każdego rodzaju orzeczenia sądowego. Nieważność przejawiała się w braku wywoływania skutków natury prawnej przez wyrok nią dotknięty¹⁸. Samo teoretycznie wyodrębnione pojęcie nieważności (*nullitas*) nie było – jak wydaje się – znane, lecz posługiwano się różnorakimi terminami na określenie takiej właśnie sytuacji (można wymienić przykładowo: *invalidum*, *infectum*, *nullum*, *nullius momenti*, *non esse*)¹⁹.

Nie każdy bowiem wyrok stawał się *res iudicata* (względnie *iudicatum*), dlatego że przykładowo prawo rzymskie okresu klasycznego przewidywało jako relewantne dla rzymskiego procesu formułkowego najrozsowniejsze wymogi, w przypadku niespełnienia których wydany w sprawie wyrok był nieważny²⁰, a zatem nie posiadał formalnej prawomocności, a w konsekwencji nie prowadził do zaistnienia stanu powagi rzeczy osądzonej i tym samym nie rodził zobowiązania do określonego świadczenia strony procesowej²¹. Jednakże problematyka nieważności orzeczeń sądowych pojawiała się we wszystkich – biorąc pod uwagę aspekt chronologiczny – rodzajach procesu rzymskiego, tj. legisakcyjnym (*per legis actiones*), formułkowym (*per formulas*) oraz kognicyjnym (*cognitio extra ordinem*)²².

¹⁶Zob. w źródłach rzymskich: D. 49, 8, 1, 4; D. 49, 1, 19. Por. także: S. Płodzień, op. cit., s. 37; G.A. Wetzell, *System des ordentlichen Civilprozesses*, Leipzig 1865, § 60, s. 725; T. Bethmann-Hollweg, op. cit., s. 727; A. Costa, op. cit., s. 227; F. Della Rocca, op. cit., s. 12; A. Skedl, op. cit., s. 3.

¹⁷Problem budziła natomiast natura tego środka odwoławczego, uważanego przez niektórych za zwyczajny, przez innych z kolei za nadzwyczajny środek odwoławczy. Takie jednak trudne do uzasadnienia, biorąc pod uwagę teoretyczny punkt widzenia, sformułowanie *querelae nullitatis* w Kodeksie prawa kanonicznego wypływa m.in. z przyjętej z prawa rzymskiego linii podziału wyroków na niesprawiedliwe (*sententiae iniustae*) i nieważne (*sententiae nullae*). Szerzej na ten temat: S. Płodzień, op. cit., passim. Istotnym jest, że zdaniem części autorów *querella nullitatis* wywodzi się z prawa rzymskiego. Por. G.A. Wetzell, op. cit., s. 726, 729–730; podobnie F. Roberti, *De processibus*, Romae 1926, s. 4, 15.

¹⁸Bez najmniejszej wątpliwości sama konstrukcja nieważności sięga korzeniami prawa rzymskiego. Zob. T. Zembrzusi, *Nieważność postępowania w procesie cywilnym*, Warszawa 2017, s. 28.

¹⁹Ibidem, s. 28. Zob. również cytowaną tam literaturę, np. M. Kaser, *Das römische Privatrecht*, t. 1, München 1971, s. 247; W. Litewski, *Słownik encyklopedyczny prawa rzymskiego*, Kraków 1998, s. 182 i nast.

²⁰Zob. D. 42, 1, 4, 6: *Condemnatum accipere debemus eum, qui rite condemnatus est, ut sententia valeat: ceterum si aliqua ratione sententia nullius momenti sit, dicendum est condemnationis verbum non tenere*. Tłum. z: T. Palmirski (red.), *Digesta Iustiniani. Tekst i przekład*, t. VI.2, Kraków 2016, s. 119: „Za zasadzonego winniśmy uważać tego, kto został zasądzony zgodnie z prawem, tak, że wyrok jest ważny. W przeciwnym razie, jeśli wyrok z jakiegos powodu jest nieważny, to należy powiedzieć, że termin »zasądzenie« nie wiąże”.

²¹Por. F. Della Rocca, op. cit., s. 4; L. Wenger, op. cit., § 19, s. 201.

²²T. Zembrzusi, op. cit., s. 30.

Nieważność powodowała, że wyrok wydany przez sędziego (*iudex*) nie mógł osiągnąć *iudicatum*. Przeszkoda, która to uniemożliwiała, była związana z jego nieważnością²³.

Przyczyny nieważności wyroku

Przyczyny nieważności wyroku mogły wynikać z wad zaistniałych w samym wyroku (*errores in iudicando*) lub nieprawidłowości w postępowaniu sądowym prowadzącym do jego wydania (*errores in procedendo*). Należy nadmienić jednak – za Wiesławem Litewskim – że prawo rzymskie nie wypracowało pod względem teoretycznym katalogu podstaw nieważności wyroku, mogły zatem być one zarówno natury materialnej, jak i formalnej²⁴.

Jeśli chodzi o wady zaistniałe w samym wyroku, mogły one wynikać z poniższych sytuacji. Sędzia mógł np. wyrokując przekroczyć uprawnienia określone w formule procesowej (w okresie, gdy stosowano proces formułkowy)²⁵.

Nieważność wyroku powstawała także w sytuacji, kiedy miał miejsce *error in iudicando*. Celem przecież sędziego rozpatrującego spór było wskazanie, czy dana kwestia sporna ma swoje odzwierciedlenie w prawie i skonkretyzowanie, która ze stron procesowych (powód czy pozwany) podlega prawu na podstawie dowodów wniesionych w czasie trwania postępowania sądowego²⁶. Błąd w stosunku do *ius constitutionis* również sankcjonowany był nieważnością wyroku. To naruszenie sprawiedliwości powodowało nie tylko niesprawiedliwość wyroku, który opierał się na nieistniejącej dyspozycji prawnej, ale także przyczyniało się do nałożenia sankcji na sędziego, co przewidywały źródła rzymskie²⁷. Przytoczono w nich także przypadek dziecka w wieku poniżej 14 lat w kontekście jego zdolności do bycia świadkiem (*testis*) w procesie. W wyroku sędzia stwierdził, że

²³ J.L. Lòpez Zubillaga, op. cit., s. 244.

²⁴ W. Litewski, *Studia nad rzymskim postępowaniem kognicyjnym*, Kraków 1971, s. 24. O tym, że nieważność wyroku mogła wynikać nie tylko z przekroczenia istotnych przepisów postępowania sądowego, ale również i z wyraźnego naruszenia przepisów prawa materialnego przez sędziego, zob. także: L. Wenger, op. cit., § 30, s. 298; T. Kipp, *Römisches Recht*, [w:] R. Stammler (red.), *Das gesamte deutsche Recht in systematischer Darstellung*, t. 1, [b.m.w.] 1931, s. 161. Por. też uwagi na ten temat zawarte w publikacji T. Zembrzuskiego, op. cit., s. 31.

²⁵ K. Kolańczyk, op. cit., s. 155.

²⁶ J.L. Lòpez Zubillaga, op. cit., s. 249; E. Ghidotti, *La nullità della sentenza giudiziale nel Diritto Canonico*, Milano 1965, s. 39.

²⁷ J.L. Lòpez Zubillaga, op. cit., s. 249; E. Ghidotti, op. cit., s. 39. Zob. także: D. 49, 1, 19 (*Modestinus l.S. de enucl. cas.*): *Si expressim sententia contra iuris rigorem data fuerit, valere non debet: et ideo et sine appellacione causa denuo induci potest. Non iure profertur sententia, si specialiter contra leges vel senatus consultum vel constitutionem fuerit prolata. Unde si quis ex hac sententia appellaverit et praescriptione sum-motus sit, minime confirmatur ex hac praescriptione sententia. Unde potest causa ab initio agitari*; D. 42, 1, 32 (*Callistratus 3 cogn.*): *Cum prolatis constitutionibus contra eas pronuntiat iudex, eo quod non existimat causam, de qua iudicat, per eas iuari, non videtur contra constitutiones sententiam dedisse. Ideoque ab eiusmodi sententia appellandum est: alioquin rei iudicatae stabitur*. Tłum.: „W przypadku, gdy przytoczono rozporządzenia cesarskie i sędzia wydaje wyrok wbrew nim, ponieważ sądzi, że nie dotyczą one sprawy, w której orzeka, to nie uważa się, że wydał wyrok wbrew rozporządzeniom. Dlatego też należy złożyć odwołanie od takiego rodzaju wyroku. Inaczej wyrok stanie się ostateczny” – tak: T. Palmirski (red.), *Digesta Iustiniani...*, t. VI.2, s. 129. Zob. uwagi o błędzie subsumpcji: D. Tuzov, *Contra ius sententiam dare. Profili dell'invalidità della sentenza contraria a diritto nella riflessione giurisprudenziale tardoclassica*, „Zbornik Pravnog Fakulteta u Zagrebu” 2016, t. LXVI, z. 1, s. 13–14.

dziecko (*infans*) mogło ważnie składać zeznania, przez co sędzia popadł sam w *error iuris*²⁸. Gdyby natomiast sędzia uznał, że świadek mógł składać zeznania, ponieważ miał ukończone 14 lat i nie był niepełnoletni, chodziłoby o *error facti*²⁹. W pierwszym z wyżej wymienionych przypadków wyrok byłby nieważny, a w drugim nie³⁰.

Do drugiej grupy przyczyn nieważności wyroku należały różnego rodzaju okoliczności związane z wystąpieniem *errores in procedendo*.

Jeśli chodzi o wymogi procesowe, ich niedopełnienie mogło dotyczyć sędziego (*iudex*) lub stron procesowych (*partes*). Wyrok w konsekwencji powyższego mógł być nieważny z różnych przyczyn, jak np. z powodu zaburzenia umysłowego sędziego³¹. Prawo rzymskie znało także rozwiązanie problemu dotyczącego kwestii ważności lub nieważności wyroku sądowego, gdy ten został wydany przez sędziego, który w momencie sprawowania swego urzędu był osobą małoletnią³². W literaturze można napotkać również na problem dotyczący ważności ewentualnego wyroku wydanego w sytuacji, gdy w procesie zmierzającym do jego wydania brała udział osoba nieuprawniona (w tym konkretnym przypadku był to niewolnik powołany na urząd pretora)³³.

²⁸ J.L. López Zubillaga, op. cit., s. 249. Na temat *error iuris (ignorantia iuris)* zob. W. Wołodkiewicz (red.), *Prawo rzymskie. Słownik encyklopedyczny*, Warszawa 1986, s. 70.

²⁹ *Error facti*, czyli błąd co do stanu faktycznego, nie przyczyniał się do zaistnienia nieważności wyroku, ponieważ sędzia błędnie dokonywał interpretacji (w dzisiejszym rozumieniu tzw. operatywnej wykładni prawa w trybie sądowym stosowania prawa), że rozpatrywana sprawa podpada pod dany przepis prawny. Przy tym założeniu strona zasądzona bezprawnie mogła uniknąć sankcji przez apelację (w okresie, kiedy prawnie było to już możliwe). Jeśli tego nie uczyniła, wyrok powodował skutek *res iudicata*. Zob. J.L. López Zubillaga, op. cit., s. 249; także: D. 49, 8, 1, 2 (*Macer libro secundo de appellationibus*): [...] *Contra constitutiones autem iudicatur, cum de iure constitutionis, non de iure litigatoris pronuntiat* [...]. Powyższa zasada stanowi jedynie jedno z możliwych kryteriów nieważności i odzwierciedla osobisty pogląd jurysty, a nie ugruntowaną i powszechnie akceptowaną zasadę jurysprudencji rzymskiej. Por. D. Tuzov, *Contra ius sententiam...*, s. 9–13. Zob. też: D. 42, 1, 32.

³⁰ J. L. López Zubillaga, op. cit., s. 249. Zob. też: C. 7, 64, 2 (*Imperator Alexander Severus*): *Si, cum inter te et aviam defuncti quaestio de successione esset, iudex datus a praeside provinciae pronuntiavit potuisse defunctum et minorem quattuordecim annis testamentum facere ac per hoc aviam potioem esse, sententiam eius contra tam manifesti iuris formam datam nullas habere vires palam est et ideo in hac specie nec provocationis auxilium necessarium fuit. Quod si, cum de aetate quaereretur, implese defunctum quartum decimum annum ac per hoc iure factum testamentum pronuntiavit, nec provocasti aut post appellationem impletam causa destitisti, rem iudicatam retractare non debes.*

³¹ K. Kolańczyk, op. cit., s. 155.

³² D. 42, 1, 57 (*Ulpianus libro secundo disputationum*): *Quidam consulebat, an valeret sententia a minore viginti quinque annis iudice data. Et aequissimum est tueri sententiam ab eo dictam, nisi minor decem et octo annis sit. Certe si magistratum minor gerit, dicendum est iurisdictionem eius non improbari. Et si forte ex consensu iudex minor datus sit scientibus his, qui in eum consentiebant, rectissime dicitur valere sententiam. Proinde si minor praetor, si consul ius dixerit sententiamve protulerit, valebit: princeps enim, qui ei magistratum dedit, omnia gerere decrevit.* Tłum.: „(Ulpian w księdze drugiej dysputacji): Ktoś pytał o ważność wyroku, wydanego przez osobę małoletnią jako sędziego. Jest nad wyraz słuszne, by go uznać, chyba że małoletni miał poniżej 18 lat. Oczywiście jeśli małoletni sprawował urząd, jego wymiar sprawiedliwości należy respektować. A jeśli został ustanowiony sędzią na podstawie zgody świadomych jego wieku stron, powie się nadzwyczaj poprawnie, że wyrok jest ważny. Stąd jeśli małoletni pretor lub konsul sprawował jurysdykcję lub wydał wyrok, będzie on ważny. Prynceps bowiem, przyznając mu urząd, wyposażył go w odpowiednie kompetencje”. Zob. W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Brier, *Prawo rzymskie (Trener akademicki)*, Warszawa–Bielsko-Biała 2010, s. 69. Por. tłum. T. Palmirski (red.), *Digesta Iustiniani...*, t. VI.2, s. 135.

³³ Zob. szerzej na ten temat: B. Szolc-Nartowski, *Udział osób nieuprawnionych w wydaniu orzeczenia w postępowaniu cywilnym – uwagi na tle D. 1, 14, 3 i D. 41, 3, 44 pr.*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 2006, t. 6(2).

Obszerną klasyfikację błędów natury formalnej (na podstawie analizy źródeł prawa rzymskiego) przedstawił José Luis López Zubillaga³⁴. I tak, wyrok będzie nieważny, jeśli sędzia był niezdolny, chociażby z natury (głuchy, niemowa lub chory psychicznie) lub z mocy prawa, albo nie pozwalał na to zwyczaj, jak miało to miejsce w przypadku kobiet i niewolników³⁵. Nieważność wyroku zatem mogła powstać na skutek istotnych braków w osobie sędziego – Paulus wykluczał bowiem od pełnienia funkcji sędziowskich osoby głuchonieme, psychiczne chore (*furiosi*), niedojrzałe, osoby usunięte z grona senatorów, kobiety oraz niewolników³⁶. Sędzia również mógł być niekompetentny w danej sprawie ze względu na terytorium³⁷, o czym również wypowiedział się Paulus³⁸. Niekompetencja sędziego mogła również dotyczyć materii sprawy, zgodnie z poglądem cesarza Aleksandra Sewera³⁹. Nie uznawano też absolutnie wyroku wydanego przez sędziego, który nie miał jurysdykcji w konkretnej sprawie (*in casu*)⁴⁰.

Nieważność wyroku miała miejsce także w sprawie, w której którakolwiek ze stron (*partes*) pozbawiona była zdolności prawnej lub procesowej, o czym wypowiedział się Paulus we fragmencie z Digestów, jak i cesarze w konstytucji pochodzącej z kodeksu Justyniana⁴¹.

Do istotnych zatem braków, które powodowały nieważność wyroku, prawnicy rzymscy okresu klasycznego zaliczali brak zdolności procesowej stron procesowych, o ile ta nie została uzupełniona poprzez obecność opiekuna⁴².

Wyrok był również nieważny, gdy przynajmniej jedna ze stron procesowych (*actor* lub *reus*) nie posiadała osobowości w znaczeniu prawnym, np. była niewolnikiem (*servus*). Sytuacja analogiczna miała miejsce także w przypadku braku uprawnień do prowadzenia konkretnej sprawy (*legitimatío ad causam*), kiedy przykładowo ktoś był przekonany o istnieniu swoich praw do spadku i dlatego wystąpił ze skargą zwaną *actio familiae erciscundae*, a tymczasem nie był *de facto* uprawniony do tego spadku⁴³.

Szczególne miejsce wśród naruszeń procesowych, mogących wpłynąć na kwestię ważności wyroku sądowego, zajmował brak wezwania⁴⁴. W porządku rzymskim było to

³⁴ J.L. López Zubillaga, op. cit., s. 246–249.

³⁵ Ibidem, s. 246. Zob. też: D. 5, 1, 12, 2 (*Paulus 17 ad ed.*): *Non autem omnes iudices dari possunt ab his qui iudicis dandi ius habent: quidam enim lege impediuntur ne iudices sint, quidam natura, quidam moribus.*

³⁶ S. Plodzień, op. cit., s. 29.

³⁷ J.L. López Zubillaga, op. cit., s. 246.

³⁸ Zob. D. 2, 1, 20 (*Paulus 1 ad ed.*): *Extra territorium ius dicenti impune non paretur.*

³⁹ J.L. López Zubillaga, op. cit., s. 247. Zob. też: C. 7, 48, 1 (*Imperator Alexander Severus*): *Iudex ad certam rem datus, si de aliis pronuntiavit, quam quod ad eam speciem pertinet, nihil egit.*

⁴⁰ J.L. López Zubillaga, op. cit., s. 247. Zob. C. 3, 13, 3 (*Imperatores Diocletianus, Maximianus*): *Privatorum consensus iudicem non facit eum, qui nulli praeest iudicio, nec quod is statuit rei iudicatae continet auctoritatem.*

⁴¹ J.L. López Zubillaga, op. cit., s. 247. Zob. D. 42, 1, 45, 2 (*Paulus 1 Sent.*): *Contra indefensos minores tutorem vel curatorem non habentes nulla sententia proferenda est, a także: C. 7, 45, 1 (*Imperatores Severus, Antoninus*): *Non videtur nobis rationem habere sententia decessoris tui, qui cum cognovisset inter petitorem et procuratorem, non procuratorem, sed ipsam dominam litis condemnavit, cuius persona in iudicio non fuit. Potes igitur ut re integra de causa cognoscere.**

⁴² D. 42, 1, 45, 2; D. 42, 1, 9.

⁴³ Zob. D. 10, 2, 36.

⁴⁴ J. L. López Zubillaga, op. cit., s. 247. Zob. D. 49, 8, 1, 3 (*Macer 2 de appellat.*): *Item cum ex edicto peremptorio, quod neque propositum est neque in notitiam pervenit absentis, condemnatio fit, nullius momenti esse sententiam constitutiones demonstrant.*

bardzo ważne z powodu *ius defensionis* (aż do teraz stanowi to istotny wymóg, który ma wpływ na ważność postanowień sądowych). Brak wezwania przyczyniał się do zaistnienia nieważności z dwóch powodów. Po pierwsze, naruszono prawo do obrony strony, której nie wezwano, nie pozwalając jej na przedstawienie stosownej obrony wynikającej z kwestii sporu; po drugie, brak wezwania powodował nieobecność jednej ze stron w procesie, co również w relewantny sposób oddziaływało na jej uprawnienia procesowe (ponieważ *de facto* uniemożliwiało to jej jakiegokolwiek działania o charakterze procesowym)⁴⁵. Tym samym zachodziła nieważność wyroku, gdy nieobecność jednej ze stron procesowych spowodowana była brakiem wezwania do stawienia się w procesie⁴⁶.

Zabronione było wzywianie do sądu podczas ważnych dla społeczeństwa rzymskiego prac rolnych, jak np. żniw czy winobrania⁴⁷. Oczywiście, nieważność ta nie mogła działać na korzyść tych, którzy nie chcieli uczestniczyć w procesie. Chociaż byli nieobecni, podlegali wyrokowi, który uważano za ważny, a ich nieobecność była traktowana jako zawiniona⁴⁸. W przypadku nieobecności niezawinionej strona była pozbawiona możliwości obrony. Jeśli mimo to strona nieobecna zgadzała się z treścią wyroku i nie wносиła odpowiednich skarg przeciwko niemu, stawał się on ważny⁴⁹. W tej kwestii istotną rolę odgrywa wypowiedź cesarza Gordiana, przekazana w konstytucji zawartej w kodeksie Justyniana⁵⁰.

Przy pomocy *querela*, którą wnoszono zaraz po wydanym wyroku, zasądzony dłużnik w przypadku zajścia niezawinionej z jego strony nieobecności w procesie, mógł domagać się od sędziego uznania wydanego w sprawie wyroku za *non iudicatum*, a w konsekwencji uwolnić się od wynikającej z niego egzekucji⁵¹. W tej kwestii znana jest wypowiedź cesarzy rzymskich, pochodząca z kodeksu Justyniana⁵².

⁴⁵ J.L. Lòpez Zubillaga, op. cit., s. 247–248.

⁴⁶ Ibidem, s. 248.

⁴⁷ Ibidem. Zob. też: D. 2, 12, 1 pr. (*Ulpianus 4 de omn. trib.*): *Ne quis messium vindemiarumque tempore adversarium cogat ad iudicium venire, oratione divi marci exprimitur, quia occupati circa rem rusticam in forum compellendi non sunt.*

⁴⁸ J.L. Lòpez Zubillaga, op. cit., s. 248. Zob. także: C. 7, 43, 2 (*Imperator Gordianus*): *Cessante quoque causa peremptorii edicti adversus eos, qui admoniti iudicio adesse noluerunt, sententiam ab iudice posse ferri certum est*; C. 7, 43, 1 (*Imperator t. ael. ant.*): *Non semper compelleris, ut adversus absentem pronunties, propter subscriptionem patris mei, qua significavit etiam contra absentes sententiam dari solere. Id enim eo pertinet, ut absentem damnare possis, non ut omnimodo necesse habeas*; C. 7, 43, 8 (*Imperatores Diocletianus, Maximianus*): *Consentaneum iuri fuit temporibus ad praesentiam partis adversae praescriptis praesidem provinciae impleta iuris sollemnitate et adversario tuo trinis litteris vel uno pro omnibus peremptorio edicto, ut praesentiam sui faceret, commonefacto, si in eadem contumacia perseveravit, praesentis adlegationes audire. Quod vel successor eius facere curabit. A quo ter citatus si contumaciter praesentiam sui facere neglexerit, non abs re erit vel ad cogendum eum, ut se repraesentaret, possessionem bonorum cui incumbit ad te transferre et adversarium petiorem constituere, vel auditis defensionibus tuis id quod iuris ratio exegerit iudicare.*

⁴⁹ J.L. Lòpez Zubillaga, op. cit., s. 248.

⁵⁰ Zob. C. 7, 43, 3 (*Imperator Gordianus*): *Ab eo iudicato recedi non potest, quod vobis absentibus et ignorantibus atque indefensis dicitis esse prolatum, si ubi primum cognovistis, non ilico de statutis querellam detulistis. ita enim firmitatem sententia, quae ita prolata est, non habebit, si ei non sit commodatus adsensus.* Por. C. 7, 43, 11.

⁵¹ S. Plodzień, op. cit., s. 7.

⁵² C. 7, 43, 11 (*Imperatores Diocletianus, Maximianus*): *Cum praesentibus partibus litem inchoatam proponas, si, posteaquam contra te licet absentem pronuntiatum est, intra praefinitum diem non appellasti, latam sententiam rescindi postulanti multae sacrae constitutiones refragantur.*

Nieobecność stron w procesie, dotyczącym spraw o charakterze prywatnym, zarówno w czasie postępowania sądowego, jak również i w momencie ogłaszania wyroku sądowego (D. 49, 8, 2 pr. 1; D. 42, 1, 47 pr.)⁵³ powodowała nieważność wyroku, ale jeśli strona procesowa nie stawiała się przed sądem mimo trzykrotnego jej wezwania, wtedy wydany przeciwko niej wyrok był ważny, ponieważ uznawano stronę procesową za „uporną” (*contumax*)⁵⁴. Wyrok był dotknięty nieważnością także – co należy dodać – w przypadku podjęcia procesu sądowego przez obrońcę w imieniu zmarłego dłużnika (D. 5, 1, 74, 2)⁵⁵.

Nieważność mogła mieć miejsce z powodu różnych uchybień sądowych, jak np. braku spełnienia któregoś z wymogów procesowych⁵⁶. W sytuacji gdy np. w procesie kognitywnym brak przesłanki procesowej nie spowodował *denegatio*, to zapadły później wyrok w sprawie był nieważny⁵⁷. Niekiedy dla stwierdzenia nieważności orzeczenia sądu wymagano wyroku, który zapadł w innym postępowaniu, np. karnym z tytułu fałszerstwa dokumentu stanowiącego dowód istotny dla treści kwestionowanego wyroku (*crimen falsi*)⁵⁸.

Brak spełnienia wymogów formalnych mógł dotyczyć samego wyroku, jeśli np. zostałby on ogłoszony w nieodpowiednim miejscu lub czasie. Co do ostatniej kwestii, to prawo rzymskie zawierało bowiem wytyczne, które przewidywały, że nie można było ogłaszać wyroku w dni świąteczne. Wyjątkowo było to możliwe, jeśli obie strony procesowe, tj. *actor* oraz *reus*, wyraziły na to zgodę, o czym wypowiedział się Ulpian w Księdze 77 komentarza do edyktu⁵⁹, jak i cesarz Filip⁶⁰. Wyrok sądowy w rzymskim procesie cywilnym dotknięty był nieważnością także, jeśli został ogłoszony w innym miejscu niż wcześniej ustalono lub też (ewentualnie) gdy nie został odczytany w miejscu publicznym⁶¹.

Nieważny był również wyrok wydany przez sędziego w sytuacji, jeśli przekroczył on ogólnie swe uprawnienia jurysdykcyjne⁶². Fundament ważności wyroku opierał się

⁵³D. 42, 1, 47 pr. (*Paulus libro quinto sententiarum*): *De unoquoque negotio praesentibus omnibus, quos causa contingit, iudicari oportet: aliter enim iudicatum tantum inter praesentes tenet.* Tłum. za: T. Palmirski (red.), *Digesta Iustiniani...*, t. VI.2, s. 133: „W każdej bez wyjątku sprawie wyrok należy wydawać w obecności wszystkich, których sprawa dotyczy. W przeciwnym bowiem razie wyrok wiąże tylko tych, którzy są obecni”.

⁵⁴*Pauli Sent.* V, 5a, 7.

⁵⁵Por. A. Costa, op. cit., s. 225–227.

⁵⁶E. Ghidotti, op. cit., s. 36–38.

⁵⁷W. Litewski, *Rzymskie prawo...*, s. 411.

⁵⁸Idem, *Studia nad rzymskim postępowaniem...*, s. 24.

⁵⁹J.L. López Zubillaga, op. cit., s. 248. Zob. D. 2, 12, 6 (*Ulpianus 77 ad ed.*): *Si feriatis diebus fuerit iudicatum, lege cautum est, ne his diebus iudicium sit nisi ex voluntate partium, et quod aliter adversus ea iudicatum erit ne quis iudicatum facere neve solvere debeat, neve quis ad quem de ea re in ius aditum erit iudicatum facere cogat.*

⁶⁰J.L. López Zubillaga, op. cit., s. 248. Zob. C. 7, 43, 4 (*Imperator Philippus*): *Si, ut proponis, pars diversa die feriato absente et ignorante te ab iudice dato sententiam pro partibus suis, quasi contumaciter deesses, impetravit, non immerito praeses denuo negotium alterius iudicis notioni terminandum commisit.*

⁶¹J.L. López Zubillaga, op. cit., s. 248. Zob. C. 7, 43, 5 (*Imperator Philippus*): *Si, ut proponis, praeses provinciae, cum certum locum causae cognoscendae dedisset, alibi per obreptionem aditus sententiam adversus te absentem protulit, quod ita gestum est, ad effectum iuris spectare minime oportet;* C. 7, 45, 6 (*Imperatores Carus, Carinus, Numer*): *Cum sententiam praesidis irritam esse dicis, quod non publice, sed in secreto loco officio eius non praesente sententiam suam dixit, nullum tibi ex his quae ab eo decreta sunt praeiudicium generandum esse constat.*

⁶²J.L. López Zubillaga, op. cit., s. 247. Zob. C. 7, 64, 6 (*Imperatores Carus, Carinus, Numer*): *Cum non eo die, quo praeses provinciae praecepit, iudex ab eodem datus pronuntiaverit, sed ductis diebus alieniore tempore sententiam dedisse proponatur, ne ambages frustra interpositae provocationis ulterius negotium protrahant, praeses provinciae superstitiosa appellatione submota ex integro inter vos cognoscat.* Zob. również: C. 7, 48, 2 (*Imperator Gordianus*): *Si militaris iudex super ea causa, de qua civilibus actionibus disceptandum fuit, non datus, a quo dari poterat, cognovit, etiam remota appellatione id quod ab eo statutum est firmitatem non habet iudicati.*

na prawidłowym zastosowaniu wymogów formalnych, o czym świadczy wypowiedź cesarza Aleksandra Sewera, przekazana w kodeksie Justyniana, dotycząca braku zawarcia w wyroku zasądzenia lub uwolnienia pozwanego⁶³. W odniesieniu do niespełnienia wymogów procesowych za nieważny uważany był także wyrok, który był wydany przeciwko *iudiciorum ordinem*, tzn. taki, który naruszył procedurę w jakimkolwiek momencie⁶⁴.

Nieważność mogła mieć również miejsce z powodu różnych uchybień sądowych przykładowo co do formy danego wyroku⁶⁵. Niesporządzony w formie pisemnej wyrok również dotknięty był nieważnością (*nullitas sententiae*)⁶⁶. Należy jednak nadmienić, że dopiero w dobie procesu kognicyjnego wszystkie czynności procesowe stron i orzeczenia sądowe wymagały sformułowania pisemnego⁶⁷. Wyrokiem nieistniejącym (nieposiadającym mocy prawnej) był także wyrok, który został wprawdzie sporządzony przez sędziego (*iudex*) z zachowaniem formy pisemnej, jednak nie został on ogłoszony przez tego samego sędziego⁶⁸.

Nieważny był również wyrok wydany przez jednego sędziego (*iudex unus*), jeśli właściwym do rozpoznania i rozstrzygnięcia konkretnej sprawy spornej był sąd kolegialny (wieloosobowy, np. *decemviri silitibus iudicandis*, *centumviri*, *recuperatores* itd.)⁶⁹.

Brak spełnienia któregoś z wymogów formalnych sprawiał, że ani wyrok, ani w konsekwencji rzecz osądzona nie mogły w sferze prawnej zaistnieć⁷⁰. W każdym wypadku akt, który naruszał normę prawną, był uważany za nieważny, a przez to i nieistniejący⁷¹. W tej kwestii wypowiedzieli się nawet cesarze rzymscy, tj. Teodozjusz i Walentynian, stwierdzając, że jeśli prawo zakazuje coś czynić, a zostanie to jednak dokonane, uważane jest nie tylko za bezskuteczne, lecz wręcz za niebyłe, nawet jeśli prawodawca jedynie zakazał dokonania czynności, a nie stwierdził wyraźnie, że ma być ona nieważna⁷².

⁶³C. 7, 45, 3 (*Imperator Alexander Severus*): *Praeses provinciae non ignorat definitivam sententiam, quae condemnationem vel absolutionem non continet, pro iusta non haberi.*

⁶⁴J.L. López Zubillaga, op. cit., s. 247. Zob. C. 7, 45, 4 (*Imperator Alexander Severus*): *Prolatam a praeside sententiam contra solitum iudiciorum ordinem auctoritatem rei non obtinere certum est.*

⁶⁵E. Ghidotti, op. cit., s. 36-38.

⁶⁶J.L. López Zubillaga, op. cit., s. 248. Zob. C. 7, 44, 1 (*Imperatores Valer., Gallien*): *Arbitri nulla sententia est, quam scriptam edidit litigatoribus, non ipse recitavit. Si igitur nihil fallis, omissa provocationis mora ex integro iudicari impetrabis a rectore provinciae.* Zob. T. Zembrzusi, op. cit., s. 31.

⁶⁷K. Kolańczyk, op. cit., s. 113.

⁶⁸J.L. López Zubillaga, op. cit., s. 249. Zob. C. 7, 44, 2 pr. (*Imperatores Valentinianus, Valens, Gratianus*): *[...] ut iudices [...] non subitas, sed deliberatione habita post negotium sententias ponderatas sibi ante forment, scriptasquae ex libello partibus legant [...].* Zob. także C. 7, 44, 1 i uwagi na ten temat u W. Litewskiego, *Rzymski proces...*, s. 411.

⁶⁹J.L. López Zubillaga, op. cit., s. 248. Zob. C. 7, 64, 4 (*Imperatores Valer., Gallien*): *Cum magistratus datos iudices et unum ex his pronuntiasset proponas, non videtur appellandi necessitas fuisse, cum sententia iure non teneat.*

⁷⁰J.L. López Zubillaga, op. cit., s. 245.

⁷¹Ibidem, s. 245.

⁷²Zob. C. 1, 14, 5 (*Imperatores Theodosius, Valentinianus*): *quae lege fieri prohibentur, si fuerint facta, non solum inutilia, sed pro infectis etiam habeantur, licet legis lator fieri prohibuerit tantum nec specialiter dixerit inutile esse debere quod factum est.*

Środki prawne przeciwko nieważnym wyrokom

Nieważność wyroku następowała *ipso iure*⁷³ i nie wymagała specjalnej procedury w celu jej stwierdzenia, a strony procesowe w takim przypadku mogły bez żadnych przeszkód wnieść nowe powództwo⁷⁴. Wyrok mógł być także uznany za nieważny przez samego urzędnika bez konieczności zaskarżenia go przez którąś ze stron procesowych (powoda lub pozwanego)⁷⁵.

Prawo rzymskie posługiwało się konstrukcją nieważności wyroku w oderwaniu od problematyki zaskarżenia⁷⁶. Nieważność zatem była kategorią materialno-prawną, niepowiązaną z istnieniem formalnych środków jej zaskarżenia. Następowała z mocy samego prawa (*ipso iure*), a więc bez konieczności wnoszenia środka prawnego od takiego wyroku. Wprawdzie wyrok w określonych sytuacjach mógł być nieważny, ale nieważność sama w sobie nie usuwała skutków natury faktycznej, jakie wyrok zapadły w sprawie wywołał. Proces cywilny oparty był o prywatność, a zatem ochrona praw stron należała do sfery ich aktywności.

Praktycznie zatem była możliwość osiągnięcia celu, jakim było uwolnienie się od skutków zapadłego wyroku nieważnego. Rzymskie prawo klasyczne bowiem (wykluczając co do zasady możliwość zastosowania środka odwoławczego od nieważnego wyroku), przewidywało dwa sposoby uchylecia się od skutków prawnych wyroku nieważnego, tj. przy pomocy tzw. *infittatio iudicati* oraz *revocatio in duplum*⁷⁷.

Nieważny wyrok nie wiązał strony zasądzonej, bowiem mogła ona oprzeć się wykonaniu go w dwojaki sposób. Zasądzony mógł czekać, aby strona, która wygrała proces, wniosła *actio iudicati*⁷⁸, celem doprowadzenia do przymusowej realizacji (egzekucji) wyroku. Wówczas strona przegrana w sporze mogła przeciwstawić się, wskazując na nieważność, czyli nieistnienie wyroku (*sententia non existens*)⁷⁹, rozpoczynając w ten sposób

⁷³ Rzymianie traktowali to jako tzw. absolutną nieważność a *ius civile* posługiwało się – jak podkreśla się w literaturze – wyłącznie konstrukcją nieważności z mocy prawa. Zob. T. Zembrzuski, op. cit., s. 28.

⁷⁴ W. Litewski, *Studia nad rzymskim postępowaniem...*, s. 24. Por. też uwagi dotyczące nieistnienia żadnego środka procesowego służącego stwierdzeniu nieważności wyroku: M. Lega, V. Bartocetti, *Commentarius in Iudicia Ecclesiastica iuxta Codicem Iuris Canonici*, Romae 1950, s. 1016; F. Roberti, op. cit., s. 219; F. Wernz, P. Vidal, *Ius canonicum. De processibus*, Romae 1949, s. 587.

⁷⁵ J.L. Lòpez Zubillaga, op. cit., s. 246.

⁷⁶ T. Zembrzuski, op. cit., s. 30.

⁷⁷ S. Płodzień, op. cit., s. 30.

⁷⁸ *Actio iudicati* służyła także zastąpieniu i przeciw niemu, jeśli w sprawie ustanowiony był zastępca procesowy (*procurator*), który do zastępstwa otrzymał wyraźne zlecenie od zastąpionego (*si se non obtulit procurator*). Por. także: Fr. Vat. 331-332; D. 3, 3, 28 *in fine*; D. 3, 3, 31 pr.; D. 3, 3, 61.

⁷⁹ W odniesieniu do współczesnego polskiego procesu cywilnego w nauce i w orzecznictwie rozważane jest zagadnienie, jak należy traktować wyrok, który nie został ogłoszony, w szczególności, czy wyrok ten należy uważać za nieistniejący (tzw. *sententia non existens*), a więc niewywołujący żadnych skutków prawnych (a wobec tego niepodlegający także zaskarżeniu), czy też jako wyrok wadliwy w rozumieniu przepisów k.p.c., podlegający zaskarżeniu z przyczyn naruszenia przepisów o jego ogłoszeniu. Stanowisko orzecznictwa nie jest tu zdecydowane, w nauce zaś przeważa pogląd, że wyrok nieogłoszony jako orzeczenie nieistniejące nie podlega zaskarżeniu. Zob. P. Osowy, op. cit., s. 247; por. W. Siedlecki, *Nieważność procesu cywilnego*, Warszawa 1965, s. 60; K. Stefko, *Wadliwe akty sądu w postępowaniu cywilnym*, [w:] *Księga pamiątkowa K. Przybyłowskiego*, Warszawa 1964, s. 330; odmiennie: J. Krajewski, *Nadzór judykacyjny nad prawomocnymi orzeczeniami w polskim procesie cywilnym*, Toruń 1963, s. 163.

nowy proces, którego celem było rozstrzygnięcie w sprawie ważności kwestionowanego wyroku⁸⁰. Chodziło o stwierdzenie, czy nastąpił skutek rzeczy osądzonej (*iudicatum sine necne*)⁸¹. Jeśli stwierdzano, że zaskarżony wyrok był nieważny i przez to nieistniejący, nie można było go wykonać, wobec czego przystępowano do nowego procesu, który toczył się w tym samym przedmiocie (*de eadem re*)⁸².

Jeśli przeciwnie ten, kto zaprzeczał ważności i istnieniu wyroku (*infitiatio*), przegrał proces, a uważano, że wyrok był ważny i w związku z tym istniejący, powstała więc powaga rzeczy osądzonej (*res iudicata*) i ten, kto ten fakt podważał, mógł zostać zasądzony podwójnie, zgodnie z zasadą *lis infitiando crescit in duplum*⁸³.

Revocatio in duplum stanowiła z kolei środek prawny, który zmierzał do zmiany wyroku na etapie postępowania egzekucyjnego⁸⁴. Zasądzony w wyroku pozwany starał się wykazać nieważność zapadłego orzeczenia sądu, a jeżeli nie udało mu się to, był skazywany na zapłacenie podwójnej wartości przedmiotu spornego, stąd też taka, a nie inna nazwa tego środka prawnego⁸⁵. Trzeba podzielić zdanie W. Litewskiego, który pisał, że nie posiadamy bliższych informacji co do sposobu przeprowadzenia *revocatio in duplum* (w tym także nie wiemy z pewnością, czy była ona środkiem specjalnie skierowanym na ustalenie nieważności wyroku)⁸⁶. Wydaje się zatem, że środek ten mógł służyć jedynie ewentualnie uwolnieniu się od skutków prawnych zapadłego wyroku dotkniętego nieważnością.

Innym sposobem, za pomocą którego można było dochodzić stwierdzenia nieważności wyroku (ale nie było to jego zasadniczym apriorycznie założonym celem), było wniesienie od niego apelacji do sądu wyższej instancji – dopuszczalne wyłącznie w epoce rozwoju *cognitio extra ordinem*, w którym wyroki wydawano przez urzędnika publicznego podległego hierarchicznie innemu. W wyniku złożenia apelacji mogły nastąpić alternatywnie cztery różne sytuacje: stwierdzenie nieważności zaskarżonego wyroku, potwierdzenie wyroku zaskarżonego albo jego zmiana całkowita lub częściowa⁸⁷.

Trzeba jednak stwierdzić, że apelacja nie była jednak koniecznym środkiem odwoławczym od wyroków dotkniętych sankcją nieważności, gdyż można było uchylić się od skutków prawnych takowego wyroku przy pomocy zachowanej z czasów procesu formułkowego *infitiatio iudicati* lub też przy pomocy złożonego do sądu wniosku o zbadanie, czy wyrok stał się *iudicatum*. Istniała także możliwość wystąpienia z prośbą do cesarza

⁸⁰ W ponownym procesie, prowadzonym na podstawie *actio iudicati*, sędzia miał jedynie możliwość badania formalnej ważności *iudicatum*, a nie zasadności żądania, które było podstawą pierwszego procesu. Zob. W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa 2009, s. 304.

⁸¹ U. Alvarez, *Instituciones de Derecho Romano*, Madrid 1975, s. 99.

⁸² J.L. López Zubillaga, op. cit., s. 245–246.

⁸³ U. Alvarez, op. cit., s. 99.

⁸⁴ Zob. *Pauli Sent.* V, 5a, 5; *Pauli Sent.* V, 5a, 7a.

⁸⁵ F. Zoll, *Rzymskie prawo prywatne (Pandekta)*, t. II.A, Warszawa–Kraków 1920, s. 107.

⁸⁶ W. Litewski, *Słownik encyklopedyczny...*, s. 231. S. Plodzien z kolei twierdził, iż pomimo poważnych wątpliwości co do swej istoty, *revocatio in duplum* była bez wątpienia drugim (obok *actio iudicati*) sposobem zwalczania skutków wyroków dotkniętych nieważnością w formułkowym procesie rzymskim. Por. idem, op. cit., s. 31.

⁸⁷ Ibidem, s. 99.

rzymskiego o unieważnienie zapadłego w sprawie wyroku w drodze reskryptu (*rescriptum*)⁸⁸. W tym ostatnim przypadku cesarz osobiście rozpatrywał przedłożone mu dowody i zarzuty, w konsekwencji definitywnie rozstrzygając sprawę w formie dekretu (*decretum*) bądź (alternatywnie) przesyłał sprawę do zbadania wyznaczonemu przez siebie sędziemu wraz z zamieszczoną w piśmie instrukcją, która zawierała hipotetyczne rozstrzygnięcie sprawy. Wyrok wydany przez takiego sędziego posiadał cechę ostateczności⁸⁹. Nie można jednak było złamać obowiązującej zasady, że strona procesowa nie mogła zwrócić się z prośbą do cesarza o wydanie reskryptu w trakcie trwania procesu sądowego lub już po uprawomocnieniu się wyroku⁹⁰.

Niektórzy romanisci przypuszczają, że środkami prawnymi przeciwko nieważnym wyrokom były w prawie rzymskim tzw. *querelae* lub *postulationes*, które wnoszone do magistratury rzymskiej, stanowiły w istocie rozstrzygnięcie tych kwestii z pominięciem formy sądowej⁹¹. Nie ma jednak na to żadnych dowodów w źródłach prawa rzymskiego, a wymieniany w nich termin *querela* (mimo swych rozmaitych znaczeń⁹²) nigdzie nie występuje *expressis verbis* w charakterze środka odwoławczego od wyroków⁹³.

W literaturze stawia się tezę, że w prawie rzymskim nie było środka odwoławczego o samoistnym i odrębnym charakterze w ścisłym tego słowa znaczeniu, służącego wyłącznie zaczepianiu wyroków nieważnych na podobieństwo stosowanej w prawie kanonicznym *querelae nullitatis*⁹⁴. Należy jednak dodać, że na nieważność wyroku można było powołać się zawsze. Mimo nieistnienia wprawdzie specjalnej skargi nieważności⁹⁵ powód zawsze mógł wnieść nową skargę dotyczącą tego samego rozszczenia⁹⁶.

Podsumowanie

Prawo rzymskie znało konstrukcję nieważności wyroku z mocy samego prawa. Wyrok taki nie wywoływał skutków prawnych, ponieważ nie istniał. Inaczej było w przypadku

⁸⁸ Por. D. 49, 8, 1, 2; D. 2, 12, 1, 1; C. 7, 44, 3, 1.

⁸⁹ Por. G.A. Wetzell, op. cit., § 60, s. 729; R. Taubenschlag, *Rzymskie prawo prywatne*, Warszawa 1955, s. 105; L. Wenger, op. cit., § 32, s. 307 i nast.

⁹⁰ Zob. C. 1, 21, 2. Por. uwagi na ten temat dostępne w literaturze: L. Wenger, *Institutionen des römischen...*, § 32, s. 308; A. Akerberg, *Środki odwoławcze*, Warszawa 1933, s. 9.

⁹¹ A. Costa, op. cit., s. 228; A. Hanssen, *De sanctione nullitatis in processo canonico*, Romae 1939, s. 6.

⁹² Zob. S. Płodzień, op. cit., s. 7–11; G.A. Wetzell, op. cit., § 60, s. 728.

⁹³ A. Hanssen, op. cit., s. 6; F. Della Rocca, op. cit., s. 14.

⁹⁴ Tak: T. Bethmann-Hollweg, *Der Civilprozess des gemeinen Rechts...*, s. 726; A. Skedl, op. cit., s. 2; A. Hanssen, op. cit., s. 6; F. Della Rocca, op. cit., s. 14. Na marginesie powyższych rozważań należałoby dodać, że środkiem odwoławczym, stosowanym wobec wyroków dotkniętych nieważnością, ale wprawdzie w prawie kanonicznym, była *querela nullitatis*, której funkcję później w niektórych systemach prawa procesowego przejęła apelacja, w innych natomiast: rewizja, wnioszek o wznowienie zakończonego już postępowania czy też skarga o charakterze kasacyjnym. Podkreśla się jednak, że samo powstawanie *querelae nullitatis* jako instytucji procesowej i późniejszy jej rozwój w prawie średniowiecznym są doskonałym przykładem, na tle którego można bardzo łatwo zaobserwować istotne ścieranie się elementów prawa rzymskiego, germańskiego oraz kanonicznego, powodując powstanie nie tylko tej instytucji prawnej, ale całego systemu prawnego obowiązującego w epoce średniowiecza pod nazwą *ius commune*. Szerzej na ten temat: S. Płodzień, op. cit., *passim*.

⁹⁵ Zob. T. Zembrzusi, op. cit., s. 31–32 i cyt. tam: A.H.J. Greenidge, *The legal procedure of Cicero's time*, New Jersey 1999, s. 287 i nast.

⁹⁶ W. Litewski, *Rzymski proces...*, s. 95.

wyroku wadliwego, który mógł być uzupełniony przez sędziego poprzez wydanie innego wyroku lub ewentualnie sprostowany, co miało miejsce tylko w przypadku oczywistych pomyłek. Przyczyny nieważności wyroku mogły być różnorakie i wynikać z okoliczności zarówno natury formalnej, jak i materialnej oraz z wad samego wyroku, a także uchybień zaszłych w postępowaniu sądowym, które zmierzało do jego wydania.

W rzymskim postępowaniu cywilnym nie znano środka prawnego, który w sposób bezpośredni, czyli wprost nakierowany byłby – biorąc pod uwagę jego zasadniczy cel – na unicestwienie wyroku nieważnego, jak to miało z kolei miejsce na gruncie rozwiązań prawa kanonicznego. Dopóki nie wykształciła się apelacja jako środek prawny skierowany przeciwko samemu wyrokowi, można było zatem tylko paraliżować skutki wyroków nieprawidłowych i to przy użyciu sposobów o charakterze pośrednim, nazywanych niekiedy surogatami bądź namiastkami apelacji, do których należała m. in. możliwość stwierdzenia nieważności wyroku.

Pojęcie odrębnego środka odwoławczego od wyroków dotkniętych nieważnością nieznanie było prawu rzymskiemu, gdyż traktowało ono wyrok nieważny w ogóle jako nieistniejący. Przewidywało jednak pewne rozwiązania prawne w tym zakresie, mianowicie zapewniało stronie procesowej możliwość uchylecia się od skutków prawnych nieważnego wyroku zapadłego w sprawie bądź przez bezpośrednie zwalczanie go przy pomocy apelacji (co było możliwe dopiero od czasów procesu kognicyjnego), bądź przez pośrednie atakowanie wyroku nieważnego w zakresie wywoływania przez niego określonych skutków o charakterze prawnym poprzez *infinitatio iudicati*, *revocatio in duplum* lub ewentualnie przesłanej do sędziego prośby o zbadanie, czy wydany w sprawie wyrok stał się *iudicatum*, czy też nie⁹⁷.

BIBLIOGRAFIA

Literatura

- Akerberg A., *Środki odwoławcze*, Warszawa 1933.
- Alvarez U., *Instituciones de Derecho Romano*, Madrid 1975.
- Bethmann-Hollweg T., *Der Civilprozess des gemeinen Rechts in geschichtlicher Entwicklung*, Bonn 1864–1871.
- Betti E., *Diritto processuale civile Italiano*, Romae 1936.
- Costa A., *La nullità della sentenza e la querela nullitatis nella storia del processo Italiano*, „Rivista Italiana di scienze giuridiche” 1916, t. LVII.
- Dajczak W., Giaro T., Longchamps de Bériet F., *Prawo rzymskie (Trener akademicki)*, Warszawa–Bielsko-Biała 2010.
- Della Rocca F., *La nullità della sentenza nel diritto canonico*, Romae 1939.
- Ghidotti E., *La nullità della sentenza giudiziale nel Diritto Canonico*, Milano 1965.
- Greenidge A.H.J., *The legal procedure of Cicero's time*, New Jersey 1999.

⁹⁷S. Plodzień, op. cit., s. 76.

- Hanssen A., *De sanctione nullitatis in processo canonico*, Romae 1939.
- Kaser M., *Das römische Privatrecht*, t. 1, München 1971.
- Kaser M., *Das römische Zivilprozessrecht*, München 1966.
- Kipp T., *Römisches Recht*, [w:] R. Stammler (red.), *Das gesamte deutsche Recht in systematischer Darstellung*, t. 1, [b.m.w.] 1931.
- Kolańczyk K., *Prawo rzymskie*, Warszawa 1978.
- Krajewski J., *Nadzór judykacyjny nad prawomocnymi orzeczeniami w polskim procesie cywilnym*, Toruń 1963.
- Lega M., Bartoccetti V., *Commentarius in Iudicia Ecclesiastica iuxta Codicem Iuris Canonici*, Romae 1950.
- Litauer J.J., *Rektyfikacja wyroków w polskiej procedurze cywilnej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1933, nr 1.
- Litewski W., *Rzymskie prawo prywatne*, Warszawa 2000.
- Litewski W., *Rzymski proces cywilny*, Kraków 1988.
- Litewski W., *Słownik encyklopedyczny prawa rzymskiego*, Kraków 1998.
- Litewski W., *Studia nad rzymskim postępowaniem kognicyjnym*, Kraków 1971.
- López Zubillaga J.L., *Res iudicata w prawie rzymskim*, tłum. G. Wojciechowski, „Prawo – Administracja – Kościół” 2005, t. 1–2.
- Morawski K., *Uzupełnienie wyroku*, „Nowe Prawo” 1966, nr 7–8.
- Osowy P., *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 2001.
- Palmirski T. (red.), *Digesta Iustiniani. Tekst i przekład*, współaut. K. Hilman, M. Hładyszewska, A.M. Wasyl, H. Wolanin, J. Zabłocki, J. Reszczyński, t. VI.2 (ks. XLI–XLIV), Kraków 2016.
- Płodzień S., *Querela nullitatis jako środek odwoławczy od wyroków w prawie kanonicznym*, Lublin 1959.
- Roberti F., *De processibus*, Romae 1926.
- Siedlecki W., *Nieważność procesu cywilnego*, Warszawa 1965.
- Skedl A., *Die Nichtigkeitsbeschwerde in ihrer geschichtlichen Entwicklung*, Leipzig 1886.
- Stefko K., *Wadliwe akty sądu w postępowaniu cywilnym*, [w:] *Księga pamiątkowa K. Przybyłowskiego*, Warszawa 1964.
- Szolc-Nartowski B., *Udział osób nieuprawnionych w wydaniu orzeczenia w postępowaniu cywilnym – uwagi na tle D. 1, 14, 3 i D. 41, 3, 44 pr.*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 2006, t. 6(2).
- Taubenschlag R., *Rzymskie prawo prywatne*, Warszawa 1955.
- Tuzov D., *‘Contra ius pronuntiare’ Sull’invalidatà della sentenza contraria a diritto nella riflessione giurisprudenziale tardoclassica*, „Zeszyty Prawnicze” 2016, t. XVI, z. 1.
- Tuzov D., *Contra ius sententiam dare. Profili dell’invalidita della sentenza contraria a diritto nella riflessione giurisprudenziale tardoclassica*, „Zbornik Pravnog Fakulteta u Zagrebu” 2016, t. LXVI, z. 1.
- Waligórski M., *Podstawy kasacyjne*, Lwów 1936.
- Wenger L., *Institutionen des römischen Zivilprozessrechts*, München 1925.
- Wernz F., Vidal P., *Ius canonicum. De processibus*, Romae 1949.

- Wetzell G.A., *System des ordentlichen Civilprozesses*, Leipzig 1865.
Wołodkiewicz W. (red.), *Prawo rzymskie. Słownik encyklopedyczny*, Warszawa 1986.
Zembrzuski T., *Nieważność postępowania w procesie cywilnym*, Warszawa 2017.
Zoll F., *Rzymskie prawo prywatne (Pandekta)*, t. II.A, Warszawa–Kraków 1920.

Invalidity of a judgment by the law itself (*ipso iure*) in Roman civil proceedings

Summary

The Roman civil procedure has been the subject of numerous academic studies, but there is a general lack of Polish academic literature directly addressing the issue of the invalidity of court judgements.

The aim of the article is to answer the following questions: did Roman law recognize the invalidity of a judgment by virtue of the law itself in civil proceedings, what were its possible causes, and was there a regulation providing for legal remedies against such judgments? In addition, the article presents important terminological remarks concerning the concepts of invalid and defective judgments in the Roman civil procedure.

Roman law recognised the concept of the invalidity of a judgment by virtue of the law itself. Such a judgment had no legal effect because it did not exist. The situation was different in the case of a defective judgment, which could be supplemented by the judge by issuing a different, or possibly corrected, judgment. The reasons for the invalidity of a judgment could be various and result from circumstances of both a formal and material nature, as well as from the defects in the judgment itself and the shortcomings that occurred in the court proceedings.

In Roman civil proceedings, there was no legal remedy that was directly aimed at annulling an invalid judgement, given its fundamental purpose.

The article serves as a contribution to possible further, detailed research on the issue in question.

Keywords: judgment, judgment in civil proceedings, invalid judgment, Roman law, Roman civil procedure

DOI: 10.31648/kpp.12808

Maria Stola

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

ORCID: 0009-0007-0654-581X

maria.stola.u@gmail.com

Ograniczenia prawa własności ze względu na ochronę środowiska w perspektywie konstytucji polskiej, niemieckiej, amerykańskiej – zarys problematyki**Wstęp**

Współczesne wyzwania ekologiczne, takie jak postępująca zmiana klimatu, utrata bioróżnorodności i degradacja środowiska naturalnego, przyczyniły się do globalnego wprowadzania coraz dalej idących regulacji chroniących przyrodę. W Unii Europejskiej kluczowym elementem tej polityki jest Europejski Zielony Ład, który zakłada osiągnięcie neutralności klimatycznej do 2050 r. Polski ustawodawca również podkreśla, jak istotna dla przyszłości kraju jest ochrona środowiska, nadając jej rangę konstytucyjną w art. 74 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Podobne regulacje istnieją także w Niemczech, m.in. poprzez zasadę zrównoważonego rozwoju w *Grundgesetz* (GG), oraz w USA, gdzie ochrona środowiska jest realizowana przede wszystkim poprzez ustawy federalne i orzecznictwo sądowe.

Wzrost znaczenia ochrony środowiska w systemach prawnych prowadzi jednak do konfliktu z inną podstawową wartością w demokratycznych państwach prawnych, *a priori* z prawem własności, która także jest gwarantowana przez normy konstytucyjne, np. art. 21 Konstytucji RP, V poprawka do Konstytucji USA¹ i art. 14 *Grundgesetz*. Wprowadzenie „zielonych” ograniczeń, takich jak obszary Natura 2000, rodzi pytanie, czy tego typu regulacje nie naruszają gwarancji własności, zwłaszcza gdy nie przewidywają odszkodowań dla właścicieli. W Polsce właściciele nieruchomości objętych ograniczeniami, wynikającymi m.in. ze specjalnych obszarów ochrony, często nie otrzymują rekompensat, podczas gdy w Niemczech konstytucyjna zasada proporcjonalności wymaga

¹R. Tokarczyk, *Prawo amerykańskie*, Warszawa 2009, s. 83.

wypłaty odszkodowań w przypadku nadmiernego obciążenia własności. Z kolei w amerykańskim porządku prawnym toczy się od dziesięcioleci żywa dyskusja nad tzw. *regulatory takings*, czyli sytuacjami, w których regulacje, zwłaszcza te środowiskowe, są na tyle restrykcyjne, że mimo formalnego pozostawienia tytułu własności *de facto* skutkują pozbawieniem właściciela możliwości korzystania z nieruchomości. Celem niniejszej pracy jest zbadanie, czy „zielone” ograniczenia prawa własności naruszają konstytucyjne gwarancje ochrony prawa własności, a także przeanalizowanie, jak różne systemy prawne godzą te dwie wartości. Zakres pracy obejmuje analizę konstytucyjnych i ustawowych gwarancji własności oraz rozwiązań kompensacyjnych w przypadku ograniczeń środowiskowych wraz z porównaniem rozwiązań przyjętych w Polsce, Niemczech i w USA. Dzięki temu możliwe będzie określenie, czy obecne „zielone” regulacje zapewniają sprawiedliwy balans między ochroną środowiska a prawami właścicieli.

Model polski

Podstawową gwarancję prawa własności w polskim systemie prawa stanowi art. 64 Konstytucji RP, który formułuje zasadę ogólną², nadającą każdemu właścicielowi (w rozumieniu Kodeksu cywilnego) ochronę prawa własności obejmującego także prawo dziedziczenia oraz inne prawa majątkowe³. Jednocześnie ten sam artykuł dopuszcza możliwość ograniczenia tego prawa, jednak może to nastąpić tylko w drodze ustawy i tylko w sposób nienaruszający istoty prawa własności. Natomiast art. 21 ust.1 dodatkowo precyzuje, że wywłaszczenie jest dopuszczalne, gdy jest dokonywane na cele publiczne oraz za słusznym odszkodowaniem. Warto także wspomnieć tutaj o zasadzie proporcjonalności, sformułowanej w art. 31 ust. 3, zgodnie z którą wszelkie ograniczenia konstytucyjnych praw nie mogą być nadmierne w stosunku do zamierzonego celu. Należy przy tym podkreślić, że zasada proporcjonalności nie funkcjonuje w próżni prawnej, ale musi być stosowana w harmonii z konstytucyjną zasadą równości⁴ z art. 32, która stoi na straży sprawiedliwego rozkładu ciężarów publicznych. W kontekście planów ochrony wyklucza zatem przyjmowanie rozwiązań, które w sposób nieuzasadniony i pozbawiony podstawy mogłyby dyskryminować określonych właścicieli nieruchomości.

Z drugiej strony art. 5 Konstytucji RP zapewnia ochronę środowiska, która ma być realizowana zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju, którą zobligowana jest prowadzić, zgodnie z art. 74, władza publiczna poprzez prowadzenie polityki zapewniającej bezpieczeństwo ekologiczne. Tym samym zasada zrównoważonego rozwoju, mająca rangę zasady konstytucyjnej⁵, staje się głównym punktem wyjścia dla wielu przepisów prawa

²L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2023, s. 133.

³M. Derlatka, *Wolności, prawa i obowiązki jednostki w Konstytucji RP*, [w:] Z. Witkowski, D. Lis-Staranowicz, M. Serwaniec (red.), *Polskie prawo konstytucyjne w obliczu wyzwań współczesności*, Toruń 2021, s. 147.

⁴O. Sachanbińska-Dobrzyńska, *Między ochroną środowiska a ochroną własności w gospodarowaniu przestrzenią na poziomie lokalnym*, „Zeszyty Prawnicze” 2024, vol. 24(3), s. 176.

⁵E. Dołęgowska, G. Ignatowicz, *Instytucja wywłaszczenia a gospodarowanie zasobami środowiska w Polsce (na przykładzie budowy obwodnicy Augustowa)*, [w:] B. Rakoczy, M. Szalewska, K. Karpus (red.), *Prawne aspekty gospodarowania zasobami środowiska. Korzystanie z zasobów środowiska*, Toruń 2014, s. 134.

ochrony środowiska, a także pełni funkcję dyrektywy wykładni⁶ owych norm prawnych. Należy także pamiętać o regulacji z art. 140 Kodeksu cywilnego, która wyznacza dokładne granice wykonywania prawa własności tj. w granicach określonych przez prawo, zasadach współżycia społecznego oraz jego społeczno-gospodarczego przeznaczenia. W świetle tego przepisu nie ulega zatem wątpliwości, że ochrona środowiska mieści się w wyżej wymienionych przesłankach ograniczenia prawa własności⁷.

Właśnie te przepisy stanowią wraz z prawem unijnym podstawę prawną dla tworzenia i ochrony m.in. obszarów Natura 2000. Instytucja ta, mimo szlachetnego celu *ratio legis* ochrony bioróżnorodności, prowadzi do niejednokrotnie daleko idących ingerencji w prawach właścicieli nieruchomości. Powoduje to wprowadzenie *erga omnes* konkretnych ograniczeń inwestycyjnych⁸, które mają charakter bezwzględny, uniemożliwiając ich kompensację lub substytucję innymi działaniami ochronnymi⁹. W praktyce stosowania prawa dochodzi do sytuacji, w których ochrona cennych przyrodniczo terenów wymaga nałożenia istotnych ograniczeń. Czasem konieczny jest nawet całkowity zakaz konkretnych form działalności na danym obszarze, w przypadku obszarów Natura 2000 wymienionych enumeratywnie w art. 33 ustawy o ochronie przyrody. Ograniczenia te stanowią bezpośrednią ingerencję w sferę uprawnień właścicielskich¹⁰.

Takie strefy, chociaż mające *ratio legis* w ochronie środowiska, stają się źródłem konstytucyjnego konfliktu z racji tego, że nie są to typowe obszarowe formy ochrony przyrody¹¹, ponieważ trudno jest jednoznacznie i trwale określić ich dokładne granice, gdyż ustala się je dla konkretnie wybranych punktów, siedlisk i gatunków uznanych za szczególnie ważne dla Wspólnoty¹², a nie sprecyzowanych obszarów, jak jest w przypadku rezerwatów czy parków narodowych. Dodatkowo cały opisywany mechanizm prawny charakteryzuje się daleko idącym uproszczeniem procedury administracyjnej. W przeciwieństwie bowiem do reżimu prawnego „klasycznych” form ochrony wyznaczenie zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 przez regionalnego dyrektora ochrony środowiska następuje w specjalnej procedurze z udziałem społeczeństwa. Jest to wyjście poza wymagania unijnych dyrektyw 79/409/EWG i 92/43/EWG¹³, dokonywane *ex lege* w drodze aktu prawa miejscowego, jakim jest zarządzenie¹⁴ i nie jest ono uwarunkowane uzyskaniem zgody właściciela nieruchomości¹⁵. Stanowi więc *de facto* narzucenie obowiązków

⁶Z. Wiśniewski, *Przestrzeganie zasady zrównoważonego rozwoju w procesie planowania przestrzennego na tle orzecznictwa sądownoadministracyjnego*, [w:] B. Rakoczy, K. Karpus, M. Szalewska, M. Walas (red.), op. cit., s. 74

⁷B. Rakoczy, *Ograniczenie praw i wolności jednostki ze względu na ochronę środowiska w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Toruń 2006, s. 284.

⁸Z. Bukowski, *Prawo ochrony środowiska Unii Europejskiej*, Warszawa 2007, s. 191.

⁹P. Pawlaczyk, *Natura 2000 i inne wymagania europejskiej ochrony przyrody: niezbędny przyrodnik*, Świebodzin 2012, s. 17.

¹⁰D. Trzcinińska, *Natura 2000 a ograniczenia możliwości korzystania z nieruchomości*, [w:] B. Rakoczy, M. Pchałek (red.), *Wybrane problemy prawa ochrony środowiska*, Warszawa 2010, s. 154.

¹¹B. Rakoczy, *Prawo ochrony przyrody*, Warszawa 2009, s. 43.

¹²A. Habuda, *Obszary Natura 2000 w prawie polskim*, Warszawa 2013, s. 36.

¹³W. Radecki, *Prawna ochrona przyrody w Polsce a Natura 2000, leśnictwo, łowiectwo i rybactwo*, Warszawa 2014, s. 251.

¹⁴B. Rakoczy, *Prawo ochrony przyrody*, s. 44.

¹⁵A. Habuda, op. cit., s. 64.

o charakterze *erga omnes*, co bezpośrednio przyczynia się do zaostrzenia konstytucyjnego sporu między ochroną środowiska a ochroną prawa własności.

Stan ten jednak nie jest niczym nowym, gdyż doktryna już w ubiegłym wieku ukształtowała pogląd, że „ochrona przyrody zaczyna się tam, gdzie chronimy obiekt lub teren przyrodniczy niezależnie od woli właściciela, albo nawet wbrew jego woli”¹⁶. Spór ten koncentruje się wokół pytania, kiedy „zielone” ograniczenia przekraczają granicę z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, który zakazuje naruszania istoty prawa własności. Należy przy tym podkreślić, że ochrona środowiska jako przesłanka wymieniona w art. 31 ust. 3 nie tylko uzasadnia, lecz wręcz wymaga od ustawodawcy nakładania ograniczeń na prawa i wolności, w tym na prawo własności. Oznacza to, że sama Konstytucja RP przewiduje „zielone” ograniczenia jako coś nie tylko dopuszczalnego, ale koniecznego, tyle że pod warunkiem poszanowania istoty prawa własności (art. 63 ust. 3)¹⁷.

W literaturze zwraca się uwagę, że w prawie ochrony środowiska dochodzi do klasycznego konfliktu między interesem publicznym a prywatnym, polegającym na ograniczeniu prawa własności ze względu na ochronę środowiska¹⁸. Źródłem tej kolizji jest zderzenie dwóch konstytucyjnych wartości – z jednej strony ochrona środowiska jako zadanie państwa oraz przesłanka ograniczeń praw, a z drugiej strony konstytucyjna gwarancja własności z zakazem naruszania jej istoty. Sama Konstytucja RP nie rozstrzyga tego sporu kategorycznie, tym samym dopuszczając „zielone” ograniczenia, ale pod warunkiem poszanowania istoty prawa własności. Tym samym nie jest to konflikt dwóch sprzecznych wartości, lecz konieczność ich wyważenia w ramach systemu prawnego.

Problem ten nie umknął uwadze organów stojących na straży konstytucyjnych praw jednostki, w szczególności Rzecznika Praw Obywatelskich (dalej jako RPO). Już w piśmie z dnia 12 września 2011 r. do Ministra Środowiska RPO poddał systemowej krytyce obowiązujące rozwiązania prawne dotyczące rekompensat za ograniczenia w obszarach Natura 2000¹⁹. W swoim stanowisku RPO wyraźnie wskazał na to, że przewidziane przez ustawę o ochronie przyrody roszczenia o wykup lub odszkodowanie „nie chronią wystarczająco praw właścicieli i nie mogą być uznane za efektywne środki gwarantujące poszanowanie konstytucyjnej zasady ochrony prawa własności”, co stanowi *de facto* naruszenie art. 64 ust. 2 Konstytucji RP, gwarantującego ochronę własności i innych praw majątkowych. Ponadto RPO podniósł, że przepisy te nie zapewniają równej ochrony wszystkim prawom majątkowym, co może godzić w zasadę równości wobec prawa z art. 32 Konstytucji RP. Zwrócił również uwagę na nieprawidłowości natury proceduralnej, kwestionując charakter prawny tzw. *Shadow list*, która, mimo iż jest jedynie

¹⁶Ibidem, s. 66.

¹⁷N. Leśniak, *Granice ingerencji w sferę praw i wolności jednostki ze względu na konstytucyjną przesłankę „Ochrony środowiska”*, [w:] A. Bator, M. Jabłoński, M. Maciejewski, K. Wójtowicz (red.), *Współczesne koncepcje ochrony wolności i praw podstawowych*, Wrocław 2013, s. 286.

¹⁸Zob. B. Rakoczy, *Prawo ochrony środowiska w styku z innymi obszarami systemu prawa*, [w:] P. Korzeniowski (red.), *Zagadnienia systemowe prawa ochrony środowiska*, Łódź 2015, s. 6–8.

¹⁹Pismo Rzecznika Praw Obywatelskich do Ministra Środowiska z 12 września 2011 r., RPO-286012-IV/98/ZA.

dokumentem eksperckim, wywołuje skutki prawne, takie jak blokada inwestycji jeszcze przed formalnym wyznaczeniem obszaru chronionego. Taka sytuacja rodzi wątpliwość co do zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP), gdyż skutkuje niepewnością prawa i brakiem przewidywalności działań administracji publicznej, co jest szczególnie dotkliwe dla przedsiębiorców i rolników.

Co istotne, problem ten ma charakter systemowy i trwały, na co wskazuje fakt, że RPO wracał do tej tematyki także w późniejszych latach. Przykładowo w 2014 r. ponownie interweniował, tym razem w sprawie braku adekwatnych rekompensat dla rolników z terenów Natura 2000. W swoim wystąpieniu do Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska zastępca RPO konsekwentnie podnosił, że system dopłat w ramach Programu Rolnośrodowiskowego nie rekompensuje w pełni utraconych dochodów ani nie uwzględnia istotnego obniżenia wartości rynkowej nieruchomości rolnych, co stanowi formę wyłączenia regulacyjnego bez słusznego odszkodowania²⁰. W ocenie RPO przerzucanie kosztów ochrony bioróżnorodności wyłącznie na rolników i właścicieli prywatnych nieruchomości, przy jednoczesnym czerpaniu korzyści z tej ochrony przez całe społeczeństwo, prowadzi do naruszenia zasady sprawiedliwości społecznej (art. 2 w zw. z art. 23 Konstytucji RP). Tym samym RPO wielokrotnie apelował do ustawodawcy o wprowadzenie kompleksowego mechanizmu odszkodowawczego, opartego na rzeczywistej utracie wartości nieruchomości, a nie jedynie poszczególnych właścicieli „ofiar celów publicznych”, zmuszonych do ponoszenia ciężaru ochrony środowiska w pojedynkę.

W polskim porządku prawnym nie ma jednak jednolitego, kompleksowego mechanizmu, który regulowałby kwestię odszkodowań za wszystkie „zielone” ograniczenia prawa własności. Zamiast tego przepisy dotyczące rekompensat są rozproszone w różnych aktach normatywnych, co prowadzi do niespójności i niepewności prawnej²¹. Przykładowo art. 129 i 130 ustawy Prawo ochrony środowiska²² reguluje odszkodowania za obszary ograniczonego użytkowania, podczas gdy ustawa o ochronie przyrody zawiera przepisy dotyczące rekompensat za ograniczenia w obszarach Natura 2000, lecz skupia się głównie na dopłatach dla rolników m.in. z Krajowego Programu Rolnośrodowiskowego, a nie na odszkodowaniach za trwałą utratę wartości nieruchomości. Zasadnicze znaczenia ma tu art. 36 ustawy o ochronie przyrody²³, który w ust. 1 stanowi, że na obszarach Natura 2000 co do zasady nie podlega ograniczeniu działalność gospodarcza, rolna, leśna, łowiecka i rybacka, o ile nie oddziałuje znacząco negatywnie na cele ochrony obszaru. Właściciele nieruchomości w takiej sytuacji mogą jedynie dochodzić do zawarcia umowy z regionalnym dyrektorem ochrony środowiska na podstawie art. 36 ust. 3, która

²⁰ RPO: rolnicy z terenów Natura 2000 nie dostają rekompensat, <https://www.prawo.pl/biznes/rpo-rolnicy-z-terenow-natura-2000-nie-dostaja-rekompensat,161851.html> (data dostępu: 13.05.2026).

²¹ Zob. J. Krystek, *Odszkodowanie z tytułu ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości w procedurze oceny oddziaływania na obszar Natura 2000*, „Studia Prawnicze” 2023, s. 248–249, który wskazuje na lukę w przepisach dotyczącą odszkodowań przy ograniczeniach wynikających z indywidualnych postępowań administracyjnych.

²² Ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 647, 1080).

²³ Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1478, 1940; z 2025 r., poz. 884).

oprócz wykazu niezbędnych do podjęcia działań i harmonogramu rozliczeń będzie określała wartość rekompensaty za utracone dochody²⁴ z powodu wprowadzenia ograniczeń.

Praktyka stosowania tych przepisów ujawnia jednak dalsze problemy. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Opolu w wyroku z 22 czerwca 2021 r., sygn. akt II SA/Op 251/21 uchylił decyzję Samorządowego Kolegium Odwoławczego, która pozbawiała właściciela odszkodowania za ograniczenia wynikające z planu zadań ochrony Natura 2000. Sąd uznał, że organ administracji nie może poprzestać na wykładni literalnej przepisów, jeśli prowadziłaby ona do pozbawienia właściciela rekompensaty, a konieczne jest odwołanie się do wykładni systemowej z uwzględnieniem konstytucyjnych zasad ochrony własności i demokratycznego państwa prawa. Ponadto sąd podkreślił, że pojęcie „rażącego naruszenia prawa” należy badać przez pryzmat skutków społeczno-gospodarczych decyzji, a skutkiem rozstrzygnięcia Kolegium było pozostawienie właścicieli bez jakiegokolwiek rekompensaty, mimo bezspornego ograniczenia ich prawa własności.

Wyrok ten pokazuje, że spory o wykładnię przepisów mogą skutecznie blokować dostęp do odszkodowania, a sądy administracyjne stoją na straży konstytucyjnej ochrony własności przed nazbyt literalnym stosowaniem ustawy. Nawet tam, gdzie przewidziana jest możliwość uzyskania odszkodowania, właściciele napotykają na liczne bariery proceduralne. Zgodnie z art. 129 ust. 2 Prawo ochrony środowiska to na właścicielu spoczywa *onus probandi*, który jest niejednokrotnie obiektywnie trudny, kosztowny i wymaga specjalistycznej opinii. Trudności te potwierdza orzecznictwo. Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z 10 października 2018 r., sygn. akt II OSK 2481/16 oddalił skargę kasacyjną wojewody, który dążył do pozbawienia właściciela odszkodowania za ograniczenia wynikające z planu zadań ochronnych Natura 2000. Naczelny Sąd Administracyjny wskazał na to, że szkodą w rozumieniu art. 129 ust. 2 ustawy Prawo ochrony środowiska jest zmniejszenie wartości nieruchomości, a nie dopiero całkowite uniemożliwienie korzystania z niej. Ponadto, powołując się na wyrok Trybunału Konstytucyjnego w sprawie K 2/17, sąd stwierdził, że nadmierne ograniczenia mogą naruszać istotę prawa własności z art. 31 ust. 3 i art. 64 Konstytucji RP, a wtedy roszczenie odszkodowawcze stanowi niezbędne wyrównanie uszczerbku i substytut istotnej części własności. Tym samym Naczelny Sąd Administracyjny potwierdził, że samo obniżenie wartości rynkowej nieruchomości uzasadnia rekompensatę, a ochrona środowiska nie może usprawiedliwiać przerzucenia całego ciężaru publicznego na jednostkę. Ponadto prawo często przyznaje odszkodowanie tylko w przypadku, gdy ograniczenie *de facto* uniemożliwia korzystanie z nieruchomości, ignorując przy tym istotne obniżenie jej wartości rynkowej. W rezultacie roszczenia właścicieli są często kwestionowane, a ciężar dowodu i koszty proceduralne stanowią skuteczną barierę dla uzyskania sprawiedliwej rekompensaty.

²⁴ B. Wierzbowski, B. Rakoczy, *Podstawy prawa ochrony środowiska*, Warszawa 2007, s. 267.

Model niemiecki

W niemieckim porządku prawnym prawo własności jest podstawową wartością konstytucyjną, zakorzenioną w art. 14 *Grundgesetz* (GG), lecz jego ujęcie *prima facie* różni się od polskiego, kładąc większy nacisk na społeczną funkcję własności. Zasada „własność zobowiązuje” (niem. *Eigentum verpflichtet*), wyrażona w art. 14 ust 2, stanowi *ratio legis* dla nakładania ograniczeń na prawo własności, uzasadnionych koniecznością służenia dobru ogółu. Warto przy tym podkreślić, że niemiecki Trybunał Konstytucyjny (*Bundesverfassungsgericht* – BVerfGE) w swoim orzecznictwie podnosi własność do rangi fundamentalnej gwarancji instytucjonalnej²⁵, stanowiącej podstawę ustroju gospodarczego.

Jak wskazano w jednym z wyroków, zadaniem ustawodawcy nie jest ochrona własności jako abstrakcyjnej relacji, ale określenie w sposób pozbawiony dowolności, treści i granic tego prawa. Konstytucyjny nakaz kształtowania własności przez ustawę z art. 14 ust. 1 zd. 2 GG wymusza na legislatorze wypracowanie takiego modelu, który godzi realizację prawa jednostki z interesem wspólnym. Jednak niemiecka konstytucja zastrzega w art. 19 ust. 2, tak jak art. 64 ust. 3 Konstytucji RP, że żadne ograniczenia nie mogą naruszać istoty podstawowych praw²⁶. Kluczowym instrumentem godzenia konstytucyjnej ochrony własności i ochrony środowiska jest zasada proporcjonalności. Federalny Trybunał Konstytucyjny w swoim orzecznictwie, wypracował doktrynę, zgodnie z którą ograniczenia praw własności są dopuszczalne, o ile nie stanowią szczególnego obciążenia (niem. *Sonderopfer*) dla właściciela. Podstawą tej doktryny jest wyrok BVerfGE z 15 lipca 1981 r. w sprawie 1 BvL 77/78. Trybunał rozróżnił w nim określenie treści i granic własności (niem. *Inhalts- und Schrankenbestimmung*), które co do zasady nie wymaga odszkodowania, od wywłaszczenia (niem. *Enteignung*), które odszkodowania wymaga zawsze. Sprawa dotyczyła zakazu wydobywania żwiru z własnej nieruchomości na mocy przepisów prawa wodnego, a zatem ograniczenia środowiskowego analogicznie do współczesnych regulacji dotyczących Natura 2000. Trybunał uznał, że nawet daleko idące ograniczenia są dopuszczalne, o ile nie pozbawiają właściciela sensownej możliwości ekonomicznego wykorzystania nieruchomości. Podstawowe ograniczenia, które dotyczą szerokiego grona podmiotów i mają charakter powszechny, uznaje się za immamentną cechę porządku prawnego i nie wymagają odszkodowania. Natomiast sytuacje, w których regulacje, zwłaszcza o charakterze środowiskowym, takie jak strefy ochronne w ustawie o ochronie przyrody (niem. *Bundesnaturschutzgesetz*) czy sieci obszarów Natura 2000, nakładają na konkretnego właściciela restrykcje, które *de facto* pozbawiają go możliwości racjonalnego korzystania z nieruchomości, kwalifikowane są jako wywłaszczenia (niem. *Enteignung*), za które z mocy konstytucyjnej zasady równości i sprawiedliwości, właścicielowi przysługuje słuszne odszkodowanie mające zrekomensować utratę wartości.

W tym kontekście jasne staje się, że niemiecki system nie traktuje własności wyłącznie jako prawa podmiotowego jednostki, ale jako instytucję prawną, której kształt jest

²⁵ J.W. Tkaczyński, *Prawo ustrojowe Niemiec*, Kraków 2015, s. 133.

²⁶ B. Banaszak, *Porównawcze prawo konstytucyjne współczesnych państw demokratycznych*, Warszawa 2007, s. 189.

wypadkową autonomii jednostki i odpowiedzialności społecznej. To systemowe ujęcie pozwala na precyzyjne rozróżnienie między dopuszczalnymi, powszechnymi ograniczeniami a nadmierną ingerencją wymagającą rekompensaty.

Weryfikacją opisanych konstytucyjnych ram okazała się praktyka wdrażania sieci Natura 2000. Mimo precyzyjnych mechanizmów rozróżniających ograniczenia prawa własności od wywłaszczenia proces wprowadzania przepisów spotkał się z ostrym oporem gospodarczym. Reprezentanci rolnictwa i przemysłu, obawiając się nadmiernej ingerencji w prawo własności, wywierali presję na ograniczanie obszarów chronionych do absolutnego minimum i kwestionowali konstytucyjność samych decyzji administracyjnych. Niemieckie sądy konsekwentnie oddalały jednak te skargi²⁷, potwierdzając, że ograniczenia mieszczą się w granicach społecznej funkcji własności.

W niemieckiej doktrynie prawa konstytucyjnego przyjmuje się, że ustanowienie obszaru chronionego, takiego jak Natura 2000, stanowi typowy przykład *Inhalts- und Schrankenbestimmung*, a nie wywłaszczenia²⁸. W takim przypadku nie dochodzi do odebrania konkretnych praw majątkowych, lecz do abstrakcyjnego i generalnego obciążenia nieruchomości zakazami, które następnie są jedynie konkretyzowane w drodze aktu wykonawczego. Tym samym właściciel co do zasady nie może domagać się odszkodowania na podstawie art. 14 ust. 3 GG, a jedynie – w razie nadmiernej intensywności ograniczeń – może kwestionować je w drodze skargi administracyjnej, powołując się na naruszenie zasady proporcjonalności. Dopiero gdy ograniczenia wykraczają poza to, co społecznie usprawiedliwione, może wchodzić w grę tzw. *ausgleichspflichtige Inhalts- und Schrankenbestimmung*, czyli określenie treści własności wymagające finansowego wyrównania. Tym samym przyjęty model prawny wykazał się funkcjonalnością, skutecznie legitymizując ograniczenia prawa własności w praktyce wdrożeniowej, mimo niekorzystnego klimatu społeczno-gospodarczego.

Jak zatem widać – w przeciwieństwie do polskiego systemu, który charakteryzuje się rozproszeniem i niespójnością przepisów dotyczących rekompensat – niemiecki model prawny dąży do zapewnienia spójnych i sprawiedliwych mechanizmów kompensacyjnych. Pozwala to na osiągnięcie bardziej wyważonej *modus vivendi* między ochroną środowiska a prawami właścicieli, co w konsekwencji minimalizuje ryzyko naruszenia konstytucyjnych gwarancji.

Model amerykański

W amerykańskim porządku prawnym prawo własności jest wartością fundamentalną, chronioną przez Konstytucję Stanów Zjednoczonych. Kluczowym instrumentem tej ochrony jest V poprawka do Konstytucji, a w szczególności zawarta w niej Klauzula wywłaszczeniowa (ang. *Takings Clause*), zgodnie z którą własność prywatna nie może

²⁷R. Slepcevic, *Litigating for the environment: EU law, national courts and socio-legal reality*, Wiesbaden 2009, s. 143.

²⁸K.F. Gärditz, *Vorlesung Staatsrecht II – Grundrechte*, Sommersemester 2017, § 9, s. 2–6, https://www.jura.uni-bonn.de/fileadmin/Fachbereich_Rechtswissenschaft/Einrichtungen/Lehrstuehle/Gaerditz/Vorlesung/Grundrechte/Grundrechte-AP11.pdf (data dostępu: 13.05.2026).

być zabierana do użytku publicznego bez sprawiedliwego odszkodowania. Zasada ta, stanowiąca *ultima ratio* ochrony własności, ma na celu zapobieganie wymuszaniu na właścicielach ponoszenia ciężarów publicznych w pojedynkę, co jest esencją zasady sprawiedliwości społecznej. Działanie tego nakazu zostało rozszerzone na poziom stanowy poprzez doktrynę inkorporacji, zastosowaną w Klauzuli należnego procesu (ang. *Due Process Clause*) XIV poprawki. W ten sposób zbudowano zunifikowany system ochrony praw własności, skutecznie zabezpieczający je przed naruszeniami zarówno przez władze federalne, jak i stanowe.

Amerykańska jurysprudencja wypracowała dychotomię w rozumieniu terminu wywłaszczenie (ang. *takings*), rozróżniając dwa jego rodzaje. Pierwszym jest wywłaszczenie fizyczne (ang. *physical takings*), które polega na fizycznym, bezpośrednim przejęciu prywatnej własności przez rząd. Dotyczy to przede wszystkim przejęć inwestycyjnych w celu budowy infrastruktury publicznej, takiej jak autostrady czy koleje. W takich przypadkach obowiązek wypłaty sprawiedliwego odszkodowania jest bezwzględny i bezdyskusyjny. Drugim natomiast rodzajem *takings* jest wywłaszczenie regulacyjne (ang. *regulatory takings*), które stanowi istny *casus belli* współczesnych sporów prawnych, zwłaszcza tych dotyczących „zielonych” regulacji. Jest to sytuacja, w której rząd nie przejmuje fizycznie nieruchomości, lecz obciąża ją tak restrykcyjnymi regulacjami, że *de facto* ma to taki sam skutek jak fizyczne wywłaszczenie. W tym jednak wypadku pozbawia się właścicieli nieruchomości możliwości uzyskania rozsądnego, ekonomicznego wynagrodzenia za ograniczenie ich prawa własności.

Amerykański system prawny jest z natury bardziej konfrontacyjny niż jego europejski odpowiednik, a spory dotyczące wywłaszczeń regulacyjnych, szczególnie te wynikające z regulacji środowiskowych dotyczących m.in. stref ochronnych na mokradłach, są bardzo często dochodzone na drodze sądowej. Dzięki temu na przestrzeni dekad ukształtowała się tam bardzo bogata i złożona doktryna prawna. Jej ewolucja rozpoczęła się od precedensu *Pennsylvania Coal Co. v. Mahon* (1922)²⁹, który po raz pierwszy uznał, że regulacja może pójść „za daleko” i stanowić wywłaszczenie, za które właścicielowi przysługuje rekompensata. Natomiast w sprawie *Penn Central Transportation Co. v. New York City* (1978) Sąd Najwyższy USA ustanowił stosowany do dziś test *ad hoc* w sprawach *regulatory takings*, służący do analizy ekonomicznego wpływu regulacji, stopnia ingerencji w oczekiwania inwestycyjne oraz charakter działania rządowego³⁰. W 1988 r. *U.S. Supreme Court* w sprawie *Loretto v. Teleprompter Manhattan CATV Corp.* orzekł, że „każdy rodzaj trwałego fizycznego zajęcia nieruchomości prywatnej przez podmiot publiczny będzie stanowił przejęcie wymagające godziwego odszkodowania, nawet jeśli zajęty teren i utrata wartości są niewielkie”³¹. Istotnych modyfikacji doktryna doznała w sprawie *Lucas v. South Carolina Coastal Council*

²⁹ Orzeczenie Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych z 11 grudnia 1922 r., *Pennsylvania Coal Co. v. Mahon*, 260 U.S. 393 (1922).

³⁰ Orzeczenie Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych z 26 czerwca 1978 r., *Penn Central Transportation Co. v. New York City*, 438 U.S. 104 (1978).

³¹ Orzeczenie Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych z 30 czerwca 1982 r., *Loretto v. Teleprompter Manhattan CATV Corp.*, 458 U.S. 419 (1982).

(1992), która poszerzyła dotychczasowy dychotomiczny podział wywłaszczeń o *categorical takings*, zachodzące, gdy regulacja pozbawia nieruchomości wszelkiego ekonomicznie korzystnego wykorzystania, stanowiąc zatem *per se* wywłaszczenie³². Należy przy tym także pamiętać o tym, że w porównaniu z polskim ustawodawstwem ekologicznym, amerykańskie jest znacznie bardziej elastyczne, na bieżąco kodyfikowane wraz z rozwojem wiedzy w tej dziedzinie i odchodzi się w nim od sztywnego postulatu stabilności prawa³³.

Podsumowując, amerykański model prawny, w przeciwieństwie do polskiego, charakteryzuje się bardziej złożonym i kazuistycznym podejściem do wywłaszczeń. Orzecznictwo zapewnia właścicielom *bona fide* rozbudowane narzędzia prawne do kwestionowania „zielonych” ograniczeń naruszających ich prawo własności. Taki stan rzeczy zmusza prawodawcę do większej ostrożności w nakładaniu restrykcji i poszukiwania *modus vivendi* między ochroną środowiska a prawami właścicieli.

Analiza ekonomiczna i sprawiedliwość „zielonych” ograniczeń

Z perspektywy ekonomicznej brak adekwatnej kompensacji za „zielone” ograniczenia prawa własności prowadzi do nieefektywności i rażącej niesprawiedliwości. Konsekwencje działań proekologicznych, takie jak ochrona siedlisk przyrodniczych, bez wątpienia przynoszą korzyści całemu społeczeństwu, jednak ich ciężar finansowy często spada na barki pojedynczych właścicieli. Jest to typowy przykład przerzucania kosztów działań publicznych na prywatne podmioty zamiast rozłożenia ich na całą wspólnotę.

Problem ten potęguje złożoność regulacji. Działalność na tych obszarach jest bowiem regulowana przez zestaw zasad ogólnych (wynikających z ustaw) oraz zasad szczegółowych (uzależnionych od konkretnego obszaru i występujących na nim siedlisk i gatunków)³⁴. Ta skomplikowana struktura prawna bezpośrednio przekłada się na zakres nałożonych ograniczeń. Konsekwencją tego jest wzrost biurokracji oraz dodatkowych kosztów transakcyjnych. Są one związane przykładowo z uzyskiwaniem pozwoleń czy koniecznością korzystania z usług doradczych. Ich brak uniemożliwia małym i średnim przedsiębiorstwom samodzielne nadążanie za dynamicznie zmieniającymi się regulacjami³⁵.

Problem nieefektywności systemu pogłębia fakt, że sama perspektywa objęcia terenu ochroną w przyszłości, jak ma to miejsce w przypadku obszarów znajdujących się na tzw. *Shadow list* (liście krajowej), skutecznie blokuje możliwość planowania i realizacji inwestycji, w tym tych współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej³⁶. Inwestorzy, pozbawieni jakiegokolwiek pewności co do przyszłych, potencjalnie radykalnych ograniczeń w zagospodarowaniu takiego terenu, są zmuszani do wycofywania się z planowanych

³² Orzeczenie Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych z 29 czerwca 1992 r., *Lucas v. South Carolina Coastal Council*, 505 U.S. 1003 (1992).

³³ M. Lubiński, *Ochrona środowiska naturalnego w USA*, Warszawa 1989, s. 23.

³⁴ D.K. Zuzek, *Wyzwania wobec rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw w gminach na obszarach Natura 2000: aspekty ekonomiczne, społeczne i ekologiczne*, Warszawa 2018, s. 77.

³⁵ *Ibidem*, s. 108.

³⁶ M. Gromadzki, *Obszary Natura 2000 w Polsce – szansa czy zagrożenie*, [w:] T.J. Chmielewski (red.), *Zarządzanie zasobami przyrody na obszarach Natura 2000 w Polsce*, Lublin 2006, s. 29.

projektów. W ten sposób paradoksalnie, jeszcze przed formalnym nałożeniem jakichkolwiek „zielonych” ograniczeń, mechanizm przewidywania ich wprowadzenia generuje stan permanentnej niepewności prawnej, który skutkuje realnymi stratami gospodarczymi i utratą szans na rozwój finansowy z zewnętrznych źródeł. Taki stan rzeczy z kolei może podważać akceptację społeczną dla samych regulacji środowiskowych, utrudniając w dłuższej perspektywie osiągnięcie celów ekologicznych, do których zobowiązują nas umowy międzynarodowe, ale także przepisy krajowe.

Analizy rynkowe potwierdzają, że ograniczenia w ramach Natura 2000 obniżają wartość nieruchomości. Oprócz tego właściciel działki z siedliskiem chronionego gatunku traci możliwość jej zagospodarowania i ponosi pełne koszty jego ochrony, podczas gdy korzyści z tego czerpie całe społeczeństwo. Z ekonomicznego punktu widzenia stanowi niejako formę ukrytego opodatkowania nieruchomości, bez należnego odszkodowania. Dlatego adekwatna kompensata za wszelkie trwałe i znaczące ograniczenia prawa własności nie jest jedynie kwestią politycznej woli, ale *sine qua non* sprawiedliwego kompromisu między ochroną interesu publicznego a poszanowaniem prawa własności, które jest istotą idei państwa prawa. Obecnie bowiem brak rekompensaty czyni właściciela ofiarą publicznych celów, zmuszając go do ponoszenia ciężaru w pojedynkę.

Podsumowanie

Analiza prawnych modeli Polski, Niemiec i USA w zakresie godzenia „zielonych” regulacji z konstytucyjnymi gwarancjami prawa własności potwierdza, że sam fakt wprowadzenia ograniczeń ekologicznych niekoniecznie narusza te gwarancje w sposób absolutny. Kluczowe znaczenie ma sposób ich implementacji, zwłaszcza to, czy system prawny jest w stanie znaleźć sprawiedliwy balans między ochroną środowiska a prawami właścicieli. Ocena ta musi uwzględniać nie tylko formalną zgodność z prawem, ale także materialną sprawiedliwość rozkładu ciężarów publicznych.

W polskim systemie, mimo konstytucyjnej ochrony własności i zasady proporcjonalności, brakuje spójnych i efektywnych mechanizmów rekompensat za ekologiczne ograniczenia. Rozproszone i niespójne przepisy prowadzą do sytuacji, w której ciężar ochrony środowiska jest niesprawiedliwie przenoszony na pojedynczych właścicieli, powodując realne straty ekonomiczne i podważając konstytucyjną zasadę równości oraz zaufania obywateli do państwa prawa. Model niemiecki i amerykański wykazują większą dojrzałość w tej kwestii. Niemiecka doktryna *Sonderopfer* oraz amerykańska koncepcja *regulatory takings* stanowią wyraz dążenia do zapewnienia, że nadmierne obciążenia właścicieli, nawet jeśli służą słusznym celom publicznym, muszą być odpowiednio kompensowane. W obu tych systemach jasno uznaje się, że gdy ochrona środowiska przekracza pewien próg intensywności, staje się ona działaniem wywłaszczającym, wymagającym sprawiedliwej rekompensaty.

W świetle powyższych ustaleń postawienie postulatów *de lege ferenda* wydaje się niezbędne. W Polsce konieczne jest wprowadzenie kompleksowego systemu odszkodowań za ekstremalne ograniczenia prawa własności wynikające z „zielonych” regulacji,

które pozbawiają właścicieli możliwości pełnego korzystania z nieruchomości. System ten powinien w sposób przejrzysty i przewidywalny definiować próg nadmierności ingerencji, uwzględniając nie tylko całkowite pozbawienie możliwości korzystania, ale także istotną utratę wartości rynkowej nieruchomości. Inspiracją mogłyby być rozwiązania niemieckie lub stworzenie testu proporcjonalności, podobnego do amerykańskiego testu z Penn Central, który brałby pod uwagę wpływ ekonomiczny, ingerencję w uzasadnione oczekiwania inwestycyjne i charakter działania publicznego. Kluczowe byłoby także odwrócenie lub przynajmniej złagodzenie uciążliwego ciężaru dowodu, który obecnie spoczywa na właścicielu.

Wnioski te otwierają dyskusję, czy „zielone” ograniczenia powinny być traktowane jako *de facto* wyłączenie. Z perspektywy sprawiedliwości społecznej i konstytucyjnych gwarancji odpowiedź wydaje się twierdząca. Ewidentna dysproporcja w rozkładzie ciężarów pomiędzy pojedynczym właścicielem a ogółem społeczeństwa, przy jednoczesnym braku adekwatnej rekompensaty, upodabnia bowiem te ograniczenia do wyłączenia w skutkach, jeśli nie w formie. Przyszłość „zielonych” regulacji będzie zależała od zdolności systemów prawnych do godzenia tych dwóch wartości, przy jednoczesnym zapewnieniu, że koszty ochrony środowiska nie będą ponoszone w sposób niesprawiedliwy, a państwo polskie będzie w stanie zapewnić *modus vivendi* między ochroną przyrody a poszanowaniem prawa własności. Osiągnięcie tego celu jest warunkiem *sine qua non* budowy trwałej i powszechnie akceptowanej polityki ekologicznej, opartej na sprawiedliwości i partnerskiej współodpowiedzialności.

BIBLIOGRAFIA

Literatura

- Banaszak B., *Porównawcze prawo konstytucyjne współczesnych państw demokratycznych*, Warszawa 2007.
- Bukowski Z., *Prawo ochrony środowiska Unii Europejskiej*, Warszawa 2007.
- Derlatka M., *Wolności, prawa i obowiązki jednostki w Konstytucji RP*, [w:] Z. Witkowski, D. Lis-Staranowicz, M. Serwaniec (red.), *Polskie prawo konstytucyjne w obliczu wyzwań współczesności*, Toruń 2021.
- Dołęgowska E., Ignatowicz G., *Instytucja wyłączenia a gospodarowanie zasobami środowiska w Polsce (na przykładzie budowy obwodnicy Augustowa)*, [w:] B. Rakoczy, M. Szalewska, K. Karpus (red.), *Prawne aspekty gospodarowania zasobami środowiska. Korzystanie z zasobów środowiska*, Toruń 2014.
- Garlicki L., *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2023.
- Gromadzki M., *Obszary Natura 2000 w Polsce – szansa czy zagrożenie*, [w:] T.J. Chmielewski (red.), *Zarządzanie zasobami przyrody na obszarach Natura 2000 w Polsce*, Lublin 2006.
- Habuda A., *Obszary Natura 2000 w prawie polskim*, Warszawa 2013.
- Leśniak N., *Granice ingerencji w sferę praw i wolności jednostki ze względu na konstytucyjną przesłankę „Ochrony środowiska”*, [w:] A. Bator, M. Jabłoński,

- M. Maciejewski, K. Wójtowicz (red.), *Współczesne koncepcje ochrony wolności i praw podstawowych*, Wrocław 2013.
- Lubiński M., *Ochrona środowiska naturalnego w USA*, Warszawa 1989.
- Pawlaczyk P., *Natura 2000 i inne wymagania europejskiej ochrony przyrody: niezbędnik przyrodnika*, Świebodzin 2012.
- Radecki W., *Prawna ochrona przyrody w Polsce a Natura 2000, leśnictwo, łowiectwo i rybactwo*, Warszawa 2014
- Rakoczy B., *Ograniczenie praw i wolności jednostki ze względu na ochronę środowiska w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Toruń 2006.
- Rakoczy B., *Prawo ochrony przyrody*, Warszawa 2009.
- Rakoczy B., *Prawo ochrony środowiska w styku z innymi obszarami systemu prawa*, [w:] P. Korzeniowski (red.), *Zagadnienia systemowe prawa ochrony środowiska*, Łódź 2015.
- Sachanbińska-Dobrzyńska O., *Między ochroną środowiska a ochroną własności w gospodarowaniu przestrzenią na poziomie lokalnym*, „Zeszyty Prawnicze” 2024, vol. 24(3).
- Slepcevic R., *Litigating for the environment: EU law, national courts and socio-legal reality*, Wiesbaden 2009.
- Tkaczyński J.W., *Prawo ustrojowe Niemiec*, Kraków 2015.
- Tokarczyk R., *Prawo amerykańskie*, Warszawa 2009.
- Trzcńska D., *Natura 2000 a ograniczenia możliwości korzystania z nieruchomości*, [w:] B. Rakoczy, M. Pchałek (red.), *Wybrane problemy prawa ochrony środowiska*, Warszawa 2010.
- Wierzbowski B., Rakoczy B., *Podstawy prawa ochrony środowiska*, Warszawa 2007.
- Wiśniewski Z., *Przestrzeganie zasady zrównoważonego rozwoju w procesie planowania przestrzennego na tle orzecznictwa sądowniczo-administracyjnego*, [w:] B. Rakoczy, K. Karpus, M. Szalewska, M. Walas (red.), *Zasada zrównoważonego rozwoju w wymiarze gospodarczym i ekonomicznym*, Toruń 2015.
- Zuzek D.K., *Wyzwania wobec rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw w gminach na obszarach Natura 2000: aspekty ekonomiczne, społeczne i ekologiczne*, Warszawa 2018.

Akty prawne

- Ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 647, 1080).
- Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1478, 1940; z 2025 r., poz. 884).

Orzecznictwo

- Orzeczenie Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych z 26 czerwca 1978 r., *Penn Central Transportation Co. v. New York City*, 438 U.S. 104 (1978).
- Orzeczenie Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych z 30 czerwca 1982 r., *Loretto v. Teleprompter Manhattan CATV Corp.*, 458 U.S. 419 (1982).

Orzeczenie Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych z 29 czerwca 1992 r., *Lucas v. South Carolina Coastal Council*, 505 U.S. 1003 (1992).

Orzeczenie Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych z 11 grudnia 1922 r., *Pennsylvania Coal Co. v. Mahon*, 260 U.S. 393 (1922).

Źródła internetowe

Gärditz K.F., *Vorlesung Staatsrecht II – Grundrechte*, Sommersemester 2017, https://www.jura.uni-bonn.de/fileadmin/Fachbereich_Rechtswissenschaft/Einrichtungen/Lehrstuehle/Gaerditz/Vorlesung/Grundrechte/Grundrechte-AP11.pdf.

RPO: *rolnicy z terenów Natura 2000 nie dostają rekompensat*, <https://www.prawo.pl/biznes/rpo-rolnicy-z-terenow-natura-2000-nie-dostaja-rekompensat,161851.html>.

Inne źródła

Pismo Rzecznika Praw Obywatelskich do Ministra Środowiska z 12 września 2011 r., RPO-286012-IV/98/ZA.

Limitations on property rights due to environmental protection in the context of the Polish, German and American Constitutions – outline of the issues

Summary

In the face of global environmental challenges, legal systems face the challenge of implementing “green” property restrictions. Through an analysis of Polish, German, and American legal systems, this article traces the process of adapting traditional property protection institutions to new requirements. The conclusions indicate that while Germany and the US have developed advanced tools for protecting property owners (Sonderopfer, regulatory takings), the Polish legal system is in a phase of dynamic development, seeking its own path in balancing these fundamental values.

Keywords: property restrictions, expropriation, compensation, Regulatory takings, Sonderopfer, proportionality

DOI: 10.31648/kpp.12787

Elżbieta Żywucka-Kozłowska

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: 0000-0002-6039-5580

elzbieta.kozlowska@uwm.edu.pl

Magda Dziembowska

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: 0000-0002-4370-5356

magda.dziembowska@uwm.edu.pl

Prawo do życia rodzinnego osób z zespołem Downa – regulacje prawne i alternatywy

Wstęp

W każdym społeczeństwie żyją ludzie zdrowi, chorzy, niepełnosprawni. Zarówno zdrowie, jak i choroba oraz niepełnosprawność definiowane są na wiele różnych sposobów. O ile powszechne rozumienie tych terminów nie budzi sporów, o tyle na gruncie nauki pojmowanie ich jest różne. Niepełnosprawność intelektualna, do niedawna określana upośledzeniem umysłowym, nie jest chorobą, a stanem, co należy wyraźnie podkreślić¹. Z punktu widzenia prawa rodzinnego jej skutki mogą być traktowane analogicznie do choroby, jeśli zagrażają dobru rodziny lub dzieci². Orzecznictwo sądów polskich traktuje niedorozwój umysłowy jako potencjalną przyczynę braku świadomości, jeśli uniemożliwia on kierowanie swoim postępowaniem³.

Według autorów *Słownika psychologii* „upośledzenie umysłowe (niepełnosprawność intelektualna, niedorozwój umysłowy, oligofrenia) to globalne zaburzenie rozwoju diagnozowane na podstawie trzech łącznie występujących kryteriów: 1) funkcjonowanie intelektualne na poziomie istotnie niższym niż średni czyli iloraz inteligencji uzyskany w indywidualnie stosowanym teście wynosi mniej niż 70 punktów; 2) wyraźnie obniżona

¹Zob. A.M. Colman, *Słownik psychologii*, Warszawa 2009, s. 816–817.

²Uchwała składu 7 sędziów SN z 9 maja 2002 r., sygn. akt III CZP 7/02, OSNC 2003, Nr 1, poz. 1.

³Tak np.: wyrok SN z 24 stycznia 1974 r., sygn. akt II CR 761/73, OSPiKA 1975, Nr 11, poz. 238.

zdolność przystosowania się społecznego w takich obszarach jak: porozumiewanie się, samoobsługa, umiejętności interpersonalne, samodzielne mieszkanie, samokierowanie, korzystanie z dóbr społeczno-kulturalnych, umiejętności szkolne, praca zawodowa, organizacja czasu wolnego, troska o zdrowie i własne bezpieczeństwo. Opóźnienie jest znaczące, jeśli deficyty występują w zakresie co najmniej dwóch wyróżnionych dziedzin; 3) wystąpienie zaburzenia przed 18 rokiem życia⁴. Niepełnosprawność intelektualna ma złożoną etiologię, szeroki katalog symptomów oraz skutków. Zespół Downa jest zespołem genetycznym, a jednym z jego objawów wyróżnia się deficytem intelektu.

Celem niniejszego opracowania jest spojrzenie na zawieranie małżeństw przez osoby z zespołem Downa w świetle obowiązujących regulacji prawnych. Biorąc pod uwagę powyższe, sformułowano problem badawczy, jaki przyjął postać pytania – czy na gruncie prawa polskiego możliwe jest zawarcie związku małżeńskiego przez osoby z zespołem Downa? Wydawać się może, że odpowiedź na takie pytanie jest prosta, uwzględniając przepis art. 12 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, w szczególności zdania drugie ww. przepisu. W istocie jest inaczej, przede wszystkim z uwagi na wielość symptomu tego zespołu, jak i różnorodność jego siły (natężenia). Z tego też względu sformułowano następującą hipotezę: na gruncie obowiązującego prawa polskiego możliwe jest zawarcie związku małżeńskiego przez osoby z zespołem Downa, jednakże pod pewnymi warunkami (nieubezwłasnowolnione, za zezwoleniem sądu). W artykule przyjęto metodę analizy piśmiennictwa i innych dostępnych materiałów⁵. Przy osobach dotkniętych zespołem Downa często pojawia się wątpliwość co do poczytalności osoby. Niniejszy artykuł analizuje polskie regulacje prawne, by wyjaśnić, kiedy można mówić o prawnie uznanym związku małżeńskim.

Zdolność do małżeństwa osób z deficytem intelektualnym

Zgodnie z obowiązującym prawem w ustawie z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy w przepisie art. 12 § 1 ustawodawca wskazał na to, że „nie może zawrzeć małżeństwa osoba dotknięta chorobą psychiczną albo niedorozwojem umysłowym. Jeżeli jednak stan zdrowia lub umysłu takiej osoby nie zagraża małżeństwu ani zdrowiu przyszłego potomstwa i jeżeli osoba ta nie została ubezwłasnowolniona całkowicie, sąd może jej zezwolić na zawarcie małżeństwa”⁶. Z treści tego przepisu wynika, że deficyt intelektu, określony przez ustawodawcę jako niedorozwój umysłowy oraz choroba psychiczna, są przeszkodami do zawarcia związku małżeńskiego (zdanie pierwsze cytowanego przepisu). W zdaniu drugim z kolei przewidziano możliwość udzielenia zgody przez sąd, jeśli osoba nie została uprzednio ubezwłasnowolniona, a stan jest umysłu i zdrowia nie zagraża małżeństwu i zdrowiu przyszłego potomstwa⁷. Kluczowe jest

⁴J. Siuta (red.), *Słownik psychologii*, Kraków 2006, s. 301.

⁵Założenia metodologiczne podano za: J. Apanowicz, *Metodologia ogólna*, Gdynia 2002. Zob. też idem, *Metodologiczne uwarunkowania pracy naukowej*, Warszawa 2005.

⁶Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. z 1964 r., Nr 9, poz. 59 z późn. zm.), dalej jako k.r.o.

⁷Szerzej zob. J. Winiarz, *Prawo rodzinne*, Warszawa 1994; T. Smoczyński, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2005.

badanie faktycznej świadomości i stanu zdrowia konkretnej osoby, a nie tylko jej statusu prawnego wynikającego z orzeczenia o ubezwłasnowolnieniu⁸. Ubezwłasnowolnienie nie jest automatyczną przeszkodą, a jedynie wymaga dodatkowej procedury sądowej. Jest to istotne w celu zrozumienia, że osoba z niepełnosprawnością może zawrzeć małżeństwo⁹.

W polskim porządku prawnym małżeństwo może być zawarte wyłącznie między kobietą a mężczyzną¹⁰. Ustawodawca posługuje się terminem „niedorozwój umysłowy”, rozumianym jako niepełnosprawność intelektualna. W piśmiennictwie podaje się, że „zawarcie związku małżeńskiego jest zaliczane do czynności prawnych związanych z wymogiem złożenia oświadczenia woli”¹¹. Oświadczenie woli, aby było skuteczne, musi być wolne od wad. Ustawodawca w ustawie Kodeks cywilny wskazał na poszczególne wady oświadczenia woli. Wady te są ujęte w określone typy nieprawidłowości, jakie powstają przy podejmowaniu decyzji, czyli aktu woli, bądź też towarzyszą jej przejawom, czyli jakie skutkują tym, że oświadczenie jest lub może być wadliwe, a więc pozbawione prawnej skuteczności¹². Małgorzata Balwicka-Szczyrba podkreśla, że „unormowania k.c. regulujące wady oświadczenia woli, zawarte w art. 82–88, mają zastosowanie do wszystkich czynności prawnych z zakresu prawa cywilnego z wyjątkiem tych, których skutki zostały uregulowane odmiennie przepisami szczególnymi. *Lex specialis* w stosunku do regulacji ogólnej stanowi art. 15¹ k.r.o., który przewiduje możliwość unieważnienia małżeństwa z uwagi na zaistnienie wad oświadczenia woli”¹³. Można zatem przyjąć, że możliwość unieważnienia małżeństwa wynika z przyczyny wskazanej w art. 12 k.r.o, jeśli strona zataiła fakt choroby psychicznej lub deficyt intelektu (niedorozwój umysłowy, jak podaje ustawodawca) względem drugiej strony, jak i z powodu wady oświadczenia woli jednej lub obu stron. W przypadku upośledzenia umysłowego sąd może wyrazić zgodę na zawarcie małżeństwa, pod warunkiem że nie będzie to zagrażało małżeństwu, jak i zdrowiu przyszłego potomstwa.

Deficyt intelektu typowy dla upośledzenia umysłowego stanowi przeszkodę małżeńską nie tylko na gruncie prawa świeckiego, ale też i prawa kanonicznego, co akcentuje się w piśmiennictwie¹⁴. W Kodeksie prawa kanonicznego (kanon 1095) podaje się trzy przesłanki stanowiące o niezdolności psychicznej do zawarcia małżeństwa, tj. brak wystarczającego używania rozumu, poważny brak rozeznania co do istotnych praw i obowiązków

⁸ Wyrok SN z 14 lutego 1961 r., sygn. akt I CR 938/59, OSPIKA 1962, Nr 10, poz. 265.

⁹ Uchwała SN z 21 grudnia 2017 r., sygn. akt III CZP 66/17, Lex nr 2422464.

¹⁰ Zob. J. Strzebiniński, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2012; M. Łączkowska, *Zasada trwałości małżeństwa w polskim prawie rodzinnym – aspekty materialne i procesowe*, „Studia Prawnoustrojowe” 2014, nr 24, s. 61–81; G. Jędrejek, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz do art. 1–61*, Warszawa 2013.

¹¹ J. Kocur, J. Pobocho, *Ocena psychicznej zdolności do zawarcia małżeństwa u osób z zaburzeniami psychicznymi*, „Ius Matrimoniale” 2011, nr 16, s. 333.

¹² Zob. A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 2018, s. 385.

¹³ M. Balwicka-Szczyrba, *O odmiennym uregulowaniu wad oświadczeń woli zawarcia małżeństwa wobec ogólnej regulacji kodeksu cywilnego*, „Acta Iuris Stetinensis” 2019, nr 27(3), s. 6.

¹⁴ Zob. J. Pielichowski, *Korelacja wad oświadczenia woli przy zawarciu małżeństwa na gruncie prawa kanonicznego i polskiego*, „Zeszyty Prawnicze” 2012, nr 12(3), s. 61–77; P. Makarewicz, *Nieważność małżeństwa z powodu braku wystarczającego używania rozumu na przykładzie wybranych spraw sądu biskupiego diecezji ełckiej*, „Civitas et Lex” 2014, nr 2(2), s. 53–63; K. Rutecki, *Implications of schizophrenia on the consensual capability to enter into marriage*, „Kościół i Prawo” 2018, nr 7(2), s. 141.

mażeńskich wzajemnie przekazywanych i przyjmowanych oraz przyczyny natury psychicznej uniemożliwiającej podjęcie istotnych obowiązków małżeńskich¹⁵. W perspektywie niniejszego opracowania szczególnie istotna jest pierwsza ze wskazanych w kanonie 1095 przeszkoda, określona terminem „brak wystarczającego używania rozumu”. Takie sformułowanie ma szeroki zakres, albowiem można tu przypisać nie tylko niedorozwój umysłowy (rozumiany jako upośledzenie umysłowe), chorobę psychiczną (psychozę), organiczne uszkodzenia centralnego układu nerwowego, stany otępienne, jak i zaburzenia psychiczne spowodowane uzależnieniem (narkotyki, alkohol)¹⁶. W tym miejscu należy podkreślić, że każdy przypadek musi być analizowany indywidualnie, co na gruncie medycyny (psychiatrii) i psychologii jest postępowaniem standardowym.

Zgodnie z przepisami k.r.o. zgoda na zawarcie małżeństwa w przypadkach wskazanych w art. 12 k.r.o. może być udzielona przez sąd, przy czym żadna ze stron, która chce zawrzeć związek małżeński, nie może być ubezwłasnowolniona. Oceny tego, czy stan zdrowia psychicznego nie będzie stanowił zagrożenia dla związku małżeńskiego oraz zdrowia dla przyszłego potomstwa, sąd dokonuje w oparciu o badania psychiatryczno-psychologiczne. Elementami tworzącymi opinię biegłych są badania psychologiczne oraz psychiatryczne (opis procedury oraz wyniki badań). Badania psychologiczne pozwalają na ocenę poziomu rozwoju intelektualnego, poznawczego, emocjonalnego czy motywacji. Badania psychiatryczne obejmują diagnostykę w kierunku istnienia lub nieistnienia choroby psychicznej, jak i innych zakłóceń czynności psychicznych. Mirosław Kosek zauważa, że „przeszkoda choroby psychicznej albo niedorozwoju umysłowego budziła i budzi liczne kontrowersje. W doktrynie podnosi się m.in., że brak obowiązkowych przedślubnych badań lekarskich powoduje trudność w ocenie, czy określony stan faktyczny wypełnia przesłanki objęte dyspozycją normy art. 12 KRO. Ma to znaczenie tym większe, że w praktyce ocenę w tym zakresie formułuje kierownik USC, który merytorycznie nie jest przygotowany do stwierdzenia istnienia omawianej przeszkody w określonym stanie faktycznym – zakwalifikowania określonych zachowań jako przejawu choroby psychicznej”¹⁷. Trudno nie zgodzić się z tezą odnośnie do niemożności oceny stanu psychicznego przez podmiot, który nie jest lekarzem psychiatrą.

Ograniczenia możliwości zawarcia związku małżeńskiego w dużej mierze dotyczą osób niepełnosprawnych, w szczególności tych, które cierpią na niedorozwój umysłowy i choroby psychiczne. W przypadku innych typów (rodzajów) niepełnosprawności, jak np. głuchota, ślepotą czy niepełnosprawność ruchowa, jeśli nie zachodzą przeszkody wymienione w art. 12 k.r.o., osoby te mogą zawrzeć związek małżeński. Oczywiście w takich przypadkach musi nastąpić spełnienie jednocześnie innych warunków: określonego wieku, braku pokrewieństwa jak i powinowactwa między nupturientami. Nic nie stoi na przeszkodzie, by związek małżeński był zawarty między osobą w pełni zdrową (fizycznie i psychicznie), a osobą z niepełnosprawnością.

¹⁵ Kodeks prawa kanonicznego, Warszawa 1984.

¹⁶ J. Kocur, J. Pobocho, op. cit., s. 336.

¹⁷ M. Kosek, *Przeszkody małżeńskie w Kodeksie Rodzinnym i Opiekuńczym*, „Prawo Kanoniczne” 2012, nr 55(3), s. 113.

Sąd bada również nastawienie osoby niedotkniętej tymi schorzeniami do osoby chorej psychicznie albo niedorozwiniętej umysłowo. Ponadto wydając orzeczenie, ma na względzie i to, aby związek nie zagrażał dobru przyszłego potomstwa¹⁸. Chodzi tu zarówno o zdrowie fizyczne, jak i psychiczne przyszłego potomstwa oraz o możliwość zapewnienia mu prawidłowego rozwoju i opieki ze strony przyszłych rodziców¹⁹. Z punktu widzenia medycyny prognozowanie zdrowia przyszłego potomstwa jest trudne. Ocena wystąpienia choroby, zespołu genetycznego (np. Downa lub innego) może być rozpatrywana w kategorii prawdopodobieństwa. Znane są przypadki zdrowego potomstwa pochodzącego ze związku osób niepełnosprawnych intelektualnie czy chorych psychicznie, tak samo jak znane są przypadki chorych i niepełnosprawnych dzieci ze związku zdrowych rodziców. Przykładem tych ostatnich są dzieci z zespołem Downa, zespołem Turnera, zespołem Retta, zespołem Klinefeltera, z zespołem kociego krzyku, zespołem Patau czy z zespołem Williama. Osobnym zagadnieniem jest FAS (płodowy zespół alkoholowy), gdzie prawdopodobieństwo wystąpienia niepełnosprawności u dziecka, w szczególności intelektualnej, jest graniczące z pewnością. W tym przypadku matka uzależniona od alkoholu (przy przyjęciu, że uzależnienie nie jest chorobą, a stanem) nie jest chora *sensu largo*, lecz – z uwzględnieniem następstw alkoholizmu – możliwymi są: organiczne uszkodzenia mózgu, halucynozja alkoholowa, encefalopatia wątrobowa, występujące symptomy będą typowe dla zaburzeń psychicznych.

Medyczne uwarunkowania zdolności prokreacyjnej osób z zespołem Downa

Zespół Downa to jeden z najczęściej występujących zespołów genetycznych²⁰. Przyjmuje się, że stanowi zespół wad wrodzonych, wynikających z obecności dodatkowej ilości DNA, zawartej w nadprogramowym 21. chromosomie (częstotliwość występowania: 1/700–1/1000 urodzeń) i jest najczęstszą przyczyną genetycznie uwarunkowanej niepełnosprawności intelektualnej²¹. W piśmiennictwie wskazuje się na to, że osoby z zespołem Downa

¹⁸Wyrok SN Rzymu (Roty Rzymskiej) z 25 stycznia 1971 r., causa „de Waal” (coram Felici), can. 1095, n. 3.

¹⁹A. Romaniuk, *Prawo małżeńskie a osoby niepełnosprawne*, „Szkoła Specjalna” 2011, nr 3(259), s. 224 i nast.

²⁰Zespół Downa może być spowodowany prostą trisomią chromosomu 21 (kariotyp 47,XX,+21 lub 47,XY,+21) – ok. 95% przypadków; mozaicyzmem, w którym tylko część komórek organizmu ma nieprawidłową liczbę chromosomów (kariotyp mos 46,XX/47,XX,+21 lub mos 46,XY/47,XY,+21). Dotyczy ok. 1–2% zdiagnozowanych przypadków zespołu Downa oraz translokacją – przeniesieniem fragmentu długiego ramienia chromosomu 21 do innego chromosomu, najczęściej chromosomu 14. Zazwyczaj obserwuje się występowanie translokacji robertsonowskiej – kariotyp 45,XX,t(14;21q). Jest to przyczyna ok. 2–3% przypadków zespołu Downa. Przyczyną tej choroby może być również duplikacja (podwojenie) fragmentu chromosomu 21. Zob. J. Bal, *Genetyka medyczna i molekularna*, Warszawa 2017; S. Baggio, K. Barisnikov, *Mental illness, behavior problems, and social behavior in adults with Down syndrome*, „Journal of Mental Health Research in Intellectual Disabilities” 2014, nr 7; M. Marino, I. Scala, O. Scicolone, P. Strisciungio, C. Bravaccio, *Distribution and age of onset of psychopathological risk in a cohort of children with Down syndrome in developmental age*, „Italian Journal of Pediatrics” 2019, nr 45; E. Zasepa, *Problemy zdrowia psychicznego u osób z zespołem Downa*, Kraków 2013.

²¹J. Grieco, M. Pulsifer, K. Seligsohn, B. Skotko, A. Schwartz, *Down syndrome cognitive and behavioral functioning across the lifespan*, „American Journal of Medical Genetic” 2015, nr 169, s. 135–149.

są charakterystyczne i rozpoznawalne, przede wszystkim z względu na podobieństwo (cechy kardynalne, wspólne). Do cech wyglądu zewnętrznego zalicza się m.in.: skośne oczy, fałd skórny przykrywający kąt wewnętrzny oka, wąskie szpary powiekowe, płaska twarz, mały, krótki nos, małe, nisko osadzone uszy, wywiniętą dolną wargę ust, płytkie podniebienie, co powoduje wystawienie języka (usta otwarte), krótkie kończyny górne i dolne, nieproporcjonalne w stosunku do tułowia, dłonie płaskie, szerokie z bruzdą poprzeczną i krótkimi palcami. W zespole Downa charakterystyczne są wady serca, zmniejszenie napięcia mięśniowego, wiotkość stawowa wielopoziomowa kręgosłupa, deformacje klatki piersiowej. Symptodem występującym zawsze w zespole Downa jest deficyt intelektu. Większość tych osób cechuje lekka lub umiarkowana niepełnosprawność intelektualna, niektóre z nich są w większym stopniu niepełnosprawne, inne mają inteligencję niemal na normalnym poziomie (IQ stale zmniejsza się wraz z wiekiem)²².

W zespole Downa najczęściej diagnozowany jest lekki stopień niepełnosprawności (rzadziej zdarza się umiarkowany, znaczny czy głęboki stopień). Należy także podkreślić, że osoby z zespołem Downa mogą mieć też inne schorzenia (choroby nowotworowe, choroby tarczycy itd.) W piśmiennictwie podaje się, „ryzyko otępienia u osób z zespołem Downa znacząco wzrasta po przekroczeniu 30 roku życia. Rozpoznanie różnicowe przyczyn pogorszenia funkcjonowania w późniejszym wieku obejmuje chorobę Alzheimera, niedoczynność tarczycy, depresję oraz pogorszenie czynności narządów zmysłów”²³. Nakładające się objawy neurologiczne pogarszają funkcjonowanie jednostki²⁴. Zespół Downa, a także zespół Retta, zespół Patau, zespół Westa charakteryzują się u osób nimi dotkniętych deficytem intelektualnym. Stopień niepełnosprawności jest zróżnicowany. W perspektywie przedmiotowego opracowania istotne jest odniesienie do rozwoju biologicznego, w szczególności seksualnego. Bezspornie wśród osób z niepełnosprawnością intelektualną typowy jest brak harmonii w procesie rozwoju ze względu na brak zbieżności między rozwojem intelektualnym, psychicznym, somatycznym, seksualnym²⁵. Arkadiusz Padrak, powołując się na badania Małgorzaty Kościelskiej, pisze, że „osoby niepełnosprawne intelektualnie zauważają pojawiające się w okresie dorastania zmiany fizyczne swojego ciała, odczuwają popęd seksualny, a około 70% z nich podejmuje różne formy aktywności seksualnej. Nieumiejętność

²² Zob. R. Śmigiel, A. Stembalska, *Niepełnosprawność intelektualna uwarunkowana genetycznie – wybrane aspekty*, „Nowa Pediatria” 2007, nr 4; B. Olchowik, K. Sendrowski, J. Śmigiel-Kuzia, A. Jakubiak-Tomaszuk, P. Sobaniec, *Neurophysiological basis of muscle hypotonia in Down syndrome*, „Child Neurology – Neurologia Dziecięca” 2012, nr 21(43); J.B. Bodensteiner, *The evaluation of the hypotonic infant*, „Seminars in Pediatric Neurology” 2008, nr 15.

²³ M. Grochowska, J. Kałuża, *Wybrane zaburzenia psychiczne u osób z niepełnosprawnością intelektualną*, „Zeszyty Naukowe Pedagogiki Specjalnej” 2024, nr 17, s. 55.

²⁴ Zob. N. Lennox, *Wzajemne zależności pomiędzy stanem somatycznym i zaburzeniami psychicznymi u osób niepełnosprawnych intelektualnie*, [w:] N. Bouras, G. Holt (red.), *Zaburzenia psychiczne i zaburzenia zachowania u osób niepełnosprawnych intelektualnie*, Wrocław 2010; M. Orzeł, *Zaburzenia psychiczne i zaburzenia zachowania u osób upośledzonych umysłowo*, „Zeszyty Naukowe WSSP” 2013, nr 16; S. Niemiec-Elanany, *Niepełnosprawność intelektualna a zaburzenia psychiczne*, „Niepełnosprawność” 2017, nr 25, s. 192–201.

²⁵ A. Padrak, *Seksualność osób niepełnosprawnych intelektualnie*, „Zeszyty Naukowe Zbliżenia Cywilizacyjne” 2013, nr 9, s. 121–135.

zwerbalizowania swoich potrzeb nie powinna być zatem utożsamiana z ich nieposiadaniem, czy z nieświadomością swojego seksualizmu. Dorastające osoby niepełnosprawne intelektualnie mają takie same potrzeby i problemy jak inne nastolatki, tylko sobie z nimi nie radzą²⁶. W perspektywie medycznej „funkcjonowanie seksualne osób niepełnosprawnych intelektualnie jest ściśle powiązane ze stopniem niepełnosprawności. Osoby z lekkim i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności intelektualnej są w stanie tworzyć trwałe związki partnerskie (...)”²⁷. W powszechnym odbiorze osoby z zespołem Downa są bezpłodne, co w świetle ustaleń współczesnej medycyny nie jest prawdziwe. Urszula Nowicka, powołując się na innych autorów, podaje, że „kobiety, w przeważającej większości, są zdolne do urodzenia dziecka (w różnych opracowaniach wskazuje się na skalę 50–70%), a ewentualne trudności w tym względzie są wynikiem ogólnego stanu ich zdrowia, a zatem miałyby wpływ na płodność również wówczas, gdyby dana osoba nie była dotknięta zespołem Downa. Ciąża kobiety z zespołem Downa jest zawsze ciążą podwyższonego ryzyka, a prawdopodobieństwa urodzenia się dziecka z trisomią 21 wynosi 2/3. Mężczyzn natomiast charakteryzuje znaczne obniżenie płodności, niektóre źródła mówią nawet, że są oni zawsze bezpłodni (choć na świecie odnotowano pojedyncze przypadki ojcostwa i to pełnosprawnych dzieci)”²⁸.

Zespół Downa jest stosunkowo częsty w populacji, jednak w porównaniu z innymi zespołami o genetycznym podłożu (znacznie rzadziej występującymi) zdolność do posiadania potomstwa pozostaje zdecydowanie wyższa niż w pozostałych. Zdaniem Violetty Skrzypulec-Plinty „potomstwo osób niepełnosprawnych intelektualnie może urodzić się zarówno w pełni sprawne, jak i z różnymi zaburzeniami rozwojowymi. Przebieg ciąży zależy nie od faktu niepełnosprawności intelektualnej, lecz dodatkowych sprzężeń chorobowych. (...) Ciąża w przypadku kobiety z zespołem Downa może stanowić zagrożenie dla niej samej oraz potomstwa. Wada serca, białaczka, choroby tarczycy lub inne choroby mogą komplikować przebieg ciąży, spowodować: obumarcie płodu, poród przedwczesny oraz małą masę urodzeniową. Jest także ryzyko urodzenia dziecka z dodatkowym chromosomem 21, z niepełnosprawnością intelektualną lub z innymi zaburzeniami rozwoju. Kobiety z zespołem Downa mogą również urodzić dzieci, u których nie ma jakichkolwiek wad wrodzonych i zaburzeń”²⁹. Macierzyństwo i ojcostwo osób z zespołem Downa jest skomplikowanym zagadnieniem, przede wszystkim wynikającym z niepełnosprawności intelektualnej.

²⁶ Ibidem, s. 129.

²⁷ I. Meżyk, A. Toporska-Rurańska, *Seksualność kobiet z niepełnosprawnością*, [w:] V. Skrzypulec-Plinta (red.), *Kobieta niepełnosprawna w praktyce ginekologicznej*, Katowice 2013, s. 29.

²⁸ U. Nowicka, *Czy osoba z zespołem Downa może ważnie zawrzeć małżeństwo w Kościele katolickim?*, „Ius Matrimoniale” 2017, nr 28(1), s. 88. Autorka powołuje się na: I. Fornalik, *Seksualność – czyli nic co ludzkie nie jest nam obce. Refleksje o zmianach*, [w:] *Zespół Downa w XXI w.*, Warszawa 2013, s. 136–160; D. Mejnartowicz, *Seksualność osób z zespołem Downa*, [w:] *Wieczne dzieci, czyli dorośli. Problem seksualności osób z niepełnosprawnością intelektualną*, Warszawa 2002, s. 5–28.

²⁹ V. Skrzypulec-Plinta, *Czy kobieta z zespołem Downa może zająć w ciążę?*, <https://www.mp.pl/pacjent/ciaza/lista/70940,czy-kobieta-z-zespolem-downa-moze-zajsc-w-ciaze> (data dostępu: 13.12.2025).

Prawa międzynarodowe i konstytucyjne do zawarcia związku małżeńskiego przez osoby niepełnosprawne

Osoby niepełnosprawne są częścią każdego społeczeństwa. Mają prawo do życia rodzinnego i małżeństwa, co wynika z Europejskiej konwencji praw człowieka³⁰. Przepis art. 8 EKPC stanowi bowiem, że „każdy ma prawo do poszanowania swojego życia prywatnego i rodzinnego, swojego mieszkania i swojej korespondencji. Niedopuszczalna jest ingerencja władzy publicznej w korzystanie z tego prawa, z wyjątkiem przypadków przewidzianych przez ustawę i koniecznych w demokratycznym społeczeństwie z uwagi na bezpieczeństwo państwowe, bezpieczeństwo publiczne lub dobrobyt gospodarczy kraju, ochronę porządku i zapobieganie przestępstwom, ochronę zdrowia i moralności lub ochronę praw i wolności innych osób”³¹. Drugim przepisem dotyczącym związku małżeńskiego jest art. 12 EKPC w brzmieniu: „Mężczyźni i kobiety w wieku małżeńskim mają prawo do zawarcia małżeństwa i założenia rodziny, zgodnie z ustawami krajowymi regulującymi korzystanie z tego prawa”³². Oba zapisy nie wykluczają możliwości zawarcia związku małżeńskiego przez osoby niepełnosprawne, lecz dopuszczają taką pod warunkiem zgodności z przepisami prawa krajowego.

Konwencja o prawach osób z niepełnosprawnościami³³ jest kolejnym aktem prawa międzynarodowego, w jakim ujęto kwestię zawierania związków małżeńskich. Przepis art. 23 ww. konwencji stanowi: „Państwa-Strony podejmą efektywne i odpowiednie środki w celu likwidacji dyskryminacji osób niepełnosprawnych we wszystkich sprawach dotyczących małżeństwa, rodziny, rodzicielstwa i związków, na zasadzie równości z innymi osobami, w taki sposób, aby zapewnić: (a) uznanie prawa wszystkich osób niepełnosprawnych, które są w odpowiednim do zawarcia małżeństwa wieku, do zawarcia małżeństwa i do założenia rodziny, na podstawie swobodnie wyrażonej i pełnej zgody przyszłych małżonków; (b) uznanie prawa osób niepełnosprawnych do podejmowania swobodnych i odpowiedzialnych decyzji o liczbie i czasie urodzenia dzieci oraz do dostępu do dostosowanych do wieku edukacji i informacji dotyczących prokreacji i planowania rodziny, a także do środków niezbędnych do korzystania z tych praw; (c) zachowanie zdolności rozrodczych przez osoby niepełnosprawne, w tym przez dzieci, na zasadzie równości z innymi osobami”³⁴. Michał Kubalski podkreśla, że Polska złożyła zastrzeżenia co do treści cytowanego przepisu³⁵. Na gruncie prawa krajowego Konstytucja RP zapewnia prawo do niedyskryminacji, stanowiąc, że nikt nie może być dyskryminowany w życiu

³⁰ Europejska konwencja praw człowieka (Dz.U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284 z późn. zm.), dalej jako EKPC.

³¹ Art. 8 EKPC.

³² Art. 12 EKPC.

³³ Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych, sporządzona w Nowym Jorku dnia 13 grudnia 2006 r. (Dz.U. z 2012 r., poz. 1169 z późn. zm.).

³⁴ Art. 23 Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych.

³⁵ M. Kubalski, *Możliwość zawierania małżeństw przez osoby z niepełnosprawnością intelektualną – prawo polskie i kontekst międzynarodowy*, <https://www.oirp.warszawa.pl/temidium/artukul/mozliwosc-zawierania-malzenstw-przez-osoby-z-niepelnosprawnoscia-intelektualna-prawo-polskie-i-kontekst-miedzynarodowy/> (data dostępu: 13.12.2025).

politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny (art. 32 ust. 2). Ustawa zasadnicza nakłada też na władze publiczne obowiązek zapewnienia szczególnej opieki zdrowotnej osobom niepełnosprawnym (art. 68 ust. 3), a także obowiązek pomocy tym osobom w zabezpieczeniu egzystencji, przysposobieniu do pracy oraz komunikacji społecznej (art. 69)³⁶. Z powyższego zapisu ustawy wynika, że niepełnosprawni mają takie same prawa jak osoby w pełni sprawne (zakaz dyskryminacji). Wyjątkiem są regulacje w kwestii zdolności do czynności prawnych oraz zawierania związku małżeńskiego, jakie są wyrazem troski ustawodawcy o dobro i bezpieczeństwo osób z niepełnosprawnością intelektualną. Stanowią o tym przepisy Kodeksu cywilnego oraz przepisy k.r.o., o czym wspomniano na początku niniejszych rozważań.

Raport dotyczący zezwolenia na zawarcie małżeństwa przez osoby dotknięte chorobą psychiczną lub niedorozwojem umysłowym

W 2010 r. opublikowano raport dotyczący zezwolenia na zawarcie małżeństwa przez osoby dotknięte chorobą psychiczną lub niedorozwojem umysłowym³⁷. Autor raportu podaje, że w badanych 51 aktach spraw w większości postępowania były prowadzone z wniosków kierowników urzędów stanu cywilnego ze względu na powzięte wątpliwości dotyczące legalności małżeństwa. W sprawach tych legitymację wyłączną ma kierownik urzędu stanu cywilnego, o czym świadczy art. 5 k.r.o. Drugą kategorią były sprawy inicjowanie przez osoby „chore psychicznie oraz osoby z niedorozwojem umysłowym”³⁸. W przedmiotowym raporcie wskazano także na to, że osoby chore psychicznie lub dotknięte niedorozwojem umysłowym w chwili złożenia wniosku do sądu miały średnio ponad 33 lata, a najstarsza liczyła 81 lat. Wykształcenie, jak ustalono, było zróżnicowane – od ukończonej szkoły specjalnej po wykształcenie wyższe. Podkreślenia wymaga, że ustalenia te mają charakter łączny (osoby chore psychicznie i osoby z upośledzeniem umysłowym)³⁹. Jak wynika wprost z treści tego raportu, osoby te pozostawały w wieloletnich konkubinatach. W analizowanych sprawach 18 osób miało dzieci. Odnotowano także 7 przypadków ciąży oraz 4 przypadki, gdzie osoby z chorobą psychiczną lub niedorozwojem umysłowym posiadały już dzieci, a nadto spodziewały się kolejnego dziecka⁴⁰. Nie sposób pominąć faktu, że tylko w kilku przypadkach (8 spraw) osoby te samodzielnie sprawowały opiekę nad swoimi małoletnimi dziećmi. W pozostałych małoletnie potomstwo tych osób było pod opieką rodzin zastępczych bądź znajdowało się w placówkach opiekuńczych. Interesujące są ustalenia co do ubezwłasnowolnienia osób starających się o zwanie małżeństwa. W świetle przedmiotowego raportu fakt częściowego

³⁶ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 1997 r., Nr 78, poz. 483 z późn. zm.)

³⁷ M. Domański, *Zezwolenie na zawarcie małżeństwa osobie dotkniętej chorobą psychiczną lub niedorozwojem umysłowym. Raport z badania*, Warszawa 2010.

³⁸ Ibidem, s. 7.

³⁹ Ibidem, s. 19.

⁴⁰ Ibidem, s. 20.

ubezwłasnowolnienia ustalono w czterech przypadkach, w 21 przypadkach – osoby nie były ubezwłasnowolnione, zaś w pozostałych nie odnotowano wzmianki na ten temat⁴¹. Maciej Domański, autor raportu podaje, że 49,2% osób miało dysfunkcje psychiczne z powodu upośledzenia umysłowego⁴². W przedmiotowych postępowaniach sądy postanawiały o zasięgnięciu opinii biegłego psychiatry (w 44 sprawach opisanych w raporcie)⁴³. W 19 sprawach biegli ustalili, że stan zdrowia nie zagraża przyszłemu potomstwu, natomiast w 6 przypadkach – przeciwnie⁴⁴. W 60% badanych spraw sądy zezwoliły na zawarcie związku małżeńskiego.

W piśmiennictwie problem zawierania związku małżeńskiego przez osoby niepełnosprawne intelektualnie oraz chore psychicznie jest podejmowany przez wielu badaczy różnych dziedzin współczesnej nauki⁴⁵. W tym miejscu należy podkreślić, że w każdym społeczeństwie pewien jego odsetek stanowią osoby niepełnosprawne intelektualnie, które w większości przypadków wymagają stałej opieki i wsparcia. Można przyjąć, że rodzice dorosłych dzieci z zespołem Downa dostrzegają problem ich pragnienia założenia własnej rodziny, przy czym w większości przypadków nie mają pełnej orientacji co do możliwości zawarcia związku małżeńskiego w świetle obowiązującego prawa. Z jednej strony obawiają się o ich przyszłość, z drugiej zaś nie chcą odbierać im marzeń, radości i prawa do bycia szczęśliwym.

Alternatywne czy kompromisowe rozwiązanie

Nie można nikogo pozbawić prawa do prywatności, założenia rodziny, szczęścia. Obowiązujące w Polsce przepisy prawa (także kanonicznego) regulują zawarcie związku małżeńskiego, w tym także osób dotkniętych chorobą psychiczną czy niepełnosprawnością intelektualną (zgodnie z zapisem ustawy – niedorozwojem umysłowym). Troska ustawodawcy o bezpieczeństwo i trwałość rodziny, jak i o zdrowie przyszłego potomstwa jest zrozumiała. Rodzice dorosłych dzieci z zespołem Downa, tak jak rodzice innych dzieci, starzeją się razem z nimi, doświadczając szczególnego niepokoju o ich przyszłość.

⁴¹ Ibidem, 21.

⁴² Ibidem, s. 25. Wśród osób z chorobą psychiczną lub niedorozwojem umysłowym w 18 przypadkach były to obie osoby, które chciały zawrzeć związek małżeński.

⁴³ Ibidem, s. 30.

⁴⁴ Ibidem, s. 36.

⁴⁵ Zob. M. Domański, *Zawieranie małżeństw przez osoby z niepełnosprawnością intelektualną i psychiczną w prawie polskim a konwencja ONZ o prawach osób niepełnosprawnych*, „Studia Prawnicze” 2013, nr 194(2), s. 47–62; A. Sylwestrzak, *Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych a unormowania Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego*, „Acta Iuris Stetinensis” 2014, nr 6(2), s. 611–623; M. Zima-Parjaszewska, *Artykuł 12 Konwencji ONZ o prawach osób z niepełnosprawnościami a ubezwłasnowolnienie w Polsce*, „Studia Prawnicze” 2013, nr 194(2), s. 79–102; U. Bartnikowska, A. Chyła, K. Ćwirynkało, *Kobiety z niepełnosprawnością intelektualną w roli matki –perspektywa zagrożeń*, „Niepełnosprawność. Dyskursy pedagogiki specjalnej” 2014, nr 13, s. 40–53; A. Żyta, *Małżeństwa i rodzicielstwo osób z niepełnosprawnością intelektualną – wyzwania współczesności*, „Edukacja Dorosłych” 2013, nr 2(69), s. 59–71; M. Szreniawska, *Znaczenie ratyfikacji Konwencji o Prawach Osób Niepełnosprawnych*, „Niepełnosprawność – zagadnienia, problemy, rozwiązania” 2012, nr 3(4), s. 5–16; R. Kijak, *Dorośli z głębszą niepełnosprawnością intelektualną jako partnerzy, małżonkowie i rodzice*, Kraków 2016.

W literaturze przedmiotu podkreśla się, że „w przypadku rodziców osób z zespołem Downa z niepełnosprawnością intelektualną (...) szczególny niepokój budzi niepewność co do tego, kto i gdzie będzie sprawować opiekę nad ich dziećmi. Rodzice muszą więc przystosować się do nowej pozycji polegającej na uzależnieniu się od innych, zarówno swoich dorosłych pełnosprawnych dzieci, jak i instytucji w sprawach codziennego życia, troski o zdrowie zarówno własne, jak i dziecka z zespołem Downa”⁴⁶. Trudno nie zgodzić się z tą tezą, w szczególności gdy dorosłe dziecko niepełnosprawne intelektualnie chce założyć rodzinę, mieć własne dzieci. Przypadki te nie są odosobnione i, co interesujące, dotyczą zarówno kobiet, jak i mężczyzn z zespołem Downa. Dojrzewanie, dorosłość stanowią szczególne etapy w życiu każdego człowieka, także niepełnosprawnego. Jakub Niedbalski podkreśla, że potrzeby osób z intelektualną niepełnosprawnością są takie same jak innych ludzi. Wskazuje na swoiste niedostrzeżenie przez rodziców tych dorosłych osób potrzeby bliskości, w tym realizacji potrzeb seksualnych. W licznych wywiadach, jakie opublikował w monografii, potrzeba ta jest wyraźnie artykułowana⁴⁷. Antonina Ostrowska podaje, że „oficjalne dokumenty Światowej Organizacji Zdrowia oraz Parlamentu Europejskiego i Rady Europy (decyzja nr 1400/97 HEC) wymieniają życie seksualne jako sferę, która powinna być uwzględniana wśród wskaźników jakości zdrowia, a precyzując zadania, jakie stoją przed promocją zdrowia, podkreśla się (II Międzynarodowa Konferencja, Cambridge 1991) znaczenie przeciwdziałania i zapobiegania różnym formom wykorzystywania seksualnego, dyskryminacji ze względu na płeć, orientację seksualną, niepełnosprawność czy stan zdrowia, dostrzega się też potrzebę legislacji gwarantującej dostęp do terapii seksualnej (...)”⁴⁸.

Coraz częściej osoby niepełnosprawne umysłowo chcą założyć rodzinę, chcą mieć potomstwo tak jak inni. Chcą ślubu takiego, jaki sobie wymarzyli, obrączek i przyjęcia weselnego. Z jednej strony rodzice dorosłych dzieci, co naturalne, pragną ich samodzielności i szczęścia. Z drugiej strony są świadomi stanu ich zdrowia, życiowej nieporadności. Wiedzą, że nie są w stanie funkcjonować bez wsparcia. Obawiają się także o ich bezpieczeństwo. Wielu rodziców nie dostrzega upływu czasu, dla nich dzieci zawsze będą dziećmi, choć pełnoletnimi. Są przeciwni zawarciu małżeństwa przez dorosłe niepełnosprawne intelektualnie dziecko. Podobnie są przeciwni potomstwu swoich dzieci, przede wszystkim z obawy, że będą także niepełnosprawne. W przypadku deficytu intelektu zawarcie małżeństwa na gruncie polskiego prawa rodzinnego, jak i prawa kanonicznego jest ograniczone, co wykazano wcześniej. Brak zezwolenia sądu uniemożliwia małżeństwo na gruncie prawa świeckiego (podobnie – na gruncie prawa kanonicznego). Skutkiem tego są co prawda nieliczne, ale istniejące konkubiny. Jawi się zatem pytanie, czy istnieje

⁴⁶ K. Kaliszewska, *Zaangażowanie rodzicielskie matek i ojców osób z niepełnosprawnością intelektualną z zespołem Downa*, „Polskie Forum Psychologiczne” 2022, t. 27, nr 2, s. 164. Zob. także L. Bakiera, Ż. Stelter, *Rodzicielstwo z perspektywy rodziców dziecka pełnosprawnego i niepełnosprawnego intelektualnie. Zalety i wady życia w rodzinie i poza rodziną*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 2010, nr 20.

⁴⁷ Zob. J. Niedbalski, *Osoba z niepełnosprawnością intelektualną Tożsamościowy wymiar samostanowienia i (nie)zależności w kontekście życia rodzinnego*, Łódź 2023.

⁴⁸ A. Ostrowska, *Seksualność osób niepełnosprawnych*, „Kultura i Społeczeństwo” 2008, nr 3, s. 214.

jakiś kompromis, jakaś alternatywa, uwzględniająca potrzeby bliskości osób z zespołem Downa? Wydaje się, że takim rozwiązaniem jest ślub humanistyczny⁴⁹, jaki nie wywołuje skutków prawnych. Daje natomiast szansę na życie w związku, jaki formalnie nie istnieje. Radosław Tyrała, rozważając o ślubie humanistycznym, napisał: „Ślub humanistyczny jest całkowicie nieszablony. Można w nim w pełni wyrazić swoją osobowość i pragnienie takiej, a nie innej estetyki. Ceremonia ma być dopasowana do potrzeb głównych jej aktorów, nie zaś aktorzy podporządkowani ceremonii. Młodzi są współreżyserami takiej ceremonii. A sama ceremonia jest małym dziełem sztuki. Od strony rytualnej i symbolicznej taką uroczystość kształtują głównie sami zainteresowani. Oczywiście *clue* tej personalizacji jest przysięga. Całkowicie nieszablony. Młodzi sami sobie wymyślają, do czego się wzajemnie zobowiązują. Mogą przysięgać sobie wzajemnie to samo albo każde z nich może inną przysięgę wypowiedzieć”⁵⁰. Cechą charakterystyczną ślubów humanistycznych jest neutralność religijna.

W perspektywie niniejszego opracowania ślub humanistyczny daje przestrzeń do szczęścia bycia w związku bez skutków prawnych. Osoby z zespołem Downa (z deficytem intelektu w stopniu lekkim i umiarkowanym w górnej granicy) bez przeszkód mogą (ze wsparciem rodziców i bliskich im osób) ślub taki wziąć, być szczęśliwymi, czuć się tak jak inni dorośli i sprawni ludzie. Nie muszą mieszkać razem, ale mogą być ze sobą, należeć do siebie, poznawać i przyzwyczajając się do czegoś, co jest dla nich nowe. Ze wsparciem najbliższych na swój sposób dorosteją społecznie, co jest bardzo ważne. Chcą być odpowiedzialni za siebie, być traktowani jak inni, wspólnie robić zakupy, gotować, chodzić na spacer. Czy śluby humanistyczne staną się alternatywnym rozwiązaniem dla osób niepełnosprawnych intelektualnie, tego nie można przewidzieć. Warto jednak rozważyć takie rozwiązanie z szacunku do ludzi doświadczonych innością, ich praw i pragnień.

Podsumowanie

Celem niniejszego opracowania było spojrzenie na zawieranie małżeństw przez osoby z zespołem Downa w świetle obowiązujących regulacji prawnych. Problematyka zawierania małżeństw przez osoby z zespołem Downa znajduje się na styku dwóch fundamentalnych wartości: prawa do samostanowienia i założenia rodziny oraz obowiązku państwa do ochrony osób niepełnosprawnych i ich potencjalnego potomstwa. Analiza dostępnych źródeł zezwala na stwierdzenie, że w perspektywie polskiego prawa możliwe jest zawarcie związku małżeńskiego przez osoby z zespołem Downa, pod warunkiem że nupturient z deficytem intelektualnym nie jest ubezwłasnowolniony i sąd zezwolił na taki związek.

⁴⁹ Zob. E. Majdecka, „*My jesteśmy małżeństwem nie tylko dlatego, że państwo nam tak mówi*” – rzecz o ślubach humanistycznych w Polsce, „Societas/Communitas” 2018, nr 25(2), s. 25–42; K. Tempczyk, *Ceremonie humanistyczne jako alternatywa dla ich religijnych pierwowzorów. Uniwersalizm chrześcijaństwa wobec alternatywnych propozycji współczesności*, Lublin 2012, s. 243–457; A. Rejowska-Pasek, *Sfera miłości i intymności w humanistycznych ceremoniach ślubnych*, „Prosopon. Europejskie Studia Społeczno-Humanistyczne” 2018, nr 2(23), s. 133–141.

⁵⁰ R. Tyrała, *Ślub humanistyczny po polsku – konteksty i konsekwencje*, <https://www.racionalista.pl/xplici/tyrala.slub.humanistyczny.po.polsku.pdf> (data dostępu: 14.12.2025).

Odrębnym elementem jest ocena stanu psychicznego i rozwoju umysłowego przez lekarzy psychiatrów, choć zespół Downa nie jest chorobą w świetle ustaleń medycyny.

Niepełnosprawność intelektualna ma zróżnicowaną etiologię, przebieg, skutki i rokowanie. Jeśli nie ma współistniejących z zespołem schorzeń, w szczególności choroby psychicznej, a niepełnosprawność intelektualna jest stopnia lekkiego lub umiarkowanego w górnej granicy, a nupturienicy chcą wstąpić w związek małżeński, to należy rozważyć zgodę na taki związek. Analiza prawna wskazuje na to, że polski system, oparty na k.r.o., nie wprowadza bezwzględnego zakazu małżeństw dla tej grupy, lecz uzależnia je od indywidualnej oceny stanu zdrowia i świadomości prawnej dokonywanej przez sąd. Kluczowe dla orzecznictwa jest radykalne odejście od automatyzmu. Sąd musi zbadać faktyczne rozeznanie osoby w chwili składania oświadczenia woli oraz realne zagrożenie dla dobra potencjalnych dzieci (uwzględniając zarówno aspekty genetyczne, jak i zdolności opiekuńcze).

Obawy rodziców dorosłych dzieci z zespołem Downa koncentrują się wokół ich bezpieczeństwa i przyszłości, w szczególności kiedy będą dorosłe, starsze wiekiem. Niepokoją się artykułowanymi pragnieniami dorosłych dzieci, które chcą założyć własną rodzinę. Wizja ślubu córki czy syna z zespołem Downa jest dla nich sytuacją bardzo trudną. Z jednej strony chcą szczęścia dziecka, z drugiej obawiają się skutków małżeństwa, w szczególności macierzyństwa (ojcostwa). Każdy człowiek, niezależnie od tego, czy zdrowy, czy niepełnosprawny, ma prawo do życia rodzinnego. Prawa tego nie można odebrać nikomu, także osobom zespołem Downa. Ludzie ci nie w pełni rozumieją otaczającą rzeczywistość, a więc i obowiązujące prawo. Chcą być z drugim człowiekiem, cieszyć się wspólnym życiem. W przypadkach kiedy nie mogą zawrzeć związku małżeńskiego na gruncie prawa rodzinnego, jak i kanonicznego, ze względu na niepełnosprawność intelektualną, alternatywą staje się ślub humanistyczny, nierodzący skutków prawnych, lecz dający poczucie wartości, dorosłości i szczęścia. Obowiązujące przepisy prawa nie zabraniają tego rodzaju ceremoniału, a zatem jest on dopuszczalny. Wartością dodaną i niezwykle ważną jest przyrzeczenie o spersonalizowanej treści. Możliwość zawarcia ślubu humanistycznego stanowi na swój sposób realizację praw osoby niepełnosprawnej, wyrażonej w aktach prawa międzynarodowego (konwencyjnego), w tym w szczególności poszanowania godności, prywatności i życia rodzinnego. Warto podkreślić, że śluby humanistyczne stanowią doskonałe narzędzie do społecznej legitymizacji związku, gdy ze względów medycznych lub prawnych zawarcie małżeństwa cywilnego jest niemożliwe.

Należy podkreślić, że osoby z zespołem Downa powinny być traktowane jako podmioty, a nie przedmioty prawa rodzinnego. Ich potrzeby emocjonalne i seksualne są realne i wymagają zaspokojenia, a prawo powinno szukać rozwiązań wspierających, a nie jedynie restrykcyjnych. Warto rozważyć wprowadzenie do polskiego porządku prawnego instytucji „wspieranego podejmowania decyzji”. Pozwoliłoby to osobom z zespołem Downa na świadome zawarcie małżeństwa przy odpowiednim wsparciu asystentów, bez konieczności długotrwałych procesów sądowych. Słuszny wydaje się również postulat zwiększenia wiedzy sędziów i biegłych na temat współczesnych możliwości funkcjonowania osób z zespołem Downa.

BIBLIOGRAFIA

Literatura

- Apanowicz J., *Metodologia ogólna*, Gdynia 2002.
- Apanowicz J., *Metodologiczne uwarunkowania pracy naukowej*, Warszawa 2005.
- Baggio S., Barisnikov K., *Mental illness, behavior problems, and social behavior in adults with Down syndrome*, „Journal of Mental Health Research in Intellectual Disabilities” 2014, nr 7.
- Bakiera L., Stelter Ź., *Rodzicielstwo z perspektywy rodziców dziecka pełnosprawnego i niepełnosprawnego intelektualnie. Zalety i wady życia w rodzinie i poza rodziną*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 2010, nr 20.
- Bal J., *Genetyka medyczna i molekularna*, Warszawa 2017.
- Balwicka-Szczyrba M., *O odmiennym uregulowaniu wad oświadczeń woli zawarcia małżeństwa wobec ogólnej regulacji kodeksu cywilnego*, „Acta Iuris Stetinensis” 2019, nr 27(3).
- Bartnikowska U., Chyła A., Ćwirynkało K., *Kobiety z niepełnosprawnością intelektualną w roli matki – perspektywa zagrożeń*, „Niepełnosprawność. Dyskursy pedagogiki specjalnej” 2014, nr 13.
- Bodensteiner J.B., *The evaluation of the hypotonic infant*, „Seminars in Pediatric Neurology” 2008, nr 15.
- Colman A.M., *Słownik psychologii*, Warszawa 2009.
- Domański M., *Zawieranie małżeństw przez osoby z niepełnosprawnością intelektualną i psychiczną w prawie polskim a konwencja ONZ o prawach osób niepełnosprawnych*, „Studia Prawnicze” 2013, nr 194(2).
- Domański M., *Zezwolenie na zawarcie małżeństwa osobie dotkniętej chorobą psychiczną lub niedorozwojem umysłowym. Raport z badania*, Warszawa 2010.
- Fornalik I., *Seksualność – czyli nic co ludzkie nie jest nam obce. Refleksje o zmianach*, [w:] *Zespół Downa w XXI w.*, Warszawa 2013.
- Grieco J., Pulsifer M., Seligsohn K., Skotko B., Schwartz A., *Down syndrome cognitive and behavioral functioning across the lifespan*, „American Journal of Medical Genetic” 2015, nr 169.
- Grochowska M., Kałuża J., *Wybrane zaburzenia psychiczne u osób z niepełnosprawnością intelektualną*, „Zeszyty Naukowe Pedagogiki Specjalnej” 2024, nr 17.
- Jędrejek G., *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz do art. 1–61*, Warszawa 2013.
- Kaliszewska K., *Zaangażowanie rodzicielskie matek i ojców osób z niepełnosprawnością intelektualną z zespołem Downa*, „Polskie Forum Psychologiczne” 2022, t. 27, nr 2.
- Kijak R., *Dorośli z głębszą niepełnosprawnością intelektualną jako partnerzy, małżonkowie i rodzice*, Kraków 2016.

- Kocur J., Pobocho J., *Ocena psychicznej zdolności do zawarcia małżeństwa u osób z zaburzeniami psychicznymi*, „Ius Matrimoniale” 2011, nr 16.
- Kosek M., *Przeszkody małżeńskie w Kodeksie Rodzinnym i Opiekuńczym*, „Prawo Kanoniczne” 2012, nr 55(3).
- Lennox N., *Wzajemne zależności pomiędzy stanem somatycznym i zaburzeniami psychicznymi u osób niepełnosprawnych intelektualnie*, [w:] N. Bouras, G. Holt (red.), *Zaburzenia psychiczne i zaburzenia zachowania u osób niepełnosprawnych intelektualnie*, Wrocław 2010.
- Łączkowska M., *Zasada trwałości małżeństwa w polskim prawie rodzinnym – aspekty materialne i procesowe*, „Studia Prawnoustrojowe” 2014, nr 24.
- Majdecka E., *„My jesteśmy małżeństwem nie tylko dlatego, że państwo nam tak mówi” – rzecz o ślubach humanistycznych w Polsce*, „Societas/Communitas” 2018, nr 25(2).
- Makarewicz P., *Nieważność małżeństwa z powodu braku wystarczającego używania rozumu na przykładzie wybranych spraw sądu biskupiego diecezji ełckiej*, „Civitas et Lex” 2014, nr 2(2).
- Marino M., Scala I., Scicolone O., Strisciuglio P., Bravaccio C., *Distribution and age of onset of psychopathological risk in a cohort of children with Down syndrome in developmental age*, „Italian Journal of Pediatrics” 2019, nr 45.
- Mejnartowicz D., *Seksualność osób z zespołem Downa*, [w:] *Wieczne dzieci, czyli dorośli. Problem seksualności osób z niepełnosprawnością intelektualną*, Warszawa 2002.
- Mężyk I., Toporska-Rurańska A., *Seksualność kobiet z niepełnosprawnością*, [w:] V. Skrzypulec-Plinta (red.), *Kobieta niepełnosprawna w praktyce ginekologicznej*, Katowice 2013.
- Niezbalski J., *Osoba z niepełnosprawnością intelektualną Tożsamościowy wymiar samostanowienia i (nie)zależności w kontekście życia rodzinnego*, Łódź 2023.
- Niemiec-Elanany S., *Niepełnosprawność intelektualna a zaburzenia psychiczne*, „Niepełnosprawność” 2017, nr 25.
- Nowicka U., *Czy osoba z zespołem Downa może vážnie zawrzeć małżeństwo w Kościele katolickim?*, „Ius Matrimoniale” 2017, nr 28(1).
- Olchowik B., Sendrowski K., Śmigielska-Kuzia J., Jakubiuk-Tomaszuk A., Sobaniec P., *Neurophysiological basis of muscle hypotonia in Down syndrome*, „Child Neurology – Neurologia Dziecięca” 2012, nr 21(43).
- Orzeł M., *Zaburzenia psychiczne i zaburzenia zachowania u osób upośledzonych umysłowo*, „Zeszyty Naukowe WSSP” 2013, nr 16.
- Ostrowska A., *Seksualność osób niepełnosprawnych*, „Kultura i Społeczeństwo” 2008, nr 3.
- Padrak A., *Seksualność osób niepełnosprawnych intelektualnie*, „Zeszyty Naukowe Zbliżenia Cywilizacyjne” 2013, nr 9.
- Pielichowski J., *Korelacja wad oświadczenia woli przy zawarciu małżeństwa na gruncie prawa kanonicznego i polskiego*, „Zeszyty Prawnicze” 2012, nr 12(3).
- Rejowska-Pasek A., *Sfera miłości i intymności w humanistycznych ceremoniach ślubnych*, „Prosopon. Europejskie Studia Społeczno-Humanistyczne” 2018, nr 2(23).

- Romaniuk A., *Prawo małżeńskie a osoby niepełnosprawne*, „Szkola Specjalna” 2011, nr 3(259).
- Rutecki K., *Implications of schizophrenia on the consensual capability to enter into marriage*, „Kościół i Prawo” 2018, nr 7(2).
- Siuta J. (red.), *Słownik psychologii*, Kraków 2006.
- Smyczyński T., *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2005.
- Strzebinczyk J., *Prawo rodzinne*, Warszawa 2012.
- Sylwestrzak A., *Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych a unormowania Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego*, „Acta Iuris Stetinensis” 2014, nr 6(2).
- Szreniawska M., *Znaczenie ratyfikacji Konwencji o Prawach Osób Niepełnosprawnych*, „Niepełnosprawność – zagadnienia, problemy, rozwiązania” 2012, nr 3(4).
- Śmigiel R., Stembalska A., *Niepełnosprawność intelektualna uwarunkowana genetycznie – wybrane aspekty*, „Nowa Pediatria” 2007, nr 4.
- Tempczyk K., *Ceremonie humanistyczne jako alternatywa dla ich religijnych pierwowzorów. Uniwersalizm chrześcijaństwa wobec alternatywnych propozycji współczesności*, Lublin 2012.
- Winiarz J., *Prawo rodzinne*, Warszawa 1994.
- Wolter A., Ignatowicz J., Stefaniuk K., *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 2018.
- Zasępa E., *Problemy zdrowia psychicznego u osób z zespołem Downa*, Kraków 2013.
- Zima-Parjaszewska M., *Artykuł 12 Konwencji ONZ o prawach osób z niepełnosprawnościami a ubezwłasnowolnienie w Polsce*, „Studia Prawnicze” 2013, nr 194(2).
- Żyta A., *Małżeństwa i rodzicielstwo osób z niepełnosprawnością intelektualną – wyzwania współczesności*, „Edukacja Dorosłych” 2013, nr 2(69).

Akty prawne

- Europejska konwencja praw człowieka (Dz.U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284 z późn. zm.).
- Kodeks prawa kanonicznego, Warszawa 1984.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 1997 r., Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).
- Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych, sporządzona w Nowym Jorku dnia 13 grudnia 2006 r. (Dz.U. z 2012 r., poz. 1169 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. z 1964 r., Nr 9, poz. 59 z późn. zm.).

Orzecznictwo

- Uchwała składu 7 sędziów SN z 9 maja 2002 r., sygn. akt III CZP 7/02, OSNC 2003, Nr 1, poz. 1.
- Uchwała SN z 21 grudnia 2017 r., sygn. akt III CZP 66/17, Lex nr 2422464.
- Wyrok SN Rzymu (Roty Rzymskiej) z 25 stycznia 1971 r., causa „de Waal” (coram Felici), can. 1095, n. 3.

Wyrok SN z 14 lutego 1961 r., sygn. akt I CR 938/59, OSPIKA 1962, Nr 10, poz. 265.
Wyrok SN z 24 stycznia 1974 r., sygn. akt II CR 761/73, OSPiKA 1975, Nr 11, poz. 238.

Źródła internetowe

- Kubalski M., *Możliwość zawierania małżeństw przez osoby z niepełnosprawnością intelektualną – prawo polskie i kontekst międzynarodowy*, <https://www.oirp.warszawa.pl/temidium/artykul/mozliwosc-zawierania-malzenstw-przez-osoby-z-niepelnosprawnoscia-intelektualna-prawo-polskie-i-kontekst-miedzynarodowy/>.
- Skrzypulec-Plinta V., *Czy kobieta z zespołem Downa może zająć w ciążę?*, <https://www.mp.pl/pacjent/ciaza/lista/70940,czy-kobieta-z-zespolem-downa-moze-zajsc-w-ciaze>.
- Tyrała R., *Ślub humanistyczny po polsku – konteksty i konsekwencje*, <https://www.racjonalista.pl/xplici/tyrala.slub.humanistyczny.po.polsku.pdf>.

Right to family life for people with Down syndrome – legal regulations and alternatives

Summary

The article analyzes the legal and medical situation of people with Down syndrome in the context of their right to enter into marriage in Poland. The purpose of this study is to look at the contracting of marriages by people with Down syndrome in light of current legal regulations. A research problem was formulated in the form of a question: is it possible for people with Down syndrome to enter into a marriage under Polish law? The method of analyzing literature and other available materials was adopted. In the case of people affected by Down syndrome, doubt often arises regarding the person's sanity. This article analyzes Polish legal regulations to explain when a legally recognized marriage can be spoken of.

Keywords: Down syndrome, marriage, family law, legal capacity, incapacitation